WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

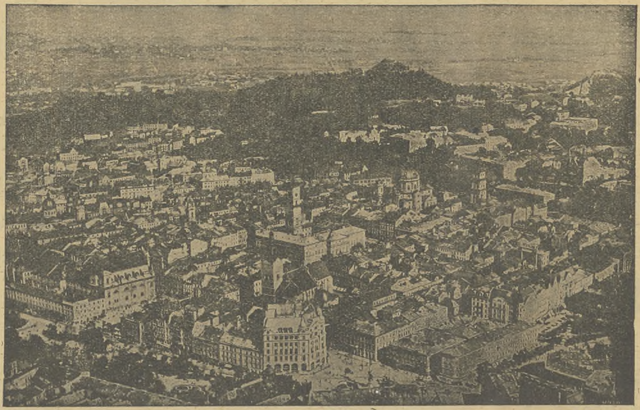
Nr 58 Cena 20 gr.

Dnia 30 sierpnia - 2 września 1937.

WYDANIE SPECJALNE
na
TARGI WSCHODNIE
1937

Artykuły, opisy, informacje
44 stronice-160 ciekawych ilustracyj

Jak pracują i co tworzą
NA ZIEMIACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.



Widok Lwowa z samolotu.

XVII. TARGI WSCHODNIE.

Czemu dziś w sercach nam pogodnie
A w oczach naszych radość lśni?
To siedemnaste Targi Wschodnie
Przed Polską otworzyły drzwi.

Ta radość mówi Wam najlepiej
Czym dla nas Targi Wschodnie są:
Są siłą, która serca krzepi
I nową je ożywia krwią.

Są źródłem niegasnącej wiary
Że nam tężyzny dano chrzest,
Że Lwów tradycji wierny starej
W każdym wyścigu pierwszy jest.

Że nie opadliśmy na siłach,
Rzucając nowej pracy siew,
Że ciągle płynie w naszych żyłach
Dobra, kresowa, polska krew.

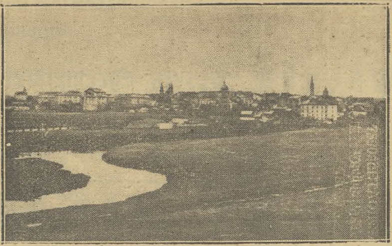
Że celem naszym: Wciąż do góry!
W tęsknocie za jaśniejszym dniem —
Bo kto ma w sobie lwie pazury,
Ten zawsze pozostanie lwem.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.



Ratusz w Stanisławowie, w którym mieści się Muzeum Pokuckie.

Ogólny widok Tarnopola



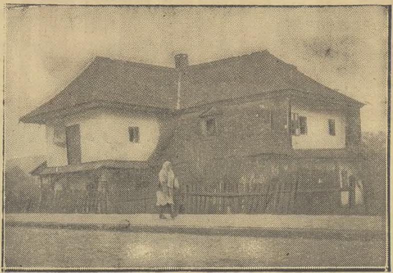


Katedra rzym. kat., najstarszy architektoniczny i jedyny monumentalny zabytek Lwowa z epoki gotyckiej. Fundatorem tej katedry był król Kazimierz Wielki.

ZWIEDZAJCIE TARGI WSCHODNIE!



Okopy św. Trójcy. Brama lwowska.



Dworek szlachecki w Czortkowie.



Fragment z miasta Stanisławowa.

PRZETARG.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Kosowie Huculskim (woj. stanisławowskie) ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na wykonanie robót instalacyjnych wodociągu i łazienek oraz kanalizacji i odwodnienia przy budynku Placówki Straży Granicznej w Bystrzecu.

Termin rozprawy przetargowej oznacza się na dzień 7 września 1937 r. do godz. 12-ej.

Podkłady ofertowe wydaje lub przesyła za zwrotem kosztów przesyłki Powiatowy Zarząd Drogowy w Kosowie Huculskim.

Plany do przeglądnięcia, oraz informacje bliższe udziela Powiatowy Zarząd Drogowy w Kosowie Huculskim w godzinach urzędowych.

Kierownik Pow. Zarządu Drogowego:

Inż. Friser

wz.

Inż. Kaleta.

Tylko wspólnym wysiłkiem zrealizujemy cele
Niech nikogo nie zabraknie w szeregach **T. S. L.**

WSCHÓD

Lwów
Stanisławów
Tarnopol

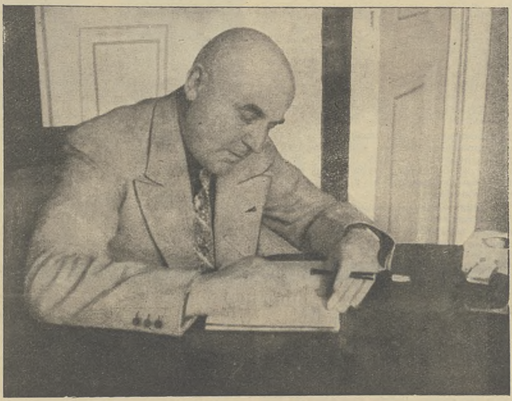
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 58 Cena 20 gr. Rok II.
Dnia 30 sierpnia — 2 września 1937.
WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
AGENCJA „WSCHÓD"
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. — Tel 210-86

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO - WSCHODNICH

Wojewoda Alfred Biłyk
o roli Lwowa i Targów Wschodnich.

Oświadczenie p. Wojewody dla Agencji „WSCHÓD".



Wojewoda lwowski Alfred Biłyk.

Przedstawiciel Agencji „Wschód" uzyskał od Wojewody p. Alfreda Biłyka następujące oświadczenie:

Mam stałe wrażenie — rozpoczął p. Wojewoda Biłyk — że **Targi Wschodnie są pierwszą instytucją tego rodzaju na terenie Państwa.** Przebywając przez lat dwadzieścia poza Małopolską, byłem zawsze z tego tytułu bardzo dumny, że **właśnie Małopolanie wykazali tego rodzaju inicjatywę.** Jeżelibym się nawet mylił i Targi Wschodnie nie były pierwszymi w Polsce, to jednak przez długi czas **koncentrowały one na sobie uwagę całego Państwa.**

Osobiście ile razy byłem we Lwowie, w czasie swego pobytu poza terenem Małopolski, **zawsze Targi Wschodnie zwiedzałem i cieszyłem się ich wzrostem i odwrotnie bardzo głęboko martwiłem się, jak widziałem, że w pewnym okresie czasu zakres zainteresowań tymi Targami wybitnie się zmniejszył.**

Mam wrażenie, że w ostatnich dwu latach, Targi przeżywają ponownie okres rozwoju. Zaznaczyło się to szczególnie w roku ubiegłym.

Małopolska nie jest znana dostatecznie pozostałej części Państwa. Znajomość jej ogranicza się przeważnie do znajomości jej uzdrowisk i najpiękniejszych szlaków turystycznych. Poza tym jest ona uważana raczej **za kraj urzędniczy.** Przemysł małopolski jest w reszcie kraju nieznany zupełnie. Zdarzało się, że ludzie ze zdziwieniem przyjmowali do wiadomości, że przed wojną istniała we Lwowie mechaniczna fabryka obuwia, że istniało tak duże przedsiębiorstwo, jakim jest „Merkury", a i obecnie nawet wielkie przetwórnie typu spożywczego nie są w reszcie Państwa znane dostatecznie. **Wyjątek pod tym względem stanowi nafta,** o której wiadomo powszechnie, iż znajduje się na terenie Zagłębia borysławskiego, a ostatnio odkrywa się ją także bardziej na wschód i na zachód.

Wydaje mi się, że nie mam potrzeby mówić o znaczeniu tego rodzaju instytucji, jak Targi i wystawa. Są to bowiem już truizmy. Sądzę jednak, iż mam prawo stwierdzić, że **od należytej organizacji Targów Wschodnich, od należytego obesłania ich, zarówno przez wystawców małopolskich, jak i z reszty Państwa, tudzież od wykorzystania tychże Targów przez kupiectwo, zależy usprawnienie wymiany handlowej, a nawet kwestia naszego ogólno - państwowego bilansu handlowego.** Nie wiem, jak dalece znanymi są produkcyjne możliwości Małopolski wschodniej w sferach fachowych. Sądzę, że mam podstawę twierdzić, iż nie znane są one zupełnie szerokim warstwom konsumentów.

Rozmyślając niejednokrotnie i rozmawiając o roli Lwowa, jako punktu przejściowego dla handlu zachodnio - wschodniego, dochodzimy często do wniosku, że wobec radykalnej zmiany struktury gospodarczej naszego sąsiada wschodniego, rola Lwowa eo ipso upadła, a przynajmniej wydatnie się zmniejszyła. Jestem gotów jednak zaryzykować twierdzenie—podkreślił z naciskiem p. Wojewoda — że **jeśli znajdziemy u siebie tutaj na miejscu należytą energię i przedsiębiorczość, to potrafimy Lwów, a z nim i Małopolskę wschodnią przestawić o kilkanaście tylko stopni szerokości ku południowemu wschodowi i odnajdziemy dla Lwowa jego rolę w obecnej sytuacji handlowej przez stworzenie z niego bramy wypadowej naszego eksportu na Rumunię, Bałkan i jeszcze dalej w stronę zdecydowanego Wschodu.**

Myślę, że tędzy, na europejską skalę przygotowani **agenci i eksporterzy, powinni rozpocząć tutaj pionierską robotę nie tylko dla wytworów Małopolski wschodniej, ale dla całkowitej produkcji przemysłowej Państwa.**

Lwów powinien się stać handlowym pośrednikiem dla naszej wytwórczości włókienniczej, maszynowej i precyzyjnej. Jeżeli do Bułgarii może trafić eksporter niemiecki, to sądzę, że powinien znaleźć tam drogę również **młody i tęgi pośrednik polski.** Interesy eksportu polskiego do Rosji zostały przecięte. **Możliwości produkcyjne samej Łodzi, znanej mi dokładnie, są bezwzględnie duże.** Gdybyśmy jednak z wyrobami tymi, które przed wojną docierały do Turkestanu i Mongolii, potrafili dotrzeć na Bałkan, bodaj do Rumunii i Turcji, **potrafilibyśmy ujemne skutki zakończenia relacji handlowej z b. Imperium rosyjskim zbilansować, a nawet zakończyć poważniejszym jeszcze saldem dodatnim.**

Jakkolwiekbądź jestem w tym względzie **optymistą zdecydowanym,** nie zapoznaję trudności dzisiejszego eksportu, w świetle nowoczesnej reglamentacji wymiany towarowej, wynikającej z ograniczeń dewizowych i dążeń autarkicznych. Ale też dlatego od pioniera eksportu naszego zażądałem wyżej specjalnie **młodości i tężyzny.**

Powróciwszy przed rokiem po dwudziestoletniej blisko rozłące z Małopolską wschodnią, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że cały szereg naszych miejscowych trudności i żalów stąd wynikających, **jest spowodowany zrozumiałą zupełnie tendencją trzymania się szlaków utartych.** Po wielu rozmowach, prowadzonych na te tematy z ludźmi doświadczonymi a nawet rutynowanymi, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że musimy się tutaj **przestawić psychycznie,** że musimy **zmodernizować nasz dotychczasowy sposób traktowania zagadnień gospodarczych, musimy się nauczyć dostosowywania się do zmienionych warunków życia gospodarczego.**

Osobiście dla mnie stało się jasnym, że nie wrócą dawne, łatwe sposoby wytwórczości przemysłowej i handlowej wymiany, że trzeba szukać dróg i metod nowych i to pod grozą, że w przeciwnym razie pozostaniemy poza konkursem.

Bezpośrednio nieledwie po objęciu urzędu we Lwowie, pozwoliłem sobie zaprosić przedstawicieli wszystkich organizacyj gospodarczych typu publicznego, tudzież banków na orientacyjną konferencję, w wyniku której postanowiono powołać do życia dobrowolną organizację nadrzędną w formie Małopolskiej Rady Gospodarczej, która to organizacja będzie miała na celu właśnie koordynację indywidualnych wysiłków gospodarczych, szukanie nowych dróg dla wytwórczości i wymiany, pomoc w usuwaniu piętrzących się przeszkód, a nawet kontrolę celowości poszczególnych wysiłków. Organizacja ta jest w tej chwili in statu nascendi, a zasada sama nie spotkała się u nikogo z obecnych z krytyką negatywną. Jeżeli organizatorzy, których uprosiłem o nakreślenie szkicu organizacyjnego, potrafią znaleźć właściwą, złotą drogę, to sądzę, — zakończył p. Wojewoda Alfred Biłyk swe niezmiernie ciekawe i aktualne wywody — **iż organizacja ta powinna przede wszystkim uchronić wielu od wysiłku bezpłodnego, pomóc zbiorowym doświadczeniem i obiektywną radą i przyczynić się w ten sposób do rozwoju życia gospodarczego Małopolski Wschodniej.**

ALEKSANDER MEDYŃSKI.

Stary Lwów - wielkim emporium Wschodu.

Stary Lwów na przestrzeni wieków już w zamierzchłej epoce wzrósł do znaczenia **wybitnego targowiska o europejskim znaczeniu** i stał się w ten sposób bardzo wybitnym emporium **na granicy dwu światów: Zachodu i Wschodu.**



Fragment południowej części Rynku we Lwowie.

Liczne składały się na to warunki, które umożliwiały naszemu miastu odegranie tak znacznej roli handlowej na widowni europejskiej w ciągu kilku wieków. Przede wszystkim sprzyjało temu rozwojowi nadzwyczaj **korzystne położenie geograficzne miasta.**

Lwów bowiem leży na starym szlaku komunikacyjnym, którym posuwały się wyprawy wojenne i odbywała się wymiana handlowa. Położony na najbardziej wschodnim pomoście bałtycko - czarnomorskim, prawie w połowie odległości od obu mórz, tworzył niejako centralny punkt wśród tego pomostu, a leżąc u granic wielu odmiennych a wyraźnie zarysowujących się krain geograficznych, stanowił w ten sposób bardzo doniosłe rozdroże, z którego na wszystkie strony nakształt promieni z jednego ogniska rozbiegają się **drogi komunikacyjne,** rozpostarte wśród szlaków, wytyczonych przez przyrodę.

Był i jest Lwów węzłem drożnym i jego rola w tej mierze, tak silnie rozwinięta od XV w. i XVI w. utrzymuje się w dalszym ciągu i w dobie obecnej, w której **„Targi Wschodnie" nawiązują do starej, wiekami umocnionej tradycji.** Lwów, miasto na szlaku — miało zatem już na podstawie swego geograficznego położenia jak najlepsze warunki rozwojowe.

Utrwalona tradycja handlowego pośrednictwa pomiędzy Wschodem a Zachodem wspomina o wielkich obrotach handlowych, które płynęły z przywilejów, nadawanych miastu przez władców, z których to przywilejów pierwsze miejsce zajmuje prawo składu, stosowane we Lwowie najrozleglej w całej Polsce, dalej przymus drożny i zwolnienia celne. Do tej świetnej tradycji nawiązała inicjatywa, która powołała do życia „Targi Wschodnie", upatrując słusznie w tej dorocznej organizacji bardzo wiele analogii z instytucjami z przeszłości, gdyż „Targi Wschodnie" wiążą w sobie niejako **przywilej składowy i jarmarczny,** nadając Lwowowi charakter składowego miasta handlowego.

Ale instytucje te w przeszłości w pierwszym rzędzie zależne były od ludzi i od ich umiejętności w ożywieniu ram organizacyjnych. Podkreślić należy, że **ludność Lwowa w przeszłości wykazywała wysoki talent kupiecki, mieszczanie bowiem lwowscy byli wprost znakomitymi, genialnymi kupcami.** Bardzo rozumni, nadzwyczaj doświadczeni, niezwykle energiczni, w wysokim stopniu posiadali walory kupców, których horyzont zawodowy nie zasklepiał się w murach rodzinnego miasta — grodu, ale sięgał bardzo daleko od wód Bałtyku

po Czarne Morze, od brzegów zachodnich po dalekie rubieże Wschodu. Miał kupiec lwowski wiele z tych przymiotów, które na tak wysokim poziomie postawiły pod względem cywilizacyjnym stan kupiecki na przestrzeni XV. i XVI. w.

W doskonały sposób określił rolę kupca lwowskiego — jak świadczą zachowane w Archiwum m. Lwowa Inducta Iudicii civilis z r. 1567 — jeden z obrońców lwowskich, który w procesie swego klienta kupca Wilhelma Allandta, Anglika, zaznaczył, „że stan kupiecki currit per mare, per saxa, per ignes, pauperiem fugiens", — w wykonywaniu bowiem zawodowych czynności podążał kupiec lwowski przez morza, przeszkody w jego podróżach kupieckich nie tworzą dlań góry, ni ogień..., konieczność bowiem ciągłych podróży leżała w naturze średniowiecznego handlu. A gdy dodamy, że mnóstwo tych kupców — mieszczan lwowskich kształciło się na uniwersytetach zagranicznych, przeważnie włoskich, że wielu z nich te studia wieńczyło doktoratem prawa, filozofii czy medycyny, że ci doktorzy zarówno składnie porali się w swych sklepach miarą i wagą, jak w razie „trwogi" szablą i muszkietem czy półhakiem — przedstawi się nam w pełnej okazałości typ ówczesnego genialnego kupca lwowskiego.

Dzięki tym warunkom stał się Lwów **wielkim rynkiem Wschodu, rojnym targowiskiem na przestrzeni kilku wieków, pierwszym wielkim bazarem wschodnim dla Europy, na którym nie brakło niczego z produktu zarówno bliskiego, jak i dalekiego Orientu.**

W jego mury ciągnęły liczne, naładowane bryki kupców greckich, tureckich, ormiańskich, perskich, wiozących pod silną strażą wyroby garbarskiego i skórniczego przemysłu jak owe słynne safiany i kurdybany, przybywały dalej do Lwowa transporty drogocennych złotych i jedwabnych tkanin, bogatych materyj dla kościołów, pałaców i dworków szlacheckich, — drogie kamienie, perły, kadzidła, korzenie, owoce południowe, wina greckie. Ciągnęły ładowne wozy kupców mołdawskich, prowadzących tzw. towar „tatarski" jak bydło, konie, skóry, papier, kwas grecki (cytryny), by po wyładowaniu towaru na owe próżne bryki ładować lwowskie towary wywozowe: zboże, drzewo, potaż, miód, wosk, ryby, futra itp.

Był Lwów wielkim składem win południowych, zwłaszcza greckich, rozwożonych następnie przez kupców lwowskich po całej Polsce a nawet po krajach zagranicznych.



Część głównej alei na Targach Wschodnich.

Wśród takich warunków **mieszczanie lwowscy znakomicie wyspecjalizowali się w handlu, handlowali wszyscy i wszystkim.** Za towar płacili towarem, nadto gotówką. Za klejnoty i drogie kamienie nabywali kufry małmazji, za szmaragdowy „alsbandy" kupowali woły, za wina płacili suknem czy bursztynem itp. Tygodniowe targi i dwukrotnie w ciągu roku organizowane jarmarki, na św. Agnieszkę i po św. Trójcy w znakomity sposób przyczyniały się do ożywienia ruchu handlowego w mieście.

Był okres czasu, kiedy Wschód zaopatrywał przez Lwów zachodnie kraje europejskie w swe produkty. Pomiędzy innymi kupcy niemieccy nabywali w naszym mieście towary orientalne a zwłaszcza wśród nich norymberscy pozostawali ze Lwowem w bardzo ożywionych stosunkach. Był czas, kiedy kupcy włoscy skutkiem przeszkód na swych starych szlakach handlowych drogę morską zamienili na lądową i kierowali ją przez emporium lwowskie.

W murach starego grodu robili kupcy miejscowi świetne interesy a gdy miasto wzrastało w znaczenie i w bogactwa, podnosiło się zewnętrznie i umacniało wewnętrznie — jego **obywatele nie zasklepiali się w sferze osobistego interesu ale łożyli ogromne nieraz sumy na dzieła użyteczności publicznej i użyczali wydatnego poparcia tym wszystkim zagadnieniom,** które obronę miasta i granic Rzeczypospolitej miały na celu. Nie zamykali oni swych widnokręgów w zarysach murów swej na wzorze zachodnim kształtowanej republiki miejskiej, ale wzbudziwszy wśród siebie hart rycerskiego animuszu ze swego ratusza czynili strażnicę ducha narodowego, ostoję bezpieczeństwa i ładu tak, że lwowskie praetorium było symbolem **moralnej siły i fizycznej tężyzny.**

W biegu dziejów minęły owe złote czasy lwowskiego mieszczaństwa, zmieniły się gruntownie formy życia gospodarczego, — Lwów jednak owiany tak świetną tradycją usiłuje nawiązać do owych czasów i snuć dalej nowe już linie rozwojowe. Jednym z bardzo ważnych czynników tej szczytnej a chwalebnej akcji są właśnie rozpoczynające się „Targi Wschodnie".



Fragment z placu Targów Wschodnich.

Rozbudowa miasta Lwowa.

Od dwu lat Lwów znajduje się pod znakiem silnego ruchu budowlanego. Nie ma prawie dzielnicy w mieście, gdzieby nie zaznaczył się ten ruch, miasto zda się całe rozkopane, **wszędzie wre gorączkowa praca, czy to około budowy kanałów, brukowania ulic, przebudowy sieci szyn tramwajowych, robót wodociągowych,**



Dr STANISŁAW OSTROWSKI
Prezydent m. Lwowa.

czy gazowych, układania kabli oświetlenia elektrycznego, czy wreszcie telefonicznych. Ale bo **też Lwów miasto może jedyne w Polsce,** któro w roku ubiegłym wydało **na roboty publiczne olbrzymią, jak na czas kryzysowy, sumę 5,000.000 złotych, a w roku bieżącym dojdzie również prawdopodobnie do tej kwoty.**

Z nastaniem wiosny wysiłki Zarządu miasta szły w pierwszym rzędzie w tym kierunku, **aby zatrudnić bezrobotnych, których liczba do-**



Dr JAN WERYŃSKI
Wiceprezydent m. Lwowa.

chodziła do 9.000 osób. Rozpoczęto roboty, które nie wymagały zbyt wielkich kosztów na materiał (roboty ziemne i budowę kanałów), by jak największa kwota przypadła na robociznę. Rozpoczęto więc roboty ziemne na ul. Pełczyńskiej i na starym cmentarzu Stryjskim, dalej roboty około budowy cmentarza centralnego na Zamarstynowie, zakładanie nowych plantacyj, budowy toru wyścigowego na boisku Czarnych, roboty ziemne na ul. Kadeckiej, plantowanie gruntów pod budowę kościoła na ul. Dwernickiego, na Persenkówce i w. in.

Budowy ulic.

Niemniejszy ruch panuje około rozbudowy ulic, budowy trwały jezdni i chodników. Na ukończeniu już jest **przebudowa pl. Krakowskiego,** jako przedłużenia świeżo pobudowanej jezdni **na ul. Kazimierza Wielkiego do ul. Żółkiewskiej,** dalej na **ul. Szeptyckich,** jako przedłużenia **ul. Mickiewicza,** na **ul. Piłsudskiego,** która łączy się z pięknie rozbudowaną **ul. Zyblikiewicza,** dalej ulic **Jagiellońskiej, Podlewskiego, św. Pawła, Okrężnej, Lelewela i Frydrychów.**

Na wszystkich tych ulicach położono tzw.



FRANCISZEK IRZYK
Wiceprezydent m. Lwowa.

półbruczek bazaltowy na podkładzie betonowym. Bruki te nadają się pod **ruch kołowy najcięższego typu,** wytrzymują największe obciążenie i gęstość ruchu.

Przed budową tych ulic wykonane zostały wszelkie roboty kanałowe, wodociągowe, ułożenie kabli i t. p., aby jak to niestety bywało dawniej **nie rozkopywać na nowo urządzonych ulic dla tych robót.**

Rozbudowano też **ulicę Kulparkowską** i



WIKTOR CHAJES
Wiceprezydent m. Lwowa.
jeden z założycieli Targów Wschodnich.

Drogę Lubieńską. Przed zimą jeszcze rozpoczną się roboty około budowy ul. **Ossolińskich, Kubali, Jabłonowskiej, Chodorowskiego, Chrzanowskiej, Częstochowskiej i in.** Na peryferiach miasta buduje się tzw. dziki bruk, który w zupełności wystarczy na obciążenie tych ulic



Widok starego Lwowa od pl. Mariackiego na dzisiejszą ul. Legionów.

Roboty budowlane.

Niezależnie od robót ziemnych, drogowych i kanałowych, Zarząd miasta przeprowadza **szereg robót budowlanych,** obok długiego szeregu robót konserwacyjnych w szkołach powszechnych, budynkach miejskich i fundacyjnych, których liczba wynosi **około 450 obiektów. Kosztem 200.000 zł. miasto buduje nowy szpital dla nieuleczalnych chorych na ul. Bilińskich. Cały koszt budowy wyniesie 421.000 zł. Na ten rok wstawiono do budżetu 230.000 zł. Na budowę szkoły powszechnej 14-sto oddziałowej na Zamarstynowie przeznaczono w tym roku 200.000 zł. (koszt całkowity około 485.000 zł.).**

Budowa dwóch strażnic na ul. Miejskiej i Zamarstynowskiej kosztować będzie 120.000 zł.

Miasto buduje nadto 7-klasową szkołę na Bogdanówce, kosztem 161.000 zł, przebudowuje dom administracyjny w domach składowych na Lewandówce na 7-klasową szkołę kosztem 15.000 zł., buduje szlamarnię jelit w Rzeźni Miejskiej kosztem 30.000 zł, wreszcie remont budynku na ul. Jabłonowskich 1 na cele Komisji poborowej wyniesie 32.000 zł.

Ruch budowlany inicjatywy prywatnej.

Pomimo zmniejszenia w ostatnich latach **dotacji Funduszu rozbudowy ruch budowlany w naszym mieście ożywił się bardzo znacznie.** Nie ma ulicy prawie w śródmieściu, czy na dalszych peryferiach, gdzieby nie wznoszono nowego budynku, nie rekonstruowano starych domów, lub choćby nie odnawiano fasad. Do ilustracji tego ruchu niech przemówią dane statystyczne zaczerpnięte z Wydziału III. Zarządu Miejskiego. Owóż w r. 1936 wydano konsensów na 271 domów parterowych, 181 jednopiętrowych, 64 dwupiętrowych i 76 trzypiętrowych i więcej, nadto na 3 szkoły i jeden szpital, razem przeto 597 nowych domów o kubaturze 784.423 m³. Nadto wydano pozwolenie na przebudowę i nadbudowę 378 domów.

Wykończono w tym czasie 322 nowych domów, przebudowano 54, skanalizowano 337 realności, odnowiono fasady w 331 domach, rozebrano 25 budynków, wybudowano 85 szop i budynków gospodarczych, 9 garaży, wykopano 12 studzień.

W roku bieżącym wskutek zmniejszenia Funduszu rozbudowy **wydano w I półroczu 228 konsensów na budowę nowych domów, 211 na przebudowę i nadbudowę.** Wykończono w tym czasie 188 domów, skanalizowano 268, odnowiono fasady w 294 domach, rozebrano 15 budynków, wybudowano 41 budynków gospodarczych, wywiercono 18 studzień.

Europejskie osiedla.

Nie można nie wspomnieć o zasługach i działalności Miejskiego Komitetu Rozbudowy. Za jego inicjatywą i poparciem powstały we Lwowie **wspaniałe osiedla na wzór zachodnio-europejski. Osiedle na Żelaznej Wodzie liczy już dziś 120 domów. Osiedle robotnicze na Sygniówce posiada 60 domów i ochronkę,** a obecnie Komitet przygotował nowy plan budowy **40 domów.** Piękne wreszcie **osiedle na Łyczakowie (kolonia profesorska)** liczy już 80 domów. Komitet Rozbudowy opracowuje nowy **program rozbudowy osiedli na rok przyszły.** Zarząd Miasta czyni starania, by ruch budowlany jeszcze bardziej wzmożyć, zwłaszcza w **kierunku budowy małych mieszkań, których brak daje się dotkliwie odczuwać w naszym mieście.**

Miejskie Zakłady Wodociągowe.

W roku 1901 oddała Gmina miasta Lwowa mieszkańcom do użytku nowo wybudowany wodociąg centralny i ujęcie wody źródlanej (gruntowej) w Woli Dobrostańskiej. Woda gruntowa pochodząca z trzeciorzędowej formacji geologicznej z pokładów kamienia litotamiowego została ujętą zapomocą szeregu studzien. Ponieważ w tej okolicy kamień litotamiowy jest przykryty grubymi warstwami piasku i piaskowców, stanowiących doskonały filter dla wody opadowej, przeto woda, pobierana ze studzien, nie wymaga żadnych zabiegów oczyszczających i jest dostarczaną miastu w stanie naturalnym.

W roku 1925 ujęto wodę źródlaną w Szkle (źródła rzeki Szkło) zapomocą tunelu zbiorczego, a w kilka lat później ujęto zapomocą jednej studni wodę artezyjską, tak, że obecnie wydajność ujęć wody w Szkle jest bardzo duża.

W roku 1928 ujęto pod Wielkopolem zapomocą czterech studzien również wodę źródlaną (gruntową) z trzeciorzędu. Pompy przetłaczają wodę wprost do rurociągu głównego.

Równocześnie celem możności dostarczenia miastu więcej wody dokonano w Karaczynowie stację przepompowania. Wodociąg ma więc możność dostarczenia miastu pełną wydajność ujęć t. j. łącznie 34500 m³ na dobę.

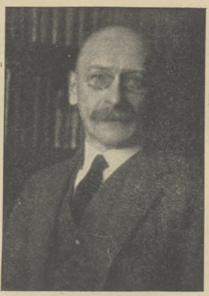
Oddawanie wody mieszkańcom odbywa się zasadniczo za pośrednictwem wodomierzy i jedynie w gminach przyłączonych ze względu na rozwijającą się dopiero **sieć rurociągów** pobór wody przez mieszkańców odbywa się za pośrednictwem zdrojów publicznych za opłatą ryczałtową.

Gmina m. Lwowa będzie musiała przystąpić w niedługim czasie do rozszerzenia wodociągów przez ujęcie zbadanego już źródliska wody gruntowej pod Kamienobrodem.

Najwyższy rozwój wodociągów datuje się od r. 1928. gdy Zakłady Wodociągowe miasta Lwowa zostały **wyodrębnione jako samodzielna jednostka gospodarcza.** W tym okresie również **zelektryfikowano wszystkie stacje pompowe. Stacje te korzystają z energii elektrycznej, dostarczanej przez Miejskie Zakłady Elektryczne przewodami Z. E. O. L.**

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W BRODACH.

W Brodach odbył się pierwszy powiatowy zjazd Straży Pożarnych przy udziale kilkuset uczestników i delegatów sąsiednich powiatów. Po nabożeństwie odbyła się dekoracja 11 odznaczonych strażaków, przemówienia okolicznościowe wygłosili: starosta Grodowski, naczelnik Terlecki z Tarnopola i kapitan Sykora.



Dr MARCIN SZARSKI
Prezes Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie.

Na jaśniejszym brzegu...

Myśl stworzenia Targów Wschodnich, jako dalszego etapu uwalniania się z kleszczy „Nędzy Galicji" i planowego, rozbudzonego przed wojną wkraczania na drogę uprzemysłowienia tej połaci kraju, żyła w tradycji gospodarczej Lwowa, a w granicach Niepodległego Państwa — została zrealizowana dzięki „niepoprawnemu" a jednak rozsądnemu optymizmowi lwowian.

Gdy więc u bram pierwszych Targów Wschodnich w roku 1921 ustawiono pierwsze ognisko gospodarcze, gdy rozległo się pierwsze uderzenie młota, kraj leżał jeszcze w głębokiej bezwładności, a motory energii gospodarczej reagowały nader słabo. Wszak społeczeństwo przybite było ciężarem klęsk materialnych, który zniszczył prawie piątą część naszego majątku narodowego, spychając nasze rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosło na dno ruiny. Do tego dołączyły się, oddziedziczone po zaborach, obciążenia strukturalne, które na wszystkich niemal odcinkach życia przeciwstawiały się przez czas długi krystalizacji naszych dalszych dróg twórczych.

Mimo więc niezbyt różowego tła ogólnego, optymistyczny Lwów zdecydował się stanąć u warsztatu, któremu nadano imię: Międzynarodowe Targi Wschodnie, by z biegiem lat coraz wyraźniej wciągać się w rzeczywistość i aktualność polskiego nurtu gospodarczego. **Dziś stwierdzić możemy, że lat ubiegłych nie zmarnowaliśmy, że z każdym rokiem trudu przybliżamy się coraz wyraźniej do jaśniejszego brzegu.**

Jesteśmy szczęśliwi, że danym jest nam w roku bieżącym na płaszczyźnie XVII Międzynarodowych Targów Wschodnich być **wyraźnym echem tego programu,** który, wyszedłszy wprost z naszych nakazów i potrzeb gospodarczych, **zwiąże się nicią nerwów z całym organizmem polskiego gospodarstwa, by pchnąć je na drogę organiczną, odpowiadającą koniecznościom i ambicjom państwa i narodu.**

Jesteśmy szczęśliwi, że na tym skromnym odcinku danym nam będzie wziąć udział w ofenzywie, **która wzmocni i rozszerzy nie tylko nasz potencjał gospodarczy,** ale, co jest również godnym podkreślenia, **przyczyni się do wyraźniejszego sformowania naszego, polskiego światopoglądu gospodarczego.**

Charakter przeto tegorocznych Targów Wschodnich, nad którymi już od pięciu lat roztoczyła w roli gospodarza opiekę lwowska Izba Przemysłowo - Handlowa, stoi pod znakiem



Dr MICHAŁ JASIŃSKI
Dyrektor Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie,

techniki, a to w nawiązaniu do odbyć się mającego we Lwowie w czasie od 12—14 września br. I. Ogólnopolskiego Kongresu Inżynierów. Jak wiadomo zaś Kongres Inżynierów obradować ma nad zagadnieniami wzmożenia naszego potencjału gospodarczego.

Staje bowiem przed społeczeństwem naszym ogrom pracy, a pierzchające z dniem każdym upiory depresji każą wierzyć, że niebawem opadną resztki mgieł i że ster nasz skierujemy wytrwalej w kierunku zdrowym i jasnym.

Dla pokrzepienia ducha i wzmocnienia energii wystarczy wziąć do rąk linie wskaźników gospodarczych, by stwierdzić, że w dziele aktywizacji polskiego życia gospodarczego, jeszcze niedawno przyduszonego koszmarami kryzysu, wchodzimy na grunt pewniejszy, a co ważniejsza bardziej z całokształtem organicznym naszego państwa związany.

Pewnego więc rodzaju budzicielem tej ożywiającej się inicjatywy chcą być i **XVII Międzynarodowe Targi Wschodnie i związane z nimi w roku bieżącym Targi Techniczne, które stać się mają rewią wszystkich źródeł i sił warsztatów gospodarczych Polski.**

Przed XVII Międzynarodowymi Targami Wschodnimi we Lwowie stanęły więc horyzonty szerokie i dalekie. Być może, że nie dadzą się one uchwycić w całości, być może, że wymagać będą w dalszych latach konkretniejszych, bogatszych rzutów. Być może jednak, że właśnie Targi Wschodnie staną się w przyszłości rokrocznym przeglądem postępu gospodarczego kraju.

Szczęśliwi więc będziemy, gdy celowe, planowe i szczere uderzenie młota gospodarczej inicjatywy na XVII Targach Wschodnich we Lwowie odbije się również szczerym i ofiarnym echem w całym kraju, hartując wolę i mózg narodu na drogi godne naszej historii, naszej kultury i naszego posłannictwa.

Dr Michał Jasiński

BLASKI I CIENIE PRACY SPOŁECZNEJ.

Młode pokolenie musi usprawnić technikę życia organizacyjnego.

„Lecieć do światła, ach lecieć do słońca
Kruszyć po drodze zapory
I działać zawsze i działać bez końca
Wśród wielkiej ducha pokory".

Najważniejszym błędem naszych poczynań społecznych i największą przeszkodą w rozwoju życia organizacyjnego jest nasz przysłowiowy **ogień słomiany,** czyli brak wytrwałości i siły woli. Umiemy na pierwszy zew zapłonąć ogniem szczytnego entuzjazmu, gotowi jesteśmy rozżarzyć nasze serca i dusze nieraz aż do czerwoności w ofiarnym porywie chwilowym, ale równie szybko, gdy pierwsze wrażenie minie zastygamy, pokrywając się **skorupą obojętności czy egoizmu,** poddajemy się zniechęceniu, czy bierności, gdy lada jakie niepowodzenie nas spotka. Praca społeczna jest u nas ciągle, niestety, raczej tą barwną „malowanką", która lada deszcz przeciwności łatwo z powierzchni naszej świadomości czy życia zmyje, aniżeli tym granitowym słupem, zdolnym stawić czoło dumne wszelkim burzom i wichrom.

Wiele o prawdziwości tej naszej wady mogą powiedzieć nasze organizacje, które w pracy codziennej przechodziły lub przechodzą różne okresy: od radosnych dni żywiołowego rozmachu i bujnej żywotności po martwe godziny zastoju i bezczynności. Dopóki bowiem poczynania organizacyjne miały jeszcze w sobie urok „nowinek" — dopóty robota społeczna szła i zapał był. I powstawały, jak grzyby po deszczu, kółka rolnicze i koła młodzieży, zakładano czytelnie i biblioteki, budowano domy ludowe i organizowano straże pożarne, wyjeżdżano z odczytami i uczono analfabetów. Gdy jednak ta zewnętrzna podnieta minęła, gdy znikł ten urok nowości, wtedy rozpoczął się w pracy społecznej **okres suchotniczej wegetacji,** a żar entuzjazmu społecznego coraz częściej począł przygasać pod popiołem egoizmu i sobkowstwa, czy partyjnego zacietrzewienia.

Na naszych kresach, gdzie cały gmach Rzeczpospolitej od nowa trzeba budować, nie można wszystkich spraw zwalać wyłącznie na barki Państwa, cały ciężar pracy spychać na czynniki rządowe, lecz musi istnieć **kooperacja** wysiłków państwa z wysiłkami społecznymi, musi nastąpić w życiu polskim podział pracy na świadomą i planową akcję, jaka podjęta została przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, noszącego charakter twórczej inicjatywy społecznej, będącą dobrowolną ofiarą jednostek na ołtarzu dobra ogólnego.

I dlatego też pierwszym warunkiem wydajności pracy społecznej nieodzownym dla ożywienia tętna naszego życia zbiorowego — to rozpalenie w naszych duszach zamiast chwilowego zapału i przemijającego uczucia tego **wiecznego ognia ofiarności obywatelskiej,** który by mimo burzy i wichry, mimo przeszkody oraz trudności wciąż u nas płonął i był żagwią czynu twórczego. Z drugiej zaś strony trzeba nam uświadomić sobie, nam budowniczym polskiego Jutra potrzebę i konieczność podziału pracy na obowiązkowe powinności państwowe i dobrowolne poczynania społeczne.

Chciałbym jeszcze poruszyć stosunek **nauczyciela szkoły powszechnej do pracy społeczno-rolniczej.** Stan gospodarczy i kulturalny wsi idzie w parze ze stanem oświaty i społecznym znaczeniem nauczyciela. Krzewienie oświaty na wsi kilkanaście lat przed wielką wojną szło w parze z rozwojem rolnictwa, powstawaniem różnego typu organizacyj rolniczych itp. Należałoby czynić starania by Okręgowe Towarzystwo Rolnicze zorganizowało kursy rolniczo-społeczne dla nauczycieli szkół powszechnych. Praca ta bowiem, aczkolwiek jest nauczycielowi z jednej strony najbliższa, jest z drugiej strony najtrudniejsza dla nieposiadającego odpowiedniego przygotowania. Mały jest procent nauczycieli, którzy nie pracowaliby społecznie. Duży procent zaś jest takich, którzy **pracują w zbyt wielu organizacjach, co wyczerpuje ich zbytnio i musi się w końcu odbić na tej pracy ujemnie.** Ci winni zrobić wybór z pośród tych organizacji.

Zdaniem moim pierwszeństwo winno się oddać organizacjom rolniczym (Kółka Rolnicze) przede wszystkim z następujących powodów: organizacja rolnicza prowadzi najbardziej konkretną pracę; zaniedbanie w tej pracy na naszym terenie jest największe; w organizacji rolniczej nie ma ludzi, którzy by chcieli wybić się kosztem pracy innych; tereny nasze mają największy procent ludności, zatrudnionej w rolnictwie, które, jak powiedział najgorętszy jego opiekun Stanisław Staszyc: **„wszystkie inne sztuki płodzi i żywi".**

Drugą przyczyną naszych wszystkich niepowodzeń w pracach społecznych, to **brak karności i umiejętności podporządkowania swego „ja" woli gromady.** Gdy położywszy bowiem rękę na pulsie wysiłków wszystkich naszych organizacyj czy to będą instytucje kulturalno - oświatowe, czy dobroczynne, czy demokratyczne czy t. p. zrzeszenia warstw pracujących — to wszędzie napotykamy na tą palącą bolesną ranę polskich poczynań społecznych, której na imię brak karności, indywidualizmu, prywata. Wszędzie w każdym środowisku nawet najbardziej w żywotnym twórczym okresie jego życia, gdzieś z ciemnego kąta wychyli się ta „duma panka" i rzuci swój protest przeciw najbardziej szlachetnym wysiłkom.

Jakże często u nas, na wiejskim zagonie w życiu całej gromady nieraz niestety, już w samym zaraniu ofiarnego trudu, gdy oto ma się jakąś piękną myśl zamienić w czyn, rozlegnie się nagle **gdzieś zza węgla chaty to „chłopskie w pysk",** które swym zacofaniem, ciemnotą, a często zawziętością i szyderswem chce powstrzymać wszelki postęp ludu wiejskiego, stanąć wpoprzek każdej pracy oświatowej, podejmowanej samodzielnie chłopską dłonią.

Za dużo wszędzie mamy ambitnych wodzów, dumnych, a niestety, za mało karnych szeregowców. Za dużo mamy we wszystkich organizacjach społecznych różnych dygnitarzy żądnych poklasku i zaszczytów, a za mało pośród nas jest tych cichych, ofiarnych pracowników, którzy chcą i umieją w szarzyźnie życia **bez rozgłosu, bezimiennie i wytrwale pracować.**

I trzeba nam zbiorowym wysiłkiem serc i rozumów wypowiedzieć dla dobra sprawy walkę tej wadzie społecznej, trzeba wszędzie z każdej dziedziny życia polskiego, pędzić za dziesiątą górę i dziesiątą rzekę te wygórowane ambicje osobiste, ten brak karności a trzeba wyrabiać w polskim charakterze to uświadomienie nie pod przymusem a dobrowolne, **ochotne poddanie się woli ogółu.**

A zarazem musimy z naszych polskich, nieraz tak przeczulonych, serc dobyć tę iskrę nie chwilowego sentymentu, ale prawdziwie Chrystusowej dobroci i miłości rzetelnej, bez której żaden zbiorowy czyn, żadna praca społeczna nie zyska gorących zwolenników. nie wyda owoców ani plonów.

A jak mówi poeta:

„...Tak mało jest w świecie dobroci,
A tyle jej światu potrzeba
Nią życie jak słońcem się złoci
Nią ziemia się zbliża do nieba..."

I wreszcie ostatnie nasze **niedomagania społeczne, to brak należytego podziału pracy między członków i nieumiejętność wykorzystania względnie wciągnięcia do pracy każdej chętnej jednostki.** Jakże często widzimy, że robota w jakimś środowisku wre, praca idzie, zainteresowanie wzrasta, zakres roboty z każdym niemal dniem się rozszerza, dopóki u steru stoi jedna osoba. Z chwilą, gdy ona odejdzie od warstatu a przyjdzie druga, wszystko upada. Przyczyna tego zjawiska leży w tym, że pierwsza miała **zdolność kierowniczą,** umiejętność podziału pracy, a druga była tego cennego w pracy społecznej daru pozbawiona.

Z drugiej strony ileż to widzi się w każdej prawie organizacji już nie tylko tych **maruderów - trutni i łazików,** którzy wiecznie od wszystkiego wykpiwają się, gdy chodzi o odpowiedzialność, czy pracę, a zawsze są pierwsi, gdy chodzi o zaszczyty, przywileje lub korzyści, lecz i takich członków którzy mimo najlepszych chęci gotowości współdziałania i pomocy, jednak nie mogą na nic się przydać, bo **zarząd nie umie ich odpowiednio użyć.** I są oni wbrew swym dobrym chęciom tym piątym kołem u wozu, bezużytecznym nieraz ciężarem, a przez to są niezadowoleni, rozgoryczeni i zgorzkniali wiecznie krytykujący i wiecznie ostudzający zapał innych. I ta właśnie nieumiejętność podziału pracy, ten analfabetyzm społeczny już nie tylko w dziedzinie chęci czy karności ale również na polu techniki pracy, to ta trzecia wada naszego życia zbiorowego, którą trzeba nam usunąć, trzeba wykorzenić, jeśli chcemy szczerze, aby wszystkie dziedziny pracy przeorał nasz pług na zbożny i owocny siew.

I znowu jest to przede wszystkim obowiązkiem tych, którzy dzisiaj wzrastają w wolności, którzy rzeźbią swe serca i dusze i wyrabiają charaktery już nie w lochu konspiracji, ale w słońcu niepodległego bytu. Młode pokolenie powinno te pozostałości naszej niewoli usunąć, do pracy społecznej wszelkiego rodzaju wnieść te nowe twórcze pierwiastki, usprawnić technikę życia organizacyjnego, ożywić tętno zbiorowych poczynań, tchnąć wszędzie tego ducha miłości rzetelnej i istotnego demokratyzmu, a tymsamym przyczynić się według sił i możności do wzbogacenia dorobku polskiej myśli i polskiego czynu.

J.Piórewicz.
(Siemakowce).

Spółdzielnie gospodarcze prowadzą do stałego dobrobytu.



Piękna aleja parku im. Kilińskiego we Lwowie z widokiem na Pałac Sztuki na Targach Wschodnich.



Ożywiony ruch przed pawilonami na Targach Wschodnich.

Skarby ziemi stanisławowskiej.

Coraz wyższy poziom pracy gospodarczej.



Gen. Stefan Pasławski
Wojewoda stanisławowski.

Województwo stanisławowskie położone w dorzeczu Dniestru zajmuje obszar 16.909 km². Krajobraz województwa składa się z części nizinnej i wyżynno - górzystej. Część nizinną stanowi wielka nizina naddniestrzańska, oraz doliny, położone wzdłuż licznych prawobrzeżnych dopływów Dniestru. W południowo - wschodniej połaci ziemi stanisławowskiej, zwanej Pokuciem i Huculszczyzną, tworzy Prut wraz ze swymi dopływami obszerną dolinę. Na południe od doliny naddniestrzańskiej powierzchnia województwa stanisławowskiego stopniowo podnosi się, tworząc t. zw. Podgórze Karpackie, które następnie, wznosząc się coraz wyżej, rozwija się w pasmo Karpat wschodnich, zwanych Beskidami Wschodnimi. Część podgórska i górska zajmuje około 30 do 40 proc. powierzchni całego województwa i nadaje mu specyficzny charakter.

Beskidy wschodnie dzielą się na trzy grupy górskie: **Bieszczady** (do doliny Świcy i Mizunki), **Gorgany** (do przełęczy Jabłonickiej) i **Czarnohora** (pomiędzy wąwozem Jabłonicy, źródłami Cisy, Prutu, Czeremoszu i Złotej Bystrzycy, aż do przełęczy Przysłupieckiej). W grupach tych znajdują się liczne wysokie szczyty, dochodzące do 2.058 m (Howerla).

Beskidy wschodnie pokryte są miejscami ogromnymi lasami, jak np. w Gorganach, które stanowią najdzikszą część Karpat wschodnich. Ponad krainą lasów w Beskidach wschodnich rozciągają się ogromne łąki górskie, zwane połoninami, na których odbywa się wypas bydła, stanowiący podstawę bytu ludności górskiej.

Na ogólny obszar lasów w województwie stanisławowskim, który wynosi 591.411 ha i stanowi 35 proc. całej powierzchni gruntów, lasy położone w górach obejmują 75 proc. tego obszaru. Lasy te i góry przedstawiają **doskonałe tereny łowieckie,** w których występują jelenie, niedźwiedzie, dziki, żbiki i rysie.

LUDNOŚĆ.

Polacy zamieszkują przeważnie miasta; w gminach wiejskich znajdują się większe lub mniejsze skupienia ludności polskiej. Największy odsetek ludności polskiej znajduje się w powiecie: kołomyjskim, rohatyńskim, stanisławowskim i tłumackim. Silniej reprezentowana jest na terenie województwa ludność ruska względnie ukraińska. Znaczny odsetek tej ludności szczególnie na Podkarpaciu, to **wynarodowieni potomkowie polskich osadników, zamieszkałych tu od X wieku.** Ludność ruska względnie ukraińska jest w większości włościańską i zajmuje się rolnictwem i wypasem bydła. Na ludność żydowską według narodowości wypada około 6 proc. Drobny odsetek około 1.5 proc. stanowią Niemcy i inni.

PRZEMYSŁ DRZEWNY i NAFTA.

Stanowisko województwa stanisławowskiego ważne ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo z Czechosłowacją, a przede wszystkim z Rumunią, podnoszą wielkie naturalne **bogactwa lasów, terenów naftonośnych i kopalń soli,** które dały podstawy szybko rozwijającemu się tutaj przemysłowi i handlowi.

Przemysł drzewny koncentruje się w powiatach: stanisławowskim, dolińskim, nadwórniańskim i stryjskim (tartaki: Nadwórna, Delatyn, Mikuliczyn, Worochta, Porohy, Broszniów, Dolina, Wygoda, Stryj i w wielu innych miejscowościach). Przemysł ten obejmuje przeszło 100 czynnych tartaków (zatrudniających około 8.000 robotników, nie licząc ludzi, zajętych eksploatacją lasów), fabryk mebli, wytwórnie fornieru, dykty, pudełek, klepek, kołków szewskich, wełny drzewnej, węgla drzewnego, smoły, octanu wapna, alkoholu metylowego, zapałek i t. p.

Na obszarze województwa stanisławowskiego znajdują się **kopalnie ropy naftowej,** używane nie tylko jako paliwo, lecz także jako surowiec, z którego w istniejących na tut. terenie rafineriach (Bracia Haber w Stanisławowie, Bena Gaz w Wierbiążu oraz Nadwórniańska Fabryka Nafty i Parafiny), przez destylację otrzymuje się benzynę, smary i parafinę. Pod względem składu ropa, wydobywana na terenie województwa stanisławowskiego, zajmuje pośrednie stanowisko między pensylwańską, która daje 70 proc. olejów świetlnych i bakińską 45 proc., gdy tutejsza daje 60 proc. Naftonośne tereny, szczególnie obfitujące w ropę, znajdują się w Bitkowie, Pasiecznej, Rosulnej, Słobodzie Rungurskiej, Kosmaczu, Jabłonce, Rypnem, Dubie, Uryczu i Perehińsku. Roczna produkcja wynosi około 4.000 wagonów. Stężałą ropę naftową, wosk ziemny wydobywa się w Dźwiniaczu (65.900 ton rocznie) i w Staruni (1.200 ton rocznie). Produkcja gazu ziemnego na tym obszarze wynosi około 3.500.000 m³ miesięcznie. Istniejące na terenie Bitkowa 3 gazoliniarnie produkują około 300 wagonów gazoliny rocznie. W przemyśle naftowym zajętych jest obecnie mimo pewnego zastoju z zwyż 1.000 robotników.

SÓL POTASOWA, JADALNA i LECZNICZA.

Bogate **złoża soli potasowych,** służących jako nawozy sztuczne, znajdują się w Kałuszu i Hołyniu. Kopalnie kałuskie eksportują produkty swoje a przede wszystkim silwinit i koncentrat w dużych ilościach do Czechosłowacji, Austrii i Gdańska. Sól jadalną i leczniczą wydobywa się z salin w Kosowie i Łanczynie (5.000 ton rocznie). Znacznie większe ilości soli warzonki, bo około 50.000 ton rocznie otrzymuje się z surowic sztucznych (Kosów, Kałusz, Dolina, Delatyn, Bolechów) przez wyługowanie iłów solonośnych, zalewanych wodą.

Węgiel brunatny wydobywany jest w kopalni „Kalor" w Nowosielicy (około 1.600 ton rocznie).

ROLNICTWO.

Duża część obszaru ziemi stanisławowskiej (31.5 proc.) przypada na ziemię orną o podkładzie lessowo iłowym. Na ogół urodzajne gleby województwa pokrywają łany pszenicy, żyta, kukurydzy, owsa, gryki, ziemniaków i t. p. Na połoninach i w dolinach rzecznych, których obszar wynosi około 20.000 hektarów odbywa się wypas bydła, stanowiący dużą pozycję w dochodach tutejszej ludności, zwłaszcza górskiej. Na terenie województwa stanisławowskiego są reprezentowane prawie wszystkie działy przemysłu rolnego. Obejmują one około 1.000 młynów (wodnych, turbinowych, parowych, motorowych, wiatrowych i elektrycznych), piekarnie, gorzelnie, fabryki wódek i likierów, fabryki drożdży, browary, rzeźnie, fabryki wędlin, tytoniu i czekolady, oraz około 20 wytwórni przerobów tłuszczowych (zwierzęcych) i mydła.

PRZEMYSŁ.

W okolicy Bolechowa i Kosowa ogniskuje się **drobny przemysł garbarski.** W Stanisławowie i Kołomyi znajduje się kilka garbarni o nowoczesnych urządzeniach technicznych, a w Tyśmienicy fabryka wyrobów białoskórniczych; ogółem jest przeszło 80 garbarni.

Przemysł włókienniczy przeważnie chałupniczy dostarcza ludności wyrobów wełnianych, płóciennych, trykotarskich, sztucznych jedwabi, waty, wataliny i kilimów.

Przemysł metalowy obejmuje wyrób maszyn rolniczych, wag, łańcuchów, odlewów, płyt kuchennych, dzwonów, narzędzi wiertniczych i sprzętów żelaznych. Centrami tego przemysłu są Stanisławów, Stryj, Kołomyja i Wełdzirz.

Kilkadziesiąt cegielń, wapniarń i gipsiarń pokrywa zapotrzebowanie ludności.

W okolicy Stanisławowa znajduje się wytwórnia ceramiczna (Pacyków), której piękne wyroby są eksportowane zagranicę.

Na uwagę zasługuje również kopalnia i fabryka wyrobów alabastrowych w Bakocynie i Bołszowcach oraz huta szkła w Majdanie.

UZDROWISKA, LETNISKA i TURYSTYKA.

W rzędzie dolno - karpackich dolin, koncentrujących w sobie tak osiedla, jak wszelkie poczynania na polu letniskowo - turystycznym, wysuwa się na pierwsze miejsce górska część doliny Prutu, przy linii kolejowej Stanisławów Worochta, gdzie powstały **uzdrowiska o charakterze europejskim,** (Jaremcze, Worochta) oraz górnego Czeremoszu z większymi zdrojowiskami w Kosowie i Kutach. W Bieszczadach powstały **letniska** nad Oporem przy linii kolejowej Stryj-Ławoczne; największe z nich to Skole, Hrebenów i Sławsko. Ponadto istnieją zdrojowiska w Gorganach: Rafajłowa, Podlute i Porohy, oraz w jarze dniestrowym. Uzdrowiska te i zdrojowiska są corocznie licznie nawiedzane przez kuracjuszy, letników i turystów. W samych letniskach doliny Prutu przebywa corocznie w okresie sezonu **około 50.000 osób** przyjeżdżających tam z najdalszych okolic Polski, a nawet z zagranicy. Nad ułatwieniem **turystyki** w województwie stanisławowskim pracują stale oddziały Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi, Stanisławowie i Stryju, udogodniając przez swoje informacje i znakowanie zwiedzanie szczytów najpiękniejszych po Tatrach na całym obszarze Karpat polskich. Niezliczona ilość świerków górskich od średniej 1.000 m nie przekraczającej wysokości, do szczytów sięgających w głównym grzbiecie Czarnohory ponad 2.000 m, nastręcza sposobność do wycieczek o różnej skali trudności.

Tak samo dla **turystyki zimowej** dają przeważnie Bieszczady wschodnie tereny pierwszorzędne jeśli się weźmie pod uwagę ich połoninowy charakter. Podobnie przedstawia się sprawa letnisk, które porozmieszczane są stopniowo w coraz to wyższych wzniesieniach nad poziom morza, a więc w różnych skalach klimatu, od łagodnego podgórskiego, do ostrzejszego, wysokogórskiego (Tatarów, Worochta).

Bystre wody, przede wszystkim Prutu, zapewniają **znakomite kąpiele górskie,** jakim równych nie daje żadna z innych rzek polskich.

Równowaga między lasami a łąkami i połoninami nie nuży letników monotonnością krajobrazu, lecz daje możność sycenia się pięknością kojącej oko i umysł zieleni w jej najróżnorodniejszych odcieniach.

Letniska te rozwijają się sukcesywnie nie tylko ilościowo, lecz także i jakościowo.

Celem podniesienia stanu gospodarczego ludności, zamieszkałej na terenie związków samorządowych o charakterze letniskowym, z inicjatywy wojewody stanisławowskiego **gen. Pasławskiego** został powołany do życia

ZWIĄZEK MIĘDZYKOMUNALNY „KARPATY WSCHODNIE".

Związek ten rozpoczął w kwietniu bieżącego roku swoją działalność, która rozwinęła się w dwóch kierunkach: przygotowania terenów letniskowych dla najlepszej ich eksploatacji i przeprowadzenia należytej propagandy letnisk województwa stanisławowskiego. Przygotowanie terenu działalnością swą obejmuje przeprowadzenie szeregu kursów dla właścicieli pensjonatów i gospodarstw domowych, kursów dla pokojówek i kucharek, zagadnienia higieny i czystości, projekty robót publicznych i ogrodniczych, słowem wszystkie te zagadnienia, które przyczynić się mają do podniesienia gospodarczego i kulturalnego letnisk i wzmożenia ich atrakcyjności.

Działalność propagandowa związku „Karpaty Wschodnie" objawiła się w zainteresowaniu ziem zachodnich letniskami tego województwa. W tym celu wydano pięknie wykonane broszury propagandowe, a ponadto stworzono ośrodki propagandowe w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Katowicach, Łodzi, Lublinie, Sandomierzu i Ostrowcu.

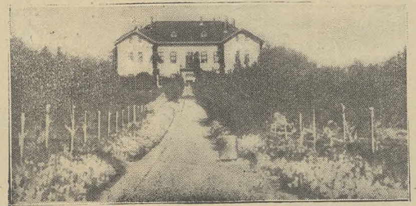
SZTUKA LUDOWA NA HUCULSZCZYŹNIE.

Tutejsza sztuka ludowa wyraża się w **budownictwie, sprzętach domowych i gospodarczych, rzeźbie, malarstwie, mosiężnictwie, bednarstwie, inkrustacji, ceramice, w tkaninach i haftach, oraz muzyce i pieśni.** Charakterystyczne znamiona sztuki ludowej posiadają w budownictwie przede wszystkim cerkwie, rozsiane na całym obszarze województwa wszędzie doskonale harmonizujące konstrukcją swoją z otaczającym je krajobrazem.

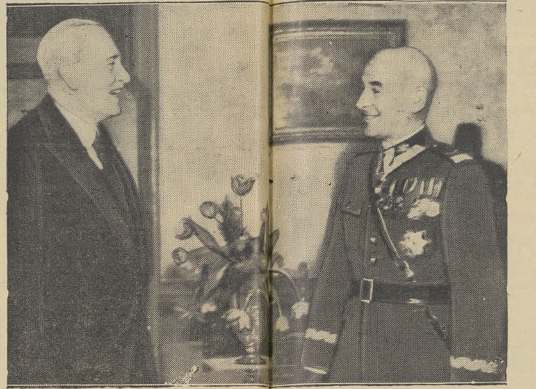
Oryginalna ludowa rzeźba, mosiężnictwo, bednarstwo zwykłe i ozdobne, inkrustacja, oraz łyżkarstwo usadowiły się przeważnie w górach, a mianowicie: w Riczce, Jaworowie, Brusturach, Prokurawie i Kosowie.

Liżniki i kilimy o charakterystycznych przeważnie geometrycznych wzorach i wspaniałym kolorystycznym zestawieniu tka się głównie w powiecie kosowskim, a częściowo też w śniatyńskim. Reminiscencje, ceramika, dawniej silnie rozwinięta w Kosowie, Kutach, Pistyniu, Kołomyi, Wojniłowie, Haliczu itd., znachodzą się obecnie w Pistyniu. Typowe malarstwo ludowe na szkle i pisankach rozwinęło się w okolicy Mikuliczyna i Kosmacza. Wybitnie oryginalne śpiewy i muzyka na tzw. dudach i trembitach uzupełniają cechy kultury ludowej, która wzbogaca przepiękny krajobraz gór województwa stanisławowskiego.

I. M.

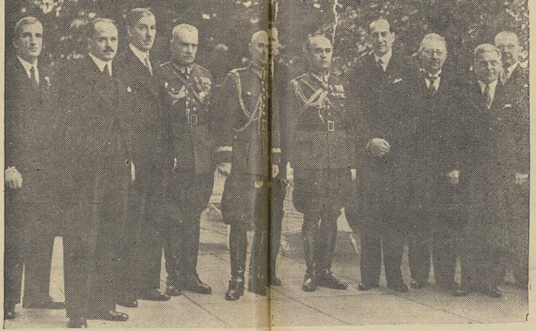


Państwowa Szkoła Ogrodnicza w Zaleszczykach.

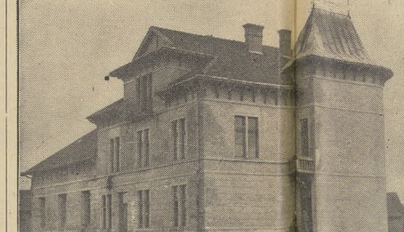


P. Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Mościcki w rozmowie z P. Marszałkiem Śmigłym Rydzem.

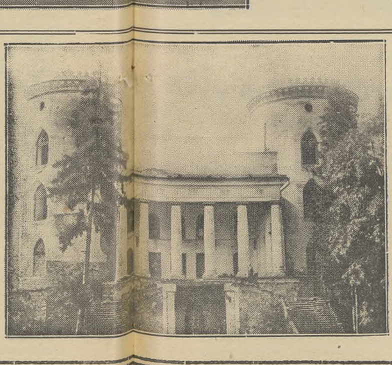
Członkowie Rządu.



Marszałek Edward Śmigły Rydz w otoczeniu członków Rządu. Od lewej strony pp. ministrowie: Poniatowski, Zyndram Kościałkowski, wicepremier inż. Kwiatkowski, premier gen. Sławoj Składkowski, Marszałek Śmigły Rydz, Grabowski, gen. Kasprzycki, pułk. J. Beck, prof. Świętosławski, pułk. Ulrych i inż. Kaliński.



Ośrodek wychowawczy Związku Strzeleckiego w Stanisławowie.



Zamek Ponińskich w Czerwonogrodzie pod Zaleszczykami.

Podole w służbie kresowej.

Doniosłe zagadnienia społeczne i gospodarcze.

Co oświadczył p. wojewoda Malicki Agencji „Wschód".



Mgr Tomasz Malicki
Wojewoda tarnopolski.

P. wojewoda tarnopolski mgr Tomasz Malicki udzielił przedstawicielowi Agencji „Wschód" szeregu informacyj, na temat aktualnych zagadnień społecznych i gospodarczych na terenie województwa tarnopolskiego.

— Społeczeństwo polskie — rozpoczął p. Wojewoda — wykazuje dość **duży zapał i energię** w pracy. Ogniskuje się ona w szeregu organizacjach społecznych, a niektóre, jak TSL., Koła Gospodyń Wiejsk., Kółka Rolnicze, wszelkiego rodzaju spółdzielnie, Domy Lud. i świetlice **mają za sobą już poważny dorobek pracy i promieniują kulturę polską. Do tego należy uwypuklić jeszcze ideową pracę organizacyj b. wojskowych oraz Związku Strzeleckiego, pracującego nad obywatelskim wyrobieniem i przysposobieniem do przyszłej służby wojskowej młodego pokolenia polskiego. W pracy tej Związek Strzelecki spotyka się z serdeczną współpracą wojska, które na terenie naszym posiada prawdziwą miłość całego społeczeństwa.**

Dużą bolączką życia społecznego jest przerost organizacyj społecznych. Nieraz oddziały powstają już nie tylko w ośrodkach powiatowych, ale w gminach a nawet gromadach. Tworzy się gmach organizacyjny z prezesami, wiceprezesami, sekretarzami, skarbnikami i t. p. Ludzie niepotrzebnie rozproszkowują się. Zwężenie rozrostu organizacyj społecznych i kulturalno - oświatowych uważam za rzecz dla dobra pracy społecznej konieczną.

PRACE SAMORZĄDOWE.

Życie samorządowe i rozwój tego życia — mówił p. Wojewoda—uważam za pierwszorzędny czynnik wychowawczy. Jest to doskonała szkoła życia, w której urabiają się charaktery ludzkie, powstaje szlachetna rywalizacja w pracy. Dlatego też udział ludności w życiu samorządowym winien być **jak najszerszy.**

O stopniu działalności związków samorządowych województwa tarnopolskiego może w pewnej mierze świadczyć kwota, jaką związki te preliminują w swych budżetach na rok bieżący. Łączna suma budżetów 17 powiatowych związków samorządowych, 36 miast i 169 gmin wiejskich wynosi 15 i ćwierć miliona złotych. Rok bieżący, wobec niewątpliwej poprawy koniunktury gospodarczej, stabilizuje budżety związków samorządowych na pewnym poziomie.

Działalność powiatowych związków samorządowych nastawiona jest w pierwszym rzędzie na rozwiązanie **zagadnienia drogowego**, dalej dużą wagę przykładają te związki na sprawę **podniesienia rolnictwa,** jak organizację kursów rolniczych, zakup materiału zarodowego, popieranie spółdzielczości, opiekę weterynaryjną i t. p. W akcji podniesienia stanu sanitarnego ludności i osiedli, działalność powiatowego związku samorządowego jest również bardzo poważna. Pomyślne wyniki, osiągnięto w dziedzinie kulturalno - oświatowej.

Pragnę również zwrócić uwagę na **elektryfikację powiatów: trembowelskiego i kopyczynieckiego** z projektowanym rozszerzeniem na m. Czortków, a więc prac Powiatowego Związku Samorządowego w Trembowli, podjętych przez wybudowanie okręgowego zakładu wodno - elektrycznego w Janowie. Jest to najpoważniejsza inwestycja na terenie województwa.

Duży udział w realizowaniu polityki drogowej biorą gminy wiejskie przez planowe wykorzystywanie świadczeń w naturze t. zw. szarwarków. Wartość tych świadczeń, wymierzonych w 1936/37 r., wynosiła blisko 2 miliony złotych. Hasło: **„jeden kilometr nowej drogi bitej w każdej gminie"** — rzucone w bież. roku, zostanie prawdopodobnie w pełni zrealizowane.

Gminy zbiorowe spełniają swe zadanie z dużym pożytkiem dla interesu społecznego i państwowego. Naogół ludność ocenia je dodatnio. Stale jest podkreślana sprawność urzędowania i ich bezstronność. Różnorodność działalności gmin wiejskich w zakresie budowy szkół i Domów Ludowych, walki z pożarami, higieny, spółdzielczości, budowy dróg, podniesienia rolnictwa itp. stawia gminy wiejskie w pierwszym rzędzie w zespole tych środków, które służą nie tylko dla prowadzenia lokalnej, ale także ogólno - państwowej polityki społeczno - gospodarczej. Szczególnie pomyślne wyniki osiągnięto w zakresie kulturalno - oświatowym, jak budowa szkół i domów ludowych.

MIASTA.

Osobną pozycję w życiu województwa zajmują miasta. Z uwagi na strukturę i potrzeby ludności wiejskiej działalność miast jest bardziej zróżniczkowana. Potrzeby, zwłaszcza w zaniedbanych miastach i miasteczkach kresowych, są **olbrzymie.** Niestety środki finansowe uniemożliwiają zaspokojenie często nawet najbardziej podstawowych potrzeb. To też, dopóki nie nastąpi zwiększenie wydajności dotychczasowych źródeł dochodowych względnie stworzenie nowych, **dopóty miasta borykać się będą z dużymi trudnościami i w tych warunkach o jakiejś bardziej planowej akcji inwestycyjnej nie może być mowy.** Wprawdzie działalność inwestycyjna miast w latach 1935/36 i 1936/37 pozwoliła stworzyć szereg nowych wartości, osiągnięto to jednak tylko dzięki wydatnej pomocy Funduszu Pracy np. **w Tarnopolu** przy budowie kanalizacji, rozbudowie szpitala i robót drogowych, **w Brodach** przy budowie rzeźni i chłodni oraz wodociągu i rozbudowie kanalizacji, **w Brzeżanach** przy budowie wodociągów, **w Buczaczu** przy rozbudowie elektrowni, **w Zaleszczykach** przy budowie rzeźni i szkoły, **w Trembowli, Kopyczyńcach i Kamionce Strumiłowej** przy budowie hal targowych.

Dzięki przeprowadzonej akcji oddłużeniowej, w wyniku której zadłużenie Związku samorządowego wojewódzkiego tarnopolskiego zmniejszyło się o 3¾ miliona zł. (około 37%), nastąpiła pewna poprawa gospodarki finansowej szeregu związków samorządowych.

OPIEKA SPOŁECZNA, BEZROBOCIE I SPRAWY SANITARNE.

Większej ilości bezrobotnych fabrycznych na terenie województwa tarnopolskiego nie ma z braku poważniejszego przemysłu fabrycznego. W 36-ciu natomiast miastach i miasteczkach dużo jest niezatrudnionych lub częściowo tylko zatrudnionych drobnych rzemieślników, w południowych zaś zwłaszcza powiatach na wsi są poważne skupienia bezrobotnych bezrolnych oraz małorolnych, którym ich własne karłowate gospodarstwa nie mogą zapewnić minimum egzystencji. Do chwili usanowania stosunków na wsi sprawa uporządkowania rynków pracy w miastach, położonych na terenie województwa tarnopolskiego, nie będzie mogła być pozytywnie załatwioną, rok rocznie bowiem **przenikają do miast ze wsi nowe zastępy bezrobotnych.**

Poprawa sytuacji mogłaby nastąpić przy zwiększeniu dobrobytu na wsi, co dałoby się w pewnym stopniu osiągnąć przez podniesienie kultury rolnej, tak żyznej z natury gleby podolskiej i przy dalszym pomyślnym rozwoju spółdzielczości rolniczej.

Wielkie znaczenie mają dla terenu **roboty inwestycyjne,** prowadzone przez Samorząd, głównie zaś roboty drogowe i melioracyjne, pozwalające na zatrudnienie większej ilości niewykwalifikowanych robotników i to nie tylko w ośrodkach miejskich.

W roku 1936/37. Komitety Pomocy Zimowej zebrały w gotówce 172.333 zł. 9 gr. oraz w naturze równowartość 196.312 zł. 42 gr., z czego po zaspokojeniu potrzeb miejscowych przekazano innym województwom 104.502 kg. zboża i 1,629.435 kg. ziemniaków.

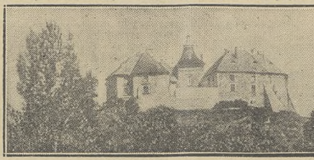
Jednym z najważniejszych podmiotów Opieki Społecznej z punktu widzenia interesów państwowych i społecznych są **dzieci i młodzież.** Skończyły się kolonie i półkolonie letnie, na których w roku bieżącym przebywało na terenie województwa tarnopolskiego około 20.000 dzieci i młodzieży. Z chwilą rozpoczęcia zimy nasilona znowu zostanie działalność Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W czasie zimy 1936/37 r. Komitety te zorganizowały **akcję dożywiania w szkołach i w przedszkolach,** w wyniku której wydano przeszło milion śniadań, sto tysięcy obiadów, 30.000 podwieczorków i około 16.000 surowych porcyj. Rozdano wiele płaszczy, ubrań, sztuki bielizny, obuwia i swetrów. Komitety zakupywały książki, zeszyty i inne pomoce szkolne, prowadziły także akcję tranową i leczniczą. Bieda na wsi odbija się na nienormalnych warunkach bytowania dzieci i młodzieży.

W ubiegłym okresie zimowym **dużo dzieci nie mogło uczęszczać do szkół z powodu braku odpowiedniej odzieży i obuwia, bywały również wypadki zasłabnięcia dzieci z głodu w czasie nauki.**

Istotną więc troską w okresie najbliższym będzie zdobycie odpowiednich środków dla zasilenia działalności Komitetów Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

W akcji sanitarnej należy zaznaczyć: poprawę stanu sanitarno-porządkowego na terenie całego województwa przez dalsze zaopatrywanie ludności w dobrą wodę, słabo, aczkolwiek stale rozwijający się rozwój wodociągów i kanalizacji, dalszą budowę kąpielisk, rozwijanie działalności Ośrodków Zdrowia i zwalczanie chorób zakaźnych oraz poprawę w zapewnieniu ludności pomocy lekarskiej i szpitalnej. Stan chorób zakaźnych jest na terenie województwa nienajgorszy.

Mamy na terenie województwa 34 Ośrodki Zdrowia różnych typów i 9 nowych w organizacji. Działalność Ośrodków Zdrowia rozwija się dobrze i ludność zaczyna nabierać do tych instytucyj coraz większego zaufania. **Lekarzy mamy za mało,** gdyż około 350, a więc jeden lekarz przypada na około 4600 mieszkańców, gdy w Państwie stosunek ten wynosi 1:2.600 ludzi. Szpitali mamy 14 w tym 9 powszechnych, 2 fundacyjne i 3 wyznaniowe żydowskie.



Zamek Króla Jana III w Olesku.

PODNIESIENIE ROLNICTWA.

Oczywista województwo tarnopolskie ze swą znaną i powszechnie cenioną glebą podolską jest istotnie województwem rolniczym, gdzie siła gospodarcza i zasobność ludności uzależniona jest od poziomu pracy rolniczej i jej prawidłowego, celowego i umiejętnego eksploatowania. W tym też kierunku idą wszelkie moje usiłowania, **a postawienie rolnictwa na możliwie powyższym poziomie uważam za jedno z pierwszych mych zadań jako kierownika województwa i społecznika. Uważam,** że w realizowaniu tego wielkiego zadania wysiłki władz państwowych i samorządowych iść winny w harmonijnej współpracy z rolniczymi organizacjami społecznymi, Kółkami Rolniczymi, z samorządem gospodarczym i Izbą Rolniczą.

Miło jest mi też stwierdzić — mówi p. wojewoda Malicki — że **praca Kółek Rolniczych wykazuje duży dorobek gospodarczy, dzięki inicjatywie organizacyj wszystkich stopni i zrozumieniu ogółu rolników.** Wysiłki zdążały głównie w kierunku wzmocnienia siły organizacyjnej rolnictwa, podniesienia oświaty rolniczej i organizowania akcji skupu i zbytu.

Zdając sobie sprawę, że tylko przez oświatę można przebudować wieś, organizacje te przeprowadziły cały szereg kursów, odczytów o programach z dziedziny rolnictwa. Dzięki temu w większym stopniu można już było przystąpić **do tworzenia zespołów konkursowych,** doświadczalnictwa, przysposobienia rolniczego, gospodarstw przodowniczych, kół hodowlanych i t. p.

Wzmożona akcja handlowa przy organizacjach rolniczych stworzyła konieczność szkolenia zastępów pracowników dla nowo powstających placówek gospodarczych i dlatego n. p. Wojewódzki Oddział M. T. R. w ostatnich 2 latach wykształcił zespół w ilości 240 pracowników do prac lustracyjno-organizacyjnych oraz zbytu. Z rozwojem zatem prac gospodarczych umożliwia się zatrudnienie bezrobotnych pracowników umysłowych. Osiągnięte wyniki, to dopiero zapoczątkowanie pracy. W dalszym ciągu jeszcze tysiące rolników nie zrzeszyło się w organizacjach. Większość produktów rolnych przechodzi nadal na ręce pośredników. Są jeszcze inne braki we wszystkich działach produkcji rolniczej, spółdzielczość mleczarska ledwie zapoczątkowana, a duża rzesza małorolnych, prawie że bezrobotnych, wyłania potrzeby stworzenia przemysłu chałupniczego.

Usunięcie tych niedomagań to równocześnie wskazania dla prac organizacyj rolniczych na najbliższą przyszłość.

Dla podniesienia poziomu prac w dziedzinie rolnictwa w terenie projektuję uruchomić we wszystkich gminach zbiorowych **Gminne Komisje Rolne,** któreby współdziałały przy opracowywaniu budżetów gmin zbiorowych w dziale rolnictwa, oraz rozpatrywały i zatwierdzały w porozumieniu z Wydziałami Powiatowymi kil-

(Ciąg dalszy na str. 6-tej).

kuletnie rolnicze plany gospodarcze w gromadach. Materiał do opracowywania takich planów oczywista dostarczać Komisjom gminnym winny **Kółka Rolnicze.** Uważam też, że praca tych Komisyj wspólnie z czynnikiem społecznym będzie bodźcem **w organizowaniu spółdzielczości, której racjonalny rozwój stawiam jako konieczne i czołowe zadanie** pracy rolniczej na wsi.

W dziedzinie oświaty rolniczej projektowane jest, prócz dwóch istniejących niższych żeńskich szkół rolniczych, utworzenie jeszcze szkół rolniczych **w Grzymałowie** pow. Skałat i w **Czortkowie.** Poza tym projektowane jest otwarcie Rolniczej Szkoły Handlowej w **Zagrobeli** pod Tarnopolem i 3 letniej Szkoły Ogrodniczej w **Zaleszczykach.**

Celem wyszkolenia i przygotowania młodzieży wiejskiej do samodzielnej pracy drogą przysposobienia rolniczego, dążyć będę do obsadzenia wszystkich powiatów odpowiednimi instruktorami przysposobienia rolniczego.

Bardzo ważną rolę na terenie województwa odgrywa oświata wśród kobiet wiejskich. Akcja ta jest prowadzona intensywnie przez specjalne instruktorki Kół Gospodyń Wiejskich, których na terenie województwa pracuje dotąd 11, ilość ich zwiększać się będzie w miarę posiadanych funduszów.

Zagospodarowanie łąk i pastwisk postępować będzie w ślad za melioracją w powiecie brodzkim, radziechowskim, kamioneckim, złoczowskim i przemyślańskim, częściowo brzeżańskim i tarnopolskim.

W zakresie sadownictwa projektuje się dalsze tworzenie instruktorów sadowniczych oraz założenie **przechowalni owoców i wytwórni soków owocowych w Borszczowie, Złoczowie i Zaleszczykach.**

W dziale hodowlanym uwypuklić należy projektowane stałe nasilenie terenu **ogierami rasowymi,** których zakup subsydiowany będzie przez samorządy powiatowe i Izbę Rolniczą, oraz akcję za podniesieniem **hodowli owiec** w powiecie brodzkim i radziechowskim w dziale owcy mięsnowełnistej i w Borszczowie i Zaleszczykach w kierunku owcy kożuchowej i smużkowej.

PRZEMYSŁ LUDOWY.

Zagadnienie przemysłu ludowego i domowego — mówi p. Wojewoda — jest kwestią aktualną w chwili obecnej i należyte jej rozwiązanie przyczynić się może w dużej mierze **do rozwiązania zagadnienia bezrobocia na wsi.** Wyroby ludowe województwa tarnopolskiego są obfite, różnorodne i posiadają charakterystyczne regionalne cechy. Jako przykład wymienić należy: garncarstwo, zabawkarstwo, rzeźby ludowe czyli t. zw. „świątki", tkactwo wełniano-konopne, hafty ludowe, kilimkarstwo, płóciennictwo, wyroby z rogożyny itp. Przez opiekę nad produkcją i należytą organizacją skupu można w sposób znaczny zasilić finansowo biedotę wiejską.

Cele te postawił sobie za zadanie na terenie województwa tarnopolskiego Patronat Przemysłu Ludowego i Domowego w Tarnopolu.

Instytucja ta potrafiła zorganizować niektóre ośrodki przemysłu ludowego i w miarę jej możności finansowych przychodzi z pomocą przemysłowi ludowemu przez zakup odpowiednich warsztatów, akcję instruktorską oraz skup wyrobów ludowych i wprowadzanie ich **na rynki krajowe i zagraniczne.**



Fragment Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.



Cerkiew z XVII wieku w Czortkowie.

Stwarzamy nowe warunki rozwoju dla kupiectwa, mieszczaństwa i rzemiosła.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO w Małopolsce wschodniej.

Podczas Targów Wschodnich odbędzie się we Lwowie **zjazd gospodarczy** wszystkich kierowników zespołów mieszczańskich, rzemieślniczych i kupieckich, wybranych przy powiatowych oddziałach miejskich **Obozu Zjednoczenia Narodowego, z terenów województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.**

Projekt tego zjazdu wywołał **bardzo duże zainteresowanie w sferach gospodarczych.** Specyficzne warunki pracy i rozwoju społeczeństwa polskiego w Małopolsce wschodniej nakazują bowiem zwrócenie obecnie, jak najbaczniejszej uwagi **na stronę materialną i zagadnienia ekonomiczne szerokich rzesz polskich mieszczan, rzemieślników i kupców.**

Wszyscy zainteresowani tym zjazdem stwierdzają, że zjazd obudzi niewątpliwie tak bardzo potrzebną konsolidację powyższych grup dla wzajemnego zaznajomienia się ze sobą i ułożenia **warunków i metod współpracy.** W każdym miasteczku wschodnio małopolskim istnieją przecież poważne skupienia, w których rozwijają się takie instytucje, jak: „Gwiazda", Kasy Rzemieślnicze, zespoły zawodowe i t. p.

Utworzenie ścisłej łączności między organizacjami mieszczańskimi, rzemieślniczymi i kupieckimi, osiągnięcie współdziałania i utrzymanie stałego kontaktu między poszczególnymi ośrodkami — jest zadaniem bardzo pilnym, **wyłania się konieczność scentralizowania dążeń i wyników pracy.**



Dr Ludwik Kolankowski
Profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, pełnomocnik Obozu Zjednoczenia Narodowego w Małopolsce wschodniej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego na terenie Małopolski wschodniej pracuje już od dłuższego czasu, aby obudzić, usprawnić i **podkreślić walor pracy zespołowej.** Zadania i cele tej pracy omawiane są na wspólnych zebraniach zespołów **rzemieślniczych, mieszczańskich, kupieckich i przemysłowych w O. Z. N.** Fachowi znawcy i doświadczeni kupcy i przemysłowcy, oparci o wiekową tradycję, przewodniczą tej pracy, która jednak wymaga dziś dostosowania do nowoczesnego tempa życia i wymogów gospodarczych.

Należy podkreślić, że **we wszystkich tych pracach biorą również udział miarodajne instytucje, jak Izba Handlowo Przemysłowa, trzy Izby Rzemieślnicze (Lwów, Stanisławów, Tarnopol), Kongregacje kupieckie, Strzelnica.**

Zjazd gospodarczy Obozu Zjednoczenia Narodowego w okresie Targów Wschodnich we Lwowie, opierając się na dotychczasowych doświadczeniach i wynikach pracy, **ustali nowe wytyczne dla podniesienia materialnego i technicznego poszczególnych warsztatów.** Celem ostatecznym jest ożywienie życia handlowo przemysłowego i wyszukanie tych wszystkich możliwości, **aby stworzyć nowe warunki rozwoju naszego polskiego kupiectwa, mieszczaństwa i rzemiosła.**

Przedstawiciel Agencji „WSCHÓD" miał możność odbycia przed kilku dniami dłuższej rozmowy z wybitnym działaczem w Obozie Zjednoczenia Narodowego, którego realny optymizm dla przyszłych prac zespołowych OZN — jest podkreślenia godny. Rozmowa dotyczyła **rewelacyjnej wprost inicjatywy budowy kanału: Wisła — Dniestr — Prut — Morze Czarne.** Na ten temat podajemy obszerne informacje w niniejszym numerze „Wschodu". Podkreślić należy, że inicjatywa czynników i sfer naukowych m. Lwowa, zogniskowana w Obozie Zjednoczenia Narodowego, przedstawia **doniosłe walory polityczne, gospodarcze i handlowe.** Obóz Zjednoczenia Narodowego podkreśla z naciskiem, że inicjatywa budowy powyższego kanału — **to środek zapewnienia na długie lata pracy dla wielu, wielu tysięcznych zastępów.**

— CZY NAJBLIŻSZY ZJAZD GOSPODARCZY OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO ZAJMIE SIĘ JUŻ TĄ KWESTIĄ?

— Tak. Na Zjeździe gospodarczym w dniu 11 września br. odbędzie się **poważne szczegółowe omówienie.** Po wygłoszeniu z zakresu kupiectwa, rzemiosła i mieszczaństwa ciekawych i zasadniczych referatów nastąpi także omówienie tematu kanału Bałtyk — Morze Czarne.

Małopolska wschodnia jest tym projektem wybitnie zainteresowana. „WSCHÓD" będzie szeroko referować szczegóły samego zjazdu i inicjatywy budowy wielkiego kanału, który przy faktycznej realizacji może się stać **punktem zwrotnym dla wybitnego podniesienia warsztatów rzemieślniczych, placówek gospodarczych i szerokich sfer kupiectwa polskiego.**

W czasie zjazdu gospodarczego we Lwowie, zwołanego z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego, treścią referatów będą między innymi także i **wszystkie postulaty z zakresu kupieckiego, rzemieślniczego i mieszczańskiego,** jakie poszczególne Oddziały O. Z. N. Małopolski wschodniej nadesłały na Zjazd. Postulaty te będą zarazem rezolucjami Zjazdu, przekazanymi Sekcjom do wykonania.

Aby bliżej scharakteryzować cel i podłoże Zjazdu gospodarczego, zwołanego przez O. Z. N. z Małopolski wschodniej na dzień 11 września br. do Lwowa — redakcja „Wschodu" uważa za stosowne wprzód dać odpowiedzi na następujące zapytania:

— CZY OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO PROWADZI JAKĄ POLITYKĘ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ?

Możemy podać opinię jednego z wybitnych działaczy Obozu, który stwierdza:

— Obóz Zjednoczenia Narodowego jest organizacją, która w Małopolsce wschodniej opiera swe działanie **na istnieniu szeregu wyjątkowo palących spraw gospodarczych.** Dążeniem Obozu Zjednoczenia Narodowego w Małopolsce wschodniej jest głównie, prowadzenie akcji w kierunku **konsolidacji i podniesienia samopoczucia narodowego.** Ten program obejmuje wszystkie kierunki i odcinki codziennego życia. Obóz Zjednoczenia Narodowego dąży do uspokojenia zadraźnień i konsolidacji **całego społeczeństwa polskiego około narodowych i państwowych haseł.** Obóz Zjednoczenia Narodowego nie widzi w zasadzie społecznych lub politycznych wrogów, lecz patrzy na ludzi **różnych przekonań politycznych, jako godnych szacunku tych, którzy potrafią jednak skupić się około narodowych, państwowych haseł do wspólnej pracy o lepszą przyszłość kraju.** Obóz Zjednoczenia Narodowego nie przywłaszcza sobie **żadnego monopolu na pracę narodową, polityczną i społeczną,** natomiast chce przodować i skupiać elementy polskie, dla których interesy państwowe i narodowe w Małopolsce wschodniej, mają naczelny walor i oparte są o **konkretny program prac gospodarczych na ziemiach południowo wschodnich.**

— **Obóz Zjednoczenia Narodowego dąży do podniesienia całości społeczeństwa na wyższy stopień, na wyższy poziom wyrobienia narodowego i społecznego.**

— Praca Obozu Zjednoczenia Narodowego **nie może być ani hałaśliwa, ani głoszona wiecowymi fanfarami.** Praca Obozu musi objąć najszersze sfery, musi objąć problemy od dołu. **Praca Obozu musi ująć raz przecież szereg pomijanych problemów, musi konsolidować na warsztacie prac realnych, musi skupiać.**

— JAKIE SĄ WYNIKI AKCJI ORGANIZACYJNEJ OBOZU W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ?

— Obóz Zjednoczenia Narodowego w Małopolsce wschodniej, to jest w trzech województwach: lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim, **zorganizował już wszystkie powiaty, miasta i miasteczka, dotarł i objął tereny wiejskie.** Obóz jednoczy w sobie do dnia dzisiejszego **przeszło 80 oddziałów miejskich i kilkadziesiąt oddziałów wiejskich.** Do Obozu Zjednoczenia Narodowego zgłosiło się tysiące Polaków z różnych sfer, których przyjęcia są sukcesywnie załatwiane. Odcinek rzemieślniczy, mieszczański, przemysłowy, kupiecki jest reprezentowany **bardzo licznie.** Robotnicy i włościanie weszli już i wchodzą do Obozu **z przekonaniem i wiarą.** Chłopi w zachodnich częściach województwa lwowskiego skupieni są w **samodzielnych organizacjach,** na wschodzie zaś pozostają w organizacjach powiatowych i najściślejszym kontakcie z organizacjami miejskimi.

Interesują żywo wszystkich Polaków **plany Obozu Zjednoczenia Narodowego na przyszłość. Znów wysuwa się na czoło ten wielki tak doniosły na ziemiach południowo wschodnich odcinek mieszczański, kupiecki, rzemieślniczy i przemysłowy.**

Obóz Zjednoczenia Narodowego musi zająć się **głównie i realnie** wyżej wymienionym odcinkiem. **Nasz świat polskich rzemieślników, drobnych kupców, straganiarzy, a także włościan, przedstawia wielką dynamikę.** Wszyscy domagają się utrzymania i podniesienia na wyższy poziom warsztatów pracy. Aby to zrealizować, **trzeba nie tylko dobrej organizacji i mądrych głów przodowniczych, ale i odpowiednich środków. Wyłania się kwestia taniego kredytu, zwiększenia kapitałów obrotowych i inwestycyjnych. Obóz Zjednoczenia Narodowego będzie w sprawie tej czynny i dopilnuje przeprowadzenia tej akcji.**

— JAKIE SĄ PLANY W STOSUNKU DO INTELIGENCJI POLSKIEJ?

— To zagadnienie jest również wybitną troską kierownictwa Obozu. Zagadnienie rozwoju inteligencji polskiej w miastach i miasteczkach na ziemiach południowo wschodnich jest bardzo istotne i poważne. Polscy lekarze, adwokaci, rejenci i inżynierowie **przedstawiają wybitne wartości dynamiczne dla podniesienia ziem południowo wschodnich pod każdym względem.** Obóz Zjednoczenia Narodowego starać się będzie — jak nas informują — **o obowiązkową praktykę dla początkujących urzędników na ziemiach południowo wschodnich, jako też starać się będzie Obóz o obowiązującą służbę i pracę zawodową we wszystkich miejscowościach ziem południowo wschodnich, przez kończącą studia młodzież, która pobierać będzie specjalne stypendia państwowe.**

Trzeba ożywić dawne **organizacje mieszczańskie we Lwowie,** trzeba podkreślić znaczenie mieszczańskiej „Strzelnicy" lwowskiej, rzemieślniczej „Gwiazdy" lwowskiej, „Sokoła" lwowskiego i innych organizacyj.

Obóz Zjednoczenia Narodowego w Małopolsce wschodniej docenia **działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej,** będzie popierać zatem zabiegi TSL, będzie zabiegać wszędzie, by tempo prac około budowy sieci Domów Ludowych było zwiększone, przy uruchomieniu odpowiednich środków finansowych i inicjatywy społecznej.

Szeroki program prac Obozu Zjednoczenia Narodowego w Małopolsce wschodniej byłby jeszcze niekompletny, gdyby nie zwrócić uwagi na stosunki kościelne i szkolne. Pomnożenie ilości parafij i kościołów — jest pilne. Budowa szkół polskich staje się zagadnieniem państwowym i narodowym. Analfabetyzm — to wróg, który musi być zwalczany. Sieć szkół powszechnych musi być rozbudowana.

Wielki, odpowiedzialny, pilny program pracy Obozu Zjednoczenia Narodowego w Małopolsce wschodniej — wymaga ofiarnych w pracy ludzi. Obóz Zjednoczenia Narodowego potrzebuje do wykonania tych obszernych zadań **ludzi rzetelnych, pracowitych i upartych.** Warunek kardynalny, to:

— **Nie ilość, lecz jakość współpracowników.**

Przestrzeganie tej zasady daje gwarancję powodzenia tej całej wielkiej akcji Obozu Zjednoczenia Narodowego na ziemiach południowo wschodnich. Zjazd gospodarczy, który odbędzie się we Lwowie dnia 11 września b. r. jest wstępem do przykładowego nawiązania łączności, wymiany poglądów i rozpoczęcia realizacji projektów w kierunku wzmocnienia i konsolidacji polskiego odcinka gospodarczego w Małopolsce wschodniej.

Lwowscy studenci architektury
ofiarowali pomoc w urządzeniu stoisk na Targach Wschodnich.

W związku z Targami Wschodnimi, studenci **wydziału architektury Politechniki lwowskiej, aby uświetnić tę imprezę Lwowa, przyszli z pomocą firmom wystawiającym swe eksponaty, w artystycznym urządzeniu stoisk.**

Członkowie Związku Studentów Architektury postawili sobie za cel, **aby przemysł Polski, który będzie bardzo bogato reprezentowany na Targach Wschodnich był przedstawiony we właściwej i artystycznej formie dla zwiedzających.** Dla zrealizowania powyższego celu zmobilizowano najzdolniejsze siły wśród studentów. Między innymi w urzadzaniu stoisk byli zatrudnieni studenci, którzy zwiedzili wszechświatową Wystawę Paryską.

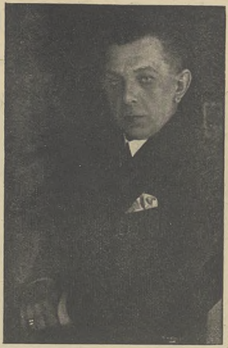
---

700 klm. w otwartej szalupie przebyli polscy harcerze.

Do Gdyni przybyła na otwartej szalupie wyprawa harcerzy polskich z Rygi. Załoga składa się z 4 ludzi, z których dwóch otrzymało przeszkolenie morskie w harcerskim ośrodku morskim w Gdyni, pozostali dwaj zaprawę żeglarską zdobyli w 16 polskiej drużynie morskiej w Rydze. Wyprawa wyruszyła z Rygi dn. 28 czerwca, zawijając do Windawy, Lipawy, Kłajpedy, Brunsterrot i Gdyni. Łącznie na otwartej łodzi przebyli harcerze 700 km. Jest to rekord żeglarski na podobnej jednostce. Po kilkudniowym pobycie w Gdyni szalupa wraca do Rygi.

TARNOPOL - STOLICA PODOLA

w ofensywie inwestycyjnej i ulepszeniach.



Poseł **pułk. STANISŁAW WIDACKI**
Prezydent miasta Tarnopola.

Miasto Tarnopol jest miastem wojewódzkim, a zarazem stolicą Podola. Założone zostało w roku 1540 przez hetmana Jana Tarnowskiego. W roku 1550 obdarowane prawem magdeburskim rozwija się znacznie, jednak w XVII w. w okresie wojen turecko - tatarskich i kozackich zostaje **kilkakrotnie spalone i złupione.** Po zaborze austriackim należy do Korytowskich, ostatnim właścicielem był Jerzy Michał Turkut, który w roku 1843 zwalnia mieszkańców od poddaństwa.

W latach 1809 — 1815 Tarnopol wraz z obwodem **należał do Rosji.** Po Kongresie Wiedeńskim „Kraj Tarnopolski" przyłączono powtórnie do zaboru austriackiego. Był to okres bardzo pomyślny dla miasta, dzięki korzyściom, jakie osiągnęło w handlu z pobliską Rosją.

Najcięższe czasy przeżywało miasto w okresie wojny światowej, a zwłaszcza w okresie walk austriacko - rosyjskich w roku 1917, okupacji ukraińskiej w roku 1918 i ostatniej inwazji bolszewickiej 1920 r.



Grupa uczestników uroczystości otwarcia Wystawy w lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców i Rzemieślników „Gwiazda" w Tarnopolu, urządzonej przez tarnopolskich kupców i rzemieślników w czasie jarmarku św. Anny. Na pierwszym planie zdjęcia od prawej strony widoczni: prezes „Gwiazdy" prof. Ludwik Lubelski; ks. dziekan Apolinary Wałęga; wojewoda tarnopolski mgr Tomasz Malicki; wiceprezydent miasta mgr Jan Pawłowski i prezeska dyr. Zofia Voglowa.

Wskutek zamknięcia tranzytu do Z. S. S. R. przez Podwołoczyska zmniejszył się znacznie dobrobyt miasta. Okres dobrobytu zaczyna powoli wzrastać, gdy **społeczeństwo odbudowało swoje mienie a zwłaszcza, gdy Tarnopol stał się w roku 1921 siedzibą Urzędu Wojewódzkiego.** Wedle statystyki na handel przypada 21 proc. zaś na stan urzędniczy 29 proc. ludności, czyli 50 proc. z ogólnej liczby ludności, która wynosi około 40.000.

Tarnopol wielkiego przemysłu nie posiada. Do większych przedsiębiorstw zaliczyć można **elektrownię i rzeźnię miejską, cegielnię mechaniczną, fabrykę tutek „Kałyna", dwa młyny, 11 młynów krupiarskich, 2 warsztaty mechaniczne, kredownię i octownię. W ostatnich dwóch latach handel narasta polskimi kupcami, którzy przyjeżdżają z zachodniej części Polski, zwłaszcza z Poznania. Zakładają oni tu sklepy w różnych gałęziach handlu i dają możność Polakom kupowania towaru w polskim sklepie, na co tu oddawna się czekało. Jeszcze wiele gałęzi handlu nie jest dotkniętych przez polskich kupców, którzy swój byt mogliby dobrze ustabilizować w Tarnopolu.**

Zarząd miasta, aby podnieść miasto na wyższy stopień rozwoju, działa na każdym polu i tak: gospodarczym, społecznym, handlowym, przemysłowym i kulturalno - oświatowym. Szczególną uwagę poświęcił ulicom, których stan z roku na rok się poprawia. W ubiegłym okresie budżetowym wybudowano **kostką trembowelską** na zaprawie cementowej północną część rynku, kosztem 6.501 zł., wybudowano plac Sobieskiego i Dominikański kosztem 41.144 zł., wybrukowano część ulicy Brodzińskiego kosztem 13.834 zł., wybrukowano plac Kazimierzowski kosztem 13.607 zł., rozpoczęto budowę ulicy Wertepnej na kwotę 1389 zł.

Równocześnie zbudowano kollektor kanałowy w ul. Szewczenki i Szeptyckich kosztem 49.327 zł. oraz kanały w ulicy 29 Listopada i Puntscherta kosztem 9.200 zł.

Budową kollektora kanałowego rozpoczęto założenie kanalizacji miejskiej, wedle projektu **inż. dra Mazura.** Okres robót kanalizacyjnych rozłożony został na 4 lata. Ogólny koszt tej podstawowej inwestycji oblicza się na 1,300.000 zł. Inwestycję zamierza Zarząd Miejski wykonać przy wydatnej pomocy finansowej **Funduszu Pracy.** Zarząd miejski zwraca szczególną uwagę na zadrzewienie miasta, na rozwój i urządzenie parków i ogrodów miejskich.

Przebudowano ogród na placu Sobieskiego kosztem 9.021 zł., dzięki czemu otwarto dla mieszkańców **jeszcze jeden ogród,** który przez zaniedbanie, nie stał do użytku wszystkich mieszkańców, tworząc równocześnie tło i otoczenie dla odsłoniętego w 1935 roku pomnika Marszałka Piłsudskiego. Założono kosztem 5.019 zł. **ogródki działkowe dla bezrobotnych.**

Dla podniesienia sprawności akcji ratowniczej straży pożarnej zakupiono autopompę i autopogotowie pożarnicze kosztem 35.940 zł.

Dla pomieszczenia Zakładu Opieki nad bezdomnymi chłopcami zakupiła gmina dom za cenę 25.974 zł. Znalazło w tym Zakładzie pomieszczenie **32 bezdomnych chłopców.**

Gmina poniosła obok dostaw w naturze, udział gotówkowy w kwocie 31.024 zł. na rzecz budowy pawilonu chorób zakaźnych i rozbudowy szpitala powszechnego.

Zarząd miasta był jednym z inicjatorów budowy cukrowni, która już w bieżącym roku rozpocznie swą pierwszą kampanię. Cukrownia została zbudowana na terenie sąsiadującej z Tarnopolem gminy Berezowica.

Przy pertraktacjach o miejsce, gdzie ma być zbudowana cukrownia **Zarząd miejski uzyskał zapewnienie pana wojewody Biłyka, że Zarząd Cukrowni będzie miał swoją siedzibę w Tarnopolu oraz że pewien procent robotników z miasta znajdzie zatrudnienie w cukrowni.**

W dziedzinie kulturalno - oświatowej uzyskał Tarnopol bibliotekę **Fundacji śp. Wiktora hr. Baworowskiego,** która tworzyć będzie fachowy warsztat pracy dla Podolskiego Towarzystwa Naukowego, które ma za sobą i piękną tradycję i poważny już dorobek naukowy.

Poza tym Zarząd miejski **subwencjonuje teatr obiazdowy Podolsko - Pokucki jak i szereg Towarzystw kulturalno - oświatowych działających na terenie miasta.**

Zamierzenia Zarządu miejskiego **przebudowy miejskiej elektrowni znowu postąpiło o krok naprzód,** gdyż w dzielnicy Zarudzie przebudował sieć prądu stałego na sieć prądu zmiennego kosztem 26.000 zł.

Rok budżetowy 1937/38 rozpoczął Zarząd miejski pod znakiem zwiększonych inwestycyj.

Z nastaniem wiosny natychmiast przystąpiono do remontu ulic: Rejtana, pl. Sobieskiego, Niemcewicza, Sienkiewicza, Wagilewicza, Białogórskiej, Dubowieckiej, Gajowej, Głębokiej, Korzeniowskiego, Kotlarewskiego, Miodowej, Mandla, Podolskiej Wyższej, Staroszkolnej, Matejki, Kopernika, Petrykowskiej i Farnej kosztem 21.794 zł. Zakończono brukowanie na zaprawie cementowej ul. Brodzińskiego kosztem 4.500 zł., budowę ulicy Wertepnej (Żwirówka) kosztem 8.200 zł. i na ukończeniu jest ulica Piłsudskiego (smołogranit) na sumę 16.410 zł. Wybrukowano dzikim brukiem pl. Kazimierzowski kosztem 4.000 zł. Jednocześnie ułożono chodniki przy ul. Ostrogskiego i Wagilewicza kosztem 7.300 zł.

W miesiącu wrześniu po zakończeniu robót drogowych przystępuje do kontynuowania **dalszej budowy sieci kanalizacyjnej.** Jak już wspomniano, kanalizacja budowana jest wedle projektu inż. dra **Mazura.** Koszt budowy ma wynieść około 1,300.000 zł. W tym roku zostanie zbudowana część głównych kolektorów na sumę 85.000 zł.

W tym samym czasie rozpoczyna Zarząd drugą wielką inwestycję budową wodociągów, wedle projektu prof. Ottona Nadolskiego.

Budowa zostaje rozłożona na okres 4 letni. W bieżącym roku nastąpi ujęcie źródeł i położenie głównych części rurociągów kosztem 125.000 zł. Budowa kanalizacji i wodociągów staje się z dnia na dzień coraz bardziej konieczną inwestycją, gdyż miasto w szybkim tempie zaczyna się rozrastać. **W opisywanych latach wykonano nowych budynków 100 o 260 mieszkaniach i o 724 izbach.** Ludność z roku na rok wzrasta. Wzrost w cyfrze bezwzględnej wyra-

Wykonując stan **przebudowy elektrowni,** zakupił Zarząd miejski nowy generator prądu zmiennego, automat do regulacji napięcia oraz nową partię liczników.

Rozpoczętą w roku 1936/37 akcję zakładania ogródków działkowych dla bezrobotnych kontynuuje i w bieżącym roku, przeznaczając na założenie ogródków przy ulicy Wertepnej kwotę 4.000 zł.

Tu podnieść trzeba, że akcja ogródków wywołała **wielkie zadowolenie wśród bezrobotnych.**

Dla robotników gmina przyznała subwencję 2.000 zł. na założenie świetlicy.

Celem rozbudzenia prywatnej inicjatywy handlowej zbudował Zarząd miejski **35 nowych straganów,** które ustanowiono na pl. Kazimierzowskim. Postępując w myśl powyższego założenia Zarząd miejski odmiennie niż w poprzednich latach przystąpił do zorganizowania jarmarku św. Anny. **Prawie bezpłatnie bo za opłatą tylko 100 zł. — oddano Stowarzyszeniu Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda" 60 mb. stoisk, które w czasie jarmarku stały w jednym szeregu wypełnione kupcami wyłącznie polskimi.**

Przez nastawienie opinii publicznej od szeregu lat — **kupcy polscy znaleźli na jarmarku dobry zbyt dla swych towarów.** To pierwsze wystąpienie gremialne polskich kupców i to z powodzeniem wywołało pożądany nastrój tak **wśród rzemiosła i kupiectwa polskiego jak i klienteli polskiej.**

Poza już opisanymi a częściowo realizowanymi zamierzeniami, jak budowa kanalizacji, wodociągów, przebudowa miejskiej elektrowni, Zarząd miejski projektuje na mających się wykupić od M. K. K. O. gruntach, zwanych „Galówką", kąpielisko wraz ze stadionami sportowymi i innymi urządzeniami.

Wszystkie swoje zamierzenia usiłować będzie Zarząd miejski zrealizować przy wydatnej pomocy Funduszu Pracy.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Tarnopolu.



Gmach Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnopolu, pl. Sobieskiego 2.

Zastój gospodarczy, jaki znamionował lata ubiegłe, ruszył z martwego punktu, minęły nastroje pesymistyczne, znikła depresja oraz idąca z nimi w parze wzajemna nieufność. Ustała tezauryzacja a wolne kapitały zostały rzucone na rynek pieniężny, ożywiając życie gospodarcze.

Oddłużenie rolnictwa z jednej oraz zwyżka cen płodów rolnych z drugiej strony podniosły zdolność płatniczą rolnika, co nie pozostało bez dodatniego wpływu na targu pieniężnym.

Ruch budowlany spowodował ożywienie w przemyśle i rzemiośle.

Zwiększenie się obrotów w handlu oraz wzrost wartości nieruchomości podniósł zdolność płatniczą kupców i właścicieli nieruchomości, którzy poczęli regulować swoje od lat zamrożone zobowiązania.

Powyższe zmiany koniunkturalne pozwoliły instytucjom finansowym uruchomić zamrożone kapitały, zwiększyć płynność pretensyj t. zw. żywych a w następstwie tego rozwinąć właściwą działalność t. j. gromadzenie wkładów oszczędnościowych i rozprowadzanie drobnych kredytów.

Na tle tych zmienionych warunków pracy działalność **Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnopolu, istniejącej od lat 67 i będącej największą instytucją oszczędnościową na terenie województwa tarnopolskiego** — przedstawia się następująco:

W ciągu kilkudziesięciu letniej swojej działalności, mimo bardzo ciężkich i trudnych przejść, związanych ze swoim wielce eksponowanym terenem pracy i anormalnymi warunkami, spowodowanymi tak poważnymi wstrząsami, jak spadek wartości wyjątkowo tam zadomowionego dolara, następnie akcja oddłużenia rolnictwa i samorządu, Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Tarnopolu **nie wstrzymała ani na chwilę swojej aktywnej działalności lecz wierna swojej tradycji podtrzymywała życie gospodarcze w mieście i najbliższej okolicy.**

W roku bieżącym po przetrwaniu trudności koniunkturalnych, zakończeniu konwersji długów rolniczych, uregulowaniu długów samorządowych, upłynnieniu ponad 60 proc. pretensyj zamrożonych, **przystąpiła Kasa do normalnej pracy i rozwinęła żywą działalność kredytową,** spiesząc z pomocą finansową wszystkim tamtejszym warstwom, które w odbudowie, handlu, przemysłu i rzemiosła biorą czynny udział nad podźwignięciem i usamodzielnieniem polskiej racji gospodarczej na rubieżach Rzeczypospolitej.

Cyfrowy stan ważniejszych działów w roku bieżącym przedstawiał się w dniu 31 lipca następująco:

Pogotowie gotówkowe zł 132.000 — Pożyczki walutowe zł. 1,453.000 — Należności z układów konwersyjnych B. A. zł. 525.000 — Rachunki bieżące otwartego kredytu zł. 448.000 — Realności własne zł. 523.000 — Pożyczki Zakładu Zastawniczego zł. 92.000 — Wkłady oszczędności, rachunki bieżące i lokaty zł. 2,404.000 — Fundusze własne zł. 203.000.

W ostatnich miesiącach **uruchomiono kredyt rymesowy,** jako właściwy kredyt kupiecki, oraz **zreorganizowano dział rachunków bieżących,** celem ożywienia tego tak ważnego dla życia gospodarczego zagadnienia obrotu bezgotówkowego.

Biura Kasy mieszczą się we własnym jednopiętrowym gmachu przy pl. Sobieskiego 2.

Rozwój polskiego handlu i rzemiosła w Tarnopolu.



1. Fragment z Wystawy w lokalu „Gwiazdy", urządzonej przez tarnopolskich kupców i rzemieślników. — 2. Ożywiony ruch przed bazarami polskich kupców i rzemieślników na Rynku w czasie jarmarku św. Anny. — 3. Stoiska bazarowe członków „Gwiazdy", cieszyły się również w czasie jarmarku wielką frekwencją kupujących.

Budowa Domów Ludowych, kościołów i kaplic

na terenie województwa tarnopolskiego.



Na kresach południowo - wschodnich, a tym samym i na terenie województwa tarnopolskiego, daje się odczuwać brak odpowiedniej ilości polskich Domów Ludowych, rzym. kat. kościołów i kaplic. Domy Ludowe na terenach południowo - wschodnich naszego państwa **są ośrodkami gospodarczego i społecznego życia polskiego na wsi.** W domach tych przeważnie mieszczą się wszystkie organizacje społeczne i gospodarcze w danym ośrodku, jak Związek Strzelecki, T. S. L., Kółko Rolnicze, Sklep Kółka Rolniczego, Ochotnicza Straż Pożarna i t. p.

Poza Domami Ludowymi odczuwa się **palącą konieczność budowy rzym. kat. kościołów i kaplic,** jest bowiem rzeczą powszechnie wiadomą, że ilość parafij rzym. kat. jest niedostateczna. Powiększenie ilości parafij rzym. kat. przez budowę kościołów i kaplic przyczyni się w znacznej mierze **do wzmocnienia polskiego stanu posiadania na terenie województwa.**

Społeczeństwo polskie, doceniając całą wagę poruszanych kwestyj, powołało przed kilkoma laty **Kuratorium Budowy Domów Ludowych, Kościołów i Kaplic** na powiat tarnopolski, na czele którego to Kuratorium stanął ówczesny starosta powiatowy a dzisiejszy wojewoda tarnopolski p. **mgr Tomasz Malicki.** Szereg lat pracy Kuratorium powiatu tarnopolskiego dało nader **cenny dorobek w postaci większych obiektów,** o czym świadczy powyż zamieszczone zdjęcie fotograficzne, przedstawiające te obiekty i ich twórcę kuratora p. wojewodę **Malickiego.**

Obecnie Kuratorium na powiat tarnopolski przekształciło się na Wojewódzkie Kuratorium Budowy Domów Ludowych, Kościołów i Kaplic, na czele którego stanął wojewoda p. Malicki i w dalszym ciągu kontynuuje **zaczętą przez siebie wielką i zbożną pracę.**

W chwili obecnej znajduje się w budowie na terenie województwa tarnopolskiego **około 300 obiektów.**

Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje uświadomienie narodowe i inicjatywa, jaką wykazała **ludność polska, nie posiadając bowiem najczęściej odpowiednich środków finansowych, ludność ta z całą energią i zapałem przystępuje do budowy placówek polskiego życia narodowego, gospodarczego i społecznego, jakimi są niewątpliwie na Kresach kościoły kaplice i Domy Ludowe.**



Pawilon przetworów owocowych na Targach Wschodnich.

Zgłaszanie kwater

na Targi Wschodnie.

Wobec spodziewanego bardzo licznego napływu gości do Lwowa z okazji tegorocznych Targów Wschodnich (4—16 września br.) Zarząd Targów Wschodnich zwraca uwagę na konieczność wcześniejszego zamawiania kwater. Pisemne zamówienia kwater kierować należy pod adresem: Zarząd Targów Wschodnich (Biuro Kwaterunkowe) Lwów, plac Targów Wschodnich. **Biuro kwaterunkowe Targów Wschodnich czynne będzie od dnia 2 września br. w poczekalni I klasy na Głównym Dworcu Kolejowym we Lwowie, gdzie należy się zgłaszać po przybyciu do Lwowa.**

TEATR POKUCKO - PODOLSKI

dla Kresów Wschodnich.

Bilans prac i zamierzeń.

Teatr Pokucko - Podolski im. Moniuszki pod dyrekcją **Zuzanny Łozińskiej** w Stanisławowie kończy obecnie **czwarty sezon prac na terenie trzech województw południowo - wschodnich.** Z początkiem września przystępuje wspomniany teatr do nowego — piątego sezonu.

Teatr Podolsko - Pokucki, walcząc z największą wytrwałością o prawo polskiej ludności do korzystania z żywego słowa polskiego, dał w ubiegłym sezonie 241 przedstawień w Stanisławowie, 628 na prowincji, w tym 47 premier w 80 miastach. W pracy teatru brało udział 20 osób zespołu artystycznego, 3 z personelu administracyjnego, 26 personelu technicznego.

W ubiegłym sezonie teatr Podolsko - Pokucki ograniczył liczbę przedstawień w Stanisławowie, **rozszerzając natomiast zasięg prac objazdowych na 80 miast i miasteczek na terenie województw: stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego.** Dwie grupy objazdowe teatru Pokucko - Podolskiego stale przebywały na prowincji, zjeżdżając do Stanisławowa, jedynie dla zmiany składu zespołu, kostiumów, dekoracji i tp. Wspomniane grupy objazdowe mają do dyspozycji przyznane przez Ministerstwo Komunikacji **dwa wagony osobowe 3 klasy do wyłącznego użytku.** Wagony te, za zezwoleniem Ministerstwa odpowiednio urządzone, są w ciągu całego roku z parodniowymi przerwami **hotelem na kółkach dla zespołów objazdowych.**

Na sezon teatralny 1937/38 zakontraktowała dyrekcja teatru we wszystkich agencjach scenicznych najnowsze utwory. Ponadto zamierza dyrekcja wystawić szereg sztuk z wyższego repertuaru klasycznego dla młodzieży szkolnej i starszych, kładąc specjalną wagę na najlepsze wystawienie tychże nie tylko pod względem aktorskim, lecz także dekoracyjnym, kostiumowym. W tym celu został zaangażowany artysta dekorator z uniwersum teatralnego.

Dyrekcja przeprowadziła również „odświeżenie" zespołu artystycznego, **angażując nowych artystów, przeważnie ze scen stołecznych.**

Skład personelu teatralnego na sezon 1937/38 przedstawia się następująco:

Dyrektor teatru — Zuzanna Łozińska, dyrektor administracyjny — Stanisław Faliszewski, sekretarz dyrekcji Bronisław Miarkowski, kierownik administracyjny — I grupy objazdowej — Wacław Zabielski, kierownik administracyjny II grupy objazdowej — Leopold Plocek.

Personel artystyczny:

Reżyserzy: Czornobis Józef, Skąpski Bronisław, Franciszek Bay-Rydzewski, **aktorzy:** Łozińska Zuzanna, Miłkowska Janina, Wostrowska Helena, Chrzanowska Stanisława, Nawrocka Władysława, Kuleszanka Olga, Mirska Zofia, Szandurska Kazimiera, Zabielski Wacław, Franciszek Bay Rydzewski, Czornobis Józef, Skąpski Bronisław, Posiadłowski Stanisław, Dziekoński Eugeniusz, Sawicki Józef, Bujakiewicz Tadeusz, Lubelski Franciszek, Piesch Hugo, Niewiakowski Józef, Plocek Leopold, Biliczak Antoni.

Ponadto dyrekcja prowadzi szereg pertraktacyj w kierunku zaangażowania dalszych sił.

Zaznaczyć należy, że poza wymienionymi zatrudnionych jest około 30 sił personelu technicznego i pomocniczego.

Działalność Funduszu Pracy

w województwie lwowskim.

Na terenie województwa lwowskiego biura i instytucje zastępcze Fuduszu Pracy **mają obecnie w swej ewidencji 12.487 bezrobotnych, w tym około 15 proc. bezrobotnych pracowników umysłowych.** W porównaniu do okresu zimowego, **gdy stan ilościowy zarejestrowanych, poszukujących pracy, dochodził do 26.000 osób, jest to znaczny spadek bezrobocia.** Spadek ten nastąpił dzięki zatrudnieniu znacznej ilości bezrobotnych na robotach publicznych, na których w chwili obecnej pracuje około 17.000 osób, w tym 4.786 osób na robotach z kredytów Funduszu Pracy. **Fundusz Pracy udzielił w bież. sezonie 3,973.000 zł. kredytu w gotówce i 385.721 zł. jako kredyt materiałowy na roboty publiczne na terenie województwa lwowskiego.** Na robotach publicznych, jako personel techniczny i nadzorczy, zatrudnieni są **pracownicy umysłowi.** Dalsze przyczyny spadku bezrobocia — **to zapotrzebowanie rąk roboczych na rynku prywatnym do robót sezonowych, przede wszystkim dla robót budowlanych.** Niepomiernie duży wpływ na wzrost stanu zatrudnienia w województwie lwowskim ma rozbudowa przemysłu **w okręgu sandomierskim.**

Poza robotami publicznymi, mając na oku zatrudnienie bezrobotnych pracowników fizycznych, jak i umysłowych, Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy we Lwowie subwencjonuje w roku bieżącym **akcję podniesienia przemysłu domowego (chałupnictwo) kwotę zł. 101.350.—, akcję melioracyjno - łąkową kwotę zł. 46.550.—, organizację zbytu ziół leczniczych kwotę zł. 22.980.—, oraz przeznacza 10.000.— zł. na zapoczątkowanie wytwórstwa kos i 21.000.— zł. na zatrudnienie pracowników umysłowych w organizacjach społecznych w akcji kulturalno-oświatowej i wychowawczej.**

Dla bezrobotnych, którzy dotychczas nie znaleźli zatrudnienia, prowadzi Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy we Lwowie akcję pomocy doraźnej za pośrednictwem Komitetów Lokalnych Funduszu Pracy. **Na ten cel wydano od dnia wstrzymania akcji pomocy zimowej 115.000.— zł.** poza własnymi dochodami Komitetów ze zbiórek i ofiar lokalnych. **Z pomocy doraźnej korzysta obecnie około 6.000 rodzin.**

Ponadto mając na uwadze potrzeby dzieci bezrobotnych, Wojewódzkie Biuro F. P. we Lwowie subwencjonowało w roku bieżącymakcję **kolonii i półkolonii letnich kwotą zł.** 109.280.—. Na koloniach i półkoloniach zostało umieszczonych **około 10.000 dzieci** bezrobotnych rodziców (brak jeszcze sprawozdań).

Do częściowej poprawy bytu bezrobo... przyczynia się również **akcja ogródków działkowych.** W bieżącym roku budżetowym Woj. Biuro F. P. subwencjonowało akcję **Towarzystwa Ogródków Działkowych kwotą zł. 3.500.—, zaś w ub. roku kwotą zł. 13.500.—.** Działkowcami są około 50—60 proc. bezrobotni, którzy z uprawy działek mają produkty względnie dochód z ich sprzedaży na swe utrzymanie.

Ookoło 1.200 bezrobotnych korzysta obecnie z zasiłków pieniężnych z tytułu zabezpieczenia ustawowego na wypadek bezrobocia, wypłacanych uprawnionym w razie utracenia pracy i niemożności ponownego jej uzyskania przez 13 tygodni w okresie rocznym. Ilość bezrobotnych korzystających z takich zasiłków jest znacznie większa w okresie zimowym z powodu masowego napływu zgłoszeń uprawnionych zwalnianych z robót sezonowych. W okresie ub. zimy korzystało z zasiłków zabezpieczeniowych **do 10.793 bezrobotnych.**

Ustawowy zasiłek zabezpieczeniowy wynosi 30 proc. zarobku dla samotnych, 40—50 proc. dla osób obarczonych rodziną w zależności od wielkości rodziny.

Wobec braku wykwalifikowanych brukarzy we Lwowie wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy subwencjonowało urządzony przez Instytut Przemysłowy kurs brukarski, który z początkiem bież. sezonu ukończyło 36 frekwentantów. Wszyscy oni znaleźli zatrudnienie. W związku z rozbudową przemysłu daje się odczuć brak wykwalifikowanych robotników w przemyśle metolowym, elektrotechnicznym, ślusarskim i tp. Fundusz Pracy przygotowuje organizację odpowiednich **kursów dokształcających bezrobotnych** w tych zawodach, którzy po ich ukończeniu będą mogli znaleźć zatrudnienie. Jako kandydatów na te kursy zarejestrowano już 119 zgłoszeń.

Ważne ułatwienia dla rolników.

Akcja zmniejszenia zadłużenia w rolnictwie.

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych we Lwowie komunikuje:

Przepis art. 43 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 24/10 1934 Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 841, znowelizowanego ustawą z 14/4 1937 Dz. U. R. P. nr. 30 poz. 222, daje możność posiadaczom gospodarstw wiejskich grupy „A" tj. obszaru do 50, względnie 75 ha, spłacania ich długów przedterminowo w ten sposób, że każda przedterminowa zapłata umarza 200 proc. zapłaconej sumy.

Korzystanie z tego przepisu przyczynić się może do bardzo wydatnego zmniejszenia zadłużenia rolników.

Wobec powyższego, oraz wobec zaobserwowania w niektórych województwach dążności dłużników, w związku z realizacją zbiorów, do dokonywania przedterminowych spłat, **zwraca się na ten przepis uwagę zainteresowanych rolników i podaje się warunki, jakie są wymagane przy przedterminowej spłacie, a to:**

że zapłata gotówką przedterminowo umarzającą 200 proc. zapłaconej sumy może być dokonana tylko wtedy, jeśli suma wpłacona wynosi nie mniej niż półroczną ratę;

że umorzenie 200 proc. wpłaconej sumy dotyczy wyłącznie zobowiązań wobec prywatnych wierzycieli;

że zapłata gotówką przedterminowo umachowana na całość długu, a więc nieuiszczone raty ulegają równomiernemu zmniejszeniu;

że przedterminowa spłata nie zwalnia rolnika - dłużnika od obowiązku spłacenia bieżących rat, nie wyłączając najbliższej raty;

że termin wpłat przedterminowych kończy się 31 grudnia 1940 r.

Dalej zaznacza Wojewódzkie Biuro, że wpłaty przedterminowej dokonywać może dłużnik wierzycielowi osobiście za pokwitowaniem, lub za pośrednictwem poczty.

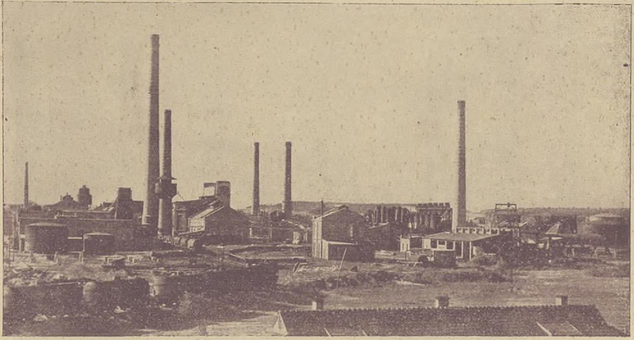
W razie nieprzyjęcia wpłaty przez wierzyciela, winien rolnik - dłużnik złożyć odnośną kwotę do depozytu właściwego Sądu grodzkiego i natychmiast zawiadomić o tym wierzyciela listem poleconym.

W końcu zawiadamia się, że Powiatowe Delegatury Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo - Rolnych, znajdujące się przy każdym Wydziale powiatowym, **sporządzać mogą zgłaszającym się rolnikom na ich żądanie, za unormowaną opłatą, odnośne obliczenia.**

ASFALTY I MASY ASFALTOWE

do zalewania spoin w brukach.

Nawierzchnie układane z kostki kamiennej i sztucznej tj. klinkieru mają wiele spoin czyli miejsc styku, które są najsłabszą stroną tego rodzaju nawierzchni. Przy układaniu takiego bruku wypełnia się zazwyczaj spoiny piaskiem. Pozostawianie ich w tym stanie, jak to dotychczas było praktykowane było głównym powodem psucia się nawierzchni kostkowej a zwłaszcza powstawania nierówności. Przy ruchu konnym, podkowy koni znajdują oparcie w spoinach, co z czasem powoduje odkruszanie się krawędzi kostek, wskutek czego kostki stają się wypukłe a bruk coraz więcej nierówny. Ruch samochodowy przyśpiesza te szkodliwe zmiany, wysysając z pomiędzy kostek ziarnka piasku. Kostki tracą oparcie i przechylają się, tworząc tak zwane „kocie łby".



„POLMIN"
Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu. Ogólny widok części dystylacyjnej.

Jedynym środkiem zaradczym jest takie zabezpieczenie spoin, które by uniemożliwiło niszczenie krawędzi i przechylanie się poszczególnych kostek kamiennych, czy też cegieł klinkierowych.

Spoiny można wzmocnić jak też ujemny wpływ na nie osłabić przez ich zalewanie i uszczelnianie zaprawą cementową lub asfaltową.

Nawierzchnia kostkowa o spoinach wypełnionych zaprawą cementową staje się sztywna, tworząc jedną całość. Wskutek ruchów dylatacyjnych powstają w nawierzchni takiej pęknięcia o przebiegu nieregularnym, które pociągają za sobą dalsze uszkodzenia. Naprawa takiej nawierzchni koskowej jest bardzo trudna, gdyż kostki połączone zaprawą cementową tworzą tak zwartą całość że pojedyncze kostki w razie potrzeby muszą być wyłamywane. Po zalaniu spoin zaprawą cementową nawierzchnia musi być zamknięta dla ruchu aż do czasu zupełnego stężenia zaprawy, co trwa kilka do kilkunastu dni. Dalszą ujemną stroną nawierzchni kostkowej kamiennej o spoinach zalanych zaprawą cementową jest jej zupełna nieelastyczność. Hałas wywołany przez ruch powiększa się znacznie po zalaniu spoin zaprawą cementową, tym więcej, że wskutek tzw. nadlewek, nawierzchnia staje się bardziej nierówną.

Najlepszym materiałem do zalewania spoin w brukach jest zaprawa o lepiszczu asfaltowym tj. mieszanina asfaltu z mączką kamienną (wypełniaczem). Zaprawa taka zabezpiecza spoiny przed wysysaniem pyłu przez opony samochodowe, jak również przed wnikaniem wilgoci, nawierzchnia kostkowa staje się znacznie elastyczniejszą i cichą a ewentualne naprawy są niemal równie łatwe jak przy spoinach nieumocnionych. Opór stawiany ruchowi kołowemu przez nawierzchnię kostkową o spoinach zalanych asfaltem jest znacznie mniejszy od oporu nawierzchni o spoinach nieumocnionych względnie wypełnionych zaprawą cementową. Masa asfaltowa wyrównuje dokładnie wszystkie zagłębienia a ewentualne „nadlewki" wygładzają się szybko pod wpływem ruchu.

Zaprawa asfaltowa mająca służyć do zalewania spoin musi odpowiadać następującym warunkom: Temperatura mięknienia powinna leżeć powyżej 50° P. K. W temperaturze 100° do 120° C masa musi być tak płynną, by można ją było wygodnie wlewać w spoiny o szerokości 5 mm. Ze względu na nasze warunki klimatyczne temperatura łamliwości masy oznaczona metodą Fraass'a winna leżeć możliwie nisko, a w każdym razie poniżej minus 8° C.

Czysty asfalt nie może żadną miarą odpowiadać w tym stopniu podanym warunkom jak zaprawa asfaltowa, dlatego też użycie czystego asfaltu do tego celu nie może dać dobrego rezultatu. Asfalt czysty o dostatecznie wysokiej temperaturze mięknienia ma również i temperaturę łamliwości zbyt wysoką, poza tym w porze cieplejszej przechodzi on w stan płynny daleko szybciej jak zaprawa asfaltowa i w temperaturach nawierzchni, zbliżających się do jego temperatury mięknienia staje się zbyt miękki. W porze zimowej zaś asfalt taki jest za kruchy.

Korzystniej pod tym względem zachowuje się mieszanina mączki kamiennej z odpowiednim asfaltem. Użyć można wtedy asfaltu daleko miększego, którego temperaturę mięknienia podwyższa dodatek mączki. Nie zawsze jednak można uzyskać tą drogą dobre rezultaty, często bowiem dodatek mączki wywołuje nie tylko pożądane w tym wypadku podniesienie temperatury mięknienia, ale powoduje również znaczną i to niekorzystną zmianę plastyczności mieszaniny w niskich temperaturach.

Asfalty z ropy typu borysławskiego „POLBIT" produkowane przez **„Polmin" Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych, Centrala: Lwów, ul. Akademicka 7.,** zachowują się pod tym względem wyjątkowo dobrze. Dodatek mączki nawet w dużych ilościach obniża tylko w niewielkim stopniu plastyczność zaprawy w niskich temperaturach, tak że zaprawa taka o stosunkowo wysokiej temperaturze mięknienia jest jednak w niskich temperaturach bardzo plastyczną.

Aby uzyskać podobnie korzystne własności zaprawy przy użyciu asfaltów pochodzących z innej ropy musiałaby być stosowaną jako domieszka do zaprawy mączka asbestowa, pochodzenia zagranicznego, a więc stosunkowo bardzo kosztowna.

Do zalewania spoin w brukach produkuje „POLMIN" Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych gotowe zaprawy asfaltowe o następujących własnościach:

	D B. III	D B. IV	D B. V
Ciężar gatunkowy	1,4 — 1,5	1,4 — 1,5	1,4 — 1,5
Temperatura mięknienia K. P.	50/56	57/65	64/70
Penetracja przy 25°C	100/70	70/40	40/20
Odparowalność 163°/5h	<0,1%	<0,1%	<0,1%
Rozpuszczalność w CS_2	49,5%	49,5%	49,5%
Łamliwość (Fraass)	<—10°	<—10°	<—8°

Do zalewania spoin używa się zależnie od pory roku i stopnia nasłanecznienia nawierzchni mieszaniny piasku z zaprawą asfaltową. W jesieni i w porze chłodniejszej a zwłaszcza w miejscach stale zacienionych wskazane jest zalewać spoiny mieszaniną piasku i zaprawy DB III, która posiada temp. mięknienia ca 55° C. Masa ta po podgrzaniu do temperatury 130 — 150° C jest tak płynną, że daje się z łatwością wlewać w spoiny, dobrze je wypełniając. Jeżeli użyje się zaprawy za twardej, wypełnienie spoin może być niezupełne, szczególnie w porze chłodniejszej. Również tym lepsze jest przylgnięcie masy do ścian spoiny im niższą temperaturę mięknienia posiada użyta zaprawa. Mając powyższe na uwadze, zaprawę „POLMIN DB. III" nazwać można uniwersalną tym bardziej, że jej płynność w wyższej temperaturze można łatwo regulować ilością i rodzajem użytego piasku — zależnie od warunków.

Zalewanie spoin wykonywać należy w porze zupełnie suchej, przy czym temperatura powietrza powinna leżeć powyżej + 10° C. Spoiny nawierzchni oczyszcza się dokładnie do głębokości 30 do 40 m/m szczotkami drucianymi albo też przy użyciu sprężonego powietrza przez wydmuchanie, co daje szybkie i dokładne oczyszczenie spoin oraz powoduje usunięcie reszty wilgoci.

Zaprawę asfaltową „POLMIN D. B." topi się w kotłach żelaznych o pojemności ca 300 do 500 litrów. Do kotła wrzuca się zaprawę w drobnych kilku kilogramowych kawałkach. Często praktykowane wrzucanie większych brył przedłuża czas topienia i powoduje przegrzanie oraz koksowanie asfaltu. Przegrzany i skoksowany asfalt nie nadaje się do celów drogowych, gdyż jest kruchy i nie ma żadnych własności wiążących.

Zaprawa asfaltowa do zalewania spoin „POLMIN DB." zawiera domieszkę mineralną o ciężarze gatunkowym znacznie większym od ciężaru czystego asfaltu. Ponieważ ostyganie i krzepnienie asfaltu po wlaniu do bębnów blaszanych trwa kilka dni, przez ten okres ostygania, zwłaszcza z początku, domieszka mineralna jako cięższa, częściowo opada na dno i w pojedynczych bębnach znajduje się na wierzchu zaprawa asfaltowa o mniejszej zawartości mączki, zaś w dole twardsza o większej zawartości mączki. Jest to objaw nie unikniony i naturalny, z którym się należy zawsze liczyć. Aby uzyskać materiał jednostajny trzeba zatem zawsze topić zaprawę asfaltową w ilościach odpowiadających zawartości całych bębnów.

Zaprawę asfaltową ogrzewa się do temperatury od 130° do 150° C mieszając ją ustawicznie. Na płycie żelaznej względnie w odpowiednim piecu suszymy piasek o ziarnach nie większych jak 2 m/m, nie zawierający pyłu tj. części przechodzących przez sito nr 100. Piasek ten może być kopany, o ziarnach okrągłych, lepszy jest jednak piasek ostry pochodzący z kamieniołomu. Zaznaczyć należy, że jako domieszka do zaprawy asfaltowej do zalewania spoin może być użyty tylko piasek o dobrych własnościach, a zatem piasek kwarcytowy, wapienny, bazaltowy, granitowy itp. nie zmieniający własności po ogrzaniu. Nieodpowiednie do tego celu są zbyt miękkie wapienie, margiel, łupki, jak również cement. Piasek nie powinien zawierać domieszki gliniastej i zanieczyszczeń organicznych.



Zalewanie spacji w opasce, wykonanej z cegły klinkierowej masą asfaltową „Polmin D B III".

Piasek wysuszony i ogrzany do temperatury ca 150° C miesza się z zaprawą asfaltową o tej samej temperaturze w takim stosunku by mieszanina dawała się wlewać lekko w spoiny. Ilość dodanego piasku zależy od jego rodzaju tj. kształtu ziarn i miałkości i wynosi co najmniej 1 część piasku na 2 części zaprawy asfaltowej (wagowo).

Spoiny zalewa się dokładnie aż do wierzchu, jeżeli zaś są one zbyt szczelne, wtedy można je rozchylić wkładając w nie klin z pręta żelaznego zakończonego płaskim ostrzem.

Po ostygnięciu masy, trzeba zalanie powtórzyć dolewając masę aż do zupełnego wypełnienia spoiny. Po ukończeniu zalewania usuwa się rozlaną na powierzchni kostek masę asfaltową, która o ile kostki były czyste może być ponownie użytą. Spoiny po zalaniu zasypuje się czystym ostrym piaskiem.

Zużycie zaprawy asfaltowej „POLMIN DB." przy zalewaniu kostek zależy od szerokości i głębokości spoin, jak również od wielkości kostek i wynosi 4 do 8 kg na 1 m². Wprawny robotnik może zalać wraz z dopełnieniem ca 50 m² bruku w 8-miu godzinach pracy.



Zalewanie spoin w bruku klinkierowym na trakcie Poznańskim pod „Łowiczem".

Podkreślić należy, że zaprawy asfaltowe „POLMIN DB." są w użyciu bardzo łatwe i ekonomiczne, gdyż dzięki dużej płynności i przyczepności umożliwiają i nawet wymagają dodania stosunkowo znacznej domieszki taniego piasku.

BROWARY LWOWSKIE.

Browary Lwowskie, jako jedna z nielicznych placówek wielkiego przemysłu we Lwowie, dając setkom tutejszych robotników zatrudnienie, stanowi przedmiot godny zwiedzenia. Ułatwienia, stosowane przez Zarząd Browarów, umożliwiają wszystkim zwiedzającym podziwianie tego królestwa Gambrynusa. Zarówno urządzeniem, jak i rozmiarami, przodują Browary Lwowskie nie tylko browarom krajowym, ale i zagranicznym. O ich wielkości dają pojęcie poniższe informacje:

Kompleks budynków imponuje swoim ogromem a urządzenia w nich zawarte, stanowią **ostatnią rewelację techniki.** Olbrzymia hala maszyn z motorami Diesla o sile 800 KM i silnikami elektrycznymi o sile 1200 KM. stanowi serce, zasilające swą energią olbrzymi organizm fabryczny.

Czteropiętrowa słodownia, opatrzona jest w młyny, zalewnie, elewatory itp. Tam odbywa się za pomocą czyszczenia, moczenia i innych procesów przemiana jęczmienia na słód.

Imponująco przedstawia się warzelnia z olbrzymimi kadziami i kotłami, w których odbywa się warka piwa. Aluminiowe pokrywy kadzi i kotłów błyszczą tam, jak srebne kopuły.

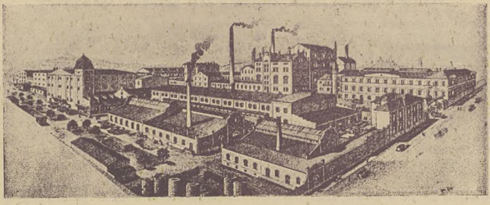
W drugim oddziale kłębi się **rzeczka piwna w aluminiowych kadziach fermentacyjnych,** o pojemności około 10.000 hl. Doskonałe chłodnictwo wprowadzone jest przy wszystkich fazach febrykacji, przy czym należy zauważyć, że utrzymanie odpowiedniej temperatury i wzorowej czystości w ciągu całego procesu **jest warunkiem pierwszorzędnej wagi dla dobroci i jakości piwa,** a zwiedzającego zachęca do konsumowania tego znakomitego produktu.

Okres fermentacyjny, trwający od 3 do 4 miesięcy, odbywa się w piwnicach składowych, **w olbrzymich beczkach i tankach aluminiowych** o ogólnej pojemności 60 tysięcy hektolitrów.

Piwo, **przechodząc przez aparaty filtracyjne,** najnowszego systemu, **dostaje się do rozlewni,** gdzie następuje napełnianie beczek za pomocą automatów. Podobny system jest stosowany w **flaszkowni,** w której napełnia się piwo do butelek. W obydwu wypadkach nie dochodzi do zetknięcia między piwem napełnianem a robotnikami, zatrudnionymi przy nalewaniu. O wydatności pracy tych aparatów świadczy, że w ciągu 8 godzin można napełnić około 32.000 flaszek i 2.500 beczek.

Flaszki **zamyka się automatycznie kapslami aluminiowymi,** zabezpieczającymi ustnik flaszki przed zanieczyszczeniem. Flaszka taka daje się bez wysiłku i bez żadnego przyrządu z łatwością otworzyć.

Dyrekcja Browarów Lwowskich nie ustaje nie tylko w utrzymywaniu we wzorowym stanie swych urządzeń, ale i w ciągłym ich udoskonaleniu. Dzięki temu wytrzymuje konkurencję z najlepszymi piwami krajowymi i zagranicznymi.



Widok na zabudowania Browarów Lwowskich.

Dlaczego należy oszczędzać w Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności we Lwowie ul. Wałowa 7 i 9 oraz w jej Oddziałach ul. Gródecka 60 i Żółkiewska 75?



Gmach Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie.

Oszczędności złożone w M. K. K. O. we Lwowie posiadają charakter funduszów ulokowanych z bezpieczeństwem prawnym (pupilarnym) i będą przyjmowane przez państwowe względnie komunalne władze i zakłady, jako wadia przy wszelkich przetargach, jak kaucje akcyzowe, jako kaucje przy zawieraniu umów oraz jako zabezpieczenie pieniężne z innych tytułów wymagane.

Wszyscy pracownicy Kasy są obowiązani do zachowania bezwzględnej tajemnicy co do nazwisk wkładców i wysokości ulokowanych oszczędności.

Oszczędności złożone na książeczkach M. K. K. O. we Lwowie są zwolnione od zajęć do wysokości zł. 2.500.—

Fundusze rezerwowe Kasy wynoszą zł. 6.000.000.—

Kasa przyjmuje wkładki począwszy od 1.— zł. codziennie od godz. 8—13 i od 17—19.30.

a więc:

Bądź przezornym! i lokuj oszczędności w M. K. K. O. we Lwowie — gdzie pieniądze Twe zabezpieczone są całym majątkiem miasta Lwowa.

Bądź mądrym! — bo oszczędzając w M. K. K. O. we Lwowie pomnażasz bez żadnego wysiłku złożone i procentujące się pieniądze.

Bądź przewidującym! bo grosz oszczędzony daje ci pewność, że w potrzebie nie będziesz musiał oglądać się na pomoc innych, a możność każdorazowego ich wycofania daje Ci niezależność.

Bądź czynnym i dobrym obywatelem miasta Lwowa z którego dobrodziejstw na każdym kroku korzystasz — bo grosz Twój zaoszczędzony idzie na ożywienie ruchu gospodarczego naszego miasta i wraca w tej czy innej formie do Twej kieszeni — Twych najbliższych czy też znajomych.

Buduj przyszłość własną i miasta — oszczędzając **w M. K. K. O. we Lwowie.**

Żurawieński Przemysł Alabastrowy.

Nowa Spółdzielnia w Żurawnie.

Żurawno, pięknie położone nad Dniestrem, jest od szeregu lat siedzibą przemysłu alabastrowego.

Przemysł alabastrowy rodzimy, zapoczątkowany przez właścicieli książąt Czartoryskich, którzy z wielkim nakładem kapitału i po uprzednim zbadaniu we Włoszech, założyli niewielką wytwórnię, **która rozwinęła się obecnie do rozmiarów pokaźnej fabryki.**

Na skutek tego ludność miejscowa i wsi okolicznych, widząc w tym dochody, zajęła się produkcją wyrobów alabastrowych tak, że z biegiem czasu rozwinął się przemysł chałupniczy, który zatrudnił setki bezrobotnej ludności wiejskiej, dając im możność bytowania. Lecz niestety ta produkcja nie poszła w dobrym kierunku i nie osiągnęła należytego poziomu.

Lud nasz, z natury uzdolniony, nie mógł tutaj rozwinąć własnych zdolności, gdyż zamówienia, jakie wpływały od niepowołanych pośredników, wykonywane były na podstawie narzuconych im modeli o wątpliwej wartości artystycznej.

Wskutek tego przemysł ten, zamiast rozwijać się, mając ku temu wszelkie warunki rozwojowe, zaczął wykazywać tendencje do obumierania i wyrodnienia.

Rozumiejąc znaczenie gospodarcze dla okolicy dobrze prosperującego przemysłu alabastrowego, uznano za konieczne przeciwdziałać obecnemu stanowi rzeczy i w tym celu z inicjatywy burmistrza m. Żurawna p. **Niepokulczyckiego,** rejenta **p. Robaczowskiego,** przy poparciu wojewódzkich czynników i powiatowych, **powołano do życia Spółdzielnię chrześcijańską,** która ma spełniać rolę organizatora tutejszego przemysłu alabastrowego i podnieść go do odpowiedniego poziomu.

Sprawy te były stałą troską czynników wojewódzkich i miejscowych, doceniając znaczenie tego problemu. Bazar Przemysłu Ludowego i Chałupniczego z siedzibą w Stanisławowie, prowadzący pionierską pracę organizacyjną na odcinku przemysłu ludowego i chałupniczego zaangażował przy poparciu finansowym Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, młodego artystę rzeźbiarza **Adolfa Gleta,** absolwenta Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych w Poznaniu, byłego ucznia Akademii krakowskiej i przydzielił go do Spółdzielni w Żurawnie, jako instruktora. Zadaniem jego będzie inspirowanie wytwórców w kierunku właściwym, doradztwo fachowe, dostarczanie rysunków, modeli itp.

Następnym a nie mniej ważnym celem Spółdzielni, która mieści się w budynku, ofiarowanym na ten cel przez **księżnę Helenę Czartoryską,** jest zdobycie rynków, tak krajowych, jak i zagranicznych. Chałupnik w ten sposób nie będzie zależnym od cen, dyktowanych przez pośredników, produkując lepsze wyroby, zodbędzie sobie liczniejszych nabywców, **przez co poprawi byt sobie i swojej rodzinie,** co jest dzisiaj najważniejszym postulatem dla bezrobotnej ludności wiejskiej.

Możemy w ten sposób wyrugować z rynków europejskich alabaster włoski, gdyż nasz surowiec nie tylko nie ustępuje alabastrowi właskiemu, ale nawet przewyższa go różnorodnością odcieni.

Rozwój Spółdzielni nie koliduje z interesami większego przemysłu alabastrowego, jak np. fabryka książąt Czartoryskich, która zatrudnia większe ilości robotników w dziale budownictwa i architektury wnętrz, czego dowodem jest, że nie tylko popiera Spółdzielnię, ale stała się jej udziałowcem.

Należy się spodziewać, **że społeczeństwo zrozumie zagadnienie tak ważne, jakim jest zatrudnienie bezrobotnych na wsi i zechce poprzeć nowo powstałą Spółdzielnię przez nabywanie wyrobów artystycznych o wielkim zastosowaniu w użytku domowym, kierując się wprost do Spółdzielni „Żurawieński Przemysł Alabastrowy".**

Na Targach Wschodnich będzie miała publiczność możność obejrzenia dotychczasowego dorobku Spółdzielni, jak też nabycia wyrobów prawdziwie artystycznych.



Zdjęcie przedstawia fragment z poświęcenia Spółdzielni wobec przedstawicieli władz powiatowych i miejscowych. Przemawia p. Władysław Marek, członek Dyrekcji Spółdzielni. Dokoła zdjęcia widzimy wyroby chałupnicze z alabastru, jakie znajdują się w składnicy Spółdzielni.

Targi Rzemiosła.

Lwowska Izba Rzemieślnicza zorganizowała w ramach tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie, „Targi Rzemiosła". Osiągane rokrocznie rezultaty przez rzemiosło biorące udział w Targach Rzemiosła, wskazują, że impreza ta jest doskonałą, właściwą i celową formą propagandy produkcji rzemieślniczej i że potrafi być skutecznym środkiem ułatwiającym bezpośrednie nawiązanie stosunku handlowego, między rzemieślnikiem, wytwórcą a konsumentem. Targi Rzemieślnicze, jako akcja zbiorowa, ułatwiają społeczeństwu zaznajomienie się z wytwórczością krajowych warsztatów pracy i zachęcają do nabywania wyrobów polskiego rzemieślnika.

Można stwierdzić, że z pośród licznie reprezentowanych grup rzemiosł względnie zawodów — najsilniej reprezentowane jest stolarstwo meblowe, z meblami nowoczesnymi, antycznymi, lakierowanymi i żelaznymi, które budzi zainteresowanie zwiedzających.

Z grupy metalowej wystawiono wyroby ślusarskie (aparaty natryskowe, wagi, narzędzia rolnicze i ogrodnicze, walce młyńskie) wyroby pilnikarskie, mosiężnicze, rytownicze — z grupy włókienniczej: wyroby krawieckie, bieliźniarskie, kapelusznicze i szczotkarskie, z grupy budowlanej: wyroby kamieniarskie, rzeźbiarskie i sztukatorskie.

Po za stoiskami poszczególnych rzemieślników urządzono trzy stoiska Biur Organizacyjno Handlowych Rzemiosła przy Izbach Rzemieślniczych **w Krakowie, Lwowie iStanisławowie,** w których to stoiskach oprócz artykułów nadających się do hurtownego zbytu, wystawione będą **wyroby przemysłu ludowego i chałupniczego.**



Drużyna Harcerska w Przemyślu.

Przy szkole powszechnej im. A. Mickiewicza w Przemyślu została założona Drużyna Harcerska, która pod opieką nauczyciela p. Edwarda Denglera rozwija się bardzo pomyślnie. Zdjęcie obok przedstawia tę drużynę harcerską z jej opiekunem p. Denglerem na czele.

Handlarz domokrążny.

Młodzież na nowym polu pracy.

Dziwiły mnie częste odwiedziny, szeregu osobników, po których widać było że nie są tutejszymi mieszkańcami.

Przyjeżdżali na rowerach, a każdy z nich czy to z walizką, czy tobołkiem, czy z wypakowaną teczką.

Ubrani ubogo, lecz czysto. Miny gęste, — na ogół robią miłe wrażenie. Co to za typy? Skąd? Po co?

Na odpowiedź nie czekałem długo. Razu pewnego bębni mi ktoś do okna. Podchodzę, patrzę... Twarz roześmiana od ucha do ucha, miła, oko szczere:

— Zaś, nie kupita skarpet? a może sznurki?

Rozjaśnia mi się w głowie. Korzystam z okazji — zapraszam do wnętrza. Wchodzi:

— Niech będzie pochwalony — i momentalnie również wykorzystuje me zainteresowanie. Rozkłada swoje towary i zaczyna bardzo umiejętnie zwracać mą uwagę na swój towar.

W jego zachowaniu nie widzę tremy. Dawane objaśnienia są rzeczowe, wyczerpujące, porada nie przesadzona, szczera, uczciwa. Widać w tym wszystkim chęć dopomożenia mi w wyborze i zakupnie; czuć, że sprawia mu zadowolenie dogodzenia mi. Słowa proste — ale sugerują.

Wybrałem kilka drobiazgów. Jakość — dobra. Ceny nie wygórowane. No i dalej rozmowa.

Oto streszczenie:

— Jestem synem robotnika. Mam lat 19. Ukończyłem całą szkołę powszechną. Ojciec od 4 lat chory, bez pracy. Mieszkamy na wsi. Rodzina nasza 6 osób. Jestem najstarszym. Matka pracuje. Ręce urabia. Słabe me zdrowie nie pozwoliło stanąć do ulubionej kowalki. Pracowałem jako chłopiec w sklepie. Polubiłem zawód kupiecki. Brak pieniędzy nie pozwolił mi na założenie placówki własnej. Dopiero po blisko 3 latach oszczędności udało mi się zebrać trochę grosza z naddatków i uruchomić mój stragan. Początki były trudne, ale teraz, jak zresztą przed tym, nie skarżę się. Zarabiam. Dużo pomagają mi okoliczni kupcy, związki — wskazując źródła zakupów, pogłębiając mą wiedzę fachową, ucząc podejścia do klienta, użyczając odpowieiednich broszur, czasopism, a także w wolnych chwilach rozmawiając ze mną.

Zdumiony byłem jego inteligencją i wynurzeniami. A on ciągnął dalej:

— Od blisko dwóch lat pracuję, jako straganiarz. Zebrałem trochę gotówki, pomagam rodzinie, jaśniej przede mną.

Czy dużo jest takich? Jakież są zamiary dalsze? Bo przecież służba wojskowa jeszcze nie odbyta. Czy wytrzyma przy swym słabym zdrowiu ten tryb życia?

Odpowiedział mi z błyskiem w siwych oczach:

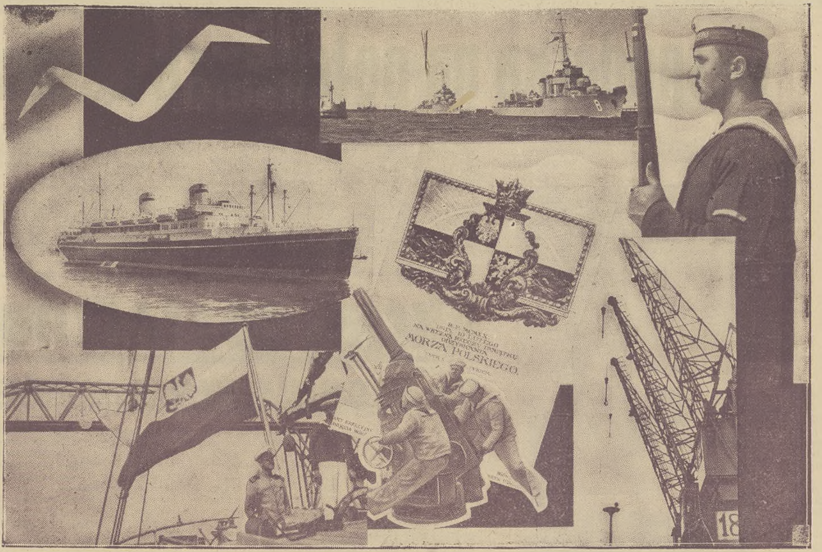
— Nas takich jest sporo, a zresztą Pan sam widzi, ilu. Celem naszym jest stworzenie sobie możliwości życia. Pracy brak, a w handlu pracować może jeszcze dziesiątki tysięcy ludzi. Tylko że ci wszyscy, którzy stają do handlu, muszą być choć trochę wykształceni, bezwzględnie uczciwi, cierpliwi, sprytni, wytrzymali, oszczędni, ale nie skąpi, uprzejmi, pracowici, punktualni i solidarni. Konkurować z sobą nie należy. Dajemy towar tani, lecz dobry. Mniej zarabiamy, lecz stale. Dzięki uczciwości, obroty nam się powiększają i każdy z nas widzi przed sobą własny sklep, chociażby wiejski.

— Służba wojskowa? — odbędę — zajęcia nie przerwę. Już szykuję zastępców: siostrę i brata, a co do zdrowia, to dzięki przebywaniu na powietrzu czuję się nawet dobrze.

Skończył. Spakował swe towary. „Pochwalonym" pożegnał i, dziękując za uczynione zakupy, wyszedł.

A ja pomyślałem: Nie zginie! Oby takich było więcej.

„Stragan"



Gdynia, najmłodszy port na Bałtyku, pozostaje ciągle w intensywnej pracy morskiej i kolonialnej. Ilustracja powyższa przedstawia szereg zdjęć, które świadczą o sile polskiego panowania na Bałtyku. Dotychczasowe sukcesy Polski na morzu, dają nam słuszny tytuł Państwa morskiego.

Nowa inicjatywa Lwowa:

Kanał Bałtyk - Morze Czarne.

Ożywiona dyskusja na Sekcji Przemysłowej Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Sprawa konieczności budowy kanału Bałtyk — morze Czarne zaczyna coraz bardziej przenikać do świadomości szerokich kół społecznych. Zagadnienie to, o wielkiej **doniosłości gospodarczej,** nie przestawało nigdy być troską ludzi poważnie i szczerze myślących, o nadaniu naszej gospodarce narodowej właściwego tempa i oblicza. Żałować tylko należy, że w **ostatnich kilkunastu latach utknęło ono w rozgwarze różnych projektów i prób raczej mechanicznego rozwiązania chaosu stosunków gospodarczych, kwestii bezrobocia i problemów demograficznych.**

Postawienie sprawy budowy kanału łączącego **Bałtyk z morzem Czarnym i usplawnienie rzek** na czoło naszych zagadnień ustrojowo - gospodarczych jest **zasługą Okręgu Lwowskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, a przede wszystkim pełnomocnika Obozu na ziemie południowo - wschodnie prof. dra Ludwika Kolankowskiego.**

Sekcja Przemysłowa Okręgu Lwowskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, pod przewodnictwem dyr. **Konrada Kowalewskiego** na paru posiedzeniach, poświęconych wyłącznie sprawie **kanał Bałtyk - morze Czarne.** Projekty trasy **wców problemów wodnych** wydobyć z ukrycia poprzednie projekty kanałowe i dać inicjatywę do odpowiadających zmienionym warunkom prac nad realizacją tego potężnego zagadnienia.

Referaty tak znakomitych znawców, jak byłego ministra prof. dr **Matakiewicza,** rektora prof. dr **Nadolskiego,** dr **Adama Plutyńskiego,** wyjaśniły zagadnienie budowy kanału zarówno pod względem **technicznym jak i gospodarczym.** Przypomniano, że ustawa austriacka z 1901 roku przewidziała wykonanie drogi wodnej między Wisłą pod Krakowem a przestrzenią Dniestru, przydatną do żeglugi. Całość robót w dwóch okresach miała być wykończoną w roku 1924. Jednakże do końca 1909 roku nie ustalono ani trasy kanału, ani też projektów i kosztorysów. Dopiero w roku 1910 Dyrekcja budowy dróg wodnych opracowała projekt kanału Wisła - Dniestr, który wywołał ogólne niezadowolenie, wobec czego **wypracowano projekt nowy,** bardziej odpowiadający ówczesnym potrzebom gospodarczym i politycznym byłego zaboru austriackiego.

Jakkolwiek walka o kanał galicyjski została ostatecznie przez społeczeństwo polskie wygrana, realizację jego odroczyła wojna. Nowe warunki naszego Państwa zmuszają do częściowej rewizji poglądów na trasę kanału, który z **kanału Wisła - Dniestr, przeistacza się w kanał Bałtyk - morze Czarne.** Projekty trasy tego kanału, **połączyć mającego Polskę z rynkami bliskiego wschodu,** oraz basenem śródziemnomorskim, są już w ogólnych zarysach opracowane przez byłego ministra prof. **Matakiewicza.** Prace zaś inż. **Ingardena, inż. Kędziora** i Towarzystwa Politechnicznego we Lwowie, stwarzają dostateczną **podstawę dla natychmiatowego podjęcia generalnych studiów i przygotowania projektu ogólnego i szczegółowego.**

Pobieżny przegląd naszych sił produkcyjnych, już gospodarczo czynnych, jako też utajonych, oraz studia nad kierunkami naszej ekspanzji jasno wskazują, że kanał otwiera **pole dla inicjatywy gospodarczej** i podniesie nasz potencjał produkcyjny, zaś **eksport przez Gałacz i morze Czarne ma widoki dobrego powodzenia.**

Kanał międzymorski stanie się drogą tranzytową dla towarów importowanych przez rynki środkowo i północno - europejskie, **zabezpieczając w ten sposób powrotną ładugę i stając się rezerwoarem dla wpływu walut zagranicznych.** Budowa kanału powinna przyczynić się do **odciążenia ośrodków większych skupień bezrobotnych,** którzy w miarę postępu prac zostaną wchłonięci przez powstające warsztaty pracy. Znaczenia szybkiego przystąpienia do robót kanałowych, dla powstać mającego ośrodka przemysłowego w **widłach Sanu i Wisły,** nie potrzeba chyba bliżej uzasadniać.

Rentowność kanału jest kwestią bezsporną. Skromne obliczenia i doświadczenia innych państw wykazują, że poza dochodem z transportu towarów, znacznie podniosą się dochody skarbu państwa w **formie zwiększenia wpływów podatkowych i różnych innych świadczeń.** Budowa kanału jest najpilniejszą, najbardziej rentowną i ustrojową pracą publiczną. Winna też być zaczęta bezzwłocznie. Wszystkie inne prace publiczne, obliczone tylko na przetrzymanie krótszego lub dłuższego okresu, lecz nie likwidujące na długą falę nawet w części żadnego z zagadnień i niedające życiu gospodarczemu i społecznemu Polski nowych większych wartości, poza zadowoleniem dla twórców tych prac, winny być bezzwłocznie zahamowane.

Fundusze na budowę kanału muszą się znaleść. Trzeba ich w pierwszym rzędzie szukać w **gruntownej przebudowie Funduszu Pracy. Winna nastąpić koncentracja środków, będących w dyspozycji tego Funduszu, a sposób łagodzenia skutków bezrobocia zmienić z biernego na czynny. Trzeba dawać pracę, a nie zasiłki pieniężne. Praca zaś przy budowie kanału jest właśnie połączona z realną perspektywą ukształtowania się nowych ośrodków gospodarczych.**

Sfery lwowskiego samorządu gospodarczego, biorące udział w obradach Sekcji Przemysłowej O. Z. N. w osobach pp. wiceprezesów Izby Handlowo - Przemysłowej inż. **Dażwańskiego i dr Csali,** oraz dyrektora Izby dr**Jaśińskiego oświadczyły gotowość bezzwłocznego przystąpienia do badań stosunków gospodarczych w związku z budową kanału,** przy czym plenarne posiedzenie Izby przyjęło nagły wniosek wiceprezesa **in. Dażwańskiego w sprawie budowy kanału, polecając nawet uwzględnić w preliminarzu Izby na rok 1938/39 pewną kwotę na związane z budową — studia gospodarcze.**

Szczególnie cennym było oświadczenie prof. **Nadolskiego,** który w imieniu kierowanego przezeń Lwowskiego Towarzystwa Politechnicznego, zgłosił **gotowość rozpoczęcia studiów technicznych, celem technicznego opracowania całości projektu.** W ten sposób **Lwowskie Towarzystwo Politechniczne,** które w problemie budowy kanału jeszcze przed wojną — magna pars fuit — że przypomniemy tutaj tylko memoriał z 1911 roku, podejmuje na nowo prace techniczne, które niewątpliwie tym razem przemienią się z projektu w realne dzieło.

Stale zabezpieczona już współpraca pomiędzy Izbą Handlowo - Przemysłową, Lwowskim Towarzystwem Politechnicznym oraz czynnikami Obozu Zjednoczenia Narodowego pozwala żywić nadzieję, że **prace techniczno - gospodarcze posuwać się będą w szybkim tempie tym bardziej, że przedstawiciele techniki i naszego życia gospodarczego posiadają tak konieczne dla tego zagadnienia — fachowość i doświadczenie.** Ich prace będą tylko kontynuacją poprzednich przedwojennych wysiłków.

Budowa kanału Bałtyk - morze Czarne, nie jest obliczona na jeden rok. Powinno jednak być wszystko uczynione, aby termin pracy skrócić do minimum. Budowa tego kanału wymaga od całego społeczeństwa wytrwałości i cierpliwości. Nie jest to praca doraźna, której efekt bez względu na jego wartość dałby się zaraz osiągnąć i zrealizować. Praca nad stworzeniem nowych warunków gospodarczych w Polsce będzie również sprawdzianem naszej chęci podniesienia Polski w zwyż, oraz wytrwałości w budowie lepszego bytu na dalszą metę

Inicjatywa dana przez Lwów ma swoje uzasadnienie nie tylko w poprzednich dziejach sprawy kanałowej. Dowodzi ona również, że Lwów ma wszelkie szanse na wytworzenie tutaj ośrodków handlowych, celem ujęcia w swoje ręce międzynarodowej wymiany towarów drogą kanałową, sądzić należy, że podobnie jak w innych sprawach i tutaj stanie Lwów na wysokości zadania.



Ożywiony handel rybami w porcie rybackim w Gdyni.

Gospodarka na połoninach Lasów Państwowych w Karpatach Wschodnich.



Adam Loret
Naczelny Dyrektor Lasów Państwowych.

Lasy Państwowe, mając na uwadze dobro ludności okolic górskich, dla których chów bydła i owiec stanowi jedno z głównych źródeł dochodu, oraz pragnąc stworzyć przykład wzorowej gospodarki połoninowej, zdecydowanie podjęły pracę na tym polu.

Trzy grupy połonin tj. I. Bukowinka, Touste, Sychołka i Hordie, położone w gminie Mikuliczyn, II. Dancerz i Pożyżewska, położone w gminie Worochta, III. Smiteny, Hostów i Hłystowata w gminie Hryniawa, eksploatowane do roku 1932 w sposób pierwotny i rabunkowy przez miejscowych dzierżawców lub deputatów, rozpoczęły nowe inne życie:

Aby ustalić i ograniczyć, nieproporcjonalnie nadmierną w stosunku do powierzchni, **ilość dotychczas wypasanego na nich bydła i owiec,** zostały wykonane szczegółowe pomiary. Z powierzchni użytkowej oddzielono bagniska, zarośla świerkowe, kosodrzewinę lub olchę zieloną oraz niedostępne urwiska i piargi, a wreszcie chwilowe nieużytki jak szczawiska. Przy pomiarach ustalono powierzchnie połonin, porosłe różnymi zespołami roślinnymi, wyróżniając w szczególności **zespoły** bliźniczki wyprostowanej, śmiałka darniowego, borówki - brusznicy i szczawiu alpejskiego.

Na tak uzyskanych podstawach, oparła się dokładnie przemyślana **organizacja wypasu, regulująca wielkość obsady, porę wypędu i sposób spasania połonin.**

Obsada bydła i owiec na połoninach zostaje wyliczona na podstawie teoretycznych danych co do wydajności paszy poszczególnych zespołów traw zebranych przez

STACJĘ DOŚWIADCZALNĄ NA POŻYŻEWSKIEJ,

która od około 10 lat prowadzi doświadczenia na połoninach.

Ustalono również porę wypędu bydła i owiec na połoninę, aby z jednej strony zapewnić inwentarzowi dostateczną ilość paszy, a z drugiej strony, by dać czas roślinności do odpowiedniego rozwoju.

Połoniny zostały podzielone na pola wypasowe, oznaczone ściśle w terenie ogrodzeniami, dzięki czemu bydło i owce mają stale świeżą i odmłodzoną paszę. Na wypadek opadów śnieżnych, zdarzających się w górach nieraz w ciągu lata, jest na każdej połoninie przygotowany zapas siana, na karmę dla bydła. Bydło i owce są więc zabezpieczone i nie ma konieczności zapędzania go w głąb lasu na tzw. paszę głodową.



Wojewoda gen. Stefan Pasławski
na pamiątkę swego pobytu na połoninach państwowych w powiecie nadwórniańskim, wpisuje swe uwagi i uznanie dla planowej gospodarki połoninowej — do planu zagospodarowania.

Uznając, że las ponosi ogromną szkodę przez wypas, podczas gdy bydło i owce nie znajdują w lesie odpowiedniego pożywienia, dla dobra bydła i owiec, oraz dla ochrony lasu, **wypas odbywa się wyłącznie na połoninach.** I podczas, gdy na innych połoninach brak paszy i wodopoi, zmusza bydło i owce do szukania w lesie pożywienia, a zwłaszcza wody, na połoninach Lasów Państwowych bujne trawy, **stale odrastają na poszczególnych polach wypasowych i licznie rozsiane wodopoje w zupełności zaspakajają głód i pragnienie przebywającego na nich inwentarza. Wąska smuga lasu przylegająca** bezpośrednio do połoniny tzw. okrajki, **dają bydłu i owcom wyłącznie ochronę przed śniegiem, gradem, burzą, skwarem południa, czy też dokuczliwymi owadami.**

Lasy Państwowe, ujmując gospodarkę połoninową we własny zarząd, postawiły sobie za zadanie nie tylko powstrzymanie procesu pogorszenia się połonin i postępującego wyjałowienia gleby, **ale drogą wytrwałej i systematycznej pracy, poprawiania stanu tychże.**

Pierwszym etapem pracy, zdążającym w tym kierunku, było zorganizowanie wypasu, następnym to **ujęcie gospodarki nawozowej.** Dotychczas nawóz bydlęcy i owczy był raczej przeszkodą w gospodarce, bydło przetrzymywane stale w jednym miejscu, w zacisznych częściach połoniny, najniżej i najrówniej położonych, stało w nawozie, wydeptując racicami głębokie błoto i przenaważając równocześnie glebę.

Podobnie było z owcami, przy czym oprócz złego wpływu na glebę, owce zmuszone do przebywania w błocie, **zapadały na chorobę racic, a często na zapalenie stawów.** Poza tym wełna na nich zanieczyszczona kałem i błotem również przedstawiała **mniejszą wartość.**

Wspomniane wyżej przenaważanie gleby stwarzało pomyślne warunki do powstawania całych połaci szczawisk, stanowiących nieużytki. Problem wykorzystania nawozów naturalnych, jako zasadniczy moment gospodarczy, został już rozwiązany przez

WYBUDOWANIE STAJEN NA KAŻDEJ GRUPIE POŁONIN.

Dając ochronę bydłu rogatemu w czasie słoty i zimna, stajnie pozwoliły na ujęcie nawozu, który gromadzi się w odpowiednim zbiorniku, zwanym gnojownią. Nawóz ten w pomieszaniu z wodą w stosunku conajmniej 1:4, tj. na 1 część nawozu 4 części wody, wywożony jest i wylewamy na połoninach przy pomocy specjalnych beczkowozów.

Dla ochrony owiec zbudowano na każdej połoninie **szczelne zagrody z dranic, tzw. koszary,** dające owcom dostateczną zasłonę przed zimnymi wiatrami i opadami. Aby wykorzystać nawóz owczy, koszary te przestawiane są z miejsca na miejsce co jedną dobę lub dwie.

Tak więc poprawa połoniny drogą nawożenia odbywa się, na omawianych połoninach, w dwojaki sposób; przez polewanie t. zw. gnojówką tj. rozcieńczonym wodą nawozem bydlęcym i przez koszarowanie. W jednym i drugim sposobie, nawożenie poprzedza silne bronowanie połoniny, aby odpowiednio przygotować glebę i umożliwić cząstkom nawozu bezpośrednie zetknięcie się z glebą. Natychmiast po nawożeniu następuje powtórne bronowanie, aby cząstki nawozu wtłoczyć w ziemię i przez to zmniejszyć ulatnianie się nawozu.

Akcja, zmierzająca ku poprawie połonin, nie ograniczyła się jednak na bronowaniu i nawożeniu gnojownicą lub koszarowaniem. Przez wyłączenie z wypasu, znawożonych części połonin, **młoda roślinność,** pojawiająca się bezpośrednio po nawożeniu, dotychczas tłumione przez mniej wybredne gatunki traw, **uzyskuje dla siebie pomyślne warunki rozwoju.** Częściowe ugórowanie takich znawożonych powierzchni, do połowy następnego, po nawożeniu sezonu wypasowego, dało wspaniałe rezultaty w postaci pięknych łąk o szlachetnych gatunkach traw, charakteryzujących zespół mietlicy pospolitej. **Przez skoszenie takiej łąki ulegają wzmocnieniu poszczególne kępy traw.**

Następnym w kolejności etapem pracy, po zorganizowaniu wypasu i poprawieniu połonin, drogą nawożenia, było podjęcie walki z zachwaszczeniem połonin, mającej na celu **wytępienie roślin szkodliwych,** występujących masowo i zajmujących coraz większe przestrzenie, ze szkodą dla roślin szlachetniejszych. Najbardziej niebezpiecznym chwastem, zagrażającym połoninom jest szotolubna roślina, zwana szczawiem alpejskim, pojawiająca się na miejscach silnie znawożonych a rozmnażająca się przy pomocy podziemnych kłącz i nasienia, wytwarzanego w ogromnych ilościach. Rzecz jasna, że

WALKA ZE SZCZAWIEM

musiała być prowadzona tak, by nie stwarzać warunków pomyślnych do rozwoju szczawiu tj. nie przenawozić połonin, by nie doprowadzać do kwitnienia szczawiu do dalszego rozkrzewiania się kłączy. Uskuteczniono to przez uregulowanie kwestii nawożenia, przez koszenie w czasie kwitnienia, przed zawiązaniem się owocu i przez karczowanie kłączy i korzeni. Aby następnie zagłuszyć odrastające kępy szczawiu, po karczowaniu następował podsiew nasionami mieszanki traw, odpowiednio dobranej do warunków górskich. W roku następnym po wykarczowaniu szczawiu i podsianiu tejże części połoniny, powierzchnie takie dwukrotnie koszono, celem pobudzania do rozkrzewiania się młodej roślinności.

Ponieważ w momencie przyjmowania gospodarki połonimowej we własny zarząd, przez Lasy Państwowe **znaczne części połonin były porosłe szczawiem alpejskim, musiano zastosować przede wszystkim koszenie, celem nie dopuszczenia do zasiewania się dalszych części połonin, po czym w miarę możliwości uzyskania nasion traw, karczowano odpowiednio wielkie powierzchnie.** W miejscach niższych o glebie głębszej niszczono szczawiska przez głęboką orkę, wybranie kłączy i korzeni i zasadzenie ziemniaków, gęsta nać ziemniaczana zagłuszała odrastające tu i ówdzie kępki szczawiu. Po roku takiej uprawy zasiewano nasiona mieszanki traw.

Równocześnie mając na uwadze **konieczność powiększenia użytecznej powierzchni połoniny,** wycinano pojedynczo rosnące krzaki jałowca lub zdeformowane, ciągłym ogryzaniem, świerki a kamienie, rozrzucone po całej powierzchni połoniny, zbierano, składając je w kupy. Miejscowe małe bagienka w najbliższym sąsiedztwie źródeł, na skutek zatrzymywania się wody z powodu braku wyraźnego odpływu, zostały ususzone rowami, zakrytymi drenami żerdziowymi.



Inż. Konrad Szubert
Dyrektor Lasów Państwowych we Lwowie.

Woda odprowadzona została do studzienek, zasilających poidła.

Po zupełnym uporządkowaniu połonin i uregulowaniu gospodarki wypasowej, nastąpił ostatni etap pracy tj.

PODNIESIENIE PRZEROBU MLEKA DO POZIOMU, ODPOWIEDNIEGO XX WIEKOWI.

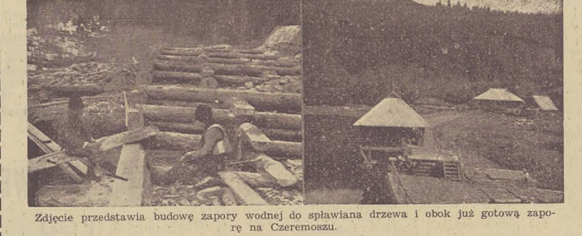
Wybudowano bacówki - bryndzarnie, przystosowano sprzęt do wymogów nowoczesnej techniki i wykorzystano personel, wyszkolony na kursach, organizowanych przez Lwowską Izbę Rolniczą. Panujące wszechwładnie do roku 1932 bród i niechlujstwo ustąpiło **na korzyść absolutnej czystości, przestrzeganej nieraz aż do przesady.** Ilość zużywanego mydła i sody, niezależnie od bieli bluz i fartuchów, świadczy o czystości pracowników, zajętych przy dojeniu i przerobie mleka. Mleko owcze, dojone do skopców przez specjalne sitka, po powtórnym przecedzeniu przez podwójne sita, zaprawiane jest chemiczną podpuszczką. Dawny glek, wyrabiany z żołądków i jelit cielęcych, znikł bezpowrotnie, jak również przy ociekaniu serów miejsce worków zajęły idealnie czyste chusty serowarskie. **Uzyskane sery tak zwane bundze, po wyschnięciu na czystych stołach i po odpowiednim przefermentowaniu, są mielone na specjalnych młynkach, po przerobieniu ze solą kuchenną już w postaci bryndzy, nabijane są do t. zw. berbeniczek, poprzednio dokładnie wymytych i wydezynfekowanych.**

To byłby w krótkości przedstawiony obraz prac i wyników planowej i zorganizowanej akcji **w kierunku podniesienia gospodarczego połonin, a pośrednio w kierunku podniesienia hodowli bydła i owiec. Lasy Państwowe zdają sobie dokładnie sprawę z drobnych niedokładności i błędów w wykonaniu wprowadzanego w życie planu zagospodarowania, jednakowoż jest to wyłącznie wynikiem trudności niezależnych od woli pracowników.**

Praca nad połoninami, nastawiana jest w tym kierunku, by

STWORZYĆ WZOROWE GOSPODARSTWA,

któreby nauczyły okolicznych właścicieli połonin systematyczności i wytrwałości i przekonały ich o opłacalności tego rodzaju gospodarowania. **Nie drogą kosztownych inwestycyj i subwencyj, ale upartą i wytrwałą pracą dążą Lasy Państwowe do poprawy, tak zaniedbanych dotychczas połonin.**



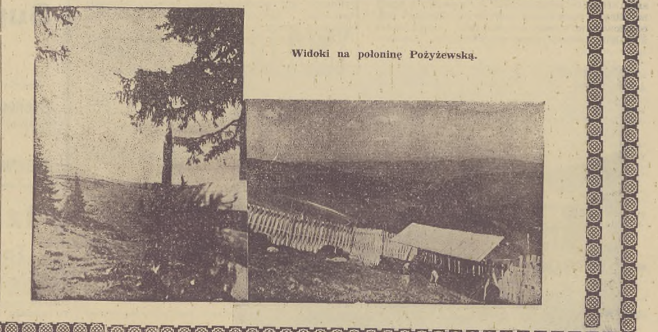
Zdjęcie przedstawia budowę zapory wodnej do spławiana drzewa i obok już gotową zaporę na Czeremoszu.



Jedna z wybudowanych bacówek, mieszczących w sobie bryndzarnie.



Huculi zbijają tratwy i spławiają drzewo po Czeremoszu.



Widoki na połoninę Pożyżewską.

Akcja społeczna Lasów Państwowych

na terenie województw południowo-wschodnich.

Jednostki administracyjne Lasów Państwowych w większości wypadków położone są w ośrodkach wiejskich i stanowią w nich często **jedyne placówki kulturalne. Fakt ten jaskrawo występuje również w Małopolsce, ponieważ Karpaty i Podkarpacie są jedną z dzielnic kraju, posiadającą najwyższy procent lesistości a tym samym najrzadsze zaludnienie.**

Następstwem tego stanu rzeczy była konieczność zajęcia się administracji Lasów Państwowych, **działalnością kulturalną, społeczną i oświatową w stosunku do miejscowej ludności na terenach, objętych zasięgiem zainteresowań Lasów Państwowych.**

W zrozumieniu tego ważnego zadania Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych przeznaczyła w bieżącym roku gospodarczym **poważne kwoty na cele społeczne i kulturalne.**

Akcja społeczna, prowadzona na terenie czterech województw południowych a więc lwowskiego, stanisławowskiego, krakowskiego i tarnopolskiego, podjęta przez Lasy Państwowe podąża w trzech kierunkach.

I. Przede wszystkim w ubiegłym okresie zimowym, w porozumieniu z Ogólnopolskim Obywatelskim Komitetem Zimowej Pomocy Bezrobotnym, Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych przeznaczyła na cele zimowej pomocy bezrobotnym **kwotę 200.000 złotych,** jako ofiarę całego majątku Lasów Państwowych a więc tak leśnego, jak rolnego i przemysłowego. **Z kredytów tych lwowska Dyrekcja Lasów Państwowych otrzymała 20.000 zł.**

Na podstawie uzgodnionych z komitetami wojewódzkimi zapotrzebowań, ustalono generalnie plan przekazania, względnie rozdziału drewna opałowego pomiędzy ośrodki bezrobocia na terenie wymienionych województw.

Większość przydzielonego kredytu użytą została jako pomoc w drewnie opałowym dla Powiatowych lub Miejskich Komitetów, reszta zaś jako wydatek opału dla pojedynczych bezrobotnych w okolicy Nadleśnictw i Tartaków Państwowych.

Udział Lasów Państwowych w wspólnym wysiłku całego społeczeństwa w akcji niesienia pomocy bezrobotnym **dał się na terenach Małopolski bardzo wydatnie odczuć.**

II. Drugą dziedziną, w której Lasy Państwowe przyszły z pomocą najbliższemu swemu otoczeniu, w myśl postanowień artykułu 27 dekretu Prezydenta Rzeczpospolitej, **to szeroka akcja o charakterze społecznym i kulturalnym, jak organizowanie domów ludowych, świetlic, bibliotek, budowa łaźni, studni, kościołów, wreszcie pokaźna dotacja na podniesienie stanu sanitarnego okolic specjalnie zubożałych, oraz dożywianie dzieci wiejskich na Huculszczyźnie.**

Dla uniknięcia przypadkowości w omawianej akcji, rozdrobnienia kredytów na zbyt różnorodne cele, co łatwo mogło nastąpić w wypadku oczekiwania inicjatywy z zewnątrz, nastąpiło zbadanie terenów, interesujących Lasy Państwowe, a następnie szczegółowa rejestracja ich potrzeb. Zebranie odnośnych danych odbyło się za pośrednictwem Nadleśnictw, Tartaków, oraz bardzo w terenie **żywotnej organizacji, jaką jest „Rodzina Leśnika", bądź też przez skontaktowanie się z innymi organizacjami społecznymi, jak Tow. Szkoły Ludowej, Kołami Pań Gospodyń Wiejskich i t. p. działającymi na terenach ciążących do lasów Państwowych, do których nie dopływają kredyty, przeznaczone na akcję kulturalną z innych tytułów.**

Na cele te przeznaczyła Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych **dla Dyrekcji lwowskiej sumę ponad 65.000 złotych,** która rozdzieloną została wedle następującego porządku:

Pomoc indywidualna robotnikom leśnym i tartacznym oraz ich rodzinom specjalnie poszkodowanym, a więc zasiłki w razie nieszczęśliwych wypadków przy ciężkiej pracy w lesie.

Podniesienie stanu sanitarnego okolic, związanych gospodarczo z Lasami Państwowymi Dyrekcji lwowskiej. W tym dziale kredyty otrzymały Nadleśnictwa Państwowe: Bolechów, Polanica, Osławy, Peczeniżyn, Szeszory i Zielona na pomoc dla miejscowych komitetów lub gmin i gromad **na budowę 8-miu łaźni na tamtejszych terenach, z których korzystać będą robotnicy oraz miejscowa ludność wiejska.**

Na terenie bardzo wielu wsi huculskich odczuwać się daje **brak studni,** skutkiem czego ludność miejscowa używa wody czerpanej z potoków.

Nowe studnie głębokie i higieniczne otrzymała **wieś Rafajłowa** z inicjatywy tamtejszego Koła T. S. L. oraz **gromada Polanica.**

Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych udzieliła wydatnej pomocy **ośrodkowi drohobyckiemu,** przez zasiłki dla Polskiego Czerwonego Krzyża na budowę baraku, na sprzęt sanitarny, oraz powiatowemu Kołu Walki z Gruźlicą na dom zdrowia **dla gruźliczych dzieci.**

Ponadto z kredytów bieżącego roku gospodarczego na rozwinięcie **akcji sanitarnej w dolinie rzeki Prutu, Bystrzycy i Czeremoszu przeznaczono kwotę 10.000 zł.**

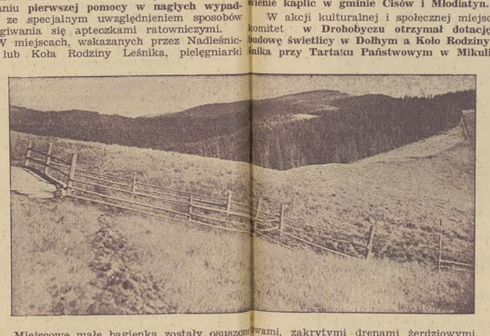
Celem zapewnienia fachowości w realizowaniu swoich zamierzeń oraz racjonalnego zużycia przydzielonych kredytów, Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie weszła w bezpośredni kontakt z Zarządem Okręgu Lwowskiego Polskiego Czerwonego Krzyża.

W pierwszym etapie prac rozwiniętą została **akcja szerzenia higieny wśród robotników leśnych, tartacznych i ludności wiejskiej na terenie zlewiska rzeki Bystrzycy nadwórniańskiej a więc we wsiach i osadach, grawitujących ku Nadleśnictwom Państwowym Nadwórna, Zielona, Zielenica i Rafajłowa, po czym akcja przerzuconą zostanie w dolinę rzeki Prutu do Nadleśnictw Państwowych , Tatarów, Jabłonica, Mikuliczyn, Jaremcze, Delatyn oraz Hryniawa i Jawornik w dolinie Czeremoszu.**

Wobec bardzo trudnych warunków pracy w rzadko zaludnionych, rozrzuconych górskich osadach, pozytywne wyniki w zrealizowaniu swych zamierzeń osiągnęła Dyrekcja Lasów Państwowych przez zainteresowanie akcją sanitarną wszystkich miejscowych **Kół Rodziny Leśnika, powołując członków tej organizacji do czynnej współpracy z Polskim Czerwonym Krzyżem.**

W dniu pierwszego lipca br. wyjechały na teren **dwie kwalifikowane pielęgniarki P. C. K.** Zadaniem ich było przeszkolenie na miejscu zarówno personelu Lasów Państwowych, jakoteż członków i członkiń Kół Rodziny Leśnika w udzielaniu **pierwszej pomocy w nagłych wypadkach** ze specjalnym uwzględnieniem sposobów posługiwania się apteczkami ratowniczymi.

W miejscach, wskazanych przez Nadleśnictwa lub Koła Rodziny Leśnika, pielęgniarki



Miejscowe małe bagienka zostały osuszone rowami, zakrytymi drenami żerdziowymi.

przeprowadziły wywiady w chatach ludności wiejskiej, oraz mieszkaniach robotników leśnych, pouczając przy tej sposobności w sposób praktyczny i dla tamtejszych warunków odpowiedni, jak należy utrzymać higienę osobistą, oraz czystość w chacie wiejskiej. W miarę potrzeby zaopatrywały one tak mieszkańców wsi jak i robotników leśnych w mydło, grzebienie, szczotki i proszek do zębów itp.

W okresie pobytu pielęgniarek w danej miejscowości w promieniu możliwym do ujęcia ze względów komunikacyjnych, udzielana była pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, oraz przeprawadzono czynności ściśle **pielęgniarskie,** przy stwierdzeniu na miejscu połogu lub przypadku choroby we wsi.

Delegatki P. C. K. podlegały przez cały czas swojej pracy zarówno kontroli Zarządu Okręgu P. C. K. we Lwowie, jakoteż powiatowym organom sanitarnym.

W wypadkach stwierdzenia specjalnego brudu, przeprowadzoną została **szczegółowa dezynfekcja chaty i obejścia,** przy czym miejscowa gospodyni pouczoną była między innymi na przykładzie, jak należy prać pościel i bieliznę oraz otrzymała pewien zapas mydła, wapna, szczotkę do szorowania i bielenia.

Ponadto wszystkie Nadleśnictwa i Leśnictwa Państwowe w dolinach rzeki Bystrzycy, Prutu i Czeremoszu zaopatrzone zostaną sukcesywnie **w surowicę przeciw żmijową a p. p. Członkinie Rodziny Leśnika przeszkolone w robieniu zastrzyków.**

Nie ulega najmniejszej kwestii, iż dziesięciotysięczna subwencja Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych, w porównaniu z potrzebami w tym dziale całych Karpat i Podkarpacia, jak też brak odpowiedniej ilości przeszkolonego i obeznanego z ciężkimi warunkami pracy w terenach górskich personelu sanitarnego, nie pozwolą w roku bieżącym Lasom Państwowym na przeprowadzenie tej niezmiernie pożytecznej działalności we wszystkich ośrodkach swoich zainteresowań, nie mniej jednak ufać należy, że **podjęta szeroka inicjatywa podniesienia stanu sanitarnego wsi, jest tylko początkiem wielkiej akcji i Lasy Państwowe w wysiłkach swoich nie pozostaną odosobnione, lecz znajdą godnych naśladowców.**

Świadczenia Lasów Państwowych **na cele oświatowe i naukowe polegały na udzieleniu szeregu wydatnych subwencyj instytucjom społecznym oraz lokalnym komitetom.**

Komitet budowy szkoły **w Broszniowie,** złożony z miejscowych organizacyj społecznych, otrzymał od Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych dotację w wysokości 5000 zł; Koło T. S. L. w **Kołomyi** zasilone zostało subwencją na rozbudowę istniejącej tam bursy z zastrzeżeniem, iż znajdą w niej miejsce dzieci robotników i funkcjonariuszów leśnych sąsiednich ośmiu Nadleśnictw Państwowych.

Zarząd gminy Wygoda otrzymał pomoc na utrzymanie szkoły powszechnej a **Koło Rodzicielskie X-go gimnazjum we Lwowie na budowę budynku przy kolonii wakacyjnej w Mizuniu.**

W poparciu celów wyznaniowych Dyrekcja Naczelna Lasów Państwowych udzieliło zasiłku **Komitetowi parafialnemu w Nadwórnej i Broszniowie na rozbudowę i budowę kościołów, Komitetom w Bolechowie i Młodiatynie na postawienie kaplic w gminie Cisów i Młodiatyn.**

W akcji kulturalnej i społecznej miejscowy komitet **w Drohobyczu otrzymał dotację na budowę świetlicy w Dołhym a Koło Rodziny Leśnika przy Tartaku Państwowym w Mikuliczynie pomoc w zorganizowaniu kursów czytania i pisania dla dorosłych analfabetów.**

Na opiekę i dożywianie dzieci najuboższej ludności na terenie całej lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych przeznaczono do końca bieżącego roku gospodarczego sumę przeszło ...000 złotych.

W ramach tego kredytu dotacje w drewnie opałowym otrzymała Ochronka w **Rachiniu,** Ochronka S. S. Niepokalanek w **Niepołomicach** i trzy ochronki w **Drohobyczu.**

Ponadto ochronkom w **Dobromilu i w Nadwórnej** przydzielono bezpłatnie drewno użytkowe na ich dokończenie względnie rozbudowę.

Dożywianie dzieci odbywa się za pośrednictwem Kół Rodziny Leśnika lub innych organizacyj społecznych.

Bardzo wydatnie poparte zostały związki turystyczne, działające na terenie Karpat. **Polskie Towarzystwo Tatrzańskie Oddział Stanisławów otrzymało pomoc w budulcu przy wykańczaniu schroniska pod Doboszanką na terenach Nadleśnictwa Państwowego Zielona, podobnie Warszawski Klub Narciarski na wybudowanie schroniska w Rafajłowej, zaś związek Osadników pomoc przy budowie schroniska na Kukulu na granicach Nadleśnictwa Worochta, wreszcie Związek Harcerstwa Polskiego otrzymał drewno na postawienie budynku gospodarczego przy schronisku im. Stryjeńskiego na Głodówce w terenach Nadleśnictwa Państwowego Bukowina.**

Poza wymienionymi wyżej tytułami otrzymała lwowska Dyrekcja Lasów Państwowych kredyty do własnej dyspozycji na pomoc indywidualną **bezrolnej i małorolnej najuboższej ludności w postaci wydawania bezpłatnych asygnat na drewno opałowe, oraz na zbiór ściółki, jagód, grzybów, łowienia ryb, pasania w lesie i t. p.**

III. Trzecim kierunkiem, w którym podążyła społeczna działalność Lasów Państwowych, to **akcja bezpieczeństwa i higieny pracy oraz**



W miejscu szczawisk powstały żyzne łąki.

opieka nad robotnikiem, prowadzona we własnym zakresie w Zakładach przemysłowych.

W ramach tej działalności uruchomiono na terenie lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych sześć przedszkoli, kosztem ponad 9.000 zł., przeprowadzono **dożywianie dzieci we wszystkich jedenastu tartakach kosztem ponad 11.000 zł., uruchomiono świetlice, jadalnie i poczekalnie dla robotników przy zakładach przemysłowych, wreszcie dalsze cztery tartaki państwowe otrzymały nowe łaźnie.**

Łącznie na opiekę nad robotnikiem w zakładach przemysłowych przeznaczono w bieżącym roku gospodarczym (a więc do dnia 31. września 1937 r.) w lwowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych kwotę 22.645 zł.

Ponadto w szeregu większych ośrodkach leśnych, położonych daleko od osad ludzkich, Dyrekcja lwowska buduje **schroniska dla robotników leśnych,** gdzie znajdą oni pomieszczenie w czasie intensywnych robót.

Niezależnie od tego rozpoczętą została bardzo żywo prowadzona **akcja budowy domków i**



Stara cerkiew w Kosmaczu.

osad dla stałych robotników, po ukończeniu której znajdzie zatrudnienie i pomieszczenie liczna rzesza robotników leśnych Małopolski wschodniej, którzy dotąd wędrowali na okres prac eksploatacyjnych i odnowieniowych, opuszczając rodziny. W następstwie tego Lasy Państwowe zapewnią sobie kwalifikowanego i przystosowanego do warunków górskich robotnika, zabezpieczając się w ciągu całego roku przed coraz jaskrawiej występującym jego brakiem.

Reasumując powyższe, **podkreślić wypada bardzo żywo problemat celowych inwestycyj Dyrekcji Naczelnej Lasów Państwowych w kierunku podniesienia na wyższy poziom całokształtu warunków społecznych i higienicznych naszej dzielnicy.**

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Drogi czołowej akcji społecznej:

Opieka nad młodzieżą akademicką. Troska o zdrowie.

Jednym z najpiękniejszych tytułów do chluby, jakimi **Lwów może się poszczycić przed innymi miastami polskimi,** a nawet przed zagranicą, jest jego stanowisko przodownicze w zorganizowaniu wzorowej „Opieki zdrowotnej dla młodzieży Wyższych Uczelni lwowskich". Inicjatywa stworzenia „Opieki" wyszła w roku 1925 od wysoce zasłużonego na licznych polach pracy **znakomitego uczonego i działacza społecznego, profesora U. J. K. śp. dra Henryka Halbana,** jako ostatnie ogniwo wszczętej i przeprowadzonej przez niego wielkiej akcji **pomocy społeczeństwa dla młodzieży akademickiej.**

Działalność „Opieki" promieniowała na inne ośrodki w kraju i za granicą i sukcesywnie za **wzorem Lwowa zaczęły ją wprowadzać inne uczelnie polskie i zagraniczne,** a delegaci Senatów i organizacyj, prowadzących akcje zdrowotne wśród młodzieży, **przyjeżdżają do Lwowa, aby się zapoznać z tutejszą organizacją.** Niemniej zaszczytnie świadczy o lwowskiej Opiece Zdrowotnej fakt, że wydany w swoim czasie okólnik ministra oświaty wyraźnie polecił Wyższym Uczelniom polskim **dostosować formy opieki nad zdrowiem młodzieży akademickiej do istniejących we Lwowie.** Co więcej, lwowska Opieka Zdrowotna jest podziwiana jako godny naśladownictwa unikat za granicą, co znajduje niejednokrotnie wyraz w artykułach najpoważniejszych czasopism zagranicznych, jako też na międzynarodowych zjazdach lekarskich, na które jak ostatnio w Leysing, delegat lwowskiej „Opieki" dr Hornung został zaproszony jako referent akcji przeciwgruźliczej wśród młodzieży akademickiej, z inicjatywy Międzynar. Opieki Uniwersyteckiej w Genewie.

Z początkiem września br. jedzie **dr Hornung** na podobny zjazd do Lizbony. Znakomity inicjator lwowskiej akademickiej Opieki Zdrowotnej **śp. rektor Henryk Halban** poświęcił się temu dziełu z całym zapałem i już w pierwszym 10-leciu zorganizował je wzorowo i oparł na silnych podstawach naukowych. Po jego nieodżałowanym skonie w roku 1933, podjęli nadal z całym poświęceniem kierownictwo „Opieki" najpierw prof. dr **Bulanda,** a od czerwca roku 1935 **dziekan Wydziału lekarskiego prof. dr Koskowski,** kontynuując je i rozbudowując w myśl wypróbowanych założeń jej twórcy.

Dzięki bezpośredniemu oparciu o Wydział lekarski U. J. K. „Opieka Zdrowotna" posiada zapewnioną najlepszą pomoc lekarską, gdyż profesorowie tego Wydziału objęli kierownictwo lecznicze w swych specjalnościach, oddając nadto swych docentów i asystentów, jako stałych ordynatorów.



Poczekalnia w doskonale urządzonej przychodni przeciwgruźliczej, prowadzonej przez Opiekę Zdrowotną Lwowskich Szkół Akademickich.

Jak doniosłą rolę spełnia „Opieka Zdrowotna" świadczy fakt, iż na ogólną liczbę uprawnionych, wynoszącą ponad 10.000 członków, w przybliżeniu 85 procent zgłasza się do badania lekarskiego.

Podkreślić należy, że jedną z głównych zasad, na których opiera się „Opieka" jest obowiązkowe badanie zdrowia młodzieży przy wstępywaniu na uczelnię i w czasie studiów.

Jakkolwiek akademicka „Opieka Zdrowotna" we Lwowie obejmuje wszystkie działy chorobowe i dla każdego z nich posiada odpowiednie ambulatoria i urządzenia, to główny nacisk położono na walkę z **dwoma najgroźniejszymi wrogami ludzkości tj. na zwalczanie gruźlicy i chorób wenerycznych.**

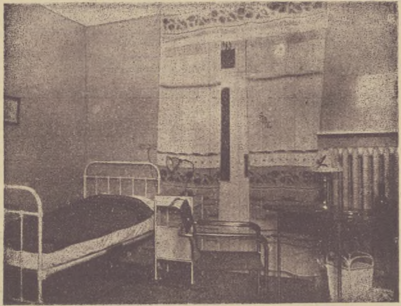
Walka z gruźlicą, scentralizowana w Przychodni przeciwgruźliczej, jest oparta na nowoczesnych zasadach. Pierwszą i najważniejszą jest wprowadzenie obowiązkowego badania lekarskiego dla wstępujących do uczelni, a również z początkiem każdego roku szkolnego. Badania te oparte na reentgeno - skopii względnie -grafii pozwalają na wczesne rozpoznanie ukrytej jeszcze gruźlicy, mające tak doniosłe znaczenie dla leczenia indywidualnego, jak i dla racjonalnej walki z tą chorobą.



Gimnastyka poranna akademików, zainstalowanych w Domu Zdrowia w Mikuliczynie.

Obecnie „Opieka" korzysta z dwóch Przychodni przeciwgruźliczych, a to przy ul. Hausnera i przy ul. Pijarów. Oprócz porad lekarskich wykonuje się prześwietlenia, zdjęcia, badania chemiczno - bakteriologiczne, zastrzyki, naświetlenia lampą kwarcową i odmę.

Znakomite usługi w akcji przeciwgruźliczej „Opieki" oddaje otwarty w roku 1931 **własny Dom Zdrowia dla potrzebujących leczenia klimatycznego w Mikuliczynie.** Zakład ten, znacznie rozszerzony w ciągu ostatnich lat, pozwala obecnie na pomieszczenie około 80 kuracjuszy. Przyjmuje się ich partiami na mniej więcej miesięczny pobyt, naprzemian studentów i studentki. Przeciętna opłata, pobierana od jednego kuracjusza wynosi jeden złoty kilkadziesiąt groszy, resztę kosztów pokrywa „Opieka". Poza tym „Opieka" wysyła swych członków do sanatorium w Zakopanem i do innych miejscowości klimatycznych.



Fragment pokoju mieszkalnego — jak widać doskonale urządzonego w Domu Zdrowia w Mikuliczynie.

Wielką trudność w akcji przeciwgruźliczej „Opieki" stanowił brak umieszczenia dla chorych, ale zdolnych do pracy studentów, których jednak nie można było dopuścić do ogólnych Domów Akademickich.

Luka ta została wypełniona przez stworzenie osobnego Domu dla studentów chorych na gruźlicę. Już w roku 1934/35 otworzono w Domu Akademickim przy ul. Pijarów prowizorium Domu Posanatoryjnego, „Dom C". **W jesieni roku bieżącego ma nastąpić otwarcie nowego „Domu C" przy ul. Poniatowskiego.**

Dom Posanatoryjny, do którego realizacji w zrozumieniu jego doniosłości, dążył z całą energią Zarząd „Opieki" **z prof. Koskowskim na czele,** zamyka koło urządzeń, nakreślonych w schemacie organizacyjnym walki z gruźlicą akad. „Opieki Zdrowotnej", pozwalając na utrwalenie wyników leczenia sanatoryjnego i opiekę nad chorym studentem po jego powrocie z sanatorium.



Dom Zdrowia w Mikuliczynie, prowadzony przez „Opiekę zdrowotną" dla młodzieży akademickiej. Zdjęcie przedstawia akademiczki przy śniadaniu.

Również celową akcję leczniczą i zapobiegawczą prowadzi „Opieka" w zakresie zwalczania chorób wenerycznych. Obok bezpłatnego udzielania porad przez cały rok, nawet w okresie letnim, zapewniono przez dotacje Tow. Higienicznego, bezpłatne wstępy studentów na wykłady o chorobach wenerycznych. Uzyskanie w roku akademickim 1934/35 w gmachu Kliniki Dermatologicznej U. J. K. pomieszczenia dla studenckiej Poradni przeciwwenerycznej i wyposażenie jej we wszelkie nowoczesne urządzenia rozpoznawcze i lecznicze przyczyni się do znacznego rozwoju pracy na tym odcinku.

Dla pełnej oceny doniosłego znaczenia akcji zdrowotnej lwowskiej „Opieki", podnieść należy, że obok leczenia kładzie ona szczególny **nacisk na zapobieganie chorobom. Propagowanie wśród młodzieży hasła ochrony zdrowia nie tylko jako osobistego interesu jednostki, ale jako interesu społecznego i państwowego, jako też wpajanie w nią zasady koniecznego podporządkowania się przepisom, zapobiegającym zakażeniu otoczenia, jest szczytną misją, która doprowadzi do postawienia sprawy zdrowia publicznego w Polsce na nowych racjonalnych podstawach.**



Dom Zdrowia dla młodzieży akademickiej w Mikuliczynie.

Udział Bułgarii

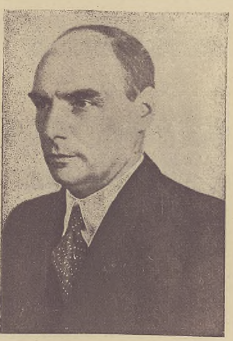
w Targach Wschodnich.

Między Zarządem Targów Wschodnich a poselstwem Królestwa Bułgarii w Warszawie, zostały nawiązane pertraktacje co do oficjalnego udziału Bułgarii w tegorocznych Międzynarodowych Targach Wschodnich. Bułgaria wystąpiła z następującymi artykułami: koronki, kilimy, hafty ludowe, tytoń, olejki różane, owoce, nasiona itp. Udział Bułgarii w tegorocznych Targach Wschodnich świadczy o coraz poważniejszym zasięgu Targów Wschodnich na szereg krajów zagranicznych.

Udział Bułgarii w Targach Wschodnich z uwagi na system kompensacyjnej wymiany towarowej między obu krajami **może bardzo wydatnie przyczynić się do wzajemnego ożywienia stosunków handlowych.**

Rzemiosło wschodnio małopolskie

na drodze trwałego i pełnego rozwoju.



Inż Tadeusz Tyrowicz
Prezes Izby Rzemieślniczej we Lwowie.

Rzemiosło lwowskie, posiadające tak chlubną tradycję i odznaczające się dużą ruchliwością, jest znowu w przede dniu swego egzaminu. **Dzięki zrozumieniu u władz i czynników gospodarczych, a w szczególności, dzięki wyjątkowej uprzejmości Zarządu Targów Wschodnich, mamy możność, idąc wzorem lat ubiegłych i w tym roku pokazać bodaj część naszego dorobku na Targach Rzemiosła urządzonych w ramach XVII Targów Wschodnich.**

Osobny pawilon, choć obszerny, wypełni się po brzegi **produkcją naszych warsztatów** i żałować tylko należy, że niestety tylko do tego jednego pawilonu musimy z naszym pokazem się ograniczyć. Wskutek tego ograniczenia miejsca i przestrzeni **nie mogła Lwowska Izba Rzemieślnicza zaspokoić wszystkich zgłoszeń**, a szkoda, bo mielibyśmy znacznie pełniejszy obraz produkcji różnych działów rzemiosła, a tym samym kompletniejszy i **bardziej pouczający przegląd tego co rzemiosło produkuje.**

Pokaz taki **to najlepsze odzwierciedlenie sytuacji w rzemiośle.** Celowo i estetycznie urządzone stoisko, oraz wartość i fachowe wykonanie eksponatów, to **najlepszy egzamin dla rzemieślnika, organizacji jego warsztatu pracy, jego osobistych kwalifikacyj fachowych i wyrobienia fachowego jego pracowników.**

Kto skrupulatnie zwiedza Targi Rzemiosła na lwowskich Targach Wschodnich, ten musi zauważyć **z roku na rok znaczny postęp w tej właśnie dziedzinie.** Oznacza to, że coraz większa ilość placówek rzemieślniczych naszego województwa wkracza na tę najważniejszą a zarazem **na najwłaściwszą drogę, zapewniającą trwały i pełny rozwój rzemiosła** .

Tak niedoceniana dotąd przez ogół rzemieślników, a tak **bardzo ważna strona handlowa każdego choćby drobnego warsztatu pracy, zaczyna jednak coraz bardziej budzić zrozumiałe zainteresowanie każdego orientującego się i rozumnego rzemieślnika.**

Korzyści płynące stąd dawno zrozumiało rzemiosło zagraniczne a u nas w Polsce **rzemiosło województw zachodnich.**

Na terenie województw wschodnich musimy włożyć **dużo pracy i wysiłku, by wyrobić właściwe zrozumienie korzyści płynących z dobrej organizacji warsztatu pracy i organizacji strony handlowej każdej placówki rzemieślniczej.**

Tegoroczne Targi Rzemiosła, odbywające



Dr. Adam Hamerski
Dyrektor Izby Rzemieślniczej we Lwowie.

się w ramach XVII Targów Wschodnich w czasie od 4 do 16 września b. r., będą **wielkim krokiem naprzód tej właśnie pracy i pragnę gorąco, by pod tym kątem widzenia były one zwiedzane przez najszersze rzesze rzemieślnicze.**

Inż. T. Tyrowicz
Prezes Izy Rzemieślniczej

Akcja oddłużeniowa w rolnictwie

na obszarach województwa lwowskiego.

Działalność Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo - Rolnych.

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo - Rolnych we Lwowie współdziałające przy uporządkowaniu zadłużenia rolniczego i wykonujące nadzór nad działalnością Powiatowych Urzędów Rozjemczych dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, podało **na prośbę Agencji „Wschód"** wyniki dalszej akcji oddłużeniowej na terenie Województwa lwowskiego w okresie od 1 kwietnia 1936 r. do 1 kwietnia 1937 r.

I. ZADŁUŻENIE PRYWATNE.

Ze względu iż odnośnie do długów rolniczych, powstałych z przed 1 lipca 1932 r. w związku z nabyciem i prowadzeniem gospodarstwa rolnego, obowiązuje jeszcze karencja tj. zawieszenie wymagalności tych prywatnych długów rolniczych do 1 października 1938 r., Powiatowe Urzędy Rozjemcze w obecnej swej akcji ustalają o charakterze długu tylko przy sporach rolników z wierzycielami.

Wobec czego orzekanie tychże Urzędów w powyższym kierunku jest stosunkowo do działalności w latach poprzednich mniejsze, gdyż o ile charakter długu jest niewątpliwie rolniczy, tak wierzyciel nie dochodzi swych pretensji, co do spłaty której obowiązuje rolnika ustawowe rozterminowanie, jak też Sądy i Komornicy stosownie do wskazań Ministerstwa Sprawiedliwości i Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie, nie dozwalają wszczęcia egzekucji tych długów o ile z aktów sprawy widoczny jest charakter długu rolniczego i pochodzenie jego z przed 1 lipca 1932 r.

Poza więc stosunkowo zmniejszoną ilością spraw w kierunku ustalenia charakteru długu, **Powiatowe Urzędy Rozjemcze rozpoznawały sprawy o zaliczenie nadmiernych korzyści na kapitał dłużny, o obniżenie kosztów sądowych i adwokackich, o obniżenie reszty ceny kupna ziemi, zmniejszenie lub uchylenie ulg przysługujących dłużnikom z mocy samego prawa, oraz ustalały na żądanie Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym winę dłużnika nie zawarcia układu na Bank Akceptacyjny.**

Ogółem Pow. Urzędy Rozjemcze orzekły w powyższym okresie w 10.679 sprawach na sumę 4.504.147 zł.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy działający w sprawach większej własności ponad 50 względnie 75 ha. orzekł w 622 sprawach na sumę 3.757.426 zł.

Jeśli chodzi o specjalne odcinki zadłużenia to w wynikach dotychczasowej akcji, P. U. R. odnośnie do postanowienia art. 51 rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych obniżyły nadmierne koszta sądowe i egzekucyjne o kwotę około 40.000 zł., odnośnie art. 54 obniżyły resztę ceny kupna ziemi na około 1,000.000 zł.

II. KREDYT ZORGANIZOWANY.

W związku z kończącym się terminem ostatecznym do zawarcia przez rolników z instytucjami kredytowymi układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny, **wzmogła się bardzo w ostatnich miesiącach 1936 r. akcja zawierania tych układów, tak iż po koniec 1936 r. zawarto w województwie lwowskim 48.000 układów na sumę 37.145.708 zł w tym zatwierdzonych przez Bank Akceptacyjny po koniec 1936 r. — 47.504 układów na sumę 33.219.000 zł.**

Niestety stwierdzić się musi, iż przy tym stanie około 10 proc. wierzytelności nadających się do uregulowania w trybie układów konwersyjnych **nie zostało nimi objętych.**

W ilości tej znajdywać się będzie wiele wierzytelności, co do których rolnik rozmyślnie nie zawierał układów, gdyż znajdował się w dobrych stosunkach finansowych, lub ze względu na sumę przekraczającą tylko bardzo nieznacznie 100 zł. uchylił się od zawarcia układu, jak też co do wielu wierzytelności uznano winę dłużnika nie zawarcia układu z powodu lekceważenia swych zobowiązań.

Jednakże między nimi znajdują się też duży procent wierzytelności, które **nie zostały objęte układem z powodu nie zdawania sobie sprawy przez rolnika o skutkach nie zawarcia układu.**

W wyniku tego stanu niektóre instytucje kredytowe od 1 stycznia br. dochodzą swych pretensji **w drodze egzekucji.** Jednak wiele instytucyj kredytowych mimo nie zawarcia układów na Bank Akceptacyjny przyznają rolnikom **dobrowolnie ulgi,** rozkładając spłatę tych długów na kilka lat.

W akcji uświadamiającej rolników o konieczności i celowości zawierania układów Konwersyjnych na Bank Akceptacyjny brało żywy udział tak Wojewódzkie Biuro, jak i delegatury Wojewódzkiego Biura do Spraw F. R. we wszystkich powiatach. Dzięki tej akcji, oraz życzliwemu nastawieniu instytucji kredytowych w województwie lwowskim, zawarto w porównaniu z wszystkimi innymi województwami Państwa największą ilość układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny.

O ile tyczy się zadłużenia rolników w Skarbie Państwa **z tytułu zaległych podatków** to w okresie powyższym wiele gospodarstw uzyskało duże bonifikaty przez wcześniejszą spłatę swych zaległości.

Odnośnie do zadłużenia z tytułu pożyczek zaciągniętych w Zakładach Ubezpieczeń Społecznych, sprawy te są indywidualnie trktowane, gdyż Minister Pracy i Opieki Społecznej uprawniony jest przyznać dłużnikom ulgi w rozmiarach rozporządzenia z 24 października 1934 r., zaś egzekucje tych długów o ile mają charakter długów rolniczych są wstrzymane.

III. DOTYCHCZASOWY ZAKRES DZIAŁANIA.

Dotychczasowy zakres działania Wojewódzkiego Biura do Spraw F. R. rozszerzył się w powyższym okresie przez współdziałanie w akcji postępywania układowego Spółdzielni z wierzycielami po myśli dekretu Prezydenta Rz. P. z dnia 14 stycznia 1936 r. Dz. U. R. P. Nr. 3. poz. 23 o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych. Do lwowskiego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego wpłynęło 51 wniosków Spółdzielni lub gwarantów Spółdzielni o otwarcie postępywania układowego po myśli powyższego rozporządzenia. Dotychczas otwarto postępywanie układowe dla 12 Spółdzielni. Powolne tempo tej akcji nastąpiło z powodu pozostawienia Spółdzielniom czasu na prowadzenie dobrowolnych układów z wierzycielami w szczególności z instytucjami kredytowymi, a to celem zaoszczędzenia tym Spółdzielniom kosztów postępywania (nadzoru itd.) przed Wojewódzkim Urzędem Rozjemczym. Przypuszczalnie kilkunastu Spółdzielniom uda się zawrzeć dobrowolne układy, zwłaszcza iż Państwowy Bank Rolny w zrozumieniu ważności zagadnienia spółdzielczości bardzo przychylnie do tej sprawy odnosi się.

Akcja postępywania układowego ma za zadanie uregulowanie finansów (zadłużenia) żywotnych Spółdzielni, zakończenie akcji likwidacji Spółdzielni likwidujących się, oraz dążenie do uregulowania zobowiązań gwarantów spółdzielni, w szczególności tych, którzy waluty nie pobrali, wystawiając tylko tak zwane weksle grzecznościowe.

IV. DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNA WOJEWÓDZKIEGO BIURA F. R.

Wobec zmniejszonej działalności niektórych powiatowych urzędów rozjemczych oraz braku funduszów na ich utrzymanie, Wojewódzkie Biuro do Spr. F. R. wystąpiło do Ministerstwa z wnioskiem na zlikwidowanie 2-ch P. U. R. i złączenie ich z sąsiednimi P. U. R. co w najkrótszym czasie zostanie postanowione rozporządzeniem p. Ministra Rolnictwa i R. R. ogłosić się mającym w dzienniku ustaw Rz. P.

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo - Rolnych we Lwowie dokonało w okresie powyższym 58 lustracyj P. U. R. oraz 55 lustracyj Pow. Delegatur. W tym że okresie Wojewódzkie Biuro F. R. sprawowało dwa nadzory w grupie B. i C. nad zarządcami sądowymi w okresie odroczenia wypłat udzielonych przez Sąd na podstawie ustawy o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie, zaś wykonywało kontrolę nad 52 nadzorcami w grupie A.

Zastosowanie powyższej ulgi odroczenia wypłat uratowało dane warsztaty rolne od likwidacji.

W końcu Powiatowe Delegatury F. R. udzieliły zainteresowanym rolnikom 9.656 porad ustnych i wygotowały 2.556 wniosków do P. U. R. i innych urzędów, oraz interweniowały w 1.734 wypadkach w sprawach układów na Bank Akceptacyjny.



Sypialnia na 25.000 osób.

Największą na świecie sypialnią jest hala, w której urządzono w Paryżu nocleg na 25.000 uczestników „Święta sportowego".

Koło Przyjaciół Harcerstwa w Dolinie.

Powstanie drużyny harcerskiej na terenie miasta Doliny przypada na rok 1920. Dnia 12 czerwca 1920 r. została założona **I-sza Drużyna Skautowa im. Karola Chodkiewicza.** Jak świadczą przechowane do dnia dzisiejszego rozkazy, ruch w drużynie był bardzo ożywiony. Członkami drużyny byli uczniowie Pryw. Polskiego Gimnazjum im. Z. Krasińskiego w Dolinie a funkcję komendanta pełnił p. **Karol Weyman.** Ruch w stanie liczebnym był zmienny i przekraczał 40 harcerzy. Pracę w drużynie oprócz wymienionego drużynowego prowadził p. **Stanisław Kunz,** który dnia 22. kwietnia 1922 r. objął komendę nad drużyną. Wielka liczba przeprowadzonych zbiórek oraz **uczestnictwo w Zlotach harcerskich były dowodem wielkiego zainteresowania ruchem harcerskim wśród młodzieży szkolnej.** Jednak nie długo trwała ta początkowa praca harcerska, albowiem brak instruktorów oraz zainteresowania w Dyrekcji zakładu przyczyniły się do zamarcia harcerstwa na terenie Doliny. Istniała wprawdzie drużyna żeńska lecz i tutaj praca nie postępowała naprzód.

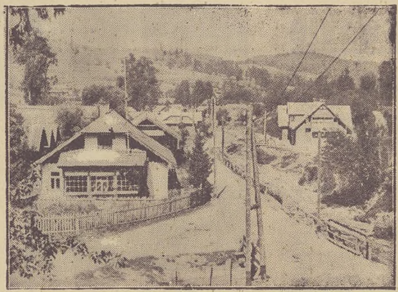
Dopiero w dniu 12 listopada 1933 r. dzięki zainteresowaniu nowego dyrektora zakładu dr Józefa Krystanowskiego harcerstwem, powstała **Drużyna Harcerska im Józefa Piłsudskiego w Dolinie.**

Funkcję drużynowego pełnił p. **Władysław Pietraka,** urzędnik skarbowy. Opiekę ze strony zakładu sprawował p. **Adam Tabór,** nauczyciel gimn. Od tego to czasu harcerstwo zaczęło swoją pracę pod troskliwą opieką Dyrękcji i grona nauczycielskiego. Równocześnie powstała na terenie gimnazjum **Drużyna Żeńska im. E. Plater,** prowadzona przez p. **Joannę Chmiel,** nauczycielkę gimn. Cała więc młodzież zakładu należała do drużyn harcerskich dając dowód zrozumienia swojej przynależności do Związku Harcerstwa Polskiego.

W krótkim okresie, drużyny zostały zgłoszone do Z. H. P. i otrzymały pełne prawa drużyn harcerskich. Przy drużynach powstało Koło Przyjaciół Harcerstwa, gdzie również został wybrany prezesem dr **Józef Krystanowski.** W lutym 1934 r. kierownictwo nad drużyną objął **Michał Pochoda,** uczeń gimnazjalny, który zorganizował obóz drużyny koło Zaleszczyk. Po nim funkcję drużynowego pełnił **Józef Madej,** uczeń gimnazjalny, w końcu aż do chwili obecnej komendantem drużyny męskiej jest były wychowanek tamt. zakładu, Harcerz Orli **Witold Ostiadel,** urzędnik K. K. O.

Obie drużyny mają własną świetlicę w lokalu bursy gimnazjalnej oraz posiadają oddzielny inwentarz i biblioteczki. Dla członków drużyny prenumeruje się czasopisma harcerskie jak: „Skaut", „Na tropie", „Skrzydła", i „W kręgu wodzów". Drużyny brały udział w Zlocie w Spale w 1935 r. oraz w obozie nad jeziorem Narocz w 1936 r. Od roku szkolnego 1935/36 opiekunem z ramienia szkoły jest p. **Adam Ruczkal.**

Zapisujcie się na członków T. S. L.



Domy robotników w osadzie naftowej Rypne w powiecie dolińskim.

Powiat doliński.

Powiatowy Związek doliński, mimo na ogół jeszcze ciężkich czasów, budżet swój za rok 1936/37 zrealizował po stronie przychodu w 102.02%, po stronie wydatków w wysokości 99.95%.

Na rok b. budżet ten zamyka się cyfrą 378.637 zł tak po stronie przychodów jak i wydatków.

Większość swych kredytów budżetowych użycza Wydział Powiatowy na prace w dziedzinie **komunikacji, rolnictwa, zdrowia publicznego i bezpieczeństwa publicznego,** ostatnio wiele pracy poświęca się **sprawom letniskowym i turystycznym.**

Powiat doliński, obejmujący główną i najpiękniejszą część Gorganów, od dawna nawiedzany jest przez turystów dla swych, wprost niezrównanych widoków, w malowniczości i emocji, a jeśli idzie o wspinaczkę, w niczym nie ustępuje Tatrom. A kiedy bieżącego roku za inicjatywą p. Wojewody stanisławowskiego został zorganizowany Międzykomunalny Związek powiatów i gmin letniskowych pn. „Karpaty Wschodnie“

SPRAWY LETNISKOWO - TURYSTYCZNE

w dolińskim powiecie weszły na inne właściwe tory.

W osiedlach letniskowych zostały powołane komisje letniskowe, które pracują nad racjonalną rozbudową letnisk. Remontuje się drogi, urządza plaże, kąpieliska, organizuje dowóz produktów, ustala cenniki artykułów pierwszej potrzeby, mieszkań, podwód, przeprowadza rewizje sanitarne mieszkań oraz osiedli. Czynne są cztery schroniska.

W dużej mierze do rozwoju letnisk tutejszych przyczyniło się unormowanie ruchu osobowego na wąskotorowych kolejkach „Silvinii“, prowadzących z Wygody do klauzy Świcy za Ludwikówką, oraz Glesingerów, prowadzących z Broszniowa do Osmołody.

Od 1 maja br. po dzień 15 czerwca br. w letniskach powiatu przebywało 795 letników oraz 10.470 turystów, obozów harcerskich, strzeleckich i gimnazjalnych o łącznej ilości 680 osób.

Najlepsze warunki rozwoju ma Ludwikówka, Żakla i Mizuń Nowy.

DROGI I PLACE PUBLICZNE.

Powiat doliński posiada 573.929 kilometrów dróg państwowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych, oraz mostów 597 sztuk. 60% kredytów budżetowych przeznacza Wydział Powiatowy na drogi i place publiczne, a w ostatnim roku budżetowym zremontował gruntownie wiele dróg i mostów.

Komunikacja drogowa w powiecie **jest dobra i przydatna dla ruchu automobilowego.** Gospodarka w powiecie jest w pierwszym rzędzie nastawiona na doprowadzenie dróg do stanu dobrego, gdyż Wydział Powiatowy jest świadomy ważności stanu dróg dla potrzeb rolniczych, komunikacyjnych i letniskowo - turystycznych.

Działalność ta tymbardziej zasługuje na uznanie, że **Wydział Powiatowy w Dolinie od szeregu lat pracuje bez deficytu** wbrew przyjętym ogólnie zasadom.

ROLNICTWO.

Teren powiatu dolińskiego ze względu na różnorodność gleb i klimatu można podzielić na rejon gospodarstw hodowlanych nizinnych i na rejon gospodarstw górskich.

Gospodarstwo leśne i przemysł drzewny odgrywają tu dominującą rolę.

Drobnych gospodarstw jest powyżej 20 tysięcy, a Wydział Powiatowy jak też i organizacje społeczno - rolnicze dokładają wiele starań, aby kultura rolna stała możliwie jaknajwyżej.

Warunki przyrodnicze sprzyjają rozwojowi hodowli bydła i owiec. Hodowla owiec specjalną opieką jest otaczana. Wydział Powiatowy zakupił z własnych funduszów kilkadziesiąt sztuk owiec siedmiogrodzkich rumuńskich i rozdzielił je pomiędzy gospodarzy. Obecnie jest już kilkaset owiec rasowych, a wydajność wełny zwiększyła się około 75% w stosunku do owiec miejscowych. Ilość owiec w powiecie wynosi powyżej 22.000 sztuk.

Inne gałęzi hodowli odgrywają stosunkowo mniejszą rolę na terenie powiatu, znajdują jednak poparcie ze strony samorządu i organizacyj społeczno - rolniczych.

Z hodowlą bydła i owiec łączy się ściśle zagospodarowanie łąk i pastwisk.

W dziale uprawy roli i nawożenia prowadzone są intensywne prace. Zużycie nawozów sztucznych zwiększa się, a co za tym idzie osiągają rolnicy większe plony. Wydział Powiatowy chcąc ubezpieczyć rolników przed rakiem ziemniaczanym sprowadził na wiosnę 400 q kwalifikowanych ziemniaków rakoodpornych do reprodukcji. Uprawa lnu, tak ważna dla drobnej własności, zyskuje na znaczeniu.

Równolegle z pracą rolniczą Wydziału Powiatowego rozwija działalność wśród rolników Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, które posiada 22 kółka rolnicze. Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich rozwija się pomyślnie, coraz więcej uprawia się warzyw. Młodzież wiejska zaprawia się do pracy przez przysposobienie rolnicze.

POWIATOWY OŚRODEK ZDROWIA

uruchomiony został w 1928 roku przez Wydział Powiatowy w Dolinie i obecnie posiada przychodnie: przeciwgruźliczą, przeciwjagliczą, przeciwweneryczną i stację opieki matki i dziecka.

Ośrodek Zdrowia w Dolinie finansowany jest przez Wydział Powiatowy. Od chwili założenia tegoż istnieje Towarzystwo walki z gruźlicą, które zasila poradnię przeciwgruźliczą. Za pieniądze te zakupuje się tran i lekarstwa, które rozdzielane bywają bezpłatnie najbiedniejszym chorym, a w okresach zimowych i wiosennych prowadzi się akcję dożywiania dzieci.

W ostatnim roku Ubezpieczalnia Społeczna w Stryju poza udzieleniem lokalu bezpłatnie dla „Ośrodka Zdrowia“, rozpoczęła z nim współpracę. Frekwencja chorych ustawicznie wzrasta, ze względu na ciężkie warunki materialne i ogólne zubożenie ludu wiejskiego.

Przychodnia przeciwgruźlicza liczy ponad 3.000 pacjentów, chorych na płuca, zaś Stacja opieki matki i dziecka liczy ponad 300 pacjentów - dzieci.

Bardzo często urządzane bywają odczyty bądź w „Ośrodku Zdrowia“, bądź po szkołach na temat higieny i zapobiegania chorobom płuc i wystrzeganie się przed jej zarażeniem.



Wypasanie owiec w powiecie dolińskim.

Oszczędność

w życiu gospodarczym społeczeństwa.

Jaką rolę odgrywa oszczędność w życiu zarówno jednostki jak i całego społeczeństwa, z tego każdy sobie zdaje sprawę. Jednakże o ile oszczędność ma wydać poważne rezultaty i wywrzeć dodatni wpływ na życie gospodarcze **musi być zjawiskiem powszechnym.**

Dawniej oszczędzały jednostki, odkładając do skarbców czy schowków te sumy, których nie zużytkowały na codzienne potrzeby życia. Oszczędności te przynosiły korzyść tylko jednostkom.

Aby pożytek z oszczędności tak dla poszczególnych jednostek, jak i dla społeczeństwa był zupełny, muszą oszczędności z martwych — leżących w skarbach dóbr, zostać przemienione w żywą siłę twórczą. Taką rolę nadają oszczędnościom pieniężnym jednostek gromadzące je instytucje finansowe. Uzyskane w ten sposób zasoby gotówki mogą być zużyte **dla celów ogólno - gospodarczych, a zatem przyczynić się do podniesienia dobrobytu społeczeństwa.** Połączenie sum powstałych z drobnych oszczędności daje znaczne kapitały, umożliwiające zakładanie i prowadzenie co raz to nowych przedsiębiorstw i warsztatów pracy. Wartość oszczędności jest wtedy taka sama dla społeczeństwa, jak i dla jednostki, gdyż umożliwia im **zrealizowanie swoich planów gospodarczych,** a jednostka oszczędzająca uzyskuje prócz całkowitego bezpieczeństwa swoich wkładów i ich oprocentowanie.

Instytucjami, które umożliwiają jednostce bezpieczne przechowanie pieniędzy i zarazem z zebranych sum zasilają kredytem społeczeństwo, są także i **Komunalne Kasy Oszczędności.** Instytucje te, których organizacja w Polsce oparta jest na przepisach specjalnej ustawy, wydanej w 1934 roku sięgają swą działalnością w najszersze warstwy społeczeństwa. **Pomoc kredytową znajduje w K. K. O. właściciel domu, rzemieślnik, kupiec i rolnik. K. K. O. znajdują się prawie w każdym mieście powiatowym,** a przyjmując wkłady już od 1. złotego umożliwiają każdemu składanie nawet groszowych oszczędności, z których potem Kasy udzielają pożyczek właśnie tym warstwom, od których przyjęły wkłady.

Komunalne Kasy Oszczędności cieszą się pełnym zaufaniem społeczeństwa, gdyż są zakładane przez związki samorządowe, które zapewniają całkowite bezpieczeństwo wkładów, złożonych w Kasach, ręcząc za nie całym swym majątkiem.

Na terenie Małopolski pracuje 97 Komunalnych Kas Oszczędności, a to miejskich, powiatowych lub międzykomunalnych — zależnie od tego, jaki związek samorządowy daną Kasę założył i za nią przyjął porękę.

Kasy te, które po utrwaleniu się wartości naszego pieniądza w 1934 roku posiadały w łącznej sumie zaledwie 8 milionów 153 tysięcy wkładów oszczędnościowych, **dziś operują sumą 237 milionów 740 tysięcy złotych,** a więc gromadziły swe fundusze wkładów przeciętnie po **18 milionów rocznie.**

Poza tym na rachunkach bieżących posiadają Kasy lokaty na sumę 12 milionów złotych. Suma wkładów składa się z drobnych oszczędności, złożonych na **537.912 książeczek oszczędnościowych, co stanowi przeciętną około 400 zł. na każdego oszczędzającego.**

Cyfry te wskazują, jak dalece **K. K. O. zdobywają sobie zaufanie coraz szerszych warstw ludności i jak poważne zdołały nagromadzić fundusze obrotowe.**

Z pieniędzy tych udzieliły Kasy pożyczek wekslowych na 77 milionów, w rachunkach bieżących na 12 milionów, na zastaw walorów 6.5 milionów, skryptowych na 25 milionów, hipotecznych 82 milion., oraz rolniczych na 38 milion. — przy utrzymaniu decentralizacji, polegającej na tym, że **Kasy samodzielnie dysponując zebranym kapitałem, popierają swą akcją kredytową te ośrodki, z których pochodzą odnośne wkłady.**

Niezależnie od pełnego zabezpieczenia tych pożyczek, posiadają KKO. **własne kapitały i fundusze rezerwowe w sumie 47 milj. 882 tysięcy złotych, tj. ponad 19 procent stanu wkładów, a ponadto wspólny fundusz gwarancyjny.**

Ostatnio wydane przepisy ustawowe usprawniły organizację KKO. Wprowadzono w szczególności przepis **wzmacniający odpowiedzialność i znaczenie czynnika fachowego w Zarządach Kas, wzmocniono kontrolę i odpowiedzialność Organów Kasy, utworzono fundusz gwarancyjny, jako samopomoc w razie silniejszego zapotrzebowania płynnej gotówki, oraz stworzono prawne podstawy dla działalności związków rewizyjnych KKO.**

Małopolskie Komunalne Kasy Oszczędności zrzeszone dobrowolnie od 1902 roku w Związku, mającym siedzibę we Lwowie, uzyskały legalizację prawną tego stanu, a **Związek lwowski stał się ich nadrzędną — odtąd już obowiązkową organizacją, wyposażoną w szerokie prerogatywy władzy nadzorczej nad należącymi do Związku Kasami.**

Zakończenie tej akcji organizacyjnej będzie stworzenie centrali finansowej dla KKO. — co ma być przeprowadzone przez odpowiednie zmiany statutu Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie.

Ćwiczenia policji angielskiej.

W Londynie odbył się pokaz akrobatyczny zmotoryzowanej policji. Na zdjęciu obok zamieszczonym policjant - motocyklista skacze z brawurą ponad głowami swoich kolegów.





Dr. Paweł Csala
Prezes Syndykatu Interesentów drzewnych we Lwowie.

Wschodnio małopolski rynek drzewny

Pierwsze tygodnie bieżącego roku zapowiadały dobrą koniunkturę dla drzewnictwa na rok 1937. Nieustannie napływające zamówienia z zagranicy, zwłaszcza Anglii, oraz **żywe obroty na rynku krajowym** wywołały haussę ceny a podaż nie mogła nadążyć zapotrzebowaniu. **Zwyżkowa tendencja cen drewna przetrwała cały pierwszy kwartał 1937 r., osiągając z końcem marca swój punkt kulminacyjny.**

Jednak już początek drugiego kwartału przyniósł zmianę sytuacji rynkowej. Wskutek nagromadzenia dużych zapasów drewna na składach przeładunkowych w Gdańsku oraz obcej konkurencji, ustał nagle popyt na drewno, **ceny załamały się, doznając obniżki o 10 — 15% a możliwości zbytu natrafiły w związku z tym na znaczne trudności. Ten stan przetrwał do końca pierwszego półrocza br.**

Mimo to udało się zahamować dalszą derutę rynku i utrzymać ceny na poziomie z kwietnia i maja br. Zaś dane statystyczne wykazują, że i eksport drewna w pierwszym półroczu bieżącego roku utrzymał się na ogół na poziomie wywozu z pierwszego półrocza 1936 r., z małymi odchyleniami przy poszczególnych sortymentach i pod względem kierunku wywozu. **Jako objaw nader dodatni zanotować należy przede wszystkim wzrost wywozu gotowych fabrykatów, w tym tarcicy heblowanej, kompletów skrzynkowych, dykty klejonej i fornierów oraz deszczułek i tafli posadzkowych.**

W wywozie drewna z Polski odgrywa — jak wiadomo — **główną rolę prywatne drzewnictwo Małopolski wschodniej, zrzeszone w Syndykacie Interesentów Drzewnych we Lwowie.** Świadczą np. o tym dane o wywozie głównego sortymentu drewna, tj. tarcicy iglastej, w której **eksporcie ogólno - polskim wynosił w r. 1936 udział prywatnego drzewnictwa Małopolski wschodniej 44.5%, a w wywozie papierówki 38%.**

Podobny stosunek procentowy jest stałym udziałem prywatnego eksportu z Małopolski wschodniej w ogólnopolskim wywozie drewna, co świadczy dostatecznie o decydującym znaczeniu tej dzielnicy dla ogólnopolskiej gospodarki drzewnej, a to mimo upośledzenia Małopolski wschodniej pod względem odległości taryfowych od portów wyjściowych Gdyni i Gdańska, które od szeregu lat stanowią główną drogę wywozu drewna.

Podkreślić jeszcze należy, że w Małopolsce wschodniej skoncentrowane są najbardziej nowocześnie urządzone zakłady przeróbki drewna a statystycznie wykazany wzrost wywozu gotowych fabrykatów jak dykt i płyt klejonych, deszczułek parkietowych a przede wszystkim kompletów skrzynkowych, zawdzięczać należy również pionierskiej inicjatywie wschodnio - małopolskiego prywatnego drzewnictwa.

JESIENNY SEZON WYŚCIGÓW KONNYCH.

Wiadomości z Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie.



Na torze wyścigowym we Lwowie. Pierwsze okrążenie.

Od dnia 2 września br. mamy sezon jesienny wyścigów konnych na Persenkówce. Dłuższa tegoroczna przerwa między sezonami wiosennymi a jesiennymi podyktowana była koniecznością dania większego wypoczynku koniom po sezonie lubelskim.

Przerwa ta wykorzystana została na przeprowadzenie inwestycyj, **remontu w stajniach oraz naprawy torów.**

Sezony jesienne obejmują **22 dni** a w każdym dniu wyścigów **odbywać się będą 4 biegi dla koni angielskich i po trzy biegi dla koni arabskich i anglo - arabskich.** Kulminacyjnym dniem sezonów jesiennych jest dzień **26 września,** w którym to rozegrana będzie największa nagroda dla koni dwuletnich „Jaryczowa", nagroda „Małopolski", nagroda im. 14 p. uł. Jazłowieckich, oraz nagroda „Janowa".

W dniu 5 września rozegrana zostanie nagroda „Ruty" i nagroda „Antonin" (porównawcza) zł. 6.000.

W dniu 19 września nagrody „Prezesa", nagroda im. Fryderyka Jurjewicza i nagroda „Sahiby".

W dniu 3 października nagroda „Przychówku" im. Emira Rzewuskiego.

W dniu 10 października nagroda „Persenkówki", nagroda Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych zł. 8.000 i nagroda Towarzystwa Zachęty do Hodowli koni w Polsce, oraz dnia **17 października** nagroda „Taurowa".

Ogólna kwota przeznaczona na nagrody i premie hodowlane w sezonie jesiennym wynosi około 300.000 zł.

W stajniach na Persenkówce rozlokowanych jest **328 koni,** z czego 62 konie dwu letnie i 58 trzy letnich arabów. Jakość materiału końskiego, biegającego na lwowskim torze, **z każdym rokiem się polepsza, co jest bezsporną zasługą programu.**

Zarząd Towarzystwa czuwa nad prawidłowym przebiegiem wyścigów i z **całą bezwzględnością tępi wszelkie próby nadużyć, eliminując bezpowrotnie jednostki z pośród służby stajennej, którym dowiedziono przeprowadzanie nieuczciwych machinacyj w wyścigach ze szkodą dla hodowli, właścicieli stajen i grającej publiczności.**

Z inwestycyj wprowadzonych w przerwie między sezonowej wymienić należy: **elektryfikację** wszystkich budynków na torze, oraz wybudowanie **podcieni** przy totalizatorze na drugich miejscach, a w najbliższym czasie przewidziana jest **budowa świetlicy - szkoły dla służby stajennej,** która w 50 procentach ufundowaną będzie z dobrowolnych składek, ofiarowanych na ten cel przez właścicieli stajen i hodowców.

Z wielkim uznaniem podkreślić należy, że ze składek służby stajennej, właścicieli stajen i urzędników Towarzystwa, ufundowaną została figura Matki Boskiej, która stanęła na rozdrożu w obrębie zabudowań stajennych, uroczyste poświęcenie figury odbędzie się w dniu 5 września o godzinie 9 - tej.

Zarząd z prezesem Władysławem hr. Pinińskim na czele konsekwentnie i wytrwale pracuje nad rozwojem Towarzystwa, gorliwie pomagają mu w pracy wiceprezesi Jan hr. Siemieński i płk. inż. Tadeusz Filipowicz, zaś sekretarz generalny Tadeusz Possart, na którego barkach spoczywa cała praca wykonawcza, fachowo i po obywatelsku spełnia swe obowiązki.

Z wielką radością obserwujemy rozwój, tak ważnej dla hodowli koni placówki, jaką jest Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni, tymbardziej, że dziś każdy obywatel rozumie, że:

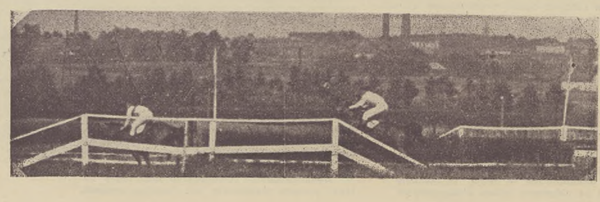
Bez wyścigów nie ma racjonalnej hodowli koni, bez hodowli nie ma konia remontowego dla naszej kochanej armii.

Wyścigi odbywać się będą w niedziele, wtorki i czwartki każdego tygodnia, początek o godz. 15 - tej.

Sprzedaż biletów sezonowych i ulgowych rozpoczęła się dnia 16 sierpnia w kancelarii Towarzystwa przy ul. Kopernika 4.



Jeden z epizodów w dniu derby na torze wyścigowym we Lwowie. Rozmawiają: Władysław hr. Piniński, prezes Małopolskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni, Jan hr. Siemieński, wiceprezes, oraz Tadeusz Possart, generalny sekretarz Towarzystwa.



Na torze wyścigowym we Lwowie. Wyścig z przeszkodami.

Z życia Związku Strzeleckiego w Przemyślu.

W Przemyślu odbył się zjazd delegatów Związku Strzeleckiego, który zagaił **dr Jan Prochazka.** Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego wygłosił **generał Wieczorkiewicz.**

Zebrani delegaci wybrali ponownie przez aklamację prezesem Okręgu X Z. S. **dr Prochazkę,** prezesa Sądu okręgowego wraz ze składem dawnego Zarządu. Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego wybrany został ponownie **gen. Wieczorkiewicz.**

Uchwalono stworzyć ogólno strzelecki ośrodek szybowcowy na pasmie górskim „Gromadżyn" Ustrzyki Dolne, powiat Lesko.

Uchwalono wysłanie adresu hołdowniczego do Marszałka Śmigłego Rydza oraz uchwalono nadać nagrody i dyplomy za najlepsze wyniki pracy strzeleckiej w powiatach.

Działy hodowlane na Targach Wschodnich.

Chcąc szerokim kołom hodowców ułatwić zbyt bitego drobiu i królików zarówno w kraju, jak i zagranicą, chcąc tę gałęź przemysłu hodowlanego ująć w ramy handlu zorganizowanego, **Towarzystwo Hodowców drobiu i królików** urządza w czasie tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie kilkudniowy pokaz bitego drobiu i bitych królików.

Pokaz ten w kołach rolniczych, zwłaszcza Małopolski wschodniej wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Ponadto w ramach 17-tych Targów Wschodnich **w dniach od 7 do 10 września br. przewidziany jest Targ ogierów i koni remontowych.** Imprezę tę, która od szeregu lat cieszy się uznaniem kół rolniczych, organizuje Związek Hodowców Małopolskiego konia półkrwi. W Targu powyższym, który leży w interesie szerokich kół hodowców, wezmą udział nie tylko stajnie wielkie, lecz co ważniejsze, również **stajnie rolników średnich i nawet drobnych, zachęcone poważnymi sukcesami lat poprzednich.**

Rzemiosło stanisławowskie
w pracy produkcyjnej na Kresach.
Działalność Izby Rzemieślniczej w Stanisławowie.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, Biuro Organizacyjno Handlowe Rzemiosła przy Izbie Rzemieślniczej w Stanisławowie bierze udział w tegorocznych Targach Rzemiosła w ramach Targów Wschodnich we Lwowie.

Zeszłoroczne wyniki, osiągnięte przez rzemiosło, biorące udział w Targach Wschodnich,



Stoisko Biura Organizacyjno Handlowego Rzemiosła przy Izbie Rzemieślniczej w Stanisławowie na Targach Wschodnich we Lwowie w roku 1936.

okazały się dodatnie, a jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że firmy rzemieślnicze, które z **obojętnością a może z nieświadomością rzeczy** zapatrywały się na zeszłoroczną akcję B. O. H. R.-u, zmierzającą do jaknajliczniejszego obesłania stoisk, w tym roku pierwsze zgłosiły swój udział. Należy stwierdzić, że rezultaty potargowe były większe niż się poszczególni wystawcy — rzemieślnicy spodziewali.

Rzeczą jasną jest, że sporadyczne wystąpienie rzemieślnika, jako poszczególnego wystawcy, nie może dać takich rezultatów, jak celowo obmyślana akcja, zmierzająca do tego, by rzemieślnicy stale i przy małych wydatkach mogli wyroby swe prezentować na targach.

Biuro Organizacyjno Handlowe Rzemiosła, zdając sobie sprawę z położenia rzemiosła województwa stanisławowskiego, będącego w pewnego rodzaju stagnacji, w odmiennych warunkach rozwoju i odmiennej sytuacji od innych okręgów rzemieślniczych, jako odległe od centralnych punktów handlowych,

w planie swej działalności przewidziało między innymi, stały udział w Targach Wschodnich, jako najprzystępniejszych i dających wystawcom możność po nawiązaniu kontaktów handlowych, pójścia ze swymi wyrobami na szerszy rynek zbytu.

Zasadniczym powodem niemożności brania udziału poszczególnych rzemieślników w Targach jest koszt związany z opłaceniem stoiska, transportu, ubezpieczenia i t. d. oraz konieczna obecność wystawcy podczas trwania Targów dla obsłużenia swego stoiska, szczególnie teraz, kiedy przeważająca ilość warsztatów rzemieślniczych prowadzona jest przez samoistnych rzemieślników z paroma czeladnikami czy uczniami, a obroty handlowe nie zawsze pozwalają na wstawienie w skromnym budżecie tego rodzaju wydatków.

B. O. H. R. przy Izbie Rzemieślniczej w Stanisławowie, pragnąc umożliwić rzemiosłu wzięcie udziału w Targach Wschodnich,

zorganizowało własnym kosztem przewóz eksponatów, opłaciło wspólne stoisko i przyjęło na siebie zupełnie bezpłatnie obowiązek zastępstwa handlowego.

W pracy swej B. O. H. R. postawiło sobie za zadanie przedstawienia na Targach Rzemiosła w ramach Targów Wschodnich we Lwowie **całokształtu produkcji rzemiosła stanisławowskiego, w sposób obiektywny i rzetelny.**

Tym sposobem B. O. H. R. pragnie się wywiązać z jednego z zadań na odcinku zleconej mu pracy gospodarczo - społecznej, dając możność i mniej zasobnym warsztatom rzemieślniczym, zetknięcia się z odbiorcami z szerokiego świata.

Na stoisku Biura Organizacyjno Handlowego Rzemiosła przy Izbie Rzemieślniczej w Stanisławowie reprezentowane są wyroby 18 firm rzemieślniczych z okręgu Izby, w tym trzy spółdzielnie rzemieślnicze a to: „Żaklańska Spółdzielnia Wyrobu Maszyn i Narzędzi Rolniczych" **w Żakli** poczta Wełdzirz; „Chrześcijańskie Zjednoczenie Szewców", Spółdzielnia **w Rozdole** i „Zakłady Kuśnierskie", Spółdzielnia **w Tyśmienicy.**

Pozostałe firmy prezentują wyroby branży metalowej, budowlanej, włókienniczej, skórzanej i drzewnej, a poszczególne eksponaty pochodzą z różnych okolic województwa stanisławowskiego, jak n. p. z Kołomyi, Zabłotowa Kosowa, Kut, Mikołajowa n/Dn., Stanisławowa itd.

Omawiając udział Biura Org. Handl. Rzemiosła w tegorocznych Targach Wschodnich wspomnieć należy, że rzemiosło stanisławowskie za pośrednictwem B. O. H. R.-u w maju b. r.

wystąpiło na Ogólnopolskich Targach Rzemiosła w ramach Międzynarodowych Targów w Poznaniu i zareprezntowało zwiedzającym ciekawe sortymenty eksponatów, a w szczególności takiego rodzaju, jakie na terenie poznańskim nie są produkowane i mają zapewniony zbyt na chłonnym rynku wielkopolskim.

Specjalnym wyróżnieniem cieszyły się na tych targach **wyroby kożuszkarskie** ze znanego ośrodka kuśniersko - białoskórniczego w Tyśmienicy, oraz wyroby artystyczno - garncarskie z Kut i Kosowa.

Oprócz akcji Izby Rzemieślniczej i B. O. H. R.-u zmierzającej do propagowania produkcji kresowego rzemiosła na terenach obcych szukania tym samym rynków zbytu, **Izba Rzemieślnicza, wychodząc z założenia, że rzemiosło winno być w pierwszym rzędzie znane i cenione przez miejscowe społeczeństwo,** zorganizowała w Stanisławowie w czasie od 6-go do 14-go czerwca br. I. Pokaz Wytwórczości Obwodu Stanisławowskiego.

W pokazie wzięło udział 67 firm rzemieślniczych, reprezentujących sześć grup rzemieślniczych, z terenów powiatów: **nadwórniańskiego, tłumackiego, rohatyńskiego i stanisławowskiego.**

Pokaz ten ze względu na charakter czysto rzemieślniczy, znalazł zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa, które po zapoznaniu się z różnorodną produkcją kresowego rzemiosła, wyrażało zdziwienie i **uznanie dla tego szarego rzemieślnika, który pracując ciężko w swym warsztacie wyrabia artykuły częstokroć tańsze i lepsze od artykułów pochodzenia fabrycznego.**

Pokaz Wytwórczości Rzemiosła dał ponadto okazję zbliżenia się rzemieślników, był bodźcem do dalszej pracy twórczej i wykazał, że tu na rubieżach rzemiosło polskie żyje i dąży z postępem czasu, dorównując swą wytwórczością innym okręgom rzemieślniczym, znajdującym się w lepszych warunkach rozwoju.

Inicjatywa społeczna notariuszy
w akcji na Kresach Wschodnich.

Jednym z nieodzownych warunków rozbudowania życia Polski na pewnych i mocnych podstawach i uzdrowienia naszych stosunków wewnętrznych jest podniesienie poziomu kulturalnego naszych miast i miasteczek w myśl wskazań naszej państwowości. Ta doniosła praca posiada jeszcze szczególniejszą wagę w środowiskach o ludności mieszanej, **na Kresach,** gdzie występują ze specjalną ostrością rozmaite antagonizmy narodowe i społeczne. Nie ulega wątpliwości, że tylko **silne promieniowanie polskiej kultury i jak największa aktywność polskiego elementu, zdolne są wszczepić w ogół ludności kresowej zrozumienie wspólnego interesu wszystkich w utrzymaniu silnego Państwa i potrzebę lojalnej współpracy dla jego rozwoju.**

Tę doniosłą misję na terenie naszych miast i miasteczek ma do spełnienia w pierwszym rzędzie **inteligencja miejscowa.** I śmiało można powiedzieć, że każda jednostka inteligentna jest tutaj, jak gdyby **żołnierzem na odpowiedzialnym posterunku.**

Jeśli zaś przypatrzymy się bliżej życiu naszych miast kresowych, to możemy stwierdzić bez przesady, że w **tej pracy pionierskiej dla torowania dróg polskiej myśli państwowej na terenie prowincjonalnym, wybitną rolę odgrywa stan notarialny.** Praca społeczna i państwowo twórcza **notariuszy lwowskiej Izby Notarialnej na terenie Małopolski wschodniej we wszystkich dziedzinach życia zasługuje na najwyższe uznanie i wydaje nader owocne rezultaty.**

Warto podkreślić, że ten tak bardzo dodatni wpływ na życie odnosnych środowisk w pierwszej linii przypisać należy **wielkiemu szacunkowi i zaufaniu, z jakimi ogół ludności odnosi się do notariuszy.** Notariusz jest z reguły powagą w mieście, sąd jego i zdanie posiada dla całego społeczeństwa autorytatywne znaczenie, dzięki czemu we wszystkich ważniejszych zdarzeniach i poczynianiach życia społecznego, w nadawaniu kierunku instytucjom i organizacjom, odgrywają oni decydującą rolę.

Dzięki temu zaufaniu społeczeństwa, bez różnicy narodowości i przekonań najczęściej, **wielu notariuszy pełni obowiązki burmistrzów, ławników, członków Rad powiatowych, prezesów związków i organizacyj.**

Równocześnie, powoływanie notariuszy na takie naczelne stanowiska jest dowodem **uznania za ich gorliwą pracę,** jak niemniej za ich **hojną ofiarność na cele kulturalne, społeczne, humanitarne, oświatowe i t. p.** Można bowiem śmiało powiedzieć, że nie ma w danym środowisku żadnej zbożnej akcji, której miejscowy notariusz nie popierałby hojnymi ofiarami, czy to chodzi o **stowarzyszenia, związki, czy sporty lub imprezy.**

Z tytułu swej łączności z sądownictwem, szczególniej żywy udział biorą notariusze w prowadzonej przez sądy, wysoce pożytecznej **akcji Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą (T. O. M.).** Niemniej gorliwa jest ich działalność we wszystkich organizacjach, mających za zadanie **umacnianie polskości naszych Kresów,** oświatę i uświadamianie obywatelskie ludności. Wszyscy z nielicznymi wyjątkami są członkami i czynnymi działaczami T. S. L., „Sokoła" i Związku Strzeleckiego.

Działalność notariuszy na **terenie „Strzelca" zasługuje na szczególniejsze podkreślenie. W wielu miejscowościach notariusze byli głównymi inicjatorami i organizatorami „Strzelca", a nie jeden związek zawdzięcza swe wyposażenie materialne, mundury, urządzenie lokalu i t. p. ich ofiarności.**

Najsilniejszym wyrazem lojalnego stanowiska notariuszy wobec postulatów naszego życia państwowego jest głęboki oddźwięk, jaki w ich szeregach znalazło rzucone przez pułkownika Koca hasło zjednoczenia narodowego. Hasło to posiada wśród notariuszy szereg gorących propagatorów, a O. Z. N. jest bardzo silnie przez nich obsadzony, czemu dał wyraz prof. Kolankowski, pełnomocnik O. Z. N. na Małopolskę w piśmie, wystosowanym do prezesa Rady w dniu 14 sierpnia b. r.

W tym przeglądzie pracy społecznej i narodowej notariuszy lwowskiej Izby Notarialnej nie ma miejsca na dokładniejsze zajęcie się znaczeniem notariuszy dla życia prawno - państwowego. Nie od rzeczy jednak będzie zaznaczyć, że przyczyniają się oni w wielkiej mierze **do rozwoju wiedzy prawniczej a ich artykuły zamieszczane przez nich w rozmaitych pismach fachowych, a w szczególności w Przeglądzie Notarialnym, są wysoce cenione przez jurystów.**

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA RZESZOWA.



Wspaniały gmach Komunalnej Kasy Oszczędności m. Rzeszowa.

Ubiegłego roku minęło lat 75 od czasu, gdy rzeszowska Rada miejska założyła Miejską Kasę Oszczędności.

Zrazu cała Kasa mieściła się w budynku magistrackim w biurze Kasy miejskiej, a urzędnicy Magistratu spełniali początkowo funkcje urzędników Kasy Oszczędności.

Kasa od chwili założenia zaczęła prosperować i tak szybko się rozwijała, iż w roku 1883 przystąpiono do budowy własnego gmachu dwupiętrowego, dokąd w roku 1892 swe biura Kasa przeniosła. Pomieszczenie jednak i w tym budynku okazało się wkrótce niewygodne, to też w roku 1906 **przystąpiono do budowy obecnego gmachu Kasy** przy ul. Trzeciego Maja l. 23.

Rozwój Kasy z roku na rok był widoczny i agendy Kasy ciągle się rozszerzały.

W chwili wybuchu wojny światowej wkłady oszczędnościowe wynosiły przeszło 5,000.000 koron.

W czasie wojny przechodziła Kasa, jak wszystkie instytucje oszczędnościowe, **ciężki** kryzys z powodu spadku wartości pieniądza.

Gdy w roku 1924 przeprowadzono reformę waluty polskiej, Kasa musiała swą pracę zaczynać od początku, nie mając żadnych funduszów, tylko zdewaluowane marki.

Dzięki swej **przezornej taktyce,** Kasa przetrwała zwycięsko czasy ogólnego kryzysu i dziś jako jedna z najstarszych instytucyj finansowych Ziemi Rzeszowskiej **bierze zaszczytny udział w obecnym ruchu nad uprzemysłowieniem okręgu rzeszowskiego,** finansując wydatnie wszelką inicjatywę prywatną (handel, przemysł, budownictwo prywatne, rzemiosło).

Stan niektórych rachunków przedstawia się następująco:

Stan wkładek oszczędności 4,430.388.19 zł. — Stan rachunków czekowych 104.685.10 zł. — Fundusz zasobowy 414.701.72 zł. — Udzielone kredyty 4,089.959.83 zł.

Polska najmniej zadłużona.
Belgowie po 6.000 zł. — Polacy tylko po 140 zł.

Zadłużenie Skarbu Państwa Polskiego stanowiło w dniu 1 stycznia br. sumę 4.660 milionów zł i składało się z 1.739 milionów długu wewnętrznego oraz z 2.921 milionów długu zewnętrznego. **Na 1 mieszkańca ogólne to zadłużenie wynosiło niespełna 140 złotych.**

Dla porównania stwierdzany, że obciążenie obywatela zobowiązaniami dłuższymi jego państwa stanowiło:

Belgia	6.000 zł.
Anglia	4.400 „
Francja	3.100 „
St. Zjednoczone	1.200 „
Holandia	1.200 „
Włochy	700 „
Szwajcaria	670 „
Austria	540 „
Czechosłowacja	480 „
Niemcy	400 „
Hiszpania	300 „
Rumunia	290 „
Jugosławia	240 „
Japonia	210 „
Węgry	200 „
Estonia	170 „
Finlandia	140 „
Polska	140 „
Łotwa	45 „
Litwa	40 „

Pod względem zadłużenia publicznego Polska znalazła się na jednym z ostatnich miejsc, na poziomie Finlandii, w sąsiedztwie Estonii i góruje tylko nad małą Łotwą i Litwą.

Nawiasem dodajmy, że w ostatnim dziewięcioleciu (1928 — 1936) Państwo Polskie zaciągnęło na swe potrzeby 3.183 mil. zł zobowiązań z czego 1.342 mil. na rynku wewnętrznym i 1.841 mil. na zagranicznym. Ten ostatni od r. 1932 nie przejawiał niemal wcale aktywności i dopiero francuski kredyt na cele obrony kraju zmienił w rb. relację pomiędzy pożyczkami krajowymi i zagranicznymi na korzyść tych ostatnich.

Obsługa długu publicznego kosztowała skarb przeciętnie rocznie 220 mil. zł czyli około 5 proc. posiadanego przeciętnie w ostatnim dziesięcioleciu zadłużenia.

Budowa szkół
w powiecie stanisławowskim.

Z inicjatywy starosty powiatowego w Stanisławowie, p. J. Muszyńskiego, powołano do życia Powiatowy Fundusz Budowy Szkół Powszechnych, którego zadaniem jest **pomoc materialna dla gmin i gromad powiatu przy realizowaniu budów nowych budynków szkolnych i znaczniejszego remontu budynków już istniejących.**

Potrzeby w tym kierunku na terenie powiatu stanisławowskiego są bardzo duże, a środki finansowe poszczególnych gmin i gromad są **niewystarczające.** Fundusz rozpoczął już swoją działalność i jako zaczątek akcji na ostatnim swym posiedzeniu, odbytym pod przewodnictwem starosty p. Muszyńskiego, **rozdzielił pomiędzy sześć gmin kwotę 45.000 zł na cele dokończenia budów już zapoczątkowanych, względnie rozpoczęcia najpilniejszych.** Z kwoty rozdzielonej już w roku bieżącym wykończonych zostanie 7 budynków, rozpoczęta zostanie budowa czterech nowych budynków, oraz przeprowadzone zostaną dwa większe remonty budynków już istniejących. Pomoc Funduszu, zasilanego funduszami Powiatowego Związku Samorządowego w Stanisławowie, pomyślana jest w **formie bezprocentowych pożyczek,** spłacalnych w ciągu pewnego czasu z oszczędności gmin na czynszach za wynajem sal szkolnych, względnie na dodatku mieszkaniowym dla nauczycielstwa.

Powołanie do życia Funduszu Budowy Szkół przyjęły gminy i władze szkolne z wielkim uznaniem.

Popierajmy polską produkcję!

Małopolski Związek Mleczarski

na drodze dalszego rozwoju.

Rozwinięcie przez żywioł polski na Kresach Wschodnich jak najintensywniejszej działalności gospodarczej, posiada niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie nie tylko dla utrzymania tutaj naszego stanu posiadania, ale i umocnienia się w tej roli gospodarza, jaką mamy prawo i obowiązek spełniać we własnym państwie. Z tego względu nie można odmówić pewnej słuszności podnoszonym z różnych stron zarzutom, że w tym kierunku nie stanęliśmy dotąd na wysokości zadania.

Po tym stwierdzeniu jednak, należy zaznaczyć, że przesadne alarmy, podnoszone z tego powodu, niejednokrotnie pochodzą z niedostatecznej znajomości podejmowanych wysiłków, dzięki którym w wielu dziedzinach nastąpiła w ostatnich czasach znaczna poprawa i bardzo silne wzmożenie aktywności żywiołu polskiego, tak iż nie ma powodu sytuacji oceniać zbyt pesymistycznie.

Najbardziej pocieszające objawy widzimy w organizacji naszego rolnictwa i zbytu jego produkcji.

Nasi kresowi rolnicy wykazali ostatnio dużo inicjatywy w organizowaniu licznych nowych placówek tak przetwórczych, jak i handlowych. Wiadomość o tym nie dotarła jeszcze w całej pełni do szerszego ogółu, gdyż ze zrozumiałych względów nie było wskazane nadawać akcji tej zbyt wiele rozgłosu, dopóki tworzące się organizacje nie stanęły na należytym poziomie, dającym rękojmię, że spełnią swoje zadania.

Szczególniej **pomyślnie rozwinęła się w roku ubiegłym spółdzielczość mleczarska.** W tym czasie powstało na terenie województw południowo wschodnich nie mniej, jak 60 nowych spółdzielni mleczarskich. Stało się to możliwe, **dzięki nadzwyczajnie intensywnemu poparciu i pomocy finansowej Małopolskiego Związku Mleczarskiego, Związku Spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych, jak też Towarzystwa Rolniczego.**

Małopolski Związek Mleczarski (M. Z. M.) poza pomocą organizacyjną dostarczył nadto potrzebnych maszyn i urządzeń, dzięki czemu można było uruchomić te placówki, nie czekając na realizację państwowych kredytów inwestycyjnych, które wpływają zazwyczaj z opóźnieniem, z powodu konieczności przeprowadzenia odpowiedniego zabezpieczenia. Związek Spółdzielni rolniczych i zarobkowo - gospodarczych wytężył wszystkie siły, by pobudzić rzesze rolników do łączenia się we wspólnym wysiłku, zaś Oddziały okręgowe Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, działając w znanym sobie terenie, przyczyniły się bardzo do postępu prac organizacyjnych, tworząc w wielu wypadkach warsztaty pracy w przejściowej formie spółek, które następnie przeorganizowano na spółdzielnie.

Warto zaznaczyć, że rzucony przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze na cel organizowania spółdzielni mleczarskich kapitał w kwocie przeszło 100 tysięcy złotych, nie ustaje działać w terenie, bo w miarę realizacji kredytów inwestycyjnych, **kapitał ten jest dalej użytkowany na nowe inwestycje dla mleczarń,** które w związku z dostawą nabiałową muszą usprawnić technicznie swoją produkcję.

Jeśli mowa o rozwoju instytucyj polskich i rolniczo - gospodarczych na ziemiach kresowych, to należy zaznajomić szeroki ogół z nader szczęśliwą reorganizacją **Małopolskiego Związku Mleczarskiego.**

Jest to wskazane zwłaszcza ze względu na wciąż jeszcze pokutujące u wielu osób przekonania o brakach organizacyjnych tej instytucji. Otóż wbrew tym twierdzeniom, stwierdzić należy, że Małopolski Związek Mleczarski (M.Z.M.) rozwinął w ostatnim czasie wielką aktywność. W ubiegłym roku **otworzył i urządził wzorowo na terenie Lwowa trzy nowe sklepy, a to: w Rynku nr 12, przy ul. Piłsudskiego nr 21, a ostatnio przy ul. Leona Sapiehy róg ulicy Śniadeckich. W stadium organizacji są jeszcze dalsze sklepy.**

O wzmożonej akcji **M. Z. M.** świadczy również zwiększenie się zbytu nabiału na tutejszym rynku, które na pierwsze półrocze br. zaznacza **się w stosunku do roku ubiegłego 40-procentowym wzrostem.**

M. Z. M. dokłada także wszelkich starań, by dostarczać towaru jak najlepszej jakości.

Wobec tak wzorowych urządzeń, Małopolski Związek Mleczarski (M. Z. M.) słusznie oczekuje większego zainteresowania się publiczności swoimi sklepami, bo **tylko przez popieranie polskiej produkcji i ścisłą współpracę społeczeństwa z tworzonymi placówkami, możemy osiągnąć nasze cele państwowo - twórcze i wzmocnić nasz stan posiadania na ziemiach kresowych.**



Bardzo wielki nacisk położono na ścisłą selekcję i klasyfikację nabiału, dzięki czemu wszelkie usterki pod tym względem należą dziś do przeszłości, a towar zadowolić może najbardziej wymagającego konsumenta.

ZADANIA I CELE

Rady Gospodarczej

Małopolski Wschodniej.

We Lwowie odbyło się pod przewodnictwem **dyr L. Makowskiego** drugie z rzędu posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Rady Gospodarczej Małopolski wschodniej. Na posiedzenie Komitetu przybyli: wojewoda lwowski **A. Biłyk,** wicewojewoda tarnopolski **Niepokulczycki,** naczelnik Wydziału przemysłowego lwowskiego Województwa **mgr Kasztalewicz,** delegat wojewody stanisławowskiego radca **Henisch,** kierownik Oddziału przemysłowego oraz członkowie Komitetu: **dr P. Csala,** wiceprezes Izby przemysłowo - handlowej, dr **K. Papara,** prezes lwowskiej Izby rolniczej, inż. **J. Tyrowicz,** prezes Izby rzemieślniczej, **dr Stefan Uhma,** prezes Związku K. K. O., oraz **B. Ziff,** dyrektor Banku Handlowego.

Zebrani, po wysłuchaniu sprawozdania z prac przewodniczącego za czas od ostatniego posiedzenia, przystąpili do dyskusji nad projektem przepisów, dotyczących **zadań i organizacji przyszłej Rady Gospodarczej.** Zgodzono się jednomyślnie co do tego, aby Rada Gospodarcza objęła swym zasięgiem **wszystkie trzy województwa Małopolski wschodniej oraz, aby stała się dobrowolnym regionalnym zrzeszeniem przedstawicieli samorządu gospodarczego, związków, stowarzyszeń i zrzeszeń gospodarczych, spółdzielni oraz interesów gospodarczych samorządu terytorialnego.**

Do przyszłej Rady Gospodarczej postanowiono zaprosić również przedstawicieli grup **posłów i senatorów Małopolski wschodniej.**

Uznawszy za niewłaściwe, a często nawet szkodliwe równoległe prowadzenie jednych i tych samych prac w różnych organizacjach, jak to wielokrotnie dzieje się w Polsce, Komitet jednozgodnie uznał, że **Rada Gospodarcza nie powinna podejmować prac bezpośrednich, do wykonywania których istnieją już aparaty poszczególnych organizacyj i związków samorządu gospodarczego, terytorialnego, związków spółdzielni itp.** Z sensu przyjętych przez Komitet „Tymczasowych Przepisów Organizacyjnych" Rady Gospodarczej Małopolski wschodniej przebijają jako najważniejsze, **cztery zadania Rady, a mianowicie:**

Reprezentacja całości interesów wszystkich dziedzin życia gospodarczego Małopolski wschodniej i ich obrona,

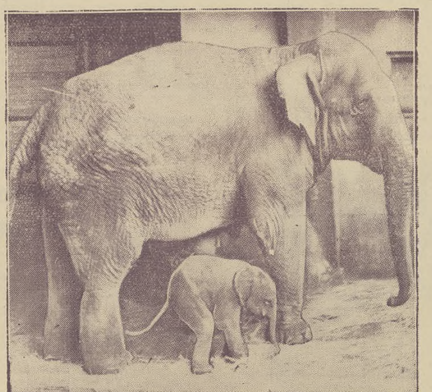
powodowanie incjatywy działania gospodarczego w rozumieniu pobudzania warsztatów, instytucyj i organizacyj do wytężonej planowej pracy i do pomagania im w usuwaniu przeszkód,

uzgadnianie poglądów i koordynowanie działalności poszczególnych dziedzin gospodarstwa, organizacji, przedstawicielstw i placówek gospodarczych, oraz

współpraca z **Rządem i jego organami** nad podniesieniem poziomu Polski pod względem gospodarczym.

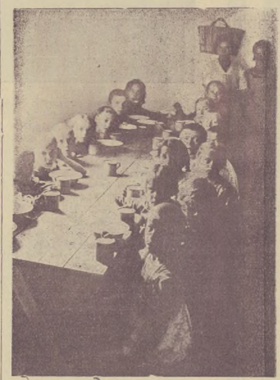
Jako organy przyszłej Rady przewidziane są: Prezydium, Komitet gospodarczy i Posiedzenie plenarne. Na najbliższym posiedzeniu Komitetu organizacyjnego rozpatrywane będą wnioski co do składu osobowego Rady Gospodarczej, jak również ustalony zostanie termin uruchomienia Rady.

Z radosnych dni Zoologicznego Ogrodu w Warszawie. Na zdjęciu obok — słonica „Kasia" ze swoją „córeczką", niedawno narodzoną.



Z działalności Rodziny Leśnika przy Tartaku Państwowym w Delatynie.

Koło Rodziny Leśnika przy Tartaku Państwowym w Delatynie przy poparciu materialnym Lasów Państwowych prowadzi **intensywną**



pracę kulturalno - społeczną wśród kolonii robotniczej tamtejszego tartaku.

Oprócz dobrze wyposażonego i wzorowo prowadzonego przedszkola, do którego uczęszcza **30 dzieci robotników** (w tym dwoje dzieci urzędników) Rodzina Leśnika prowadzi od stycznia br. na **większą skalę dożywianie dzieci. Dożywia się przeciętnie 70 dzieci.**

Dożywianie to jest niezmiernie ważne dla robotników tartaku, którzy, jak wiadomo, w większości są robotnikami sezonowymi. **Chcąc ulżyć ciężkiej doli robotnika, Rodzina Leśnika zorganizowała akcję dożywiania dzieci. Nasza fotografia przedstawia moment posiłku dzieci.** Naturalnie widzimy tylko drobną część odżywianych dzieci, bo jadalnia przedszkola jest stosunkowo nie duża i brak nakryć w dostatecznej ilości nie pozwala na posiłek równocześnie dla wszystkich. **Trzeba czekać na swoją kolejkę.** Tymczasem apetyt zaostrza się i rośnie, więc też trzeba wydać dobre racje, aby nasycić młody organizm, który chce intensywnie rosnąć. Robi się też wiele starań, aby było dużo i smacznie.

Poza tym należy wspomnieć jeszcze, że również **Rodzina Leśnika opiekuje się Świetlicą Robotniczą, a ostatnio tartak przystąpił do zorganizowania Spółdzielni Oszczędnościowo - Kredytowej.**

P.S.

Kaplice, kościoły i Domy ludowe w powiecie stanisławowskim.

Powołane do życia z inicjatywy starosty powiatowego p. J. Muszyńskiego **Kuratorium Budowy Domów ludowych przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich w Stanisławowie rozpoczęło żywą działalność.**

Chociaż Kuratorium pracuje od niedawna, podjęło ono już szereg nader pożytecznych czynności **w zakresie remontów i budowy kaplic, kościołów i Domów ludowych.**

Obecnie na terenie powiatu stanisławowskiego przy materialnej pomocy Kuratorium Budowy Domów ludowych wykończono **dom Kółka Rolniczego w Jezupolu, udzielono pomocy przy wykańczaniu ochronki S. S. Felicjanek w Haliczu, pokryto dachem nowo budowaną kaplicę w Suchej Leszczynie ad Majdan, rozpoczęto budowę dużego Domu ludowego w Medusze dla wszystkich istniejących tam stowarzyszeń społecznych i gospodarczych, wykonano ogrodzenie budynku T. S. L. w Krechowcach, zaawansowano znacznie wykończenie budynku Kółka Rolniczego w Uzinie, przeprowadzono remont kościoła w Bednarowie, oraz zaprojektowano budowę kościółka w Uhrynowie szlacheckim.**

Ponadto Kuratorium planuje na najbliższy okres cały szereg innych prac.

INSTRUKCJA O PROWADZENIU INWENTARZA MAJĄTKU RUCHOMEGO M. LWOWA.

Zarząd m. Lwowa wydał obszerną instrukcję o prowadzeniu inwentarza majątku ruchomego gminy m. Lwowa.

Świadczenia emerytalne w społecznym ubezpieczeniu robotników.

Jedną z największych zdobyczy świata pracy w Polsce, którą nie wiele tylko państw poszczycić się może, stanowi niewątpliwie **ubezpieczenie emerytalne pracowników fizycznych (robotników).**

Na terenie b. zaboru austriackiego i rosyjskiego zostało ubezpieczenie to wprowadzone ustawą o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28. III. 1933 r. ogłoszoną w Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396 — (tzw. ustawą scaleniową) — z ważnością od 1 stycznia 1934.

Przez rozwiązanie tego palącego, od szeregu lat rozważanego zagadnienia społecznego, zostały położone dla świata pracy **mocne i trwałe podstawy, które na wypadek niezdolności do pracy, lub starości, zabezpieczą byt pracownikom, oraz ich rodzinom i uchronią ich w najkrytyczniejszej dobie życia od niedostatku i nędzy. W najbliższej przyszłości znikną w Polsce te rzesze steranych pracą ludzi, którzy nie mając żadnego zabezpieczenia na starość, zalegają ulice, przedsionki świątyń, lub tłumnie nachodzą mieszkania obywateli, prosząc o wsparcie, wzgl. zapełniają różne schroniska, domy starcze, lub zawodowo nachodzą zarządy gmin o wsparcie z opieki społecznej.**



Z kolonii w Brzuchowicach pod Lwowem. Dzieci przy zabawie.

Ponieważ zasady tego nowego rodzaju ubezpieczenia i warunki, na jakich będzie się przyznawało pracownikom fizycznym świadczenia emerytalne, **nie są jeszcze spopularyzowane i są na ogół nieznane a już w najbliższej przyszłości, bo od 1-go listopada 1937 r. będzie się przyznawać te świadczenia, przeto jest rzeczą całkiem słuszną, aby o tej kwestii zaznajomić szerszy ogół, by przez poznanie tych zasad umożliwić zainteresowanym ubieganie się o świadczenia emerytalne i korzystanie z przysługujących im uprawnień.**

Nie jedno też serce spracowanego robotnika lub jego rodziny z utęsknieniem czeka tej chwili, kiedy zamiast troski, co pocznie na starość lub na wypadek niezdolności do pracy, będzie mógł sięgnąć po ustawowo i prawnie należną mu pomoc w postaci zaopatrzenia inwalidzkiego. Chwila ta dla tych, którzy nieprzerwanie pozostawali w zatrudnieniu począwszy od 1. I. 1934 r., zaistnieje w dniu 1. listopada 1937, bo w tym dniu uzyskają oni wymagane minimum ubezpieczenia, do uzyskania renty inwalidzkiej t. j. 200 tygodni składkowych.

Przystępując do omówienia rodzajów świadczeń, przewidzianych w ubezpieczeniu emerytalnym robotników, przedstawię w zarysie wszystkie rodzaje świadczeń, warunki ich uzyskania i wskażę sposób jak należy się starać o ich przyznanie.

Ustawa scaleniowa w art. 134—211 przewiduje następujące świadczenia emerytalne dla pracowników fizycznych:

1) **DLA UBEZPIECZONEGO:** a) renta inwalidzka, b) dodatki na dzieci, c) lecznictwo;

2) **DLA CZŁONKÓW RODZINY:** a) renta wdowia, b) renty sieroce, c) dodatki do rent sierocych, d) jednorazowa zapomoga pośmiertna.

Uzyskanie tych wyliczonych wyżej świadczeń emerytalnych dla ubezpieczonego pracownika fizycznego, jakoteż dla członków pozostałej po nim rodziny — z wyjątkiem jednorazowej zapomogi pośmiertnej — uzależnione są od przebycia pewnego czasokresu w ubezpieczeniu, tak zwanego okresu wyczekiwania.

Najkrótszy okres wyczekiwania wynosi 200 tygodni składkowych t. j. takich tygodni pozostawania w zatrudnieniu, za które składki ubezpieczeniowe zostały zapłacone, lub choćby tylko wymierzone przez właściwą Ubezpieczalnię Społeczną.

Ten okres wyczekiwania, wynoszący 200 tygodni składkowych, dający podstawę do uzyskania świadczeń, ma przypadać na ostatnich 10 lat przed nastaniem niezdolności do pracy — z czego znowu 50 tygodni musi przypaść na ostatnie 3 lata.

Do tych okresów 10-ciu lat i 50 tygodni, nie wlicza się czasu udowodnionego bezrobocia, czasu pobierania zasiłku z Ubezpieczalni, oraz czasu pozostawania w służbie wojskowej.

Przystępując do omówienia wymienionych poprzednio rodzajów świadczeń emerytalnych robotników, przejdę kolejno ich zasady, przy czym, aby nie znużyć czytelnika, poruszę tylko **kwestie najważniejsze.**

RENTA INWALIDZKA: Prawo do renty inwalidzkiej ma ten ubezpieczony, który przebył opisany wyżej minimalny okres wyczekiwania, wynoszący 200 tygodni składkowych, a wskutek choroby i wynikłej z niej ułomności fizycznej lub umysłowej stanie się niezdolnym do zarobienia własną pracą trzeciej części tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił ,o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu, czyli ten, u którego zdolność do pracy obniży się o 66 2/3 proc., lub który ukończy 65 lat życia. Przypadająca niezdolnemu do pracy pracownikowi lub starcowi renta inwalidzka, składa się z kwoty **zasadniczej** i kwoty indywidualnej.

Wysokość kwoty zasadniczej ustala corocznie Rada Ministrów w granicach od 10—16 proc. przeciętnego zarobku miesięcznego wszystkich ubezpieczonych, którym w roku poprzednim przyznano świadczenia emerytalne. Kwota ta prawdopodobnie obracać się będzie w granicach od 10—16 zł. miesięcznie. Kwotę indywidualną wyznacza się na podstawie przeciętnego zarobku ubezpieczonego z całego czasokresu jego ubezpieczenia. Dla osób które uzyskały nie więcej jak 416 tygodni składkowych, a więc wyżej niż 4 lata do 8 lat, kwota indywidualna wynosi 10 proc. przeciętnego zarobku i wzrasta następnie w zależności od przebytego ubezpieczenia w taki sposób, że po 38 latach ubezpieczenia dochodzi do 40 proc. przeciętnego zarobku i wtedy przestaje wzrastać. Ponadto osoby, pobierające renty inwalidzkie, renty wdowie i sieroce poinwalidzkie otrzymują następujące dopłaty do rent:

Przy przeciętnym tygodniowym zarobku ubezpieczonego, obliczonym na podstawie pełnego okresu ubezpieczenia.	Dopłaty roczne wynoszą dla rent		
	inwalidzkich	wdowich	sierocych
do 12 zł	48 zł	39 zł	36 zł
od 12 zł do 17 zł	36 zł	30 zł	24 zł
od 17 zł do 24 zł	24 zł	24 zł	12 zł
od 24 zł do 36 zł	12 zł	12 zł	9 zł

Suma zatem wynikła z kwoty zasadniczej, kwoty indywidualnej i dopłaty do renty będzie przedstawiać wysokość poszczególnej renty inwalidzkiej.

DODATKI DLA DZIECI: Otrzymującemu rentę inwalidzką przyznaje się dodatek na każde dziecko, któreby miało prawo otrzymania po nim renty sierocej, wynoszący 1/10 kwoty zasadniczej i kwoty indywidualnej, jednak bez jej wzrostu.

LECZNICTWO: Ubezpieczony, który przebył 200 tygodni składkowych w ciągu ostatnich 10-ciu lat, oprócz prawa do renty inwalidzkiej ma prawo do dalszej pomocy leczniczej, po wyczerpaniu 26-tygodniowego okresu zasiłkowego i leczenia w ubezpieczalni, jeśli jest nadal chory na tę samą chorobę. Pomocy tej udziela Ubezpieczalnia Społeczna na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w takiej samej rozciągłości, jaka przysługuje ubezpieczonemu z ubezpieczenia na wypadek choroby.

RENTA WDOWIA: Renta ta należy się wdowie pozostałej po ubezpieczonym, który posiadał oznaczony wyżej okres wyczekiwania, lub pobierał już rentę — z chwilą gdy wdowa osiągnie 60 lat życia, lub gdy sama jest inwalidką t. j. gdy zaistnieje u niej niezdolność do zarobkowania, wynosząca więcej niż 66 i 2/3 proc. — i o ile małżeństwo nie było zawarte po ukończeniu 55 roku życia przez ubezpieczonego, albo też w chwili, gdy małżonek pobierał już rentę inwalidzką. Renta wdowia wynosi **połowę renty inwalidzkiej,** jaką pobierał lub do jakiej miałby prawo zmarły małżonek.

RENTY SIEROCE: Jeśli zmarły ojciec lub matka pobierała już rentę, lub miała okres wyczekiwania, to renta sieroca przysługuje chłopcom do ukończenia 17-go roku życia, a dziewczętom do ukończenia 18 roku życia.

Renta ta wynosi 1/5 renty, do której miałby prawo, lub którą pobierał zmarły, ojciec lub matka.

DODATKI DO RENT SIEROCYCH: Wynoszą one od 9-ciu do 30-tu zł rocznie, jak to oznaczono w podanej powyżej tabelce dopłat do rent.

JEDNORAZOWA ZAPOMOGA POŚMIERTNA: Rodzinie pozostałej po zmarłym ubezpieczonym należy się jednorazowa zapomoga pośmiertna, wynosząca jednomiesięczny zarobek zmarłego, najmniej jednak kwotę 75 zł. Do uzyskania tej zapomogi nie jest wymagany opisany wyżej okres wyczekiwania, czy czym gdy pracownik był tylko choćby jeden dzień ubezpieczony, to zapomoga ta należy się pozostałej po nim rodzinie.

SPOSÓB UBIEGANIA SIĘ O ŚWIADCZENIA: Celem uzyskania jednego z wyliczonych świadczeń, ma ubezpieczony wzgl. pozostała po nim rodzina wnieść przez najbliższą Ubezpieczalnię Społeczną stosowne podanie. Do podania tego należy przedłożyć potrzebne załączniki, zależnie od rodzaju sprawy, a mianowicie książeczkę ubezpieczeniową, metrykę ślubu, świadectwo zgonu, metrykę urodzenia dzieci itp. Ubezpieczalnia Społeczna, do której wniesiono podanie bada przysługujące ubezpieczonemu lub pozostałej po nim rodzinie uprawnienia i odsyła odnośne podanie ze stosownym wnioskiem do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, który jest kompetentny do przyznania żądanego świadczenia. **Ubezpieczalnia Społeczna bowiem jest instytucją pośredniczącą przy wymiarze świadczenia, prawo zaś przyznania świadczenia leży w kompetencji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie.**

W razie odmowy świadczenia ze strony Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przysługuje interesowanemu prawo odwołania się wzgl. wniesienia skargi, do właściwego Sądu Rozjemczego.

W ten sposób przedstawiają się w zarysie rodzaje świadczeń, przysługujące ubezpieczonym w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników fizycznych.

Nawiasowo dla wyczerpania sprawy uważam za stosowne nadmienić, że bliższych i szczegółowych informacyj w sprawie tych świadczeń mogą zainteresowani zasięgnąć w przytoczonej wyżej ustawie o ubezpieczeniu społecznym w art. 134—211, lub **w zwięzłym i bardzo przystępnie zredagowanym podręczniku wydanym przez naczelnika Wydziału Ministerstwa Opieki Społecznej Wacława Brunera i adwokata Zygmunta Kopankiewicza, pod tyt. „Nowe**

Wniknąwszy zatem w treść przytoczonych wyżej postanowień określających warunki i wysokość świadczeń emerytalnych, należnych robotnikom w razie ich niezdolności do pracy lub starości, musi się przyjść do przekonania, że **ubezpieczenie emerytalne robotników nieznacznie tylko odbiega od pokrewnej, wydanej w tym kierunku ustawy, regulującej świadczenia na wypadek inwalidztwa, lub starości dla pracowników umysłowych.**

Przez wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego dla pracowników fizycznych, spełniła Polska pewną misję dziejową dla wielkiego odłamu społeczeństwa, który swoją pracą i swymi siłami przyczynia się walnie do bogactwa Państwa, jego obywateli, który **podnosi i powiększa nasz dochód społeczny.**

Poza tym ubezpieczenie emerytalne robotników ma nadto bardzo doniosłe znaczenie ekonomiczno - społeczne. Wprowadza ono bowiem na rynek nową masę konsumentów, którzy w miejsce dotychczas otrzymywanych zarobków dysponują znacznym w sumie kapitałem rent. W ten sposób nie tylko powraca suma wkładek złożonych w Zakładzie ubezpieczenia emerytalnego robotników do obrotu społecznego, ale ten obrót ulega znacznemu wzmożeniu, zwłaszcza w dziedzinie produkcji zaspakajającej potrzeby konieczne. Ma to szczególnie wielkie znaczenie dla rolnictwa, które jest zasadniczym producentem środków żywności.

Zwrócić należy uwagę i na to, że **całe szeregi ludzi pozbawionych już możności pracy zarobkowej, z powodu ubytku sił, stanowiły dotychczas pewien balast społeczny i konsumowały niezmiernie mało dla braku jakichkolwiek środków do życia.**

Oprócz tych wielkich walorów materialnej i gospodarczej natury, emerytalne ubezpieczenie robotnicze nosi w sobie pierwiastek niezmiernej doniosłości o znaczeniu moralnym.

Jeśli uświadomimy sobie, że **olbrzymia masa rzesz pracujących z każdym dniem spędzonym w zatrudnieniu zyskuje większą pewność jutra, że przybędzie tłum osób o stałym dochodzie, mimo wstrzymania się od pracy, że tysiące rodzin pozostających w biedzie będzie zwolnionych od ponoszenia ciężaru utrzymania zniedołężniałych i schorowanych starców — widzimy jasno, jak dzięki emerytalnemu ubezpieczeczeniu robotników może narastać zrównoważenie, spokój i zaufanie w całym świecie pracy — jak krzewić się może wśród rzesz pracujących poczucie praworządności i oddania dla organizacji państwowej — w ramach której ubezpieczenie emerytalne działa.**

Ważność tych zagadnień zrozumiała dokładnie faszystowska Italia w której rozdawanie dekretów rentowych łączy się z dniem święta narodowego i jest podstawą do urządzenia wielkiej publicznej manifestacji opieki Państwa nad obywatelem.

Dr Włodzimierz Korski



STEFAN ŚWIDERSKI
Dyrektor lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej.

KOLONIE I OBOZY WYPOCZYNKOWE

dla ubezpieczonych w lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej.

Ubezpieczalnie Społeczne, którym poruczono troskę o zdrowie milionowych rzesz ubezpieczonych, spełniają swe zadanie, jednego z najpoważniejszych czynników działających w kierunku podniesienia zdrowotności na terenie Rzeczpospolitej, wyszły w swej akcji poza szablony, jakimi kierowały się dawne instytucje ubezpieczeniowe. Zrozumiano dobrze, że łatwiej jest chorobom zapobiegać niż je leczyć. Korzystniej bezspornie jest dla każdego człowieka cieszyć się zdrowiem, niż chorować, choćby nawet leczenie odbywało się w jak najlepszych warunkach, przy postawieniu do dyspozycji chorego wszelkich nowoczesnych środków i metod leczniczych.

Rozważając dalej należy stwierdzić, że pewność efektu leczniczego w niektórych chorobach, weźmy dla przykładu **gruźlicę,** nie jest stuprocentowa. W schorzeniu tym przez zastosowanie wszelkich nowoczesnych metod leczenia można uzyskać wyleczenie najwyżej w 50 procentach — tj. można wyleczyć co drugiego chorego. **Zapobiedz zachorowaniu na gruźlicę można u każdego, jeśli zostaną spełnione wymogi higieny pracy, mieszkania, odżywiania, a przede wszystkim zostanie utrzymana pełnia sił organizmu, przez higieniczny tryb życia.** Jednym z bardzo ważnych momentów, sprzyjających pojawieniu się podatności do zachorowania, jest tz. **„zasiedzenie się“.** Pod mianem tym rozumiemy zarówno brak ruchu na świeżym powietrzu u ludzi przebywających stale w zamkniętych przestrzeniach (warsztaty, biura, mieszkania) jak też i stałe przebywanie w niehigienicznej atmosferze wielkomiejskiej.

Dlatego też w tym kierunku idą poczynania ubezpieczeń społecznych i to zarówno **w kierunku wysyłki dzieci na wieś i na kolonie, jak też i w kierunku zapewnienia młodym robotnikom i robotnicom, czy też matkom robotnicom, obciążonym rodziną, możności spędzenia urlopu wypoczynkowego w letnim, czy też zimowym obozie w górach. Ta ostatnia akcja została zapoczątkowana w 1937 roku.**

Na terenie lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej rozwój akcji wysyłkowej dzieci na wieś i na kolonie w latach 1935 do 1937 przedstawia się następująco:

W roku 1935 wysłała Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie na kolonie wypoczynkowe 277 dzieci, oraz udzieliła 102 zasiłki na wyjazd na wieś dzieciom w wieku przedszkolnym, kosztem 9.142 zł. Ogółem korzystało 379 dzieci.

W roku 1936 wysłano na kolonie wypoczynkowe 826 dzieci; na półkolonie 8, oraz udzielono 267 zasiłków na wyjazd na wieś dzieciom w wieku przedszkolnym. **W kolonii leczniczej dla dzieci gruźliczych w Dębinie koło Skolego** leczono 90 dzieci przez 3526 dni leczenia. Ogółem z akcji kolonijnej korzystało 1191 dzieci ubezpieczonych **w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, kosztem 50.440 zł.**

W roku 1937 skorzystało z kolonii wypoczynkowych 965 dzieci w wieku **od 7-miu do 16-tu lat,** z półkolonii 100 dzieci, oraz z zasiłków na wyjazd na wieś 350 dzieci w wieku przedszkolnym.

W kolonii leczniczej w **Dębinie** pomieszczono 170 dzieci **przez 6000 dni leczenia.**

Ogółem skorzysta z kolonii w bieżącym roku 1585 dzieci ubezpieczonych, kosztem 66 tysięcy złotych:

1) **Polskiego Towarzystwa dzieci na Wieś w Dobromilu, Delatynie, Zaleszczykach, Słobodzie Rungurskiej, Sołotwinie, Peczyniżynie, Rungurach, Turce nad Stryjem i Starym Samborze.**
2) **Towarzystwa Przyjaciół Dzieci im. Dr Liliena w Broszniowie,**
3) **Towarzystwa „Wakacyjne Osele“ w Miłowaniu i Korszowie,**
4) **na kolonii w Brzuchowicach Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej i na półkoloniach, urządzanych przez powyższy komitet.**

Dzieci gruźlicze lub zagrożone gruźlicą są umieszczane w specjalnym sanatorium dla gruźlicy dziecięcej w Dębinie koło Skolego.

Okres pobytu dziecka wynosi na koloniach wypoczynkowych **4 tygodnie,** w Sanatorium w Dębinie **najmniej 6 tygodni** i może być przedłużany zależnie od potrzeby i wskazań lekarskich.

Szereg lustracyj powyższych kolonij, przeprowadzonych przez Dyrekcję U. S. we Lwowie, wykazał ich należyty poziom organizacyjny i wychowawczy. Dzieci doskonale odżywiane, pomieszczone w dobrych warunkach higienicznych, w specjalnie pięknych miejscowościach podgórskich, wykazywały bez wyjątku **poprawę stanu zdrowia i znaczne przybytki na wadze.**

Szczególnemu omówieniu należy poddać sprawę umieszczania **dzieci na półkoloniach, których znaczenie dla zdrowia dziecka jest przez społeczeństwo niedoceniane.**

Dzieci ubezpieczonych umieszczono w jedenastu ośrodkach półkolonijnych, zorganizowanych przez Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie, rozsianych na peryferiach miasta. Dzieci przebywały na półkoloniach przez 6 tygodni.

Rozkład dnia na półkoloniach przedstawia się następująco:

O godz. 8-mej rano zbiórka, po czym otrzymywały śniadanie (kakao lub kawa, chleb). Po śniadaniu udają się dzieci na wycieczki lub na pobliskie boiska, gdzie pod kierunkiem wychowawców, spędzały czas na grach i zabawach. W południe następował powrót na obiad. Obiad jest stale złożony z trzech dań i chleba. Po obiedzie godzina ciszy, podczas której dzieci wypoczywają leżąc na matach. Po tym przechadzka, o godz. 16-tej podwieczorek (mleko słodkie lub kwaśne, chleb, ser, rzodkiewka, miód, jaja, buchty i t. p.) O godz. 17-tej rozchodziły się dzieci do domów.

Wyniki zdrowotne tej akcji nie dały na siebie długo czekać. Stwierdzono lepszy rozwój cielesny i przybytek na wadze u dzieci, które spędziły lato na koloniach i półkoloniach, oraz **mniejszą wśród nich skłonność do zapadania na wszelkie choroby, a szczególnie na choroby z tak zwanego przeziębienia.**

W roku 1937 nie zapomniano też o **akcji wypoczynkowo urlopowej dla pracujących robotników i robotnic.** Spędzenie dwutygodniowego urlopu w górach umożliwiono 322 osobom, pokrywając całkowicie koszta pobytu i przejazdu kolejowego.

W Beskidzie koło Ławocznego umieszczono 132 robotnice w dwu 14-to dniowych turnusach, zaś 200 robotników umieszczono w obozie Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego **w Pasiecznej koło Nadwórnej.** Celem tych obozów jest umożliwienie pracującym robotnikom i robotnicom racjonalnego wypoczynku w warunkach higienicznych i zachęcenia do stałego uprawiania ćwiczeń ruchowych. W programie zajęć uczestników obozu uwzględniono następujące czynniki wychowania cielesnego jak gimnastykę, gry ruchowe, gry sportowe, tańce narodowe, spacery i dalsze całodzienne wycieczki, plażowanie i naukę pływania. W godzinach wieczornych odbywały się codziennie przy ognisku lub w świetlicy pogadanki, z zakresu wychowania obywatelskiego, historii i geografii Polski, oraz z zakresu higieny. Odżywianie było bardzo smaczne i bardzo obfite.

Rezultaty tych poczynań okazały się bardzo dodatnie, tak pod względem zdrowotnym, jak i wychowawczym. Uczestnicy obozu bardzo chętnie brali udział we wszelkich imprezach i wyjeżdżali z obozu z żalem, mając pełne zrozumienie dla czynnego wypoczynku i dla wykorzystania urlopu na obozach.

W sezonie zimowym planowane jest zorganizowanie obozów zimowych w górach, połączone z wykorzystaniem sportów zimowych, szczególnie sportu narciarskiego.

Dr. Stanisław Bühn



Obóz w Pasiecznej koło Nadwórnej. Gimnastyka poranna.



Z pobytu kolonii w Delatynie. Kąpiel w rzece.



Obiad na kolonii w Brzuchowicach pod Lwowem.



Fragment z obozu w Pasiecznej, obok Nadwórnej. Pierwsze śniadanie.

Udział Niemiec w Targach Wschodnich.

Udział oficjalnej grupy niemieckiej w tegorocznych Targach Wschodnich jest poważny. Do udziału w tej grupie zgłosiło się kilkadziesiąt firm, z których większość jeszcze w Targach Wschodnich udziału nie brała. Jak wynika z wykazu firm zgłoszonych, tegoroczny udział oficjalnej grupy niemieckiej zestawiony został z punktu widzenia **technicznego.** W śród zgłoszonych firm przeważają bowiem firmy z działu maszyn, obrabiarek, dźwigów, aparatów, narzędzi, artykułów technicznych, instrumentów precyzyjnych, artykułów elektrotechnicznych, urządzeń biurowych itp.

Niezależnie od udziału grupy oficjalnej w Targach Wschodnich, cały szereg firm niemieckich bierze udział na stoiskach indywidualnych, głównie w Targach Technicznych. Indywidualne firmy niemieckie zademonstrują obrabiarki, aparaty precyzyjne i samochody.

Ogródki działkowe dla bezrobotnych we Lwowie.

We Lwowie zorganizowano dotąd w ramach akcji ogródków dla bezrobotnych około **1.500 działek, dobrze zagospodarowanych.** Z działek korzystają nie tylko sami bezrobotni, ale i przedstawiciele różnych sfer społecznych, większość jednak, przeszło 800 osób pracuje na działkach jako bezrobotni. **Ogólna powierzchnia działek wynosi blisko 700.000 metrów kwadratowych.** Lwowskie Towarzystwo Ogródków Działkowych obejmuje swym zasięgiem także Drohobycz, Borysław, Przemyśl i Stanisławów. Działkowcy korzystają ze wskazówek fachowych instruktorów.

Przewodnicy turystyczni w powiecie nadwórniańskim.

Starosta powiatu nadwórniańskiego wydał regulamin dla przewodników turystycznych, po porozumieniu się i wysłuchaniu opinii zainteresowanych zarządów miast. Legitymacje i odznaki dla przewodników będzie wydawać Starostwo powiatowe w Nadwórnej lub uprawniona przez Starostwo instytucja. Przewodnik turystyczny będzie posiadać odznakę turystyczną na piersiach po lewej stronie, a przy oprowadzaniu wycieczek zbiorowych nosić będzie na lewym ramieniu opaskę barwy zielonej, szerokości 10 cm. Na opasce można umieścić herb miasta, względnie godło instytucji, pod nadzorem której przewodnik pracuje.

Kandydaci na przewodników turystycznych muszą wykazać przed komisją egzeminacyjną znajomość powiatu nadwórnianskiego i powiatu kosowskiego pod względem topograficznym, turystycznym, zabytkowym i historycznym. W dalszych przepisach uregulowano cały szereg norm prawnych, do których przewodnicy będą musieli się stosować.



Zjazd gwiaździsty do Drohobycza.
Przegląd wozów przybyłych na zjazd gwiaździsty.

T. S. L.







Fragmenty z defilady obchodu Trzeciego Maja.

Towarzystwo Szkoły Ludowej

prowadzi od roku 1891 t. j. od chwili założenia, **niezmordowaną i trwałą pracę na terenie miast i wsi Małopolski.**

Działalnością swą ugruntowuje **T. S. L. na stałe wpływ polskiej kultury na południowych i wschodnich rubieżach Państwa.**

Przeszło 46-letnia systematyczna praca zapewniła Towarzystwu **naczelne i przodujące stanowisko wśród innych polskich organizacyj oświatowo - kulturalnych, działających na tym terenie.**



Zabawa dzieci na półkolonii T. S. L.

Szczególnie dużo wysiłku wkłada T. S. L. w prace na ziemiach trzech województw południowo - wschodnich.

W obecnej chwili posiada Towarzystwo na terenie trzech województw południowo - wschodnich

285 kół,

które mają pod swoją opieką **1270 czytelń i 813 świetlic.** Koła zgrupowały około siebie 21851 a czytelnie i świetlice 39483 członków. Placówki T. S. L-owe, gęsto rozrzucone po wsiach i miasteczkach, mieszczą się coraz częściej we własnych Domach ludowych, których jest 657 wykończonych i używanych.

W T. S. L.-owych Domach ludowych częstokroć znachodzą pomieszczenie i inne polskie organizacje, jak Związek Strzelecki, Kasy Stefczyka, Kółka Rolnicze, Związek Rezerwistów i t. p. Wieś odczuwa żywo potrzebę **własnego domu ludowego** i bardzo chętnie przystępuje do budowy. Niejednokrotnie musi się zapał hamować, gdyż brak odpowiednich funduszów nie pozwala na zbytnią rozbudowę planów i programów. **T. S. L. ma**



Dom Ludowy T. S. L. w Białej, powiat Tarnopol.

w budowie niewykończonych około 300 Domów ludowych.

Ponadto w posiadaniu T. S. L. znajduje się znaczna liczba parcel budowlanych po wsiach i miasteczkach, ofiarowanych pod budowę Domów ludowych lub prywatnych szkół powszechnych.

W T. S. L.-owych Domach ludowych znajduje również pomieszczenie spora liczba **polskich szkół powszechnych i średnich.** W roku 1936 utrzymywało T. S. L. własnymi funduszami 22 szkoły wraz z opłaceniem sił nauczycielskich i uposażeniem szkół w **niezbędne pomoce szkolne.** Od czterech lat prowadzi Towarzystwo w okresie wakacyjnym 6-cio lub 8-mio tygodniowe półkolonie letnie dla dzieci wiejskich. **Liczba półkolonij z 46 zorganizowanych w 1933 roku wzrosła w obecnym roku**

do 1.000.

Z akcji półkolonijnej korzystało ponad 60.000 polskiej dziatwy wiejskiej. T. S. L. stara się otoczyć wieś opieką wszechstronną i dlatego prowadzi wszelkiego rodzaju wieczorowe kursa dokształcające oraz kursa gospodarstwa domowego dla dziewcząt.

Osobny o zasadniczym znaczeniu dział pracy T. S. L. to bibliotekarstwo i czytelnictwo. Każde miasto powiatowe i każde większe miasteczko posiada

bibliotekę i wypożyczalnię książek

a po wsiach znajdują się punkty biblioteczne i biblioteki ruchome. Mowa polska dotrzeć musi do ludności polskiej nie tylko w słowie żywym ale i pisanym. Prócz książek wydaje T. S. L. dla wsi tygodnik „Nasza Praca" oraz ponosi znaczne wydatki związane z drukiem i rozdawnictwem książeczek do modlenia. **We wsiach Małopolski wschodniej jedynie T. S. L. jest dostarczycielem polskiej książki.**

W ogólnym zestawieniu T. S. L. niesie pomoc dla młodzieży w formie szkół, burs i półkolonij, szerzy oświatę przez organizowanie kur-



Kurs gospodarstwa domowego T. S. L.

sów, odczytów, uniwersytetów ludowych, rozdawnictwo książek, zakładanie bibliotek, wychowuje przez obchody narodowe i czczenie rocznic,

utrwala polskość, budując Domy ludowe,

udzielając pomieszczeń w swoich domach innym towarzystwom polskim oraz szkołom państwowym, pomagając w budowie kaplic i świątyń.

Towarzystwo Szkoły Ludowej musi realizować tak obszerny program, gdyż **potrzeby ludności polskiej na ziemiach południowego wschodu Rzplitej są ogromne.** Zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy lud polski ziem południowo-wschodnich ocknął się z chwilowego letargu i przyjął godną jego tradycji postawę wobec zakusów i zamierzeń obcych nam kultur i tendencyj, potrzeby polskie jeszcze bardziej się wzmogły. **Społeczeństwo polskie docenia należycie pracę i wysiłki T. S. L. i nie skąpi datków i ofiar na podniesienie oświaty i ugruntowanie polskiej kultury.** Wyrazem żywiołowej ofiarności na cele T. S. L. jest rok rocznie Dar Narodowy, zbierany w okresie obchodu święta 3-go Maja. Dar Narodowy obronił niejedną duszę polską przed wynarodowieniem i pozwolił na wzniesienie trwałej placówki polskiej kultury i polskiej mowy.

Każdy grosz i każda czynna pomoc przedstawia dla T. S. L. ogromną wartość, gdyż przyczynia się do budowy silnych podstaw dla Naszego Narodu i Naszego Państwa. Stała pomoc i współpraca polskiego społeczeństwa z T. S. L. daje pełną rękojmię, że **potrafimy na ziemiach Małopolski stworzyć mocne podwaliny dla rozbudowy i wpływu polskiej mowy, kultury i polskiego stanu posiadania.**

„PAGED"

Handel materiałami drzewnymi.

Polski handel materiałami drzewnymi wszedł na nową drogę rozwoju z chwilą scentralizowania sprzedaży produktów Polskich Lasów Państwowych w powołanej do życia w roku 1934 wielkiej Spółce handlowej **„Paged".**

Powołanie do życia tej instytucji jest bardzo szczęśliwym uzupełnieniem organizacji tego działu naszej produkcji. Jak wiadomo, Polskie Lasy Państwowe stanowią najsilniejsze przedsiębiorstwo leśne i drzewne w Polsce. Posiadają one cenne i dobrze zagospodarowane drzewostany wszystkich bez wyjątku gatunków iglastych i liściastych. Drewno to przerabiane jest we własnych, wyposażonych w nowoczesne urządzenia Zakładach przeróbki drzewa, obsługiwanych przez najlepiej wykwalifikowane siły techniczne. **Obecnie dzięki wzorowemu aparatowi handlowemu, stworzonemu przez spółkę „PAGED", standaryzowany materiał Lasów Państwowych z marką L. Orzeł P. utorował sobie drogę zagranicę,** gdzie cieszy się zasłużonym powodzeniem, a niemniej pozostaje w pełnym asortymencie do dyspozycji rynku krajowego.

Spółka „PAGED" powstała początkowo w Gdyni, mając do dyspozycji doborowe produkty Lasów Państwowych i świetnie zorganizowany aparat handlowy, rozwinęła w krótkim czasie nader ożywioną działalność i **posiada dzisiaj już szereg rozsianych po całym kraju oddziałów i agentur.**

Oddział Spółki „PAGED", mieszczący się przy ul. Mickiewicza 10 we Lwowie, obsługuje materiałami drzewnymi z kilkunastu najbliżej położonych Tartaków Państwowych całe województwo lwowskie, a za pośrednictwem podległych mu Agentur, województwo stanisławowskie i tarnopolskie.

Lwowski Oddział Spółki „PAGED" **posiada własną składnicę, zaopatrzoną we wszelkie materiały drzewne przy ul. Gródeckiej 103.** Otworzył on również swoje składnice **w Kołomyi, Horodence, Czortkowie i Tarnopolu.** W najbliższym czasie ma być nadto otworzony skład **w Brzeżanach** dla obsługi trzech powiatów: brzeżańskiego, podhajeckiego i przemyślańskiego.

Zadaniem tych placówek jest zaopatrywanie rynku we wszelkie rodzaje materiału drzewnego, zarówno budowlanego, jak i opałowego. Jest to **wielkie udogodnienie dla ludności, która otrzymuje towar pełnowartościowy, a przy tym tani i nie jest narażona na wyzysk,** niejednokrotnie niesumiennych prywatnych firm drzewnych, jak to bywało przed utworzeniem tej instytucji.

Nie można nadto pominąć milczeniem jeszcze jednej strony działalności Spółki „PAGED"

Wiadomo, jak wielkie znaczenie posiada osadnictwo polskie w Małopolsce Wschodniej. Szczęśliwe uregulowanie najważniejszych problemów naszej państwowości zależy w wielkiej mierze od rozwoju gospodarczego i mocnego ugruntowania się w terenie tych placówek. I tu otworzyło się właśnie wdzięczne pole działania dla spółki „PAGED", **która została powołana do rozdawnictwa osadnikom materiału drzewnego na cele budowlane,** przyczyniając się w ten sposób do wzmocnienia polskiego stanu posiadania na Kresach.

Powstanie Spółki „PAGED" **przyczyniło się do uzdrowienia i ulepszenia stosunków, panujących w naszym handlu materiałami drzewnymi,** które jeszcze do niedawna pozostawiały wiele do życzenia. Wkraczając na rynek wewnętrzny, „PAGED" oddaje do dyspozycji najlepszy materiał drzewny zarówno dla celów budowniczych, stolarskich i meblowych, dykty i opału, a przez najbardziej lojalne dostosowanie się do potrzeb klienteli, pozwala na wykorzystanie w możliwie najszerszych granicach olbrzymiej produkcji **znakomitego tak pod względem jakościowym, jak i ilościowym materiału Polskich Lasów Państwowych.**

O potrzebie zaprawiania pszenicy ozimej i żyta.

Zbiory pszenicy są często znacznie zmniejszone przez śnieć cuchnącą. Pszenica, porażona śniecią, **traci poważnie na cenie,** gdyż mąka z niej nie nadaje się do konsumcji, gdyż czuć ją zapachem śledziowym i dopiero po przemyciu jest ona zdatna do użytku przy znacznie ograniczonej wydajności. Przy młocce zarodniki śnieci rozpylają się i przytwierdzają do zdrowych ziarn. Następnie wraz z ziarnem dostają się one do ziemi, a po skiełkowaniu wrastają do rośliny wzdłuż łodygi i tym sposobem zakażają roślinę.

Rolnik, **który nie zaprawia przed siewem swojego ziarna, naraża się rokrocznie na olbrzymie straty.** Podobnie przedstawia się sprawa z fusarjozą żyta, czyli pleśnią śniegową, która zwykle co roku powoduje ogromne spustoszenie łanów żyta. Pola po zimie wyglądają, jak gdyby były wymarznięte. Przypatrzywszy się bliżej widzimy młode roślinki żyta pokryte białą grzybnią fusarjozy, która niszczy zupełnie tkankę rośliny i powoduje jej zamieranie. Porównując łan żyta zaprawionego **Usulpunem** z obok leżącym łanem, które nie było zupełnie zaprawiane, widzi się jak na dłoni, efekt zaprawiania. Rolnik, który stale używa przed siewem zaprawy, nigdy nie zostanie zaskoczony niespodzianką wybitnej jakiejś klęski, wywołanej chorobami grzybkowymi. Z tego względu nie należy nigdy oszczędzać na zaprawach i powinno się przyjąć za zasadę stałe zaprawianie ziarna przed każdym siewem.

Najwygodniejszy sposób zaprawiania zbóż przedstawiają zaprawy suche. I tak np. na 50 kg. pszenicy względnie żyta wypada 100 gr. Uspulunu suchego. Ziarno wsypuje się do beczki razem z powyższą ilością zaprawy, obraca przez kilka minut, tak, ażeby wszystkie ziarna pokryły się tą zaprawą, poczym sieje się. Sposób zatem użycia tej zaprawy jest bardzo prosty i wygodny. Odpada tutaj potrzeba suszenia ziarna względnie przygotowywania specjalnego roztworu, co np. musimy robić przy formalinie względnie siarczanie miedzi, jak również nie ma zupełnie niebezpieczeństwa zabicia siły kiełkowania ziarna, co niestety bardzo często się zdarza przy nieumiejętnym użyciu roztworu formaliny czy siarczanu miedzi.

Biorąc pod uwagę wygodny i zupełnie pewny sposób użycia Uspulunu suchego, należy bezwzględnie oddać mu pierwszeństwo przed innymi zaprawami.

W związku ze zbliżającym się okresem siewów ozimin uważamy, że powyższa notatka dla niejednego rolnika będzie pewnego rodzaju ostrzeżeniem przed grożącą inwazją chorób grzybkowych.

M. Z.

ELEKTRYFIKACJA w województwie stanisławowskim.

W okresie ostatnich pięciu lat teren województwa stanisławowskiego **wybitnie podniósł się pod względem elektryfikacji.** Elektryfikacja ta charakteryzuje się planową rozbudową sieci elektrycznej i wykorzystywaniem tanich źródeł energii a w szczególności odpadków drzewnych i trociny **w dolinach Prutu i Oporu, zaś spadku wodnego na Czeremoszu (w Kutach).**

Dowodem rozwoju w tym zakresie jest fakt, że gdy jeszcze przed 5 laty istniało w województwie stanisławowskim tylko 8 uprawnionych zakładów elektrycznych, **to obecnie jest ich 20.** Zakłady takie posiadają wszystkie miasta powiatowe i szereg mniejszych osiedli. Jednocześnie ma miejsce stały spadek cen za energię elektryczną, np. w Stanisławowie z 90 gr na 66 gr, w Kutach zaś, gdzie stosowana jest najniższa w województwie taryfa — 50 gr za kw/godz.

Akcja elektryfikacyjna skierowana jest obecnie przede wszystkim **na rejony letniskowe a mianowicie na dolinę Prutu i Oporu.** W dolinie Prutu elektryfikację przeprowadza państwowy zakład elektryczny w Mikuliczynie. Prace w tym kierunku mają być ukończone do przyszłego sezonu letniego. W dolinie Oporu powstał międzykomunalny związek elektryfikacyjny, który przedstawił już władzom administracyjnym plany techniczne zelektryfikowania letnisk, położonych nad Oporem. Mają być mianowicie przede wszystkim **zelektryfikowane letniska: Hrebenów, Sławsko, Synowódzko Wyżne i pomniejsze.**

Równocześnie są prowadzone dochodzenia nad udzieleniem uprawnień na **elektryfikację okolic Stanisławowa i części powiatu tłumackiego, o które starają się samorządy.**

Na podkreślenie również zasługuje oprócz planowej akcji elektryfikacyjnej instytucyj państwowych i samorządowych, inicjatywa prywatna, która zaznaczyła się w dążeniu do objęcia **rejonów elektryfikacyjnych Kosów—Kuty i Otynia — Różniatów.**

W konkluzji stwierdzić można, że ostatnie 5-lecie przyniosło ziemi stanisławowskiej znaczny, o dużym zasięgu terytorialnym, rozwój elektryfikacyjny, który powoduje tak potrzebny rozwój gospodarczy i kulturalny naszej połaci kraju.



Szkoła T. S. L. w Bałajach, powiat Lubaczów.

BRZEŻANY

rodzinne miasto Marszałka Śmigłego Rydza.

Rozwój Brzeżan przypadł na okres, gdy ich panami byli Sieniawscy (1530—1726). Przepych, bogactwo i splendor wielkopański zamku brzeżańskiego, **niewiele się różnił od wawelskiego.** Nawet fakt, iż Wawel był siedzibą królów, nie mógł zaćmić znaczenie **siedziby Sieniawskich,** wszak ród ten skoligacony był z Jagiellonami. **Brzeżany były wówczas ogniskiem, które promieniowało na Podole, nieskazitelnością cnót obywatelskich i wielkodusznością swych panów.**

Siedem pokoleń rycerskiego rodu, a każde mężne, w służbie dla Ojczyzny oddane, miłością bliźniego przepełnione.

„Żył dla wiary, żył dla sławy, żył dla Ojczyzny, żył dla rodziny, żył dla matki, żył dla żony, żył dla przyjaciół i żyje w niebie" — słowa na grobowcu Mikołaja Sieniawskiego (zmarł 1569) były maksymą tego rodu.

Żadnego z Sieniawskich nie poniosła pycha i duma, co dla prywaty dobro ojczyzny i honor rodu poświęcają. A przecież mogli być pyszni. Zamek, jako siedziba wielkopańska i **twierdza najpotężniejsza na Podolu,** współzawodniczył z zamkiem wawelskim. **Pełno było tam złota i srebra, rynsztunku nieocenionej wartości. Ściany zamku i sklepienia bite były złotogłowiami.** W jednym ze skrzydeł zamku mieściły się słynne w owych czasach **złote pokoje, których mógł pozazdrościć sam sułtan turecki.** Kościół zamkowy olśniewał wytwornością dekoracyj, sklepień i kopuł. Ołtarz z marmuru kararyjskiego z mozaikowym obrazem Matki Boskiej i przepięknymi płasko-rzeźbami — dzieło mistrzów włoskich — wprawia jeszcze dziś w zachwyt świetnością i misternym wykończeniem. — „Pan Brzeżan lubi żyć w królewskim dworze". (Bielecki — Słowacki).

Brzeżany stały na krwawych szlakach tatarskim, wołoskim i kuczmańskim. Hetman Mikołaj Sieniawski w przewidywaniu, że czambuły tatarskie nie oprą się pokusie zdobycia Brzeżan, wzmocnił pod koniec swego życia zamek, wysokimi, oszkarpowanymi wałami z bastionami po rogach, z trójkątnym umocnieniem od strony miasta.

Rzeka, staw i moczary, tworzyły naturalną przeszkodę, a sieć umocnień, przejść i kanałów, **tworzyły z zamku twierdzę nie do zdobycia.** Moc murów i męstwo załogi, nie dały twierdzy upaść. Dzicz tatarska, zbratana z czernią kozacką, chciała niejednokrotnie zdobyć zamek. Także Szejtan, na czele tureckich janczarów, próbował dostać się do skarbów brzeżańskich i dwukrotnie (1675 i 1676) zamek oblęgał, lecz zawsze bezskutecznie.

Sława zamku i miasta była **sławą rodziny Sieniawskich.** Gdy po śmierci ostatniego z rodu, jednego z pierwszych kawalerów orderu Orła Białego, Adama Mikołaja Sieniawskiego, spuścizna i dorobek dwustoletnich dotychczasowych właścicieli przeszedł w ręce Czartoryskich, Lubomirskich, a potem Potockich (wiek XIX) — świetność i znaczenie zamku zaczęły z latami maleć. **Z wielkości i wspaniałości zamku strzępy pozostały. Rzecz niesłychana — oto kaplicę zamkową na skład wódki przeznaczono. Z zamku zrobiono koszary dla wojska i stajnie. W salach zamkowych zrabowano wszystkie kosztowności, złoto i drogie kamienie. Grobowce Sieniawskich okradziono z wszelkich kosztowności. Nawet czcionki z nagrobków i podkówki złote u butów zmarłych nie ostały się przed chciwą ręką.**

Wojna światowa dokończyła dzieła zniszczenia ogołoconego zamku brzeżańskiego. Dziś zamek jest własnością Państwa i pod opieką stacjonowanego w Brzeżanach wojska. **Władze wojskowe zamierzają przystąpić do konserwacji zamku i częściowej odbudowy zawalonego skrzydła zamkowego.**

*

Współczesne Brzeżany, jako miasto kilkunastotysięczne, należą do najpiękniejszych miejscowości na Podolu. Odbudowane po zupełnym zniszczeniu w czasie wojny, robi miasto na turyście bardzo sympatyczne wrażenie. Szereg nowych budynków, przy budowlach z minionych dni świetności, stwarza harmonijne pomieszanie współczesności i czasów dawnych. **Z zabytków historycznych oprócz zamku, pozostała kaplica zamkowa, kościół farny z XV w. wraz z dzwonnicą z roku 1630, kościółek ormiański, klasztor i kościół oo. Bernardynów z XVII w., cerkiew św. Trójcy (XVII w.) cerkiew drewniana (XVII w.) synagoga (XVI w.) i stylowe dworki.**

Barokowa kaplica zamkowa posiada jeszcze dziś wysokie walory zabytku szlachetnej architektury i sztuki malarskiej, na szczególną uwagę zasługują nagrobki i sarkofagi Sieniawskich, arcydzieła sztuki XVI wieku. Wykonane w alabastrze, marmurze i cynie, postacie rycerzy, spoczywających we śnie, budzą pamięć świetnych czasów. Lwy okazałe, zdobią nagrobki Sieniawskich, symbolizując moc rodu i męstwo polskich rycerzy. Część nagrobków wywieziono w roku 1920 do Krakowa w obawie przed bolszewikami, jednak czasy wojny i niebezpieczeństwa dawno minęły, a więc pora już najwyższa, by nagrobki wróciły na miejsce, gdzie przez wieki stały.

Na wzgórzu obok rynku wznosi się gotycki kościół farny z kamienia ciosowego, zbudowany w 1600 r. przez Adama Hieronima Sieniawskiego. We wnętrzu kościoła zasługują na uwagę portrety Sieniawskich oraz Wielki Ołtarz. U stóp fary znajduje się kościół ormiański z drugiej połowy XVIII w., posiadający wspaniałe witraże i ozdobne oddrzwia. Na sąsiednim wzgórzu nad stawem widnieje kościół z klasztorem bernardyńskim z XVII w. Na uwagę zasługuje stara synagoga z XVI w., oraz cmentarz żydowski, na którym można odszukać zabytkowe egzemplarze nagrobków z XV. wieku..

Charakterystyczne dla Brzeżan są dworki szlacheckie z XVIII w., takie typowe staropolskie, o których inaczej się nie mówi, jak ze czcią dla siedziby rodzin patriarchalnych. W jednym z nich, niedaleko kościoła, urodził się Marszałek Śmigły - Rydz.

Niecałe pół godziny spaceru z Brzeżan na południowy zachód, wspaniałą aleją lip kilkuwiekowych, leży **wioska Raj.** Malowniczo położony wśród parku nad sadzawką z wodospadem, zabytkowy pałacek myśliwski bawi i pieści oko swą uroczą sylwetką renesansową.

Klucz dóbr rajskich obfituje w królewską zwierzynę — dziki.

Mówiąc o Brzeżanach, należy wspomnieć o pułku Strzelców Kresowych im. Garibaldiego, który jest stacjonowany w mieście. Piękną ma kartę swych walk z bolszewikami, a początek swój wywodzi z ziemi włoskiej, gdzie w 1919 r. powstała formacja wojska polskiego z jeńców polskich, którzy służyli w armii austriackiej.

Gimnazjum brzeżańskie, istniejące już z górą 130 lat, chlubi się tym, że przez progi jego przeszli ludzie tej miary, co **Słowacki, Ujejski, a w ostatniej dobie historycznej, Marszałek Śmigły - Rydz.**

J. Zwolański.



Ogólny widok Brzeżan.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą

na obszarze województwa lwowskiego.

Od początku istnienia Niepodległej Polski Ministerstwo Opieki Społecznej starało się nadać wszystkim wysiłkom na polu opieki nad dzieckiem jak najbardziej celowe formy. Po doświadczeniach wielu lat skrystalizowały się już dziś wyraźnie wszystkie formy opieki nad dzieckiem i zostały ujęte przez centralną władzę opiekuńczą w system powszechnie już w Polsce stosowany.

Podstawową formą opieki nad półsierotami i dziećmi ubogimi jest

OPIEKA DOMOWA

czyli opieka nad dzieckiem we własnej rodzinie. Koszty ponosi ustawowo do tego zobowiązany samorząd tj. gminy, zobowiązane do trwałej opieki nad danym dzieckiem, one też sprawują kontrolę nad właściwym zużyciem asygnowanych zasiłków.

W sierpniu 1936 r. ogólna liczba objętych na terenie województwa lwowskiego opieką domową wynosiła 6.312 dzieci u 3.264 rodzin. Koszt ogólny tej formy opieki w r. 1935/6 wynosił 102.926 zł, z czego na subsydia państwowe przypada 30.499 zł, na miasta wydzielone z powiatowych związków komunalnych 42.901 zł, na powiatowe związki komunalne, miasta niewydzielone, gminy oraz gromady 29.526 zł. Uzupełnieniem opieki domowej jest

OPIEKA CZĘŚCIOWA,

z której korzystać mogą także ubogie dzieci, nie objęte opieką domową. W zakres opieki częściowej wchodzą: dożywianie dzieci, akcja kolonijna i półkolonijna, dla dzieci w wieku przedszkolnym dziecińce i ogródki jordanowskie, dla młodzieży bezdomnej schroniska noclegowe, oraz świetlice dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym i pozaszkolnym.

W roku 1936/7 dożywiano ogółem 37.809 dzieci w 193 punktach dożywiania, z czego przypada na miasto Lwów 115 punktów (24.864 dzieci), na powiaty 78 punktów (12.945 dzieci). Dożywiane dzieci otrzymywały w mieście Lwowie w szkołach śniadania, a w ochronkach i kuchniach Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej lub przez ten Komitet subwencjonowanych także obiady i podwieczorki. Na terenie powiatów otrzymywały dzieci śniadania, a w miastach wydzielonych z powiatowych związków komunalnych wielka liczba dzieci otrzymywała obiad, dzięki pomocy miejscowych zarządów miejskich, oraz organizacyj społecznych.

Akcja kolonijna i półkolonijna rozwija się coraz piękniej. W roku 1936 zorganizowano 692 punkty kolonijne w tym 72 kolonie wypoczynkowe i obozy, 3 kolonie lecznicze i 617 półkolonij. W liczbie półkolonij specjalną grupę stanowiły półkolonie dla dzieci wiejskich, zorganizowane przez TSL., Związek Kół Gospodyń Wiejskich, ZPOK. i Tow. „Ridna Szkoła" w ogólnej ilości 572 punkty. Ogółem korzystało: **z kolonij wypoczynkowych i obozów 6.462 dzieci, z kolonij leczniczych 562 i z półkolonij 26.218, razem 33.232 dzieci** (w r. 1935 — 18.746 dzieci).

W roku bieżącym akcja kolonijna i półkolonijna wypadła jeszcze wspanialej dzięki subsydiom Ministerstwa Opieki Społecznej, Funduszu Pracy i Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej, oraz ofiarnej pracy szeregu organizacyj społecznych, a szczególnie wysiłkom Ubezpieczalni Społecznych.

AKCJA ŚWIETLICOWA

jest w stadium rozwoju. W roku 1936 było czynnych na terenie województwa lwowskiego 47 świetlic opiekuńczych. Ze świetlic korzystało 2.448 dzieci i młodzieży.

Dla dzieci w wieku przedszkolnym działało 151 dziecińców, udzielając opieki i wychowania w zakresie przedszkolnym 7.243 dzieciom. W 54 dziecińcach dzieci były także dożywiane.

W chwili obecnej nie ma na obszarze województwa lwowskiego schronisk noclegowych. Właściwe władze zabiegają o ich utworzenie przynajmniej w większych ośrodkach miejskich, **gdzie problem bezdomnej młodzieży staje się niejednokrotnie piekącym.**

Dopiero wówczas, gdy zachodzi konieczność, stosuje się wobec dziecka osieroconego lub opuszczonego

OPIEKĘ CAŁKOWITĄ,

którą podzielić należy na trzy wielkie działy: **opieka w rodzinach zastępczych, zakładowa dla dzieci normalnych i zakładowa specjalna, dla dzieci anormalnych lub kalek oraz trudnych do prowadzenia.**

Szczególną troską otaczają władze opiekuńcze młodą jeszcze w Polsce formę

OPIEKI ZASTĘPCZEJ.

Chodzi tu o umieszczanie przez samorządy w odpowiednio dobranych rodzinach obcych dzieci, osieroconych i opuszczonych, oczywiście moralnie i fizycznie zdrowych, inne dzieci kieruje się do opieki zakładowej specjalnej. Dzieci umieszcza się na podstawie specjalnych umów i za specjalną z góry omówioną zapłatą u uprzednio wybranych i skwalifikowanych rodzin, dających gwarancję należytego wychowania oddanego im dziecka. W roku 1936 było umieszczonych **u 788 rodzin obcych 955 dzieci,** a gmina miasta Lwowa intensywnie i ostrożnie stosuje omawianą formę.

Szczególnie ważną jest przy tej formie opieki należycie zorganizowana kontrola, dlatego też Urząd wojewódzki lwowski położył w ostatnich miesiącach poważny nacisk na organizację fachowej kontroli.

W miastach wydzielonych (Lwów, Borysław, Drohobycz, Przemyśl i Rzeszów) oraz w **Wydziale** Powiatowym we Lwowie zaangażowano przy materialnej pomocy Ministerstwa Opieki Społecznej **specjalne instruktorki** dla organizowania opieki domowej i zastępczej. Na stanowiska te powołano wyłącznie dyplomowane absolwentki Studium Pracy Społecznej we Lwowie, specjalnie przeszkolone na odrębnie zorganizowanym kursie. Wyniki ich pracy są w zupełności zadowalniające i pozwolą w najbliższym już czasie na szersze stosowanie opieki domowej i zastępczej, jako form dla dziecka odpowiedniejszych i tańszych.

Niezależnie jednak od wysiłków, by czynniki miarodajne zwolna przyzwyczaić do stosowania nowych, a w krajach zachodniej Europy szeroko rozwiniętych form opieki, stosuje się nadal

OPIEKĘ ZAKŁADOWĄ.

Zakładów dla dzieci i młodzieży normalnej jest obecnie 122. Wychowuje się w nich pod nadzorem odpowiednich władz 4.786 dzieci.

Specjalną troską władze opiekuńcze otaczają

POGOTOWIA OPIEKUŃCZE DLA WAŁĘSAJĄCEJ SIĘ I BEZDOMNEJ MŁODZIEŻY.

We Lwowie utworzono takie dwa pogotowia, oddzielnie dla dziewcząt i chłopców. W oparciu o izbę zatrzymań zorganizowaną przez czynniki policyjne dają one czasowe schronienie bezdomnej, żebrzącej i wałęsającej się młodzieży do czasu ostatecznego postanowienia o jej losie. Na tym odcinku opieki roztacza się dla całego społeczeństwa wdzięczne pole do pracy, aby jak najprędzej zniknęły z ulic naszych miast i wsi żebrzące i wałęsające się dzieci.

Dla ostatecznego skoordynowania wysiłków zwłaszcza na najbardziej powszechnie stosowanym polu opieki częściowej, powołał Minister Opieki Społecznej specjalne komitety pomocy dzieciom i młodzieży, które mają jednoczyć prace poszczególnych organizacyj społecznych i samorządu w pracy opiekuńczej nad dzieckiem.

Na terenie województwa lwowskiego komitety te zostały już wszędzie zorganizowane w pełnym zrozumieniu idei, której służą i coraz intensywniej pracują dla dobra dzieci, potrzebujących opieki. Jednakowoż za mało jeszcze ludzi dobrej woli spieszy do pracy w tych komitetach oraz popiera ich cele. Pamiętajmy, że „dziecko jest przyszłością narodu" i spieszmy z pomocą tym Komitetom, by dzieci potrzebujące opieki wychować na zdrowych fizycznie i moralnie obywateli.

W końcu należy podkreślić fakt mający bardzo doniosłą rolę w należytym rozwoju opieki społecznej. Wkrótce rozpocznie trzeci rok swego istnienia Studium Pracy Społecznej we Lwowie, kształcące pracowników na polu opieki nad dzieckiem. Część jego dyplomowanych wychowanków już pracuje dla wielkiej sprawy. Niebawem opuszczą jego mury nowe zastępy kwalifikowanych pracowników.

Kreowanie tej placówki we Lwowie i jej rozwój świadczy najlepiej, że problem opieki nad dzieckiem pojmuje się tu na kresach wschodnich głęboko, wszechstronnie i poważnie.

LWOWSKA IZBA ROLNICZA

w akcji gospodarczej

na ziemiach południowo-wschodnich.

Jakkolwiek samorząd rolniczy w Polsce istnieje od kilku lat, to jednak ogół obywateli państwa mało dotychczas zdaje sobie sprawę z tych zadań, które samorząd rolniczy innymi słowy Izby Rolnicze mają do spełnienia. O izbach wiedzą bezpośrednio zainteresowani rolnicy, a przy tym bardzo często nawet i wiadomości rolników są niedostateczne, a przede wszystkim daje się odczuć często niedocenianie wartości samorządu rolniczego i jego znaczenia w życiu gospodarczym państwa.

Poprostu uważa się Izby Rolnicze za pewne władze, które na mocy ustaw i przywilejów niejednokrotnie utrudniają życie obywatela, obciążają go podatkami, dając wzamian nic albo bardzo niewiele. A jednak w rzeczywistości tak nie jest. Izby Rolnicze **koordynują całe życie rolnicze,** ich działanie zmusza rolnictwo do tworzenia organizacyj własnych, gdyż tylko w oparciu o te organizacje poczynania Izb Rolniczych mogą wydać owoce. Już to samo. że dzięki Izbom Rolniczym wywiera się pewien nacisk na organizowanie i grupowanie rolników w organizacjach fachowych, **ma duże znaczenie wychowawcze i gospodarcze.** Im społeczeństwo rolnicze stanowić będzie zwartszą warstwę rolniczą, tym widoczniejsze będą skutki poczynań rolników.

Na terenie Małopolski wschodniej trzy południowe województwa stanowią teren działania Lwowskiej Izby Rolniczej. Przeglądając kolejno roczne sprawozdania Izby, widać najlepiej, jak się rozwijają prace tego młodego samorządu rolniczego i jak po kolei zakres działania Izby Rolniczej coraz bardziej się rozszerza. O ile w pierwszych latach pracy Lwowska Izba Rolnicza dążyła przede wszystkim **do uporządkowania stosunków w zakresie hodowli inwentarza,** to już w następnym roku działalnością swą obejmuje w dość szerokim znaczeniu **produkcję roślinną,** przeprowadzając prace przygotowawcze do rozbudowy upraw specjalnych, jak len i konopie, do rozwoju nasiennictwa, wreszcie kładzie podwaliny pod racjonalnie przeprowadzoną walkę z rakiem ziemniaczanym i ze szkodnikami roślinnymi.

W dalszym rozwoju pracy następuje akcja przygotowawcza do zmeliorowania na tym terenie bagien i nieużytków. Po rocznych studiach powstaje w Izbie tej **Biuro Melioracyjne,** które, przejmując dawne tradycje Wydziału Krajowego, już po roku istnienia wykazuje duże efekty. Łącznie z pracami melioracyjnymi przeprowadza się zagospodarowywanie łąk i pastwisk, a także na dużą skalę pomyślane zagospodarowanie okolic podgórskich.

Różnorodność prac, wykonywanych przez Lwowską Izbę Rolniczą, wymaga stałych badań i dociekań, które koordynuje i opracowuje jej **Biuro Ekonomiczne.** W tym wreszcie Biurze przy bardzo szerokim współudziale pp. radców Izby opiniuje się i opracowywuje szeregi wniosków i memoriałów, mających na celu ułatwienia gospodarcze dla naszej dzielnicy.

W rezultacie kilkuletniej pracy Lwowskiej Izby Rolniczej można stwierdzić w dziale hodowli znaczną poprawę pogłowia, zwłaszcza w gospodarstwach włościańskich. Duży postęp w zakresie zużycia przez gospodarstwa drobne zbóż siewnych, poprawę gospodarki rolnej i podwórzowej. Można również stwierdzić, coraz dalej postępującą organizację całego szeregu producentów różnych gałęzi produkcji rolnej i hodowlanej. Powstające Koła Hodowców, Koła producentów, Koła Kontroli mleczności, a wreszcie ostatnio akcja, skierowana dla złączenia chałupników wiejskich, są dowodem, że **idea samorządu rolnego coraz głębiej przenika do społeczeństwa rolniczego** i w miarę nabierania doświadczenia w pracy, praca Lwowskiej Izby Rolniczej znajdzie coraz więcej uznania i da coraz lepsze efekty.

Nowe pawilony

na Targach Wschodnich.

Doceniając znaczenie propagandowo - handlowe Targów Wschodnich. Dyrekcje Polskich Monopoli Państwowych **zbudowały na terenie Targów Wschodnich dwa nowe pawilony,** stanowiące uzupełniającą się architektonicznie całość, o powierzchni około 300 m^2. W pawilonach tych znajdują pomieszczenie eksponaty Monopoli Państwowych: tytoniowego, spirytusowego, solnego i innych, a swym wysoce estetycznym wyglądem **harmonizują się z konsekwentnie przeprowadzonym planem rozbudowy terenów wystawowych.**

POWIAT TŁUMACKI.



Przy przebudowie dróg w powiecie tłumackim są również używane walce parowe.

Powiat tłumacki, położony we wschodniej części województwa stanisławowskiego nad prawym brzegiem Dniestru, na pograniczu Podola i Pokucia, łączy się z tymi krainami poza wspólnymi obyczajami, zwyczajami, geografią, przyrodą i etnografią, bardzo często swą historią, będąc w ciągu dziejów cegłą przedmurza chrześcijaństwa, o czym świadczą nazwy miejscowości jak Mogiłki pod Obertynem, Mogiła, Baszta, Pohonia itd.

Obszar powiatu niespełna 1.000 km² z ludnością mieszaną ponad 125 tys. tj. 125 mieszkańców na km² posiada bardzo duże zgęszczenie ludności ze względu na wybitny charakter rolniczy powiatu, przy czym przyrost naturalny powiatu jest duży.

Wzdłuż prawego brzegu jaru Dniestru biegną wzniesienia skaliste lub zalesione drzewami szpilkowymi, **tworząc krajobrazy pełne piękna i malowniczości,** u stóp których rozsiadły się gromady Bukówna, Nowosiółki, Niżniów, Kutyska, Horyhlady, Delawa i Budzyn. Ze względu na brak odpowiednich arteryj komunikacyjnych znaczenie tych gromad jest znikome mimo pięknego położenia. Jedynie Niżniów dzięki połączeniom komunikacyjnym ściąga rokrocznie coraz więcej wycieczkowców i letników, przybierając charakter letniska.

Gleba powiatu tłumackiego jest dobra. Powiat posiada złoża wapniaka i gipsiaka, eksploatowane w miejscowych kamieniołomach i gipsiarkach. Wapniak poprzerzynany jest podskórnymi wodami, **które wyżłobiły w nim piękne groty** (Łokutki) wzdłuż jaru dniestrowego, znane ze stalaktytów i stalamitów, znajdujących się w muzeum we Lwowie.



Powiat tłumacki. Przebudowa drogi w Tyśmienicy.

ROLNICTWO.

Ze względu na warunki naturalne powiat jest w 85% rolniczym o gospodarstwach karłowatych, przy czym występuje **przemysł białoskórniczy** w Tyśmienicy i ludowy o charakterze czysto lokalnym w okolicach Roszniowa i Oleszy, który **dał wyraz swego piękna i osobliwości** na wystawie „Przemysłu Ludowego", urządzonej w lutym b. r. w Tłumaczu. Przemysł ludowy stara się głównie o zaspokojenie drobniejszych potrzeb gospodarskich ludności a mianowicie tkactwo, garncarstwo i koszykarstwo.

Uprawa roli i łąk, hodowla bydła i trzody chlewnej pod okiem i fachową radą Wydziału powiatowego i Okręgowego Towarzystwa Rolniczego dały w ostatnim okresie dwuletnim wyniki zadawalniające. O. T. R. posiada w powiecie 30 Kółek Rolniczych, 16 sklepów K. R., 5 spółdzielni mleczarskich i 24 stacyj śmietankowych. Podniesienie produkcji roślinnej i zwierzęcej jest naczelnym zadaniem O. T. R., które aktualizuje je przez sprowadzenie jednolitych odmian zbóż siewnych i dostarczanie odpowiedniego materiału rozpłodowego. Bodźcem zachęty dla rolników są pomyślne wyniki, osiągnięte na corocznie urządzanych konkursach hodowli koni w Tłumaczu, organizowane przez O. T. R. i „Koło Hodowców Koni".

Szczególny nacisk kładzie się na utrzymanie warunków higienicznych w gospodarstwie wiejskim dla hodowli i żywienia zwierząt przez **budowanie wzorowych gnojowni,** wyrazem czego były liczne konkursy budowy wzorowych gnojowni na terenie całego powiatu, tak, że obecnie stan uległ znacznej poprawie.

Czynnikiem oświatowym dla rolników są liczne czytelnie przy Kółkach Rolniczych, zaopatrzone w pisma fachowe z dziedziny uprawy roli i hodownictwa.



Z powiatu tłumackiego. Prezes Koła Hodowli Koni p. Andrzej Jakubowicz z Bornik z wyhodowanym przez siebie źrebakiem.

KOMUNIKACJA.

Czynnikiem najważniejszym rozwoju rolnictwa jest konieczność posiadania odpowiednich dróg. Sieć drogowo - kolejowa powiatu jest dość dobra. Odczuwa się jednak silny **brak linii kolejowej,** łączącej Tłumacz z Horodenką, gdyż południowa część powiatu jest pozbawiona kolei. Odnośnie do warunków, wśród jakich są wykonywane konserwacje i rozbudowa dróg na terenie powiatu, należy je uznać za niekorzystne, gdyż odpowiedni materiał niezbędny do utrzymania dróg, znajduje się nad Dniestrem przy granicy powiatu buczackiego, tak, że koszt dostawy jednego m³ kamienia do miejscowości dalej odległych wynosi do 20 zł. Przeciętny koszt dostawy wynosi 9 zł. Utrzymanie dróg w południowej części powiatu jest szczególnie utrudnione ze względu na czarnoziem. Na terenie powiatu znajduje się 81 km dróg powiatowych bitych, państwowych 94 km, gminnych gruntowych i żwirowanych 272 km. Jednak mimo niesprzyjających warunków, dzięki pracy odnośnych organów województwa i powiatu, **stan dróg nie jest zły.** Sprawa budowy dróg, których mamy najwięcej powiatowych, znajduje swój wyraz w programie prac organów Powiatowego Związku Samorządowego.

POWIATOWY ZWIĄZEK SAMORZĄDOWY i SAMORZĄD TERYTORIALNY POWIATU.

Powiat tłumacki pod względem administracyjnym i terytorialnym podzielony jest na 9 gmin (79 gromad) i 3 miasta niewydzielone a to: Otynia, Tłumacz i Tyśmienica.

Przewodniczącym Wydziału powiatowego jest starosta p. **Władysław Skłodowski.** Powiatowy Związek Samorządowy posiada trzy budynki, parcelę budowlaną oraz inwentarz w łącznej wartości na 205 tysięcy złotych. W ciągu dwu ostatnich lat stan finansowy Powiatowego Związku Samorządowego mimo ogólnej złej koniunktury gospodarczej, dzięki wprowadzeniu daleko idących oszczędności i dostosowanie wydatków do realnych dochodów, znacznie się poprawił. Wydatki budżetowe ograniczają się jedynie do zadań koniecznych, wśród których pierwszym jest sprawa drogowa. Budżet na bieżący okres budżetowy wynosi około 250 tys. zł., z czego 141 tys. zł. przewiduje się na cele drogowe.

Podobne wytyczne gospodarki finansowej postawił sobie również **Samorząd terytorialny** powiatu tłumackiego. Mimo ogólnie ciężkiej sytuacji ekonomicznej i stałego kurczenia się źródeł dochodowych Samorząd terytorialny w ostatnich dwu okresach budżetowych **pokonał najgłówniejsze przeszkody,** wstrzymujące jego rozwój i prace gospodarcze i **w bieżącym okresie budżetowym wkroczył w fazę planowej i systematycznej pracy,** dążącej do:

1) uporządkowania sieci drogowej przez wykonanie remontów i kapitalnej przebudowy dróg oraz budowy kilku nowych arteryj, posiadających pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju gospodarczego powiatu,

2) budowy szeregu budynków szkolnych i mieszkań dla nauczycieli oraz generalnego remontu szeregu nowych budynków,



Z powiatu tłumackiego. Widok na Dniestr o zachodzie słońca.

3) budowy szeregu łaźń i studni publicznych,

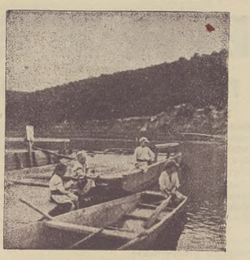
4) zorganizowania opieki społecznej, obejmującej najbiedniejszą ludność, w szczególności dziatwę,

5) podniesienia rolnictwa przez szerzenie oświaty rolniczej, zorganizowania zespołów przysposobienia rolniczego oraz spędów i pokazów premiowanych zwierząt gospodarskich, budowy wzorowych gnojarń oraz zwalczania szkodników roślinnych,

6) poniesienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego przez uzupełnienie sieci straży ogniowych, których obecnie istnieje 33 na terenie powiatu i ścisłego przestrzegania ustawy budowlanej.

Przy realizacji powyższego planu już w obecnym roku osiągnięto znaczne wyniki, jeśli chodzi o prace inwestycyjne, które głównie są oparte o świadczenia w naturze, a ogólna suma których wynosi dla gmin wiejskich około 180 tys. zł., dla gmin miejskich około 50 tys. zł.

Przeprowadzono przebudowy względnie rozpoczęto budowy szeregu budynków szkolnych, rozpoczęto budowę szeregu nowych odcinków drogowych, wybudowano znaczną ilość wzorowych gnojarni, przez co wygląd estetyczny i sanitarny uległ polepszeniu, przy czym praca ta postępuje nadal.



Z powiatu tłumackiego. Prom na Dniestrze pod Kutyskami.

Gmina **Otynia** buduje w roku bieżącym **spichrz zbożowy,** mający na celu dostarczenie ludności zboża konsumcyjnego i nasienia we formie bezprocentowego kredytu, zwracanego w naturze t. j. ziarnem. Ostatnia inwestycja stanowi nowość na terenie powiatu tłumackiego i zasługuje na uwagę.

Wielką pomoc finansową na terenie powiatu oddają również Komunalna Kasa Oszczędności w Tłumaczu, kilka kas Stefczyka oraz kilkanaście kas gromadzkich oszczędnościowo - oddłużeniowych.

SZKOLNICTWO.

Stan szkolnictwa na terenie powiatu przedstawia się następująco: Szkół powszechnych w powiecie jest 92, w tym 7 klasowych 10, 5-cio i 4-ro klasowych 18, 3-klasowych 20, 1-no klasowych 27. Nadto istnieje Państwowe Gimnazjum koedukacyjne w Tłumaczu oraz 2 szkoły zawodowo - dokształcające w Tłumaczu i Tyśmienicy. Sprawną i wydajną pracę w dziedzinie oświaty prowadzi T. S. L., posiadające kilkanaście własnych budynków szkolnych oraz szereg czytelni i bibliotek.

Miasto Tłumacz ze względu na swoje centralne położenie i jako siedziba urzędów skupia też w sobie życie kulturalne, społeczne i sportowe powiatu. Życie społeczne ludności jest dość rozproszkowane jakościowo i ilościowo, jednak znajduje jednolity kierunek i jeżeli chodzi o organizacje polskie, wyniki pracy są owocne. Polacy skupili się obecnie w O. Z. N., **uznając jego ideologię za cel doby obecnej.**

Związek Strzelecki prowadzi sprawnie i wydajnie pracę w dziedzinie P. W. i W. F., pomyślnie też rozwija się „Sokół" i szkolne drużyny harcerskie.

Wielce korzystnym jest dla rozwoju sportu w trakcie budowy miejski stadion sportowy i strzelnice mało - kalibrowe.

Z rzeszeń kobiecych wybija się na pierwszym miejscu Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet ze swoją pożyteczną działalnością, prowadząc akcję dożywiania półkolonijną i opiekę nad ubogą dziatwą.

Działalnością charytatywną służą w miarę możności wszystkie organizacje jak również pojedyncze jednostki. Wszyscy lekarze zdeklarowali się udzielać pomocy bezpłatnej najuboższej ludności i bezrobotnych jak również apteki dla tych zdeklarowały się wydawać lekarstwa po cenach zniżonych.

Poza tym istnieje w Tłumaczu ośrodek zdrowia P. C. K. Poradnia Przeciwgruźlicza i stacja Opieki nad Matką i dzieckiem.



Fragment z Wystawy przemysłu ludowego w Tłumaczu, która tam odbyła się w lutym 1937 r.

Zjazd młodzieży rzemieślniczej

na Targi Wschodnie we Lwowie.

Z okazji Targów Wschodnich, Izba rzemieślnicza we Lwowie organizuje w **dniach 12 i 13 września br. Ogólnopolski Zjazd młodzieży rzemieślniczej.**

Celem Zjazdu będzie w pierwszym rzędzie **zapoznanie młodzieży z krajową produkcją polskiego przemysłu i rzemiosła,** a następnie zwiedzenie miasta i jego zabytków. Urozmaicony program Zjazdu będzie mógł dać młodzieży rzemieślniczej, biorącej udział w nim, niewątpliwe korzyści, wpływające dodatnio na jej umysły i utwierdzające ją w poczuciu **przynależności do stanu rzemieślniczego.**

Ponieważ więc nadarza się korzystna sposobność zwiedzenia miasta Lwowa i Targów Rzemiosła, organizowanych w ramach tegorocznych Targów Wschodnich, **lwowska Izba rzemieślnicza wzywa ogół młodzieży rzemieślniczej do gremialnego wzięcia udziału w powyższym Zjeździe.**

Zgłoszenia udziału należy kierować do Izby rzemieślniczej we Lwowie, p. Mariacki 7.

Skomorochy nad Strypą.

Dla spopularyzowania malowniczych miejscowości południowego Podola, został wybudowany staraniem Oddziału buczackiego Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego, **w Skomorochach nad Strypą, Dom turystyczny oraz letnisko campingowe,** składające się z 5-ciu domków o rozmiarach 4 x 6 m. (pokój 4 x 4 m. i werandka 2 x 4 m.).

Miejscowość położona jest w wyjątkowo uroczej kotlinie **jaru Strypy,** otoczonej ze wszystkich stron zalesionymi wzgórzami i zapewnia prawdziwy odpoczynek miłośnikom piękna natury i spokoju. Kąpiele w Strypie na miejscu. Wycieczki piesze oraz kajakami biegiem Strypy do Dniestru odległego o 8 km.

Całkowite utrzymanie za dobę 1.70 zł. od osoby. Dzierżawa domku (3—5 osób), zaopatrzonego w łóżka z siennikami, stoliki i krzesła a 20 zł. miesięcznie. Można również aprowizować się na własną rękę, produkty bardzo tanie. **Dojazd koleją do stacji Buczacz,** skąd samochodem lub furmanką na miejsce drogą bitą 23 km. Zawiadomienia przyjmuje i ułatwia otrzymanie środków lokomocji Oddział Podolskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego w Buczaczu (Powiatowy Zarząd Drogowy).

Wielkie powodzenie Targów Wschodnich.

Napływ zgłoszeń w ostatnich tygodniach na Targi Wschodnie tak znacznie przybrał na sile, że **Zarząd Targów Wschodnich nie był w możności pomieścić wszystkich zgłaszających się wystawców i z prawdziwą przykrością był zmuszony wstrzymać przyjmowanie zgłoszeń bardzo poważnych firm krajowych i zagranicznych.** W szczególności brak miejsca dał się bardzo dotkliwie odczuć na **Targach Technicznych,** mimo zarezerwowania dla tego działu największych pawilonów i pozostającej do dyspozycji przestrzeni na wolnym polu. W związku z tym Zarząd Targów Wschodnich zastanawiał się **nad budową nowej prowizorycznej hali targowej, co jednakże okazało się również niemożliwe wobec zajęcia wolnego pola pod najrozmaitsze eksponaty.** Fakty te świadczą najlepiej o rozmachu tegorocznych Międzynarodowych Targów Wschodnich, które tym samym stały się największą imprezą targową w Europie Wschodniej.

Prace samorządu terytorialnego w powiecie nadwórniańskim.

Powiat nadwórniański, jako region, należy do nieprzeciętnych w województwach południowo-wschodnich. Przyrodzone warunki terenowe wyróżniają go spośród powiatów nie tylko trzech województw południowo - wschodnich, ale także województwa stanisławowskiego.

Jest on jednym z największych powiatów Małopolski, powiatem wybitnie górskim i kresowym, który graniczy na przestrzeni około 75 km z Czechosłowacją, a sąsiedztwo z Rumunią również niedalekie. Góry zajmują 3/4 terenu i to góry — nie wyłączając nawet Tatr — najpiękniejsze w Polsce.

Występują tu trzy główne grupy Karpat wschodnich z ich najwyższymi szczytami: dzikie **Gorgany,** potężny wał **Czarnohory i Beskidy** huculskie. Dzięki tym walorom jest powiatem o ogromnych możliwościach rozwojowych letnisk i uzdrowisk, znanych już w całej Polsce, a nawet poza granicami państwa.

Poza tym powiat nadwórniański posiada bogactwa w złożach ropy naftowej w **Zagłębiu bitkowskim,** pierwszym po Borysławiu. Produkcja ropy naftowej na terenie powiatu stanowi około 15 proc. polskiej produkcji. Obok nafty znajdują się najbogatsze w Polsce **złoża wosku ziemnego.** Ale nade wszystko powiat bogaty jest w drzewostany. **Materiały drzewne** proweniencji nadwórniańskiej znane są na wszystkich rynkach światowych, nawet po drugiej stronie kuli ziemskiej. **W dziale rolnym** posiada powiat nadwórniański pierwszorzędne warunki dla rozwoju hodowli bydła i owiec.

Ludność części górskiej, — zwłaszcza w dorzeczu Prutu i Bystrzycy nadwórniańskiej — to **Huculi,** którzy ze względu na swój sposób życia, obyczajów i zwyczajów, sposób osiedlenia, strój i sztukę ludową,zamiłowanie do ornamentacji **budzą powszechne zainteresowanie.** Źródło utrzymania ludności stanowią głównie **rolnictwo, górnictwo i przemysł.** Gospodarstwa rolne jednak przeważnie karłowate, niesamowystarczalne. To też ludność rolnicza musi uzupełniać swój budżet domowy zarobkowaniem w przemyśle drzewnym, naftowym, letniskowym i przy robotach publicznych.

Na czoło zagadnień obecnie wysunęła się kwestia rozwoju letnisk, ważna zarówno z punktu ogólnopaństwowego, jak i gospodarczego powiatu i ludności powiatu. Akcja w kierunku podniesienia letnisk wyraża się w ogólnym nastawieniu i polityce gospodarczej powiatu, która jako dewizę postawiła sobie

„FRONTEM KU LETNISKOM"

To nastawienie ujawnia się we wszystkich działach prac i wydatków. Pomijając wydatki na zatrudnienie stałego inżyniera architekty, którego zadaniem jest roztoczenie opieki fachowej nad rozbudową letnisk, na utrzymanie technika ogrodniczego, którego obowiązkiem jest udzielanie fachowej pomocy w pracach, połączonych z zadrzewieniem dróg, placów, urządzeniem skwerów, zieleńców i założeń ogrodniczych, na popieranie turystyki i na propagandę letnisk, nastawienie to wyraża się: przede wszystkim w gospodarce drogowej.

Udostępnienie pięknych okolic terenu dla letników przez budowę i ulepszenie nawierzchni dróg o znaczeniu letniskowym i turystycznym stało się kierunkiem wysiłków w dziedzinie go-



Wyroby huculskie cieszą się wielkim powodzeniem w całej Polsce.

spodarki drogowej. Powiatowy Związek Samorządowy nadwórniański podjął i już od paru lat wytrwale prowadzi budowę nowych dróg o pierwszorzędnym znaczeniu gospodarczym i turystycznym.

Poza tą działalnością w dziedzinie budowy dróg nowych i ulepszenia dróg dotychczasowych, Powiatowy Związek Samorządowy w latach od 1928/29 do dnia dzisiejszego przeprowadził kilka bardzo poważnych inwestycyj, a mianowicie:

REMONT SZPITALA POWIATOWEGO,

zbudowanego tuż przed wojną i w czasie tejże kompletnie zrujnowanego. Szpital ten rozbudował, wyposażył w nowoczesne urządzenia kosztem około 250.000 złotych. W akcji podniesienia zdrowia publicznego w powiecie, szpital ten odgrywa dużą rolę, rozwija się z roku na rok, zyskuje co raz większe zaufanie wśród szerokich warstw ludności, tej ludności od wieków zaniedbanej i pod względem zapatrywania się na lecznictwo szpitalne bardzo zacofane. W ciągu ostatniego roku budżetowego leczono 924 mężczyzn, 761 kobiet. Dalej samorząd wybudował i urządził Ośrodek Zdrowia w Delatynie kosztem około 130.000 złotych, który funkcjonuje znakomicie i w ciągu ubiegłego roku udzielił 7.288 porad lekarskich.

Powiatowy Dom Sportowy i Stadion w



Kożuchy z Jabłonicy i Dory, nagrodzone na Wystawie powiatowej.

Nadwórnej są już obecnie, chociaż nieukończone, bardzo popularne. Boiska stadionu w okresie lata przepełnione są młodzieżą, na pierwszym piętrze w Powiatowym Domu Sportowym znalazło pomieszczenie polskie gimnazjum koedukacyjne, jedyny zakład średni w powiecie. Świetlice organizacyj społecznych pomieszczone w parterze ożywione są życiem zbierającej się tam młodzieży i członków organizacji, wreszcie pozostająca w budowie w suterynach łaźnia ludowa, której brak w Nadwórnej daje się mocno odczuwać, spełni niewątpliwie ważne zadania w dziedzinie zdrowotności miasta i najbliższych okolic. Koszt budowy stadionu i Powiat. Domu sportowego wynosi 155.000 zł.

Samorząd terytorialny zbudował elektrownię powiatową w Nadwórnej, a w Pasiecznej otworzył kamieniołom, który dostarcza na budowę dróg w powiecie nadwórniańskim i w sąsiednich powiatach pierwszorzędnej jakości kamienia. W Nadwórnej uruchomił tłuczkę mechaniczną.

Inwestycje te spowodowały zadłużenie Samorządu, które na dzień 1-go kwietnia 1937 r. wynosiło 279.184.09 zł, z czego zadłużenie długoterminowe wynosi 176.125.32 zł.

Poza tą działalnością inwestycyjną Powiatowy Związek Samorządowy zorganizował 11 ambulatoriów lekarskich na terenie powiatu dla leczenia ubogich i zwalczania chorób zakaźnych, w których w ubiegłym roku udzielono 6371 osobom porad lekarskich. Zbudował kilka studzien w powiecie, lub ujął źródła wodne dla zapewnienia ludności zdrowej wody.

W dziedzinie popierania rolnictwa Samorząd otoczył opieką bydło rasy simentalskiej i w tej hodowli osiągnął bardzo dobre wyniki. Podjął też pracę nad podniesieniem hodowli owiec w górskiej części powiatu. W związku z hodowlą bydła i owiec prowadził akcję w kierunku wykupna przez gromady połonin i akcję w kierunku zagospodarowania łąk i pastwisk.

W dziale nadzoru nad gospodarką w lasach gromadzkich opanował gospodarkę rabunkową gromad, włączył je do gospodarki według planów i programów do zalesienia zrębów i stopniowego zalesienia nieużytków.

W dziedzinie sztuki ludowej i przemysłu ludowego, zwłaszcza drzewnego wzbudził u ludności gmin, gdzie były prowadzone kursy przemysłu ludowego duże zainteresowanie.

W akcji przeciw pożarowej osiągnął również bardzo dobre wyniki. W powiecie jest 49 Ochotniczych Straży Pożarnych. W ubiegłym roku budżetowym urządzono w Jaremczu powiatowy Zjazd Straży Pożarnych, połączony z zawodami ćwiczebnymi. Straże posiadają świetlice strażackie, gdzie przeprowadzane są wykłady i pogadanki oświatowe, kursy dokształcające i dla analfabetów. Stan zaopatrzenia w przyrządy pożarnicze jest zadowalniający.

W Kołach Gospodyń Wiejskich przeprowadzono konkursy uprawy lnu i ziół leczniczych, kursy trykotarskie i robót kobiecych, gotowania i gospodarstwa domowego i kurs zielarski. Zorganizowano konkursy uprawy warzyw i ogródki kwiatowe w 15-tu miejscowościach.

Z tego pobieżnego przeglądu stwierdzić należy, **że powiat nadwórniański starał się zawsze nadążyć w miarę sił i środków finansowych do zaspokojenia najpilniejszych potrzeb terenu,** a chociaż może tu i ówdzie któryś z poczynań okazało się mniej udatnym eksperymentem, **to jednak w zasadzie może się wykazać pokaźnym** dorobkiem i dowodem swej zdolności do pracy pozytywnej. Rok 1936/37 zamknął poważną nadwyżką budżetową, którą przeznaczył na inwestycje.

Za Powiatowym Związkiem Samorządowym podążają gminy miejskie, przybierające w ostatnich dwu latach inny wygląd, zwłaszcza Delatyn, który usiłuje nadrobić dawniejsze zaniedbania. Gminy miejskie zamknęły rok budżetowy nadwyżką nieznaczną w kwocie 4.853 zł. — Także gminy wiejskie wykonały budżet za rok 1936/37 nadwyżką w kwocie łącznej 22.310 zł.



Główny pawilon szpitala powiatowego w Nadwórnej.

Uroczyste zamknięcie Półkolonii w Załuczu.



Dzięki usilnym staraniom **mgr. Eugeniusza Łukowskiego,** wójta gminy Załucze, powiat Śniatyn, była tam prowadzona w budynku Zarządu gminnego — Półkolonia pod kierownictwem nauczycielki p. **Marii Bieńkowskiej.** Na uroczyste zamknięcie Półkolonii przybył **ks. dziekan Kaściński** ze Śniatyna oraz p. **prof. Kalityński,** prezes Powiatowego Komitetu dla Półkolonij. Po uroczystym nabożeństwie w miejscowym kościele, obecni zebrali się w Zarządzie gminnym na wspólnym śniadaniu, w czasie którego prof. Kalityński wygłosił przemówienie, podkreślając cel i zadanie półkolonij. Następnie wójt gminy mgr Łukowski podziękował serdecznie **p. staroście Janowi Wieserowi i jego małżonce** za utworzenie półkolonij na terenie powiatu śniatyńskiego. W dalszej części programu dziatwa zaprezentowała się deklamacjami, tańcami ludowymi oraz odegraniem 1-aktowej sztuczki. Na zakończenie rozdano dziatwie podarunki.

Na powyżej zamieszczonym zdjęciu fotograficznym widzimy dziatwę w czasie zamknięcia Półkolonii, wraz z zaproszonymi gośćmi. Po środku z bukietem kwiatów siedzi mgr Łukowski, obok z lewej strony kierowniczka Półkolonii p. Maria Bieńkowska.



Na festynie strzeleckim, który odbył się w Worochcie na zakończenie okręgowych zawodów strzeleckich Huculszczyzny, huculi zaprodukowali licznym widzom efektowne tańce ludowe.

Maszyny i narzędzia rolnicze na Targach Wschodnich.

Poprawiająca się koniunktura gospodarcza Polski, podnoszący się wskaźnik wytwórczości i konsumcji **ożywiły również nasze warsztaty rolnicze, które od lat nie zaopatrywały się w inwentarz martwy. Targi wschodnie, doceniając te zjawiska, zamierzają zbliżyć rolnika do przemysłowca i w tym celu zwróciły baczniejszą uwagę na narzędzia i maszyny rolnicze, które dadzą rolnikowi wielkiemu i małemu możność uzupełnienia swych zasadniczych braków.**

Na tegorocznych przeto Targach Wschodnich odbędzie się wielki pokaz produkcji tych warsztatów fabrycznych, które związane są z potrzebami rolnika. Znajdzie więc rolnik polski na Targach Wschodnich te wszystkie **maszyny i narzędzia,** którymi posługuje się w swej pracy codziennej, maszyny te i narzędzia są wyrazem najnowocześniejszych zdobyczy techniki z uwzględnieniem naszej gleby i terenu.

Zarówno całokształt Targów Wschodnich, jak też organizowane w ich ramach Targi Techniczne budzą **żywe zainteresowanie w szerokich kołach polskich rolników całego kraju.**

Zapisujcie się na członków T. S. L.

Czy zmierzch najważniejszego okręgu przemysłowego?

Powiat drohobycki w życiu gospodarczym Małopolski Wschodniej.

Powiat drohobycki w życiu gospodarczym Małopolski wschodniej odgrywa bardzo ważną rolę. Poza Lwowem jest on drugim z kolei ośrodkiem przemysłowym w tej części Polski, przy czym charakter tego przemysłu posiada szczególnie ważne znaczenie dla całego Państwa

Stan ten najlepiej zobrazuje parę danych statystycznych. Głównym źródłem utrzymania ludności na terenie trzech województw południowo - wschodnich jest rolnictwo, któremu oddaje się w województwie lwowskim (z wyjątkiem miasta Lwowa) 76.1%, w województwie stanisławowskim 74.7% a w województwie tarnopolskim 74.5% ludności.

Górnictwo i przemysł utrzymuje w tych województwach 9.9%, 11.1% i 8.1 proc. ludności.

Na tle tych danych zróżniczkowanie gospodarcze powiatu drohobyckiego, **wysuwa go na czoło gospodarki narodowej Małopolski,** gdyż podział ludności na grupy zawodowe odbiega od przeciętnych w tym kierunku w tej części Polski.

Rolnictwo daje w powiecie drohobyckim utrzymanie jedynie 53.1% ludności, górnictwo i przemysł 28.6%, inne źródła zarobkowe 20.3% ludności. Dane te odbiegają również znacznie od przeciętnej dla całego Państwa, stawiając powiat drohobycki w pierwszym rzędzie ośrodków gospodarczych całego kraju. Jeszcze dobitniej ilustrują znaczenie gospodarcze powiatu cyfry, dotyczące ludności. Ludność powiatu wynosiła w roku 1936 w cyfrach okrągłych 207.000, w czym 78.000 ludność miejska i 129.000 ludność wiejska. Gęstość ludności w powiecie na 1 km. wynosi 138 głów ogółem a w samych gminach wiejskich mimo górzystego charakteru 1/3 części powiatu 1 km. zamieszkuje 93 ludzi.

Całe znaczenie swoje dla Państwa w wspomnianej wyżej części kraju

opiera powiat drohobycki na swoich bogactwach kopalnianych, stanowi on bowiem centrum polskiego górnictwa i przemysłu naftowego. Ponadto znajdują się tu kopalnie wosku oraz kopalnie soli potasowych.

Bogactwa te czynią z powiatu prawdziwą perłę, może jednak nie wyzyskaną należycie. Rozwój gospodarczy powiatu złączony jest z rozwojem przemysłu naftowego. Losy tego przemysłu złączone są z losami tego powiatu. Kryzys przeżywany obecnie przez przemysł naftowy odbija się wybitnie ujemnie na tym powiecie.

PRODUKCJA BORYSŁAWIA.

Zagłębie borysławskie, jako najbogatsze w pokłady roponośne, stanowi dotychczas trzon **polskiego przemysłu naftowego.**

W Zagłębiu tym wyprodukowano w ciągu obecnego stulecia około 2.400.000 cystern ropy, co stanowi więcej niż 3/4 ropy, wyprodukowanej w całej Polsce od początków jej przemysłowej eksploatacji. To dominujące stanowisko w polskim przemyśle naftowym w Zagłębiu borysławskim utrzymuje się nadal, jakkolwiek jesteśmy świadkami jego powolnego zmierzchu. Produkcja Borysławia stanowi o produkcji ropy w Polsce. Dziś jeszcze bowiem mimo wielkiego ożywienia ruchu wiertniczego na terenie całego Podkarpacia i Karpat — produkcja Zagłębia borysławskiego, jakkolwiek stale z roku na rok maleje, stanowi o wysokości produkcji naftowej Polski.

Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat — produkcja naftowa Polski spadła z 71.626 cystern rocznie do 51.063. Udział Zagłębia borysławskiego w ogólnopolskiej produkcji w roku 1927 wynosił 52.529, w roku 1936 wynosił 27.132 cysterny, zatem spadek produkcji w całym Państwie w tym okresie równa się prawie zupełnie zmniejszaniu się produkcji w Borysławiu. Widzimy stąd, że jakkolwiek udział Zagłębia borysławskiego zmniejszył się z 75% na 53% zajmuje ono nadal czołowe stanowisko w naszym przemyśle naftowym.

PRZYCZYNY SPADKU PRODUKCJI.

W czym jednak należy szukać przyczyny spadku produkcji, kwestii tej rozumie się w granicach tego artykułu nie można omówić wyczerpująco, niemniej jednak parę faktów, podanych niżej, pozwoli wyjaśnić tę sprawę.

Produkcja Zagłębia borysławskiego, którego eksploatację rozpoczęto około roku 1900 przez wyłącznie prawie polskich pionierów naftowych, osiągnęła swój punkt kulminacyjny w roku 1909, w którym to czasie wydobyto około 177.000 wagonów ropy na 209.000 w całej Polsce.

Ta ogromna na one czasy produkcja nawet na miarę światową wywołała wielki kryzys w przemyśle naftowym — powodując niesłychaną obniżkę ceny ropy do 100 Kr. na wagon.

Od tego czasu produkcja gwałtownie spada, osiągając w roku 1915 około 66.000 wagonów. Po pewnym czasie w czasie wojny i kiedy Zagłębie było terenem bardzo intensywnej gospodarki dla celów wojennych państw centralnych, obserwujemy stały choć powolny spadek produkcji tego Zagłębia, pociągający za sobą spadek produkcji w Polsce. Za czasów gospodarki polskiej w naszym Zagłębiu największą produkcję osiągnięto w roku 1925, kiedy wynosiła ona 62.286 wagonów i od tego czasu stale maleje.

Ciekawą jest rzeczą, że

równocześnie ze spadkiem produkcji następuje eliminowanie z przemysłu naftowego kapitału polskiego i stały wzrost wpływów obcych, który doprowadził do tego, że obecnie około 87% przemysłu naftowego należy do kapitału zagranicznego

lub znajduje się pod jego wpływem. Przemysł naftowy jest obecnie najbardziej opanowaną przez kapitał zagraniczny gałęzią gospodarki narodowej w Polsce.

KONCENTRACJA KAPITAŁU.

W ślad za postępami wpływów obcych w przemyśle naftowym obserwujemy fakt wybitnie daleko idący koncentracji kapitału. Przed kilkunastoma laty 13 przedsiębiorstw naftowych o kapitale, wyłącznie zagranicznym różnolitego pochodzenia, połączyło się w jeden koncern naftowy pod nazwą **„Małopolska“**, a który znalazł się w orbicie prawie wyłącznie kapitału francuskiego. O wpływach tego koncernu świadczy fakt, że w roku 1936 w Zagłębiu borysławskim kopalnie, należące do koncernu, wyprodukowały 12.561 wagonów ropy na ogólną produkcję 27.132 wagonów.

Koncentracja ta ma nadal miejsce, gdyż przed kilku laty weszły w bardzo silny kontakt ze sobą firmy **„Galicja“** o kapitale austriackim i **„Limanowa“** o kapitale francuskim, a ostatnio połączyły się dwa wielkie przedsiębiorstwa o kapitale amerykańskim a mianowicie **„Vacuum Comp“** i **„Standard Nobel“,** które powstały również z dwu firm zagranicznych złączonych przed kilkunastu laty.

O wpływach tych firm w polskim przemyśle naftowym świadczy najlepiej następująca tabelka, ilustrująca ich produkcje w tym Zagłębiu.

rok	1933	1934	1935	1936
1) Produkcja Zagłębia borysławskiego w sumie	32.514	30.138	28.598	27.132
2) Koncern ,,Małopolska		13.635	13.268	12.561
3) „Galicja“		2.875	2.750	2.584
4) „Limanowa“		3.538	3.101	2.746
5) „Standard Nobel“		1.623	1.424	1.342
Suma		21.671	20.543	19.233
% produkcji Zagłębia		72	71.9	71.9

Porównując cyfry zmniejszenia się produkcji Zagłębia w porównaniu z poszczególnymi latami a wynoszące w 1935 r. wagonów 1540 zaś w roku 1936 wagonów 1466 oraz te same dla wymienionych koncernów wynoszące 1.134 wagony i 1210 wagonów, dochodzimy do wyniku, że w spadku tym firmy te uczestniczyły w roku 1935 w 73.6% a w roku 1936 nawet w 82.2% — co najdokładniej wskazuje, że zmniejszanie się produkcji w tym Zagłębiu jest wynikiem zmniejszania produkcji tych firm, podczas gdy inne przedsiębiorstwa wykazują raczej wzrost produkcji.

Całokształt znaczenia tych największych firm o kapitale obcym dla całego przemysłu naftowego zobrazuje następująca tabela:

Rok	1932	1933	1934	1935	1936
Produkcja ropy ogólnopolska	55.668	55.007	52.920	51.476	51.063
firm					
Małopolska	23.602	23.340	22.977	22.350	21.140
Galicja	4.666	4.617	4.324	3.925	3.740
Limanowa	4.710	4.453	3.773	3.322	3.002
Standard Nobel	2.854	2.444	2.043	1.790	1.677
	36.832	34.854	33.117	31.387	29.559
Udział przeciętny tych firm w produkcji Polski	66.1%	63.4%	62.6%	61%	57.9%

Dla porównania, czy działalność tych firm w kierunku inwestycyjnym a mianowicie w kierunku odwiercania nowych otworów odpowiada ich udziałowi w produkcji naftowej Polski — ciekawe będą następujące cyfry:

Rok	1932	1933	1934	1935	1936
Ilość metrów uwierconych w Polsce ogól.	58.437	66.901	77.933	86.122	107.001
dtto przez firmy					
2) „Małopolska“	19.605	27.038	26.321	30.854	27.916
3) „Galicja“	2.873	3.862	1.390	2.530	4.507
4) „Limanowa“	2.549	1.412	715	1.465	385
5) „Standard Nobel“	2.904	442	396	238	977
R a z e m	27.931	32.754	28.822	35.087	33.785
Udział przeciętny tych firm w ilościodwierconych metrów	56.4%	40.7%	31.5%	48.5%	37%

Zestawiając cyfry, uwidocznione w tych dwu tabelach, zniewoleni jesteśmy dojść do wniosku, że **działalność inwestycyjna obcego kapitału, którego najwybitniejszymi przedstawicielami są wspomniane firmy a zmierzająca do powiększenia produkcji ropy, nie odpowiada zupełnie udziałowi tychże firm w produkcji kopalń.** Wprawdzie trzeba przyznać, że kopalnie, należące do tych przedsiębiorstw, prowadzone są wzorowo i posiadają najporządniejsze urządzenia — niemniej jednak za jedną z głównych przyczyn stałego spadku polskiego przemysłu naftowego jest ograniczenie się obcego kapitału zajmującego tak poważne stanowisko w przemyśle naftowym, jedynie do najzyskowniejszej eksploatacji odkrytych złoży naftowych a powstrzymanie się od jakiejkolwiek większej działalności eksploatacyjnej i unikanie jakiegokolwiek ryzyka. **Firmy krajowe, obracające znacznie mniejszymi kapitałami, wykazują grubo większą ruchliwość i wyłącznie im zawdzięczać należy utrzymanie się produkcji na osiągniętym poziomie i hamowanie spadku tej produkcji.**

Niemniej ważną przyczyną, choć nie wyłączną, jest bez wątpienia wyczerpywanie się złóż naftowych w Zagłębiu borysławskim, które było głównym przedmiotem zainteresowania się. Niemniej jednak nowe dowiercenia szybów w **południowej partii Tustanowic, dalej rezultaty,** osiągnięte przed kilku laty **w szybie Kwiatkowski w południowej Mrażnicy,** wskazuje, **że do zupełnego zachodu Zagłębia borysławskiego jeszcze daleko.** Przy racjonalnej eksploatacji istniejących otworów, zastosowaniu nowoczesnych metod produkcji, unikającej dewastacji złóż, oraz przy celowym a ciągłym odwiercaniu nowych szybów przed zagłębiem borysławskim istnieją jeszcze znaczne możliwości rozwojowe, które

przez dłuższy jeszcze czas Zagłębie borysławskie uczynią głównym ośrodkiem polskiego przemysłu naftowego.

CENY.

Wreszcie dużą rolę w spadku produkcji ropy odgrywa cena ropy i produktów naftowych oraz możliwość zbytu tychże.

Cena jednej cysterny ropy marki standardowej wynosiła w roku 1930 kwotę 1.913 zł za 1 wagon, to od tego czasu obserwujemy wraz ze spadkiem produkcji także spadek cen, który w roku 1935 osiągnął najniższy poziom, gdyż zeszedł do przeciętnej 1.375.75 zł a obecnie wynosi około 1.400 zł.

Mimo spadku cen ropy i jej uszlachetnionych przetworów obserwujemy ciągły spadek spożycia wewnętrznego i eksportu, co niewątpliwie ma bardzo doniosły wpływ na działalność inwestycyjną oraz utrzymanie produkcji na dotychczasowym poziomie. Stan ten ilustruje następująca tabela:

Rok	1930	1931	1932	1933	1934	1935	1936
1) Eksport produktów naftowych w cystern.	19.208	21.947	22.232	22.678	20.498	16.986	15.975
2) Spożycie wewnętrzne w cystern.	40.920	37.555	35.214	33.519	32.019	32.504	34.142
3) Spożycie wewnętrzne na 1. mieszk. kg.	12.79	11.74	11.00	10.40	9.70	9.60	9.90

Dla opłacalności produkcji główne znaczenie ma spożycie wewnętrzne, gdyż przy eksporcie stosowane muszą być ceny dumpingowe, znacznie niższe od krajowych. Nawiasem dodać należy, że dumping w eksporcie, do którego zmuszone są firmy naftowe celem uzyskania dla kraju zagranicznych dewiz, umożliwia im przy tego rodzaju polityce zmniejszenie wybitnie dochodów, wykazywanych przez nie w kraju, kosztem wzrostu dochodów zagranicznych udziałowców. Przy tego rodzaju systemie bowiem łatwo sprzedać filialnym przedsiębiorstwom zagranicznym produkty umyślnie po znacznie niższej cenie i w ten sposób zapewnić znaczny dochód udziałowcom zagranicznym, kosztem dochodu przedsiębiorstw, działających w kraju.

Wydając do spożycia wewnętrznego jego nieproporcjonalnie niski poziom w porównaniu z innymi krajami europejskimi, mimo spadku cen, jest niewątpliwie jedna z głównych przyczyn spadku produkcji. Wzrost spożycia, uwarunkowany wzrostem motoryzacji, przyczyni się niewątpliwie do wzrostu produkcji przez zapewnienie jej opłacalności. Jako paradoks w tym kierunku, niemniej paradoks, odpowiadający naszej rzeczywistości gospodarczej, **należy uważać fakt, że ostatni wzrost motoryzacji nie tylko nie odbił się na wzroście spożycia ale w pewnym wypadku przyczynił się do jego zmniejszenia.** Ten zdawałoby się absurdalny wynik jest przyczyną tego, że na razie ilość pojazdów powiększyła się głównie kosztem wycofania pojazdów mechanicznych starych, które zużywały znacznie więcej produktów naftowych niż nowonabyte, które w tym kierunku są znacznie ekonomiczniejsze.

Wracając jednak do kwestii, będącej zasadniczym celem tego artykułu, stwierdzić musimy, że po usunięciu całego szeregu przyczyn zwalczanie istnieje w granicach możliwości przy odpowiedniej polityce naftowej — Zagłębie borysławskie ma jeszcze bardzo doniosłe znaczenie.

ZAGŁĘBIE SCHODNICKIE.

Zagłębie borysławskie nie jest jednak jedynym terenem roponośnym w powiecie drohobyckim. Znajduje się tam bowiem drugie z kolei co do wysokości produkcji złoże naftowe a mianowicie **Zagłębie schodnickie.** Kopalnie nafty, założone tam od roku 1872, były kolebką przemysłu naftowego w Schodnicy. Warstwy roponośne występują tu w kilku horyzontach, stosunkowo płytko i wykazują zadziwiającą wprost stałość produkcji. Wreszcie z powodu płytkości terenów jest bardzo tanie odwiercanie szybów, podobnie jak eksploatacja, ograniczona wyłącznie prawie do pompowania. Złoże to w okresie od roku 1886 do 1936 wydało około 220.000 cystern ropy, przy czym kulminacyjna produkcja przypada na lata 1896 do 1901, dając wtedy przeciętnie 14.000 wagonów rocznie, następnie produkcja spada głównie wskutek zainteresowania się przedsiębiorstw Borysławia i dochodzi, nie licząc inwazji rosyjskiej, w roku 1911 do 1.241 wagonów rocznie. **Obecnie obserwujemy tu wzrost produkcji** i w roku 1936 kopalnie schodnickie wyprodukowały 4.001 cystern ropy, przy czym zaznaczyć należy, że ropa schodnicka, jako gatunkowo lepsza, jest droższą od ropy standardowej borysławskiej i wagon tej ropy kosztuje obecnie około 1.500 zł.

Schodnica jest najlepszym dowodem, że przy zachowaniu odpowiednich nowoczesnych metod eksploatacji oraz przy odwiercaniu ciągłym parę szybów rocznie, można nie tylko utrzymać produkcję na tym samym poziomie ale nawet ją zwiększyć.

Należy wspomnieć, że ostatnio na terenie Schodnicy odwiercono 25 otworów i we wszystkich uzyskano opłacalną produkcję.

Ponadto duże możliwości przedstawiają peryferie Zagłębia borysławskiego, zaniedbywane wskutek zainteresowania się głównie Borysławiem.

Na peryferiach tych a mianowicie **w Orowie, Opace, Popielach i w Nahujowicach** istnieją produktywne kopalnie a zwiększenie produkcji zależy wyłącznie od ożywiania ruchu wiertniczego, planowo zorganizowanego.

Istnieją tu **duże możliwości nawet dla drobnych przedsiębiorstw,** gdyż ropa występuje tu w pokładach przeważnie niezbyt głębokich. Wreszcie w głębi Karpat mamy w powiecie drohobyckim kopalnie w **Kropiwniku nowym.** Poza tym w powiecie drohobyckim duże możliwości, zwłaszcza o ile chodzi o produkcję gazu, przedstawia północna część powiatu, stanowiąca przedgórze.

Reasumując powyższe, musimy stwierdzić, opierając się na uzasadnionych zestawieniach, że do zmierzchu złóż naftowych w powiecie drohobyckim jeszcze daleko. O wyczerpaniu się złóż naftowych mowy być nie może. Geologowie twierdzą, że dotychczas wydobyto w Zagłębiach drohobyckich najwyżej 25 procent zapasów ropy, znajdującej się w złożach.

Powiat drohobycki posiada zasobne w złoże pola naftowe, posiada pierwszorzędnych techników wiertniczych, wykwalifikowanych i pracowitych robotników a brak nam tylko kapitałów, nieobliczonych na rabunkową gospodarkę i jaknajwiększy doraźny zysk.

Zaznaczyć należy, że wskutek bardzo wysokich kwalifikacyj oraz pracowitości, wiertacz polski poszukiwany był do niedawna na wszystkich zagranicznych kopalniach, a kopalnie nafty Indyj Holenderskich, Iraku, Persji i Wenezueli odwiercane były przy pomocy pracy polskich wiertaczy.

Poza tym powiat drohobycki posiada **bogate złoża soli potasowych, eksploatowanych przez kopalnie Ski Akc. Eksp. Soli Potasowych.** Istnieją w powiecie wielkie możliwości uruchomienia fabryk chemicznych, przerabiających sól, tymbardziej, że na miejscu istnieją tanie źródła energii tj.

gaz względnie prąd elektryczny

z wielkiej elektrowni Podkarpackiego Towarzystwa Elektrycznego, obsługującej kilka sąsiednich powiatów.

Ta tania energia powinna być podstawą całego szeregu przemysłów, tymbardziej, że Zagłębie borysławskie ma podwójne połączenie rurociągowe ze złożami gazu w Daszawie, gdzie znajdują się największe w Polsce złoża gazowe, których produkcja jest wyłącznie regulowana konsumcją i może być zwiększona nawet kilkakrotnie.

Dalej istnieją w powiecie drohobyckim zupełnie realne możliwości **wyzyskania siły wodnej na rzece Stryj w Kropowniku nowym** przez budowę zbiornika retencyjnego.. Założona tu elektrownia mogłaby aprowizować tanią energią całe okolice a nawet miasto Lwów, które w swoim czasie interesowało się tą sprawą.

Złoża mineralne w powiecie drohobyckim nie ograniczają się jedynie do soli i nafty i wosku ziemnego. **W Truskawcu istnieją pokłady rud cynkowych a w Karpatach istnieją złoża limonitu,** który był eksploatowany jeszcze za czasów przedrozbiorowych i w kilku górskich miejscowościach istnieją jeszcze ruiny pieców, gdzie przy pomocy węgla drzewnego wypalano z limonitu żelazo.

Powiat drohobycki posiada zatem kolosalne możliwości rozwojowe i czeka tylko na kapitały i inicjatywę a ma wszelkie dane ku temu, aby stać się potężnym ośrodkiem przemysłu.

Czekają bowiem na eksploatację olbrzymie bogactwa naturalne, częściowo tylko eksploatowane i to nierzadko w sposób rabunkowy, istnieją poważne i tanie źródła energii, znajduje się tutaj wiele pierwszorzędnych techników i bardzo zdolnych, pracowitych robotników — a brak jedynie organizacji i kapitałów narodowych, któreby racjonalnie bogactwa te wykorzystały i uczyniły z tego powiatu ośrodek przemysłowy o europejskim znaczeniu.

Kronika brzeżańska.

PODODDZIAŁ Z. S. JÓZEFÓWKA.

Pododdział Związku Strzeleckiego w Józefówce obchodził uroczystość ku czci Pierwszej Kadrowej z następującym programem. O godz. 6.30 wieczorem wywieszenie flagi strzeleckiej, o godz. 8.30 zbiórka Oddziału i sympatyków Zw. S. Następnie wygłosił pogadankę na cześć Pierwszej Kadrowej i Marszałka Józefa Piłsudskiego p. J. Mrzygłód, po czym zarządził 2 minutowe milczenie celem uczczenia Wielkiego Marszałka i poległych za wolność Legionistów. Imieniem Zw. S. podkomendant poprosił uczestnika walk o Niepodległość p. Dudzika o wzniecenie ogniska. Przy ognisku odśpiewano szereg pieśni legionowych i patriotycznych, następnie wzniesiono okrzyk na cześć Armii Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta i Marszałka Rydza Śmigłego. Na zakończenie odśpiewano Rotę i hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“.. Zebrało się dużo mieszkańców z okolicznych gromad, by swoją obecnością zaznaczyć wspólne uczucie przywiązania dla podtrzymania tradycji czynu legionowego.

PODODDZIAŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO KURZANY.

Staraniem Oddziału Z. S. w Kurzanach i Pododdziału Z. S. w Podwysokiem odbyła się zabawa Z. S. na dworcu kolejowym w Podwysokiem, która przyniosła 154 zł. 72 gr. czystego dochodu. Powyższą kwotę złożono na książeczkę P. K. O. i przeznaczono na cele kulturalno oświatowe Z. S. a zwłaszcza na budowę domu strzeleckiego w Podwysokiem. Równocześnie Zarząd Oddziału Z. S. składa serdeczne podziękowanie pp. Marii Oklekowej, Józefie Wiszniewskiej, Ułanowi wójtowi gminy zbiorowej Kurzany, Czubatemu, Dyniakowi i wszystkim strzelcom Pododdziału Podwysokie za pilną i gorliwą pracę, okazaną w urządzeniu zabawy.

ODDZIAŁ Z. S. POTUTORY.

Pododdziały Z. S. Litiatyn, Wąsowiczówka i Kotów zostały zreorganizowane przez p. o. komendanta Oddziału Z. S. podch. Z. S. Tadeusza Szczepańskiego. Praca organizacyjna wre a szczegółowy nacisk położony nad wyszkoleniem „Orląt“.

PODODDZIAŁ Z. S. BUDYŁÓW.

W gromadzie Budyłów zakupił Związek Strzelecki dom, przeznaczony dla potrzeb młodzieży, grupującej się w Związku Strzeleckim. Dom położony jest w najpiękniejszym miejscu gromady a wobec obszernych pomieszczeń umieszczono tamże Kółko Rolnicze.

Uroczyste poświęcenie domu strzeleckiego odbyło się przy współudziale całej ludności polskiej z gminy zbiorowej Budyłów. Po odprawionym nabożeństwie w kościele dokonał poświęcenia budynku ks. kanonik Adolf Tarczyński przy udziale władz powiatowych Z. S.. Uroczystość zakończona została zabawą ludową, która skupiła całą miejscową ludność.

Oddział żeński w Budyłowie pod kierownictwem i komendą L. Rajczakówny wykonał szereg pieśni oraz inscenizacji przy czym zwróciło ogólną uwagę wyrobienie strzelczyń oraz wzorowa dyscyplina i zewnętrzny wygląd członkiń oddziału.



Kolumnada pawilonu chemicznego na Targach Wschodnich.



Staropolski dwór w Brzeżanach.

ZADANIA GOSPODARCZE I SPOŁECZNE P. K. O.

Gospodarczą rolę P. K. O. ilustruje najdobitniej i najwierniej bilans P. K. O. — ostatni za rok 1936. Zasługuje on na baczniejszą uwagę, stanowi on bowiem dokument ilustrujący dorobek tej, bezsprzecznie **najpopularniejszej instytucji finansowej naszego kraju.** Wyniki pracy P. K. O., zobrazowane w bilansie na dzień 31 grudnia 1936 r., przedstawiają się rzeczywiście imponująco. Suma bilansowa wynosi zł. 1.069 mil., co w porównaniu z bilansem za 1935 r. stanowi wzrost o zł. 53 milion. Papiery wartościowe własne i funduszu zapasowego P. K. O. sięgają sumy zł. 703 mil. Wkłady oszczędnościowe i czekowe oraz t. zw. wkłady w drodze wynoszą na dzień 31 grudnia 1936 r. łącznie zł. 927 milion. Przed rokiem te same pozycje stanowiły zł. 881 mil., czyli że rok 1936 dał powiększenie o zł. 46 mil. A nie wolno nam zapominać, iż r. 1936 był rokiem wyjątkowo w tym zakresie ciężkim.

Fakt, iż P. K. O. ten trudny okres przebyła bez żadnych wstrząsów, a — wprost przeciwnie — zdołała jeszcze powiększyć swój wyjątkowo wielki stan posiadania — świadczy jak najbardziej pochlebnie o instytucji. Jest to bowiem jeszcze jeden dowód, jak wielkim zaufaniem darzy ją całe społeczeństwo, jak silne są jej fundamenty **„pewności i zaufania“.** Piękna ta dewiza, którą Pocztowa Kasa Oszczędności przyjęła dla całej swej działalności najlepiej charakteryzuje stosunek społeczeństwa do niej. I właśnie po takim bardzo trudnym roku 1936 można z tym większą pewnością spoglądać w przyszłość, będąc **najzupełniej spokojnym o dalszy rozwój i rozkwit tej instytucji.**

Rozwój ten w całej pełni występuje dopiero wtedy, jeśli cofniemy się bodaj kilka lat wstecz i zestawimy z pozycjami bilansu P. K. O. na dz. 31. grudnia 1936 r. analogiczne pozycje sprzed kilku lat. Weźmy n. p. bilans za rok 1928. Był to rok, gdy koniunktura była u szczytu fali, dobrobyt — oczywiście, tylko koniunkturalny — panował wtedy w Polsce. Jak wyglądał wówczas bilans P. K. O.? Widać to z następującego zestawienia (w miln. zł.)

	1928	1936
Kasa i sumy do dyspozycji	71	160
Papiery wartościowe własne i Fund. zapas	179	703
Wkłady czekowe	193	232
Wkłady oszczędnościowe i wkłady w drodze	122	695
Fundusz zapasowy	3	33
Fundusz rezerwy różnic kursowych	—	10
Suma bilansowa	389	1.069

Wydaje nam się, że powyższe zestawienie **jest chyba najlepszą pochwałą, jaką P. K. O. może otrzymać.** Tempo rozwoju rzeczywiście amerykańskie. Nie przyszło to jednak samo z siebie. Było wynikiem żmudnej pracy. **Konsekwentna propaganda kapitalizacji, planowa, na wszystkich odcinkach życia polskiego prowadzona, akcja musiała wydać plon odpowiedni.**

Rozmiary tego plonu ilustrują najlepiej poszczególne pozycje bilansowe P. K. O. **Rozmiary te stawiają Pocztową Kasę Oszczędności na czele instytucyj finansowych kraju.** A tego rodzaju pozycja nakłada na tę instytucję również specjalne obowiązki. Instytucja przodująca aparatowi finansowemu, ma przed sobą do zrealizowania specjalne zadanie gospodarcze. **I to nie tylko czysto gospodarcze, ale również zadania o charakterze społecznym.**

Polska jest krajem, przed którym stoi wyjątkowo dużo inwestycyj gospodarczych do wykonania. Ciężar ich realizacji spada w pierwszej linii na Państwo. Ono to musi podnieść stan naszych dróg bitych, rozbudować sieć linij kolejowych, uspławnić nasze rzeki itd. itd. **Jednym słowem musi „podciągnąć“ Polskę gospodarczo do poziomu państw Zachodniej Europy. Dokonanie całego tego kompleksu inwestycyj wymaga bardzo znacznych środków pieniężnych. Finansowanie inwestycyj w Polsce musi być przeprowadzane w drodze emisji papierów długoterminowych. I tutaj zjawia się pole działania dla P. K. O. Głównym zadaniem gospodarczym tej instytucji jest ułatwianie Państwu finansowania inwestycyj publicznych przez zakupywanie papierów długoterminowych, emitowanych w tym celu. To jest b. ważne zadanie.**

P. K. O. zdobyła sobie w ostatnich latach **bardzo piękną kartę pracą propagandową w kierunku rozwoju kapitalizacji.** Można powiedzieć, iż P. K. O. nauczyła w Polsce ludzi oszczędzać. Uważamy, iż obecnie stoi przed P. K. O. również wdzięczne zadanie posunięcia kapitalizacji na wyższy poziom. Mamy na myśli akcję zmierzającą do nauczenia ludzi lokowania części swoich oszczędności w papierach długoterminowych. Pozycja P. K. O. w tej mierze jest wyjątkowo korzystna. Posiadając olbrzymi pakiet państwowych papierów długoterminowych najrozmaitszych emisyj może drogą odpowiedniej polityki lokować część tego pakietu wśród szerokiej publiczności.

Jedną z najbardziej dotkliwych **bolączek polskiego życia gospodarczego stanowi nikłość obiegu pieniężnego.** Tempo rozwoju gospodarstwa narodowego nie stoi w żadnym stosunku do ilości środków pieniężnych, jakie posiadamy do swej dyspozycji. W tym stanie rzeczy — który zapewne nieprędko ulegnie zmianie — **olbrzymią rolę posiada dla całego gospodarczego życia rozwój obrotu bezgotówkowego. To jest drugie z kolei zadanie gospodarcze, jakie stoi przed P. K. O.**

Odpowiednia rozbudowa obrotu czekowego, nauczenie wreszcie ludzi w Polsce, że książeczka czekowa jest przedmiotem pierwszej potrzeby, **ułatwianie korzystania z dobrodziejstw systemu bezgotówkowego — oto niezmiernie ważne zadania o charakterze gospodarczo - społecznym.**

Niewątpliwie obrót czekowy w P. K. O. rozwija się. I tak np. liczba kont czekowych, wynosząca na koniec 1928 r. 57 tys., podniosła się na koniec 1935 r. do 77 tys. Udział obrotu bezgotówkowego w ogólnym obrocie czekowym zwiększył się w tym samym czasie z 61% na 76%. Poprawa więc jest — chodzi tylko o przyśpieszenie jej.

Rola wychowawcza, jaką P. K. O. w ostatnich latach odegrała, jest przez wszystkich **uznana i należycie oceniana.** Zadania społeczne, jakie stoją przed tą instytucją, łączą się ściśle z jej celami gospodarczymi. Rozwijając wszechstronną propagandę oszczędności, współpracuje P. K. O. wydatnie w **pracy nad wytworzeniem w Polsce nowego typu człowieka — człowieka, doceniającego znaczenie samodzielności gospodarczej, mającego ambicję dojścia do czegoś.** Jesteśmy krajem ubogim, stanowimy społeczeństwo „na dorobku“. Ale to nie jest żaden wstyd. **Musimy się wzbogacić.** Musimy szerzyć w społeczeństwie opinię, że typem dodatnim obywatela jest ten, który powiększa swój stan posiadania, który rozszerza swój warsztat pracy czy też przyczynia się do powstawania nowych. **Hasła te wysunęła P. K. O. odważnie od kilku lat i wykorzystuje cały aparat propagandowy, by wpajać je w szerokie masy społeczeństwa.**

Otóż, trzeba stwierdzić, iż przed P. K. O. stoją właściwie trzy kapitalne zagadnienia: 1) dostarczenie Państwu środków na realizację inwestycyj, 2) dalszy rozwój kapitalizacji wraz z „uszlachetnianiem“ jej na wyższą formę, jaką stanowi kapitalizacja w papierach długoterminowych, 3) możliwie intenzywna rozbudowa obrotu czekowego, zwłaszcza bezgotówkowego.

Rzeźnia Miejska we Lwowie.

Rzeźnia miejska we Lwowie. wybudowana w latach 1898—1901 na obszarze 16 ha, posiadała **początkowo 3 oddzielne hale dla uboju bydła rogatego dorosłego, cieląt i nierogacizny,** oddział sanitarny dla uboju zwierząt, pochodzących z miejscowości dotkniętych chorobami zaraźliwymi, płuczkarkę jelit, pażarkę, sterylizator do unieszkodliwiania mięsa warunkowo zdatnego, stajnie i chlewy spędowe, topialnię łoju, składy skór, halę hurtownej sprzedaży mięsa oraz chłodnię, oziębianą bezwodnikiem węglowym. Przy chłodni urządzone zostały dwa generatory do wytwarzania 20.000 kg lodu sztucznego dziennie.

Pod zarządem Dyrekcji Rzeźni miejskiej pozostają **nowocześnie urządzone targowice zwierząt rzeźnych i hodowlanych, z własną bocznicą kolejową.**

W okresie powojennym, wskutek rozrostu miasta i zwiększenia ilości mieszkańców, zaszła **konieczność rozbudowania rzeźni.** Hala uboju nierogacizny została **powiększona i zmodernizowana** przez zastąpienie stałych haków, służących do wieszania ubitych zwierząt, kolejką, dzięki której ubite i obrobione zwierzęta mogą być łatwo z hali ubojowej usunięte, a tym samym **możliwość dziennego uboju znacznie wzrosła.** Przy hali tej urządzona została **szatnia z umywalniami i tuszami dla czeladników.**

Równocześnie wybudowana została druga **chłodnia amoniakalna,** która oprócz przedchłodni i chłodni właściwej posiada specjalną ubikację do zamrażania dziczyzny i drobiu, przeznaczonego na eksport po za granice Państwa.

Po wejściu w życie rozporządzenia Ministerstwa Roln. i Reform Rolnych z dnia 29 stycznia 1929 r. o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa — urządzony został **zakład do badania mięsa na obecność włośni,** w którym zajętych jest 12 trychinoskopistów, laboratorium bakteriologiczne oraz stacja kontroli mięsa dowożonego do Lwowa z innych miejscowości.

Badanie zwierząt rzeźnych i mięsa przeprowadza **7 lekarzy weterynaryjnych.**

W toku budowy jest **szlamiarnia jelit,** a w przyszłym roku projektowane jest powiększenie hali uboju bydła rogatego.

O rozwoju Rzeźni świadczą następujące daty statystyczne z ostatniego dziesięciolecia:

PODDANO UBOJOWI sztuk:

Rok	Bydła rog.	Cieląt	Nierogacizny	Koni	Owiec
1927	22.311	38.631	49.654	4.966	8
1928	21.100	36.162	46.306	2.720	13
1929	23.833	32.598	44.848	3.108	36
1930	22.306	38.766	46.492	3.113	6
1931	22.274	42.418	56.297	1.985	13
1932	26.578	45.077	64.513	806	2
1933	26.558	42.592	65.992	604	20
1934	23.945	42.471	68.982	444	12
1935	27.317	45.431	72.401	328	176
1936	28.359	52.490	81.369	1.050	87

Główny postulat rzemiosła tarnopolskiego: tani kredyt.

Rzemiosło na terenie województwa tarnopolskiego w swym rozwoju strukturalnym musiało się przystosować do miejscowych warunków społecznych i gospodarczych i **liczyć się z potrzebami całej ludności, zamieszkującej województwo tarnopolskie.** Ludność województwa tarnopolskiego jest, jak wiadomo, w przeważnej swej ilości rolniczą i **dlatego rzemiosło musiało w swej rozbudowie wziąć tę okoliczność pod szczególną uwagę, by nadążyć zapotrzebowaniom wsi na wyroby rzemieślnicze.** Dlatego na terenie Izby Rzemieślniczej tarnopolskiej **są najliczniej reprezentowane te rzemiosła, które przede wszystkim pracują dla rolnictwa, a więc kowalstwo, stolarstwo, kołodziejstwo, rymarstwo, ciesielstwo i t. d.** W okresie kryzysu w rolnictwie upadało rzemiosło, ponieważ nie otrzymywało zamówień od swego najważniejszego odbiorcy rolnika, z **chwilą jednak poprawy gospodarczej i finansowej wśród rolników poczyna się dźwigać rzemiosło na terenie województwa tarnopolskiego.**

Lata kryzysowe przeszło **rzemiosło tarnopolskie stosunkowo bez większych wstrząsów i uszczerbków** z tego powodu, że na terenie województwa tarnopolskiego nie ma wielkich i nawet średnich warsztatów rzemieślniczych, zatrudniających większe ilości czeladników, a rzemieślnicy, pracujący bez pomocy najemnych sił, względnie przy pomocy jednego lub dwóch czeladników, łatwiej mogli przetrzymać kryzys i zapracować na utrzymanie siebie, swych rodzin i małej czeladzi. Nie można jednak powiedzieć, by rzemiosło tarnopolskie wyszło z kryzysu nienaruszone. **Rzemieślnicy w tych najgorszych latach potracili swe oszczędności,** jakie w lepszych czasach porobili i obecnie przeważnie brak im funduszów na cele obrotowe. **Uruchomione kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego w sumie 132.000 zł. i dawnego Małopolskiego Funduszu Przemysłowego w kwocie 32.000 zł. w zupełności nie wystarczają i nie pokrywają ani nawet 1/10 części zapotrzebowania, a nadto wymaga się od pożyczkobiorców spełnienia tylu warunków, że ci wolą częstokroć pożyczyć potrzebne im kwoty na procent lichwiarski, jak starać się wprawdzie o tani, ale zbyt uciążliwy kredyt.**

Rzemiosło podniosłoby się niewątpliwie, **gdyby udało się na terenie województwa tarnopolskiego zorganizować przynajmniej w kilku większych miastach powiatowych dobrze prowadzone i celowe spółdzielnie surowcowe i wytwórcze.** W organizacji ich natrafia się jednakowoż na razie na duże przeszkody, a to przede wszystkim **na niepokonaną niechęć rzemieślników do spódzielni, brak odpowiednich kierowników, a w szczególności pieniędzy.**

W najgorszej sytuacji znajdują się szewcy, ponieważ ludność zakupuje gotowe tandetne obuwie, wytwarzane przez rozmaitych niesumiennych nakładców za pośrednictwem chałupników, a rzemieślnicy szewscy, nieraz naprawdę bardzo dobrzy, **muszą z konieczności ograniczyć swe zajęcie do naprawy starego obuwia. Stan szewców poprawiłby się znacznie i wielu czeladników znalazłoby zatrudnienie, gdyby oddano dostawy obuwia dla miejscowych garnizonów wojskowych miejscowym szewcom. O te dostawy czynią starania od kilku lat przedstawiciele władz państwowych i Izby Rzemieślnicze, jednakowoż dotychczas bez pozytywnego wyniku.**

Jedną z niepoślednich przyczyn niezbyt dobrego położenia rzemiosła jest także to, że na terenie województwa zajmują się wykonywaniem rzemiosła **ludzie do tego niewykwalifikowani i nieprzygotowani,** którzy nie tylko odbierają często bardzo pracę rzemieślnikom legalnym, ale przez **nieuczciwą konkurencję** obniżają ceny za wyroby rzemieślnicze.

Pomimo powyżej wymienionych przeszkód i powodów, ujemnie odbijających się na rozwoju rzemiosła w ostatnich dwóch latach dała zauważyć się **pewna poprawa w rzemiośle,** a mianowicie więcej rzemieślników znalazło zatrudnienie w swym zawodzie a i praca zwiększyła się w poszczególnych warsztatach rzemieślniczych.

Rozwój ten wzmógłby się niewątpliwie znacznie, gdyby rzemiosło mogło otrzymać tani, długoterminowy kredyt i gdyby warunki uzyskania tego kredytu nie były tak uciążliwe. Celem zaspokojenia potrzeb kredytowych rzemiosło na terenie województwa tarnopolskiego winno uruchomić kredyt conajmniej w sumie 2.000.000 zł.

Obrona przeciwpożarowa i strażactwo w województwie tarnopolskim.

Całością prac pożarniczych na terenie województwa tarnopolskiego kieruje Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. wybrany przez Radę Okręgu. Praca Zarządu Okręgu datuje się od 1932 r. po uprzednim dokonaniu reorganizacji b. Małopolskiego Związku we Lwowie.




Władysław Klimczak I wiceprezes — **Dr Bazyli Duszeńczuk** II wiceprezes
Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. w Tarnopolu.

Z roku na rok prace Zarządu Okręgu, jak również i Oddziałów Powiatowych, przejawiały się w coraz to doskonalszej formie. W miarę skromnych możliwości finansowych, wszystkie zamierzenia przeprowadzano konsekwentnie, zaś budżety realizowane były corocznie tak w dochodach, jak i w wydatkach zawsze w 100 procentach.




Marian Piechurski sekretarz — **Mikołaj Terlecki** skarbnik
Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. w Tarnopolu.

Prezesem Rady Okręgu wybrany został w 1937 r. **Piotr hr. Dunin - Borkowski,** zaś prezesem Zarządu Okręgu **Wiesław Stalony - Dobrzański,** który od 1 lipca b. r. został przeniesiony do Lublina, przeto funkcje prezesa pełni obecnie I wiceprezes p. **Władysław Klimczak,** naczelnik Wydziału społ. pol. w Urzędzie wojewódzkim w Tarnopolu.

Obecny skład Zarządu jest następujący: I. wiceprezes **Władysław Klimczak,** II. wiceprezes **dr Bazyli Duszeńczuk,** sekretarz **Marian Piechurski,** skarbnik **Mikołaj Terlecki,** członkowie Zarządu **Franciszek Lewkowicz** i **Jan Zabokrzecki.** Inspektor wojewódzki **Władysław Urbański.**




Franciszek Lewkowicz — **Jan Zabokrzecki**
członkowie Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. w Tarnopolu.

Główną troską Zarządu Okręgu była **sprawa obsadzenia** wszystkich 17-tu Oddziałów Powiatowych **instruktorami pożarniczymi,** co zostało, przy wydatnej pomocy finansowej Powiatowych Związków Samorządowych i P. Z. U. W. przeprowadzone. Drugim ważnym zagadnieniem była **sprawa podniesienia stanu organizacyjnego i wyszkoleniowego** straży pożarnych na terenie działalności Okręgu. Do podniesienia stanu organizacyjnego przyczyniły się w wielkiej mierze rejestracja wszystkich straży na zasadzie nowego statutu oraz nadanie Związkowi Straży Pożarnych R. P. charakteru stowarzyszenia wyższej użyteczności z prawem wyłączności prowadzenia prac obrony przeciwpożarowej.

Do podniesienia zaś stanu wyszkolenia przyczyniły się kursy, organizowane przez Okręg i Oddziały Powiatowe. W roku budżetowym 1936/37 przeprowadzono: kursów I stopnia 38 (wyszkolono 676 osób), kursów II stopnia 9 (wyszkolono 158 osób) i jeden kurs III stopnia (wyszkolono 36 osób). Ponadto Okręg Wojewódzki przeprowadził jeden kurs mechaników dla obsługi motopomp, 1 kurs dla referentów zaopatrzenia wodnego i 1 kurs przodowników gier sportowych.

Stan ilościowy straży pożarnych na terenie Okręgu i wyszkolonych członków na dzień 1 sierpnia 1937 r. przedstawia się następująco: 1) Ochotniczych Straży Pożarnych 708, 2) Straży innych (nierejestrowan.) 31, 3) Członków czynnych 14782, 4) Wyszkolonych w I stopniu 2841, 5) Wyszkolonych w II stopniu 449, 6) Wyszkolonych w III stopniu 258, 7) Wyszkolonych w IV stopniu 26, 8) Wyszkolonych mechaników I st. 38, 9) Wyszkolonych refer. zaopatrz. wodn. 35, 10) Wyszkolonych kierowników gier sport. 32.



Władysław Urbański
inspektor Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. w Tarnopolu.

Ważnym czynnikiem w przygotowaniu straży pożarnych do skutecznej walki z pożarami jest wyekwipowanie tych straży w dobry sprzęt gaśniczy, uzbrojenie i umudurowanie. Dzięki wybitnej pomocy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych straże tego Okręgu **znacznie powiększyły stan posiadania swego sprzętu gaśniczego,** jednak sprzęt ten jest jeszcze, w porównaniu do potrzeb, w niedostatecznej ilości, a co najważniejsze brak odpowiednich pomieszczeń na sprzęt przeciwpożarowy utrudnia w wielkim stopniu utrzymanie i konserwację tegoż. Okręg Wojewódzki liczy jednak na to, że przy wydatnej pomocy Związków Komunalnych braki te i niedomagania zostaną w krótkim czasie usunięte.

Dla należytego usprawnienia akcji bojowej straży, w której dominującą rolę odgrywa dobry sprzęt gaśniczy, Zarząd Okręgu, idąc z rozwojem techniki pożarniczej, **stara się zaopatrzyć** jaknajwiększą ilość straży pożarnej **w sprzęt zmotoryzowany.** Na terenie tarnopolskiego Okręgu jest obecnie: autopogotowi pożarniczych 4, autopomp i autopolewaczek 6 i motopomp przenośnych 31.

Jak widać z powyższego zestawienia ilość sprzętu motorowego jest jeszcze bardzo mała, w tym duża większość tego sprzętu została nabyta w ostatnich trzech latach. Również Zarząd Okręgu, chcąc pomóc strażom w akcji mundurowej, wykonał w roku 1936 i 1937 około 2.000 mundurów drelichowych, które po zniżonych cenach rozsprzedał strażom.

Prace w dziedzinie zaopatrzenia wodnego zapoczątkowane w 1935 r. konsekwentnie prowadzone są nadal, ponieważ dziedzina ta na terenie województwa tarnopolskiego pozostawia bardzo wiele do życzenia. Na prowadzenie akcji zaopatrzenia wodnego Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przydziela corocznie subwencje dla poszczególnych powiatów.

Równolegle z pracami, prowadzonymi na terenie straży, prowadzi Okręg Wojewódzki **odcinek pracy kobiecej.** Do zorganizowania tej dziedziny pracy przystąpiono już w 1932 r., a od września 1934 r. stworzono przy Okręgu referat żeńskiej służby samarytańsko - pożarniczej i zaangażowano stałą referentkę do tych spraw. Odtąd praca na tym odcinku rozwija się pomyślnie, a pierwszym krokiem do rozpoczęcia prac był kurs samarytańsko - pożarniczy, przeprowadzony we wrześniu 1934 r., obesłany bardzo licznie przez poszczególne powiaty. Według nakreślonego z góry planu zorganizowano około 50 jednostek i uaktywniono je, prowadząc w nich systematycznie prace organizacyjne i szkoleniowe.

Pomocą w szkoleniu przez przeciąg 3 lat były **kursy samarytańsko - pożarnicze,** organizowane przez Okręg Wojewódzki i Oddziały powiatowe, których przeprowadzono 8 w zakresie I stopnia, 2 w zakresie II stopnia i 1 kurs specjalny narciarsko - świetlicowy. Ogółem przeszkolono na kursach 300 samarytanek, a sprawdzianem stanu wyszkolenia jednostek były wystąpienia tychże na zawodach wojewódzkich i powiatowych w roku 1936. Jeżeli chodzi o zaopatrzenie jednostek w sprzęt i umundurowanie, to dziś na terenie Okręgu jest 70% członkiń umudurowanych i 50% jednostek zaopatrzonych w sprzęt samarytański a to, nosze i apteczki.

Jednostki żeńskie przejawiają w terenie swoją działalność, biorąc udział w wyjazdach do pożarów, organizując punkty doraźnej pomocy oraz biorąc udział we wszelkiej inicjatywie społecznej. Praca samarytańsko - pożarnicza zakreśla coraz szersze kręgi, utwierdzając społeczeństwo w przekonaniu, że **ten dział pracy kobiecej w strażach jest doskonałym jej uzupełnieniem.**

Z uwagi na obojętny stosunek społeczeństwa do pracy strażackiej, Zarząd Okręgu co roku organizuje akcję propagandową p. t. „Tydzień propagandy obrony przeciwpożarowej" lub „Tydzień Strażacki", wydając odpowiednie afisze, ulotki, odezwy i t. p. Akcja ta w większości powiatów spotkała się z pewnym zainteresowaniem, a nawet przyniosła korzyści moralne i materialne, bowiem do szeregów straży poczęli wstępować i przywdziewać mundury strażackie poważniejsi działacze, zaś do kas strażackich przybyło z tej akcji nieco grosza.

Tak mniejwięcej przedstawia się dorobek strażacki w okresie pierwszych pięciu lat działalności Okręgu tarnopolskiego.

Dziś śmiało stwierdzić należy, że nakreślony plan pracy na ten okres został w całości wykonany, jednak trzeba jeszcze dużo wysiłku i trudów, i to nie tylko strażactwa ale i społeczeństwa, by straże pożarne stanęły na wysokości swego zadania.



Ćwiczenia ze sprzętem pożarniczym na obozie Żeńskiej Służby Straży Pożarnej w Buczaczu od 27 lipca do 12 sierpnia 1937 roku.



Grupa uczestników wojewódzkiej odprawy instruktorów powiatowych, naczelników rejonowych i komendantek jednostek Związku Straży Pożarnych Ogręgu tarnopolskiego.



Widok gmachu stacji nadawczej lwowskiej Rozgłośni Polskiego Radia.

Polskie Radio na Targach Wschodnich.

Polskie Radio bierze udział w tegorocznych Targach Wschodnich pod hasłem zbliżenia radiosłuchacza do mikrofonu i radiofonizacji Ziemi Czerwieńskiej. Założenia te stara się zrealizować w dwu pawilonach: **w studio radiowym i w zradiofonizowanej świetlicy.**

Studio radiowe mieści się w pięknym pawilonie, znajdującym się niedaleko potężnych masztów radiostacji. Publiczność ma tu możność wejrzenia za kulisy radiowe, przyglądnięcia się przynajmniej w części pracy artystycznej i technicznej, związanej z audycjami. Mikrofony różnych systemów, amplifikatornia i inne urządzenia, nieznane na ogół przeciętnemu słuchaczowi wzbudzają duże zainteresowanie.

Ze studia nadawane będą popołudniu audycje tak w zasięgu lokalnym, jak i ogólno polskim. Publiczność zgromadzona na dużym placu przed pawilonem, będzie mogła nie tylko słyszeć ale i widzieć Szczepka i Tońka, Strońcia, Wesołą Piątkę, zespół Seredyńskiego, rewellersów, konferansjerów, wogóle wszystkich prawie artystów, znanych radiosłuchaczom dotychczas tylko z głośników czy słuchawek.

Wykresy zaznajomią zwiedzających studio z rozwojem radiofonii, a artystycznie wykonana gablotka uzmysłowi im, czym jest radio dla ludzi, przykutych chorobą do łóżka i jak imponujące wyniki dała popularna akcja „Radio-chorym". Projektowana jest również ciekawa impreza: przesyłanie osobiście pozdrowień z Targów Wschodnich za pośrednictwem radia.

W pobliżu studia, po przeciwnej stronie alei — domek, a przy nim rozwieszona na dwóch słupach antena. To **zradiofonizowana świetlica,** urządzona przez Rozgłośnię i Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju. Komitet ten, który powstał we Lwowie z początkiem bieżącego roku jednoczy w sobie 17 organizacyj społecznych, działających na terenie Małopolski Wschodniej: TSL., Związek Strzelecki, Związek Inwalidów. Pracowników Samorządu Terytorialnego, Urzędników Gminy m. Lwowa, Rezerwistów, Straży Pożarnych, PPW., KPW., Rodziny: Kolejową, i Policyjną, Związek Gospodyń Wiejskich, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Związek „Młodej Wsi", Akcję „Radio-chorym" i Klub Krótkofalowców. Celem Komitetu jest skoordynowanie wysiłków poszczególnych organizacyj, dążących do zradiofonizowania swych świetlic w zrozumieniu wielkiego znaczenia radia w pracy oświatowej.

Wyniki akcji radiofonizacyjnej są wcale pokaźne. Wystarczy nadmienić, że np. Towarzystwo Szkoły Ludowej ma już około czterysta odbiorników w swych świetlicach, a Związek Strzelecki prawie czterysta.

W budynku świetlicowym odbywa się też pokaz popularnych odbiorników, które dzięki niskiej stosunkowo cenie nadają się do radiofonizacji świetlic — przede wszystkim wiejskich. Wprawdzie nie stworzono jeszcze u nas tak taniego typu odbiornika popularnego, jaki istnieje już np. w Niemczech, pokaz ten jednak, choć skromny, dowodzi, że jesteśmy na najlepszej drodze ku temu celowi.

Wystawa Polskiego Radia na Targach Wschodnich zainteresuje niewątpliwie tak radiosłuchaczy, jak i tych, którzy zamierzają wstąpić w ich szeregi.



JULIUSZ PETRY
Dyrektor lwowskiej Rozgłośni Polskiego Radia



Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, koncertująca w lwowskiej Rozgłośni Polskiego Radia.

P. K. O. w lipcu 1937 r.

W miesiącu lipcu wkłady na rachunkach oszczędnościowych w PKO.. wzrosły o 10,9 milj. zł. i na dzień 31. VII. 1937 r. wynosiły 726,6 milj. zł. **W tym czasie otwarto 56.220 nowych książeczek oszczędnościowych.** Ogólny stan czynnych książeczek oszczędnościowych na koniec lipca 1937 r. wynosił 2, 596.120.

Ogólny obrót czekowy PKO., na który złożyło się 4.212.046 pozycyj wpłat i wypłat, osiągnął w miesiącu sprawozdawczym sumę 2.809.9 milj. zł., z czego na obrót gotówkowy przypada 683,3 milj. zł, a na obrót bezgotówkowy 2.126,6 milj. zł t. j. 75,7 proc. całego obrotu czekowego PKO. Stan kapitału na 79.139 kontach czekowych wynosił na ultimo lipca br. 200,8 milj. zł, a więc w porównaniu ze stanem z końca ubiegłego miesiąca wzrósł o 4,6 milj. zł.

Stan ubezpieczeń na życie na dzień 31. VII. 1937 r. wynosił 129.764 czynnych polis, a suma ubezpieczenia 191,7 milj. zł.

W grupie operacyj czynnych portfel papierów wartościowych własnych i funduszu zapasowego wzrósł w miesiącu sprawozdawczym o 17,0 milj. zł do kwoty 813,7 milj. zł. Kredyty bezpośrednie, a mianowicie skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe oraz na zastaw papierów wartościowych wzrosły o 1,6 mil. zł. i wynosiły na ultimo lipca 44,4 mil. zł. W sumie tej pozycja pożyczek na zastaw papierów wartościowych wynosiła 15,9 milj. zł i pozycja skupu weksli 20,4 milj. zł.



P. Wojewoda lwowski Alfred Biłyk wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia we Lwowie dnia 21. sierpnia 1937 r. przemówienie, inaugurujące cykl audycyj „Tygodnia normalnego ruchu pieszego i kołowego".

Sprawność placówek strażackich w obronie przeciwpożarowej na terenie województwa lwowskiego.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych we Lwowie, do którego zakresu działania należy organizacja przeciwpożarowa na terenie województwa lwowskiego, posiada we wszystkich powiatach Oddziały Związku z własnymi zarządami, które przy pomocy powiatowych instruktorów pożarniczych prowadzą prace, zmierzające ku podniesieniu sprawności placówek strażackich, których na terenie województwa lwowskiego istnieje 1060.

Zarząd Okręgu Wojewódzkiego lwowskiego przedstawia się następująco: prezes, wicewojewoda lwowski p. mgr. **Tadeusz Chmielewski;** wiceprezesi pp. **Stanisław Siedlecki i inż. Wacław Czaplicki;** członkowie pp. **dr Gustaw Bruchnalski, Roman Frankowski, dr Stanisław Trojan i Michał Głowiak.** Inspektor okręgowy: p. **Stanisław Błaszczyk.**

Każdego roku Zarząd Okręgu jak również Oddziały Powiatowe urządzają **specjalne kursy pożarnicze,** na których naczelnicy straży pożarnych oraz ich zastępcy zdobywają wiadomości teoretyczne i praktyczne, niezbędne dla spełnienia trudnych zadań, jakie strażom pożarnym zostały powierzone.

W roku 1936/37 Oddziały Powiatowe urządziły na swych terenach kursy pożarnicze I i II-go stopnia, natomiast Zarząd Okręgu urządził 5 kursów III-go stopnia, na których uzupełniło swe wiadomości fachowe 180 naczelników i dowódców straży pożarnych. Po kursach w kilku powiatach zostały urządzone **zjazdy rejonowe i powiatowe,** połączone z zawodami strażackimi. W każdym powiecie odbyły się również ćwiczenia taktyczne przy udziale kilkunastu straży pożarnych. W czasie tych ćwiczeń prowadzono próbną akcję ratunkową ludzi i zabudowań.

Należy również nadmienić, że w lipcu r. b. został urządzony w Parchaczu (powiat Sokal) **harcerski obóz pożarniczy,** na którym kurs II-go stopnia ukończyło 22 harcerzy. Obozy takie mają na celu przygotowanie działaczy pożarniczych.

Większość placówek strażackich, powstałych w ostatnich czasach nie jest zaopatrzona dostatecznie w sprzęt pożarniczy, konieczny do prowadzenia skutecznej akcji ratunkowej przy pożarze, a także nie posiada odpowiednich remiz, a to z powodu braku środków finansowych, których straże ani gminy w dostatecznej ilości nie posiadają.

Plan zaopatrzenia straży pożarnych jest rozłożony na pewien okres i realizowany etapami każdego roku przy pomocy zasiłku z funduszu, przewidzianego ustawą przeciwpożarową od towarzystw ubezpieczeniowych i częściowo przy pomocy funduszów samorządów miejskich i wiejskich.

Motoryzacja obejmuje coraz większą ilość straży pożarnych. W roku 1935 i 1936 zaopatrzono w motorowe sikawki 20 placówek strażackich. W roku bieżącym również kilka straży otrzymało sikawki motorowe a dwie straże specjalne samochody pogotowia strażackiego.

Ponadto poszczególnym strażom zostały przyznane w r. b. z funduszów ustawowych zasiłki na kupno 20 sikawek ręcznych, 6 wozów pogotowia konnych, 4.800 metrów węży tłocznych, kilkanaście drabin i na budowę 23 remiz strażackich. Na urządzenie zbiorników wodnych otrzymały subwencje powiaty: lwowski, kolbuszowski, samborski i rudecki. Przypuszczalna suma tych zasiłków wyniesie około stu tysięcy złotych. Dzięki tym zasiłkom zaopatrzenie straży znacznie się powiększy i przyczyni do podniesienia ich sprawności.

Dla mechaników sikawek motorowych był urządzony przez Okręg Wojewódzki w r. 1936 specjalny kurs obsługi sikawek motorowych. Taki kurs przewidziany jest także w roku bieżącym.

Równocześnie z motoryzacją straży pożarnych Zarząd Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych wysunął sprawę zaopatrzenia osiedli w przeciwpożarowe

zbiorniki wodne,

bez których w wielu miejscowościach niemożliwa jest akcja ratunkowa na wypadek większego pożaru. Plan zaopatrzenia wodnego rozłożony jest na kilka lat, przy czym każdego roku przeprowadza się sporządzenie odpowiedniej ilości zbiorników wodnych na trzech ewentualnie czterech powiatach. Celem większego spopularyzowania sprawy zaopatrzenia wodnego i przygotowania odpowiednich referentów Zarząd Okręgowy zorganizował w kwietniu roku bieżącego odpowiedni kurs, który był prowadzony przez delegata Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych **inż. Jerzego Sawaszyńskiego,** autora wielu książek z dziedziny budowy różnych zbiorników wodnych.



Mgr Tadeusz Chmielewski
wicewojewoda lwowski, prezes Zarządu Okręgu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych R. P. we Lwowie.

Niezależnie od wymienionych prac, Zarząd Okręgu

współpracował nad podniesieniem sprawności kolejowych i wojskowych straży pożarnych,

które niejednokrotnie biorą udział przy pożarach na terenie wsi i miasteczek.

Należy również zaznaczyć, że wśród wielu prac Zarząd Okręgu prowadzi także

przygotowanie żeńskich oddziałów pożarniczych,

które w wielu miejscowościach pełnią czynności pomocnicze przy oddziałach męskich a jednocześnie sprawują służbę sanitarną. W czerwcu br. Zarząd Okręgu urządził w Przemyślu specjalny kurs II-go stopnia dla komendantek żeńskiej służby samarytańsko - pożarniczej. Kurs dał dobre wyniki i należy przewidywać, że przyczyni się w dużym stopniu do dalszego rozwoju żeńskiej służby samarytańskiej, mającej doniosłe znaczenie, zwłaszcza na wypadek obrony przeciwlotniczo - gazowej.

W roku bieżącym Zarząd Okręgu położył duży nacisk na **przeprowadzenie prac kontrolnych,** które mają na celu dokładne zbadanie wyszkolenia i zaopatrzenia straży w sprzęt pożarniczy. Zarząd Okręgu zdaje sobie sprawę, że pod względem zaopatrzenia są duże braki, ma jednak nadzieję, że **przy wspólnym wysiłku całego społeczeństwa straże pożarne** w niedługim czasie będą należycie wyposażone.

W dniach od 5-go do 12-go września b. r. stosownie do zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i zezwolenia p. Wojewody lwowskiego zostanie urządzony na terenie całego województwa **„Tydzień Strażacki",** który ma na celu spopularyzowanie zadania Związku Straży Pożarnych i podkreślenie obywatelskiej i ofiarnej pracy, prowadzonej niejednokrotnie w bardzo trudnych warunkach przez członków ochotniczych straży pożarnych.

Nie wątpimy, że całe społeczeństwo, doceniając znaczenie istnienia tych pożytecznych placówek, chętnie poprze urządzone imprezy w czasie wspomnianego „Tygodnia".



Na wiosnę br. odbyły się w Zboiskach pod Lwowem wielkie manewry strażackie, w których wzięły udział straże z 10 gmin. Manewrom tym przyglądali się widoczni na zdjęciu obok od lewej strony: st. instr. Łobocki, dyrektor P. Z. U. W. inż. Czaplicki, insp. Błaszczyk, starosta powiatu lwowskiego Zamecznik, wicestarosta dr Dembowski, lekarz pow. dr Kurzeja, komendant pow. policji kom. Rejman i instr Ochęduszko.



Stanisław Błaszczyk
inspektor okręgowy.

Miłość Fatiny.

22) Powieść egzotyczna Tadeusza Michała Nittmana.

Stefan, Polak, były oficer wojsk austriackich a następnie polskich, spotkawszy się w Dubrowniku z Kroatem, Igorem Begovicem, pilotem marynarki, dawnym swoim dobrym przyjacielem, opowiadał mu swój romans z pewną Turczynką, imieniem Fatina. Z wielkim naprężeniem umysłu słuchał Igor słów Stefana, skreślającego miłosne pieszczoty, ich schadzki na cmentarzu oraz w jego mieszkaniu. Następnie Fatina mieszkała przez kilka tygodnie u Stefana, a wówczas oświadczyła mu, że zostanie matką. Po jej odjeździe Stefan przez dłuższy czas nie otrzymywał od Fatiny żadnej wiadomości. Opowiadanie swoje kontynuował tak:

Zwolna począłem wracać do domu znajomym torem kolejowym. Idąc tak po skrzypiącym żwirze, bezmyślnie liczyłem paliki metrowe — —

Im bliżej mojej willi — tym bardziej zwalniałem kroku.

Nagle — przechodziłem właśnie koło gęstych zarośli — silne uderzenie w czaszkę, zadane z tyłu, powaliło mnie na zimne szyny. Ktoś trzymał mnie za kark, jak kleszczami i równocześnie pochylila się nade mną zwierzęca twarz w fezie.

— Gdzie ja ją widziałem? Gdzie ja ją widziałem? przewaliło mi się przez mózg huraganem.

I z dziwną przenikliwością, właściwą myślom w takich momentach, ujrzałem zaspanego budnika na górskiej stacyjce i przechodnia — muzułmanina na dworcu w Serajewo.

Resztę myśli zdusił we mnie przenikliwy ból w okolicach krzyży — jak przez mgłę usłyszałem zadyszany charkot pijacki nade mną:

— Masz psie chrześcijański za Fatinę!

I — straciłem przytomność.

— — — — — — — —

Miesiąc cały nieomal przeleżałem w gorączce między życiem a śmiercią.

Gdym wreszcie otworzył oczy przytomnie, ujrzałem nad sobą, wybladłą od czuwania, twarz Achmeda.

Od niego dowiedziałem się, że owej tragicznej nocy, dziwnie niespokojny wyszedł naprzeciw i znalazł mnie wreszcie na torze, bez ducha, w kałuży krwi.

Chwilę jeszcze gdybym tam leżał — jużbym nie żył, zmiażdżony przez nadjeżdżający właśnie pociąg z Wyszechradu. Może być, że morderca właśnie na to liczył, sądząc, że w ten sposób zatrze wszelkie ślady?

Mój wierny żołnierz ostrożnie zaniósł mnie na rękach do domu, zaalarmował dowództwo moje, sprowadził lekarza. W malignie przewieziono mnie do szpitala.

Tu wywiązało się wkrótce ostre zapalenie płuc. Rana była głęboka i zdradliwa. Nóż turecki nie dotarł jednak do serca.

A Fatina? — spytasz pewnie. Przepadła bez śladu. Biedna, biedna maleńka! Jak ona musiała cierpieć! Wspomnienie o niej zapadło mi głęboko, aż na dno gdzieś mej jaźni. Milczałem, oczywiście, przed wszystkimi o tym, co zaszło; przed władzami tym bardziej nie pochwaliłem się w jakich okolicznościach dostałem ten cios śmiertelny. Chodziło przecież o dobre imię mojej kochanki. Uważano to więc za akt sabotażu ze strony serbskich „komitadżi".

Ja i Achmed znaliśmy jedynie całą prawdę.

On jednak bez porozumiewania się ze mną milczał również, wpatrując się z troską w moją twarz, przez cały czas choroby.

Dziś dopiero z pod popiołów serdecznych pamiątek wydobyłem tą słodką twarz dziewczęcą. Tyle lat już, tyle zdarzeń, tylu ludzi poznanych — a pamiętam, jak dziś. Widzę ją...

Nawet blizna na mych plecach — oglądałeś ją nieraz? — zasklepiła się prawie całkiem, a pamięć o Fatinie trwa ciągle — żywa.

Pytałeś mnie nieraz o tę bliznę. Nie chciałem ci nigdy powiedzieć... Dopiero dziś, ulegając twej prośbie.

Przeszło po nas życie nie jednym jarzmem, sądziłem więc, że będę mógł ci to opowiedzieć, niby baśń o krwawych różach. Sądziłem — że cię to zajmie, a tymczasem zdaje się, zrobiłem ci parokrotnie przykrość, niechcący!

Leżałem tak nieruchomo wśród zielonych ścian szpitalnej izby, błądząc oczyma jedynie po, muchami upstrzonym, suficie.

Ta stal, wbita pod łopatkę, wstrząsnęła mną całym. A trzeba mi tego było. Coś, jakby pękło we mnie. Opadły ze mnie chutne żądze, jak liście jesienią, zniknął gdzieś ostry ból rozłąki, została jeno spokojna, tajemna tęsknota za czymś, co przelotne i co nie wróci.

Obraz umiłowany zbladł i oddalił się odemnie, gdzieś w przestrzeń, ów miesiąc mglisty stworzył jakby przepaść między wczoraj a dziś. Przeszłość niedawna dniem mi się zdała, jakimś snem, w każdym razie nie czymś realnym. I dziś nawet tak mi się widzi, jakbym to wszystko przeżywał kiedyś w minionym, poprzednim życiu, moim drugim „ja".

Stałem się znowu spokojny, opanowany, prawie pogodny. O Fatinie starałem się myśleć bez żalu, że jej nie ma. Wmówiłem w siebie, że tak widocznie miało być, aby ocalić całe piękno naszej miłości... Aby pozostał puchar — nie dopity.

Gdym wreszcie przyszedł nieco do siebie, wysłano mnie pociągiem sanitarnym do Budapesztu, do domu rekonwalescentów na uśmiechniętej wyspie Margarety, na Dunaju.

Tam spotkałem się z tobą. Pamiętasz jaka to radość była? I może nie wiedziałeś, jak dobroczynnie wpływałeś na mnie swoją smętną pogodą, siłą bijącą z twych stalowych ócz, serdecznym, męskim przywiązaniem, jakie mi okazywałeś. Troskliwości twojej zawdzięczam głównie ostateczne przyjście do zdrowia. Jak czuwałeś, abym się nie męczył. A przecież sam byłeś świeżo, o ile pamiętam jeszcze, po silnej kontuzji lotniczej. Aparat wskutek wadliwego lądowania, przygniótł ci, zdaje się, parę żeber? Czy nie tak?

Obaj tam, nad modrym nurtem, odżyliśmy na nowo.

Przegadaliśmy wtedy sam na sam nie jedną godzinę zwierzeń. Mówiliśmy o wszystkim, tylko o tej mojej historii bośniackiej — nigdy. Może zbyt bliski jej jeszcze byłem?!

Wszakże znasz mnie! Mimo pozorną szczerość, jestem właściwie skryty, zwłaszcza gdy chodzi o uczucie moje do kobiet. Poza tym kładła mi wonczas pieczęć na usta zupełnie naturalna dyskrecja. Chodziło przecież o jej cześć! Dziś — stosunki zasadniczo się zmieniły. Tamte czasy zapadły się już gdzieś, w historyczną przeszłość!

Fatina pewno w jakimś haremie zamknięta, zmieniła nazwisko, stan, miejsce zamieszkania. Przestała istnieć dla świata. Tyle lat! Nie spotkamy jej już nigdy. Ani ja, ani — ty! Nie spotkamy — głucho potwierdził Igor.

— Tam, w Budapeszcie milczałem jednak.

Wkrótce przerwały nam wielkie wypadki polityczne to „dolce far niente". Począł się bowiem, pamiętasz, straszny pogrom armii austriacko-węgiersko-niemieckiej na wszystkich frontach. Stara monarchia Habsburgów zatrzęsła się od podziemnych gromów, stanęła w ogniu rewolucji i bezsilna, w gruzy padła!

Wszystkie ludy, wprzągnięte w jej służbę cesarskim chomontem, zerwały się do życia. Powiała przez świat wilsonowska zasada samostanowienia narodów o sobie.

Wir tych zdarzeń porwał i nas. Rozjechaliśmy się w dwie strony świata, gdzie nas wzywały ojczyzny. Ty — na południe do Belgradu, ja na północ, do Polski. I nie widzieliśmy się więcej od tego czasu. I nie raz przekwitły z wiosną kwiaty.

Dopiero tu, na tym błogosławionym skrawku ziemi, w zacisznym, słonecznym Dubrowniku, rozwiązał mi się język. Dlaczego? Nie wiem właściwie. Może ta wiosna jest właśnie wiosną wspomnień.

Może w tym roku róże bardziej szkarłatne i pachną goręcej, namiętniej, niż zwykle.

Prosiłeś, bym opowiadał... W tej jednej dobie odsłoniłem ci szmat mego życia, nie znany dotychczas, starannie ukrywany przed tobą nawet! Może znużył cię zbyt potok moich słów. Ale ja, odtwarzając powtórnie tę egzotyczną przygodę, zapomniałem zwolna, że mówię do ciebie. Przeżywałem ją jeszcze raz, aż do najdrobniejszych szczegółów. Kochałem się raz jeszcze w Fatinie...

A teraz — romans skończony!...

XIX.

Umilkłem... Wielką, mroczną salę spowiła ciemność. Słychać było tylko szybki oddech mego przyjaciela. Na inkrustowanym stoliku — szklanki z nie dopitym grogiem. Resztki złotawej cieczy, dawno już wystygłej, przyciągały ku sobie nie pewne światło lampy.

Na dworze padał, zdaje się, deszcz i monotonnie szeleścił kroplami po ciemnych szybach weneckich okien.

Jakiś dziwny lęk wypełzł nagle z mrocznych kątów pokoju i skradać się począł ku nam, po kamiennej posadzce.

Rozejrzałem się trwożnie na wszystkie strony. Cicho... Nic...

W tym wstrząsnął mną całym przejmujący, zdławiony szloch. To Igor zakrył ciemną twarz rękoma i płakał. I czułem jak przez palce przesączają mu się łzy, padając na marmur mozaiki, czerwone, niby krew, niby płatki szkarłatnej róży...

Płakał! Taki człowiek jak on, o mięśniach i nerwach ze stali!

(C. d. n.).





„Tydzień Gór w Wiśle". — 1) Fragment z defilady, którą przyjmował Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki w towarzystwie Ministra spraw wojskowych i prezesa Związku Ziem Górskich gen. Kasprzyckiego. — 2) Skauci rumuńscy w strojach ludowych maszerują ulicami uzdrowiska Wisła w czasie „Święta Gór".

Rozbudowa Stanisławowa

pierwszego po Lwowie miasta w Małopolsce Wschodniej.

Ze wszystkich miast dawnej Rusi Czerwonej, **Stanisławów** powstał najpóźniej, bo dopiero w połowie XVII wieku. Mimo to sprzągł się z dziejami Pokucia, nadrobił spóźnioną tradycję i na wschodnio - południowych obszarach Rzeczypospolitej **odegrał ważną rolę dzięki swemu geograficznemu położeniu i wyrósł dziś na miasto, pierwsze po Lwowie w tej części kraju.**

Andrzej z Potoka Potocki, wojewoda i generał kijowski, założył to miasto na swych rozległych dobrach, budując potężną twierdzę w widłach dwóch górskich rzek, iżby najskuteczniej zapewnić bezpieczeństwo całej połaci kraju i otworzyć pole do pracy spokojnej. Mądra polityka Potockich łagodziła spory rasowe, religijne i narodowościowe niezżytych jeszcze ze sobą mieszkańców (Polaków, Ormian, Rusinów i Żydów). Szeroki samorząd miejski, oparty na prawie magdeburskim, zostawiał **obszerne pole inicjatywie poszczególnych ugrupowań do działania dla dobra wspólnego.** Dzięki temu Stanisławów rozwijał się coraz piękniej, mimo, że był terenem ciągłych wojen tureckich i tatarskich najazdów.



Gmach Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie.

Miasto posiada szereg cennych zabytków: resztki murów twierdzy, klasztor i kościół pojezuicki (obecnie katedra obrządku greckiego), 6 kościołów, 4 cerkwie, synagogę z XVII w. i zabytkowy ratusz. Poza tym posiada teatr, liczne szkoły średnie i zawodowe. Siedziba Województwa, Sądu Okręgowego, Izby Skarbowej i Dyrekcji Biura Kontroli Dochodów P. K. P.

W czasie wojny światowej miasto było bardzo zniszczone.

W okresie następującym bezpośrednio po wojnie, wobec specyficznych warunków ogólnych i lokalnych, samorząd miejski prowadził życie z dnia na dzień, bez jakichkolwiek możliwości ustalenia programu gospodarczego. Wprowadzenie złotowej waluty i wejście w życie nowej ustawy o finansach komunalnych **umożliwiło planową pracę samorządu.**

Przed wojną Stanisławów był miastem z kilkudziesięcioletnią tradycją administracyjną o 30 tysiącach mieszkańców, 415.8 ha powierzchni, z należycie, jak na ówczesne stosunki, urządzoną siecią dróg. Miasto nie wymagało zbyt wielkich wydatków konserwacyjnych, a czekało tylko niecierpliwie **na zasadnicze inwestycje miejskie: kanalizację, wodociągi i elektrykę.**

Po wojnie z chwilą kreowania w mieście Urzędu wojewódzkiego, z narastającą z tego tytułu sukcesywnie tylko i powolnie koniunkturą, znalazło się z miejsca **w obliczu obowiązków,** tym trudniejszych, że miasto ucierpiało znacznie skutkiem wojny światowej, tak bezpośrednio, jak i pośrednio (ubytek około 1000 budynków), zniszczone przedsiębiorstwa miejskie, zrujnowane drogi. Przyłączenie w roku 1925 gmin podmiejskich t. zw. Knihininów, było koniecznością z punktu widzenia administracji porządkowej, sanitarnej, budowlanej, bezpieczeństwa publicznego i innych, jednakowoż **spowodowało wzrost ludności z 30.000 na około 70.000,** oraz obszaru z 415.8 na 2.275.5 ha, a w następstwie **zwiększenie wydatne obowiązków inwestycyjnych miasta,** — ponieważ włączone obszary były niemal zupełnie zaniedbane. W latach dobrej koniunktury (1924—1930) miasto zaciąga szereg nowych zobowiązań długoterminowych, hipotecznie zabezpieczonych, na cele inwestycyjne. Z tego okresu czasu **powstaje Elektrownia miejska** (gazownia już istniała przed wojną), **nowa targowica, koszary straży pożarnej, zmotoryzowanie straży, trwałe drogi głównych arteryj miasta, 2 gmachy szkolne i cały szereg bloków budynków miejskich dla ludności mniej zamożnej, oraz przebudowa ratusza i skanalizowanie głównych ulic śródmiejskich.**

Dzięki poparciu p. wojewody stanisławowskiego gen. Pasławskiego oraz przychylnemu stanowisku władz i Funduszu Pracy, zdołało miasto uzyskać odpowiednio wysokie fundusze, które pozwoliły obecnemu Zarządowi miejskiemu i przełożonemu miasta p. mgr Franciszkowi Kotlarczukowi na przeprowadzenie w całej prawie rozciągłości inwestycyj, przewidzianych w tegorocznym budżecie miejskim i rozpoczęcia tych robót już wczesną wiosną.

W szeroko opracowanym planie robót drogowych na pierwsze miejsce wybija się **intencja pokrycia trwałą nawierzchnią tych ulic miasta,** które zostały już definitywnie zaopatrzone w kanały i kable elektryczne. To też obecnie centrum miasta w szybkim tempie pokrywa się, bądź to asfaltem na ulicach reprezentacyjnych, bądź też kostką granitową i betonową. Asfaltowanie „Limbitem" proweniencji krajowej objęło w tym roku 6.240 m² powierzchni ulic. Kostką granitową zaopatruje się 2.900 m² powierzchni ulic, makadamem granitowym pokrywa się 3.460 m² powierzchni ulic, zaś nawierzchnię żwirową 2.475 m². **Oprócz tych robót technicznych wykonuje się w całym szeregu ulic krawężniki, ścieki, poszerza ulice, zakłada się nowe pasy zieleni i drzew.**

Ukończono skanalizowanie śródmieścia. Łączna długość kanałów, wybudowanych w tym roku, wynosi blisko 3 km. Z prac budowlanych kończy się nową halę dla uboju cieląt w rzeźni, wykańcza się pierwsze piętro ratusza, dla umieszczenia w nim Muzeum Pokuckiego i Biblioteki im. Smagłowskiego.

W centrum miasta na placu Marszałka Piłsudskiego buduje się nowoczesny podziemny ustęp publiczny.

W elektrowni miejskiej zwiększono w tym roku budynek hali maszyn dla pomieszczenia nowego turbozespołu, wybudowano budynek kotłowni oraz urządzono elewator węglowy.

Rozpoczęto budowę rozdzielni i wykonano wieżę chłodniczą.

Baczną uwagę poświęcono **rozszerzeniu sieci oświetleniowej miasta.** Rozszerzono ją tak na przedmieściach, jak i w ogrodach publicznych.

W roku bieżącym uruchomiono przedsiębiorstwo miejskie Zakład Oczyszczania Miasta, którego zadaniem jest dbać o porządek i czystość w mieście.

Tyle z prac obecnej działalności Zarządu miejskiego. W tym miejscu należy poświęcić uwadze **wysiłki stanisławowskiego Obwodu Wojewódzkiego L. O. P. P.,** którego staraniem w roku bieżącym powstało na gruntach, odstąpionych przez gminę, lotnisko i szkoła lotnicza im. gen. Tadeusza Kasprzyckiego, jako trwały pomnik wysiłku i ofiarności tamtejszego kresowego społeczeństwa.

Organizacje i stowarzyszenia kulturalno-społeczne wykazały w b. r. ożywioną działalność.

Teatr Pokucko-Podolski, jako ważny czynnik z życia współczesnego, pozostaje od kilku



Gmach teatru im Moniuszki w Stanisławowie.

lat **pod wytrawnym kierownictwem p. dyr. Zuzanny Łozińskiej, dba o podniesienie i krzewienie kultury polskiej na kresach południowo-wschodnich.**

Teatr znajduje należytą opiekę i pomoc ze strony czynników rządowych i obecnego Zarządu miasta. Z prac społecznych **na terenie szkolnictwa** podnieść należy inicjatywę Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, które z nowym rokiem szkolnym otwiera trzyletnie Prywatne Seminarium Ochroniarskie z prawami publiczności. Miejska Biblioteka im. Smagłowskiego w b. r. powiększyła znacznie swój księgozbiór z dziedziny literatury i sztuk pięknych, zaś Miejskie Muzeum Pokuckie z chwilą przeniesienia się w najbliższych tygodniach do nowo zbudowanego ratusza — zostanie udostępnione szerszym rzeszom publiczności i pozwoli **przybywającym do Stanisławowa turystom** oglądać nadzwyczaj cenne zbiory regionalne i inne zabytkowe rzeczy muzealnej wartości.

Na uwagę zasługuje praca wychowawcza Stanisławowskiego Podokręgu Związku Strzeleckiego, który w zrozumieniu doniosłości akcji wychowania bezdomnej młodzieży na dobrych obywateli Państwa, z inicjatywy p. wiceprezydenta miasta mgra Fr. Kotlarczuka uruchomił w roku bieżącym, w odstąpionym przez gminę budynku, Ośrodek Wychowawczy dla bezdomnych chłopców, by wspólnie z akcją innych organizacyj, a w szczególności Zgromadzenia Braci Albertynów, otoczyć odpowiednią opieką ten odcinek pracy społecznej.

Stanisławowski Podokręg Z. S. przystąpił w bieżącym roku do robót ziemnych przy budowie nowego Domu Strzeleckiego z ogródkami działkowymi dla bezrobotnych strzelców, w dzielnicy b. Knihinina miasta. W zrozumieniu potrzeby skoordynowania wszystkich prac gospodarczych, społecznych i kulturalnych w mieście **powołano do życia w bieżącym roku Komitet Porozumiewawczy Polskich Organizacyj Społecznych Małopolski Wschodniej.**



Kościół ormiański w Stanisławowie.

Powiat lwowski

na XVII. Targach Wschodnich.

Powiat lwowski nie bierze w roku bieżącym jako oddzielna całość udziału w XVII. Targach Wschodnich lecz łączy się z poszczególnymi branżami, dając w ten sposób całokształt produkcji południowo - wschodnich rubieży Rzeczypospolitej.

Obok zamieszczone zdjęcie fotograficzne uwypukla całą malowniczość strojów, używanych przez lud wiejski w powiecie lwowskim.



Właściwie powiat lwowski jest tak silnie związany z miastem Lwowem — tak utrwaloną tradycją jako też gospodarczo, jako centrum zbytu, że nastawienie gospodarcze i przemysłowo - handlowe odpowiada wyłącznie potrzebom naszej kresowej stolicy, broniącej polskości i jej potrzeb w trzech południowo wschodnich województwach.

Ta łączność bezpośrednia wybiła specjalne piętno w rozwoju gospodarczym i kulturalnym powiatu lwowskiego. Naturalnym jest, że przemysł, handel i finanse koncentrują się w mieście Lwowie. Jedynie **specjalne warunki zezwalają na oddzielny większy przemysł,** jak znane zjednoczone fabryki wapna, gipsu i ceramiczne „Alba" w Szczercu i okolicy, lub olbrzymie zakłady drzewne „Oikos", znane w świecie z jakości swej dykty, kilkanaście cegielń i t. p.

Nadmiernie duża ludność powiatu, wobec braku dostatecznego na razie zatrudnienia w mieście, **przechodzi z konieczności do przemysłu domowego i chałupnictwa,** których eksponaty widoczne są w pawilonie przemysłu ludowego. Guzikarstwo, kwieciarstwo, szczotkarstwo, białoskórnictwo, wyroby z lnu i konopi, kilimkarstwo, złotnictwo, mają tu wielu reprezentantów.

Poza tym powiat uintenzywnia w różnych kierunkach **produkcję rolną** i dostosowuje ją do bezpośredniego zbytu we Lwowie.

Warzywnictwo i sadownictwo jest w pełnym rozwoju i wystawi dorobek swój na specjalnej wystawie ogrodniczo - sadowniczej w październiku r. b.

Mleczarstwo organizuje się jako prawie jedyni karmiciele mieszkańców Lwowa i szuka odpowiednich, najdogodniejszych sposobów zbytu.

Poza tym produkcja rolna intenzywniejsza, aniżeli w innych powiatach szuka odpowiednich kapitałów, dających im możność wykorzystania wszelkich swoich możności produkcyjnych.

Przede wszystkim brak odpowiedniej sieci mleczarń i zlewni mlecznych, dostosowanych do najnowszych wymogów higieny, brak odpowiednich fabryk konserw, odpowiednich składów i przechowalni owoców, brak odpowiedniej organizacji zbytu nadwyżki jarzyn świeżych do naszych letnisk — nie pozwalają temu nadmiarowi rąk do pracy do racjonalnego uintensywnienia swych gospodarstw.

Byłoby to podstawą usunięcia bezrobocia wsi (większość ich wróciła z miasta na wieś) i tu należałoby zaczerpnąć poważne kwoty z funduszu bezrobocia i funduszu inwestycyjnego.

Większe zainteresowanie się społeczeństwa lwowskiego możliwościami produkcyjnymi powiatu da z całą pewnością wyniki wysoce pozytywne, tak dla miasta, jako też dla powiatu.

Właśnie tu na terenie Targów Wschodnich znajdziemy możność zetknięcia się obu stron zaintersowanych w produkcji i zbycie i żywimy niezłomną nadzieję, że w najbliższej już przyszłości ten wspólny interes znajdzie wspólną drogę.

Liceum Krzemienieckie.

Stara fundacja Czackich, słynne „Liceum Krzemienieckie", wskrzeszone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego z Odrodzeniem Polski, jest to nie tylko szkoła w pedagogicznym znaczeniu tego słowa, lecz też ważnym ośrodkiem kulturalno - społecznym, będącym posiadaczem ogromnych obszarów ziemi. „Liceum Krzemienieckie" prowadzi przede wszystkim i głównie gospodarkę w dziale leśnym. Lasy zajmują na Wołyniu w powiatach: krzemienieckim, dubieńskim, zdołbunowskim, równieńskim i horochowskim obszar około 38 tysięcy hektarów. Racjonalnie prowadzona gospodarka leśna pozwala na należyte wyzyskanie drzewostanu i na zajęcie pewnego i mocnego stanowiska na rynku w ogólnopolskiej gospodarce rolniczo - leśnej, przy czym zezwoliła ona też wydatnie rozbudować przemysłowe przedsiębiorstwa „Liceum": tartaki parowe we Lwowie, Smydze i Furażu, posadzkarnie i suszarnie we Lwowie i Smydze, oraz fabrykę mebli w Smydze.

Obecnie rozszerza się fabrykację posadzek i buduje w Smydze „Forniarnię".

Przez te zakłady wytworzone fabrykaty, jak: meble, posadzki, narty itd., jakoteż półfabrykaty i cenniejsze gatunki drzewa, znajdują zbyt nie tylko w Polsce, jak w Warszawie, Gdyni, Katowicach, Poznaniu i Lwowie, lecz są też poszukiwane i chętnie nabywane zagranicą i eksportowane bądź to drogą lądową do Szwajcarii, Czechosłowacji i Austrii, bądź morzem jak do Belgii, Anglii, Holandii itd.

Fabryka w Smydze wytwarza meble w swoistym stylu, opartym na motywach ludowych, zaś tartak parowy we Lwowie wytwarza bardzo ładne, wzorzyste tafle parkietowe. Oprócz wyżej wymienionych przedsiębiorstw „Liceum Krzemienieckie" jest właścicielem pięciu młynów, oraz dwóch cegielń i dwóch wapniarni.

Za przykład też służyć może gospodarka rolna „Liceum Krzemienieckiego" i posiada ona również duże znaczenie nie tylko dla Wołynia, lecz też dla całości kultury rolnej w Państwie.

W sześciu folwarkach „Liceum", zagospodarowanych wedle najnowszych sposobów uprawy roli, prowadzone są też wzorowe obory bydła rasy czerwonej polskiej, chlewnie rasy białej angielskiej, owczarnie karakułowe, hodowla koni na użytek własny, jakoteż dla wojska, hodowla kur zielononóżek, mleczarnia - serowarnia, szkółki drzew owocowych, próbne hodowle brzoskwiń, moreli, winogron itp.

Eksponaty, wystawiane na XVI Targach Wschodnich ubiegłego roku, budziły wielkie zainteresowanie u zwiedzającej publiczności.

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie.

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom (wystawcom i zwiedzającym) tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie w czasie od 2 do 18 września br. **zniżkę na kolejach polskich w drodze powrotnej w wysokości 75 procent.** Ze zniżki tej korzystać będzie można na podstawie **indywidualnych kart uczestnictwa,** wydanych staraniem Ligi Popierania Turystyki w Warszawie, które będzie można otrzymać bezpłatnie w biurach podróży oraz przy kasach na ważniejszych stacjach kolejowych.



Budynek Rady Powiatowej w Rohatynie.

Prace gospodarcze POWIATU ROHATYŃSKIEGO.

Powiat rohatyński zajmuje obszar 114.664 ha i liczy 127.312 mieszkańców, z czego przypada na miasta 15.598, na wsie 111.714 osób. Główne zajęcie ludności stanowi rolnictwo (85 proc.)

Pod względem administracyjnym dzieli się powiat na 3 miasta, 11 gmin wiejskich i 112 gromad. Wszystkie miasta stanowią równocześnie siedzibę sądów grodzkich.

Działalność gospodarcza Samorządu powiatowego i gminnego przejawia się głównie w kierunku: budowy i utrzymania dróg, budowy szkół powszechnych, regulacji rzek, melioracji łąk i pastwisk, podniesienia hodowli i uprawy roli, organizacji przemysłu rolniczego i ludowego, oraz współdziałania z organizacjami społecznymi.

BUDOWA I UTRZYMANIE DRÓG.

Sieć dróg na terenie powiatu wynosi ogółem 651.793 km. Pozostające w utrzymaniu Skarbu Państwa drogi są konserwowane, a nadto wykonano w okresie ostatnich 2 lat rekonstrukcję 16 km. dróg i zudowano względnie przebudowano 18 mostów. W tymże okresie zbudowano na drogach pozostających w utrzymaniu samorządu powiatowego, 3.3 km. nowych dróg, oprócz dokładnej konserwacji dróg pozostałych. Wysadzono przy drogach 3.520 sztuk drzew użytecznych. Ogólna suma wydatków na drogi, pozostające na utrzymaniu Skarbu Państwa i Samorządu powiatowego, w ostatnich 2 latach wyniosła kwotę 829.300 zł. łącznie z utrzymaniem służby drogowej.

Na terenie wsi wysiłkiem gmin w ostatnich 3 latach wybrukowano, względnie przebudowano z dróg gruntowych bite 15 km. Przeciętny koszt budowy 1 km. łącznie ze świadczeniami w naturze wynosi około 9.000 zł, co czyni razem 135.000 zł. W ten sposób długość dróg gminnych o twardej nawierzchni wzrosła do 64 km. z pierwotnej ilości 49 km. Równocześnie przeprowadzono kilometrowanie wszystkich dróg gminnych, oraz obsadzono je drzewkami użytecznymi w ilości około 10.000 sztuk.

SZKOŁY POWSZECHNE.

Na terenie powiatu rohatyńskiego znajduje się ogółem 112 państwowych szkół powszechnych i 2 szkoły ludowe, utrzymywane przez „Ridną Szkołę".

W ostatnim czasie wzniesiono nowych budynków szkolnych 17-cie o 49 salach szkolnych z mieszkaniami nauczycielskimi, z czego część oczekuje ostatecznego wykończenia. W trakcie budowy znajduje się 5 budynków o 16-tu salach szkolnych, a w przygotowaniu budowa 10 budynków o 31 salach szkolnych. W okresie najbliższych kilku lat musi być przeprowadzona budowa dalszych 25-ciu budynków szkolnych o 62 salach szkolnych.



Kościół parafialny w Rohatynie.

Obecnie brak odpowiedniego względnie wystarczającego pomieszczenia dla 38 szkół czyli brak 90 sal szkolnych.

Budynki nowe prawie wyłącznie są murowane, przy czym na terenie wsi powstało 7 budynków 1-no piątrowych. Budowy są przeprowadzane przy bardzo znacznym wysiłku interesowanej ludności, która świadczy zarówno w naturze jak i gotówką. Obciążenie dochodzi do 6 Zł. od 1 zł, opłacanego państw. podatku gruntowego, a zatem jest stosunkowo wysoki i dowodzi dużego zrozumienia sprawy budowy szkół przez ludność.

REGULACJE I MELIORACJE.

Przecinające powiat trzy rzeki, a to Gniła Lipa, Świrz i Narajówka, wymagają całkowitej lub częściowej regulacji. Obecnie są w toku prace regulacyjne na Gniłej Lipie na przestrzeni Bursztyn — Bołszowce, a koszta w 30 proc. ponosi ludność w postaci świadczeń w naturze. Ponadto w opracowaniu znajdują się plany regulacyjne rzeki Świrz i dolnego biegu rzeki Narajówki. Zagadnienie to dla powiatu rohatyńskiego wobec możliwości uzyskania większych obszarów łąk ma zasadnicze znaczenie w związku z hodowlą bydła.

Prócz tego w stadium przygotowania pozostaje melioracja gruntów na obszarze gromad: Łukowiec, Wiszniowski i Żurowski.

Z poważniejszych prac melioracyjnych już wykonanych wymienić należy odwodnienie większego kompleksu gruntów w Demianowie, oraz meliorację pastwisk w gromadzie Babuchów.

Istniejące na terenie powiatu w znaczniejszej ilości nieużytki są bądź to zadrzewiane bądź też stopniowo wykorzystywane pod uprawę rolną.

W ZAKRESIE „PODNIESIENIA" HODOWLI bydła oraz trzody chlewnej i uprawy roli działają intensywnie na terenie powiatu OTR. i „Silskyj Hospodar" pod kierownictwem powiatowego instruktora rolnego Wydziału Powiatowego. Działalność Samorządu przejawia się w pomocy zakupu rozpłodników, oraz premiowaniu dobrych wyników, osiągniętych przez rolników w przedmiotowym zakresie. Ogólne wyniki naogół zadowalniające. Ostatnio w Kołach Gospodyń Wiejskich na szerszą skalę jest organizowana hodowla drobiu.

PRZEMYSŁ.

Z roślin przemysłowych uprawiane są na terenie powiatu: tytoń, buraki cukrowe, len i konopie, a w niektórych folwarkach chmiel. Ośrodków przemysłu rolniczego na terenie powiatu jednak brak i tylko w Ludwikówce istnieje zorganizowana ostatnio spółdzielnia tkacka, rokująca dalszy rozwój. W rejonie gminy Żurów rozwinął się domowy przemysł alabastrowy, częściowo zorganizowany już w spółdzielni w Żurawnie, powiatu żydaczowskiego.

Poza tym ludność w małym zakresie i głównie dla użytku gospodarczego prowadzi cegielnie, wapniarki i betoniarnie.

AKCJA SPOŁECZNA.

Kontakt i współpraca między Samorządem terytorialnym a organizacjami społecznymi o charakterze gospodarczym na terenie powiatu utrzymuje się i stale jest pogłębiana.

Kółek Rolniczych na terenie powiatu istnieje 45, liczących 1.115 członków. Sklepów Kółek Rolniczych 24 przy rocznym obrocie 513.000 zł.

Szczególną opieką jest otaczane Przysposobienie rolnicze, liczące 750 członków.

Akcja budowy Domów Ludowych i kaplic w ostatnich latach wykazuje stosunkowo bardzo znaczne nasilenie. W ostatnim czasie wybudowano 6 Domów ludowych i 1 kaplicę, oraz wykupiono na ten cel 2 budynki. W trakcie budowy znajduje się 7 budynków i 2 kaplice, zaś w trakcie przygotowania budowy 8 Domów ludowych i 2 kaplice. Licząc dawniej wykonane budowy, łącznie z pozostającymi w trakcie budowy, stan Domów ludowych na terenie wsi zwiększa się do 22, zaś kaplic do 3. W miastach wzniesiono 3 okazałe budynki o charakterze Domów ludowych, z tego 2 w Rohatynie i 1 w Bursztynie.

Działalność i zagadnienia powiatu stryjskiego.

Praca na terenie powiatu stryjskiego prowadzona jest pewnymi etapami, tak pod względem terenowym, jak i pod względem kolejności zadań, jaką sobie ułożył Powiatowy Związek Samorządowy.

SPRAWY ROLNE.

Zniszczenie i wyczerpanie gospodarcze, spowodowane latami wojennymi, nie ominęło także powiatu stryjskiego. Pierwszym więc zadaniem, jakie postawił sobie Samorząd terytorialny, oraz później powstały Samorząd gospodarczy, była odbudowa zrujnowanych gospodarstw i stworzenie z nich na nowo produktywnych warsztatów pracy, przez podniesienie stanu inwentarza żywego i to tak pod względem ilościowym jak i jakościowym, przez nasycanie gospodarstw rolnych rasowym materiałem zarodowym.

Powiatowy Związek Samorządowy subwencjonował zakupno rasowych buhajów, ogierów, knurów, macior a ponadto dla górskiej części powiatu owiec i tryków, oraz kóz i capów, niezależnie od akcji poprawy rasy drobiu. Dzięki temu, pogłowie inwentarza żywego prawie zupełnie podupadłe w czasie wojny, przedstawia się obecnie tak: koni 12.271, bydła 48.728, trzody chlewnej 10.136, owiec 13.229, kóz 1.076.

Samorząd, widząc zdegenerowanie się zbóż i okopowych, zwłaszcza w gospodarstwach drobnych rolników w górskiej części powiatu (dawnego skolskiego), zainicjował wymianę, bądź ułatwiał zakupno szlachetnych gatunków zbóż siewnych i ziemniaków, mając na uwadze również ujednostajnienie odmian na terenie wsi.

Dla uzyskania potrzebnych ilości paszy dla bydła w południowej, górskiej części powiatu, z inicjatywy samorządu przystąpiono do zagospodarowania połonin, a w nizinnej części powiatu rozpoczęto na większą skalę regulację rzek Wowni, Kiny i innych, z kosztorysem robót na 360.000 zł, i melioracje łąk i pastwisk prowadzone na mniejszą skalę także w górach (Tuchla, Sławsko).

Wydział powiatowy organizuje kursy Przysposobienia Rolnego, zespoły konkursowe, gospodarstwa przodownicze, Kółka rolnicze, Koła gospodyń wiejskich oraz kursy i pogadanki z dziedziny rolnictwa, ponadto Wydział powiatowy zakłada poletka demonstracyjne nawozowe, spółdzielnie mleczarskie, konkursy strzyżenia wełny, kursy trzesania wełny, trykotarskie, białoskórnicze i t. p.

GOSPODARKA LASOWA.

Koniecznym okazało się również zaopiekowanie się przez Samorząd powiatowy zdewastowanymi w czasie wojny i w czasach bezpośrednio powojennych lasami gromadzkimi. Zadanie to zostało poruczone leśnikowi powiatowemu i doprowadziło się do tego, że po zalesieniu starych zrębów, nie tylko zalesia się systematycznie nowe zręby, ale nawet zyskuje coraz więcej na nasileniu akcja zalesiania nieużytków, a od r. 1926 do r. 1937 włącznie zalesiono 439.52 ha, wysadzając 2.024 sadzonki kosztem 27.194 zł.

DROGI I MOSTY.

Drewniany most na rzece Stryju w Synowódzku Wyżnym, z powodu niewłaściwego usytuowania przy ujściu rzeki Oporu do rzeki Stryja, bywał zrywany prawie rok rocznie przez wielką wodę lub pochód kry. Celem uniknięcia powtarzających się poważnych wydatków, związanych z remontem względnie odbudową tego mostu, przełożono drogę państwową Lwów—Klimiec w Synowódzku Wyżnym i w związku z tym przełożeniem drogi wybudowano dwa nowe mosty drewniane rozporowe, na rzece Stryju i Oporze. Koszt budowy tych mostów wraz z kosztem przełożenia drogi wyniósł łącznie 257 tysięcy złotych i znalazł pokrycie w kredytach państwowych, Funduszu Pracy i Wydziału powiatowego.

Drewniany most na rzece Stryju w Stryju, zerwany podczas powodzi w roku 1927, odbudowano początkowo prowizorycznie jako drewniany, a następnie jako stały na filarach i przyczółkach betonowych z przęsłami żelaznymi kretowymi. Koszt robót wynosił około 1,000.000 zł. i znalazł pokrycie w kredytach państwowych oraz z Funduszu Pracy.

Wybudowano również most na rzece Stryju w ciągu drogi wojewódzkiej Synowódzko - Urycz o przyczółkach i filarach betonowych z konstrukcją niosącą drewnianą, oraz nową drogę dojazdową do mostu, kosztem 111.000 zł, na co otrzymano subwencję państwową w wysokości 33.000 zł.

Na rzece Bereżnicy pod Morszynem wybudowano most żelbetowy kosztem 75.000 zł.

Na drodze Stryj - Drohobycz nad potokiem Nieżuchówka wybudowano most żelbetowy kosztem 25.000 zł.

Wreszcie na rzece Oporze w Hrebenowie wybudowano most o przyczółkach kamiennych konstrukcji drewnianej rozporowej, kosztem 75.000 zł.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Ze względu na niezamożność ludności, a w szczególności w górskiej części powiatu, musiała być podjęta opieka społeczna. Prowadzona systematycznie czy to drogą subwencjonowania różnych instytucyj opieki społecznej na terenie powiatu z funduszów Związku Samorządowego, czy to drogą podejmowania bezpośredniej akcji przez Powiatowy Komitet Funduszu Pracy, Powiatowy Obywatelski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym oraz Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, stała się oparciem i jedynym skutecznym ratunkiem tej części ludności, która nie mogła liczyć na żadną inną pomoc, a nie miała możności uzyskania zarobku.

W bieżącym roku w okresie zimowym i wczesnym wiosennym, na pomoc bezrobotnym wydano 3.356 zł 27 gr w gotówce oraz w naturze 127.614.50 kg ziemniaków a ponadto dożywiano 1.666 dzieci do końca czerwca br., na co wydano 2.803 zł 48 gr w gotówce oraz 10.740 kg zboża.

OŚWIATA I ZDROWIE PUBLICZNE.

Z równym nakładem starań i wysiłków, Samorząd inicjował, wspierał i wszystkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami współdziałał w budowie szkół, kaplic, kościołów i domów ludowych.

Podniesienie powiatu pod względem sanitarnym i poczynania w tym kierunku Samorządu dają już konkretne rezultaty, albowiem dwie łaźnie są już w budowie (Grabowiec stryjski i Daszawa) a projektowana jest budowa dalszych łaźni w Sławsku i Pobuku. W Sławsku ma zostać zorganizowany ośrodek zdrowia ze stałym lekarzem i higienistką. Gmina Ławoczne zapreliminowała w budżecie również pewne kredyty na ekspozyturę ośrodka zdrowia w Sławsku.

Brak dobrej wody do picia we wielu osiedlach spowodował zapoczątkowanie przez Powiatowy Związek Samorządowy budowy studzien i w tym celu corocznie preliminowana jest w budżecie pewna kwota. Do tej pory urządzono 41 studzien.

SPRAWY LETNISKOWE I TURYSTYCZNE.

Ze względu na piękno przyrody powiatu stryjskiego, bardzo ważnym zagadnieniem, mającym pierwszorzędne znaczenie, są sprawy turystyczne.

Ważność tego zagadnienia ocenił należycie Międzykomunalny Związek dla spraw letniskowych i turystycznych **„Karpaty Wschodnie"** w Stanisławowie, który podjął poważny wysiłek w kierunku **spopularyzowania letnisk doliny Oporu** i w tym celu wydał odpowiedni materiał propagandowy, dla bezpośredniego zetknięcia się z pięknem przyrody powiatu stryjskiego i z jego ludnością, czynników oficjalnych, organizacyj i osób prywatnych, interesujących się zagadnieniami letniskowo - turystycznymi, urządził w dniach 5 i 6 czerwca br., posiedzenie Rady Związku, oraz wyjednał zorganizowanie Zjazdu Związku Ziem Górskich na ten sam czas do Skolego.

Obydwa zjazdy, w których wzięli udział najwybitniejsi znawcy i propagantorzy spraw letniskowych i turystycznych w Polsce, przyczyniły się bez wątpienia do skierowania uwagi szerokich warstw społeczeństwa w ośrodkach miejskich na uroki przyrody górskiej i jej walory zdrowotne.

Wychodząc z założenia, że letnik i turysta powinien na letnisku znaleść oprócz odpowiednich warunków gospodarczych, poprawne warunki sanitarne, oraz jak najwięcej wrażeń estetycznych, Powiatowy Związek Samorządowy stryjski, jako członek Międzykomunalnego Związku dla spraw letniskowych i turystycznych „Karpaty Wschodnie" przy współpracy Zarządów odnośnych gmin, komisyj letniskowo - turystycznych oraz towarzystw miłośników osiedli, **prowadzi systematycznie prace nad podniesieniem osiedli w dolinie Oporu, Stryja i Orawy.**

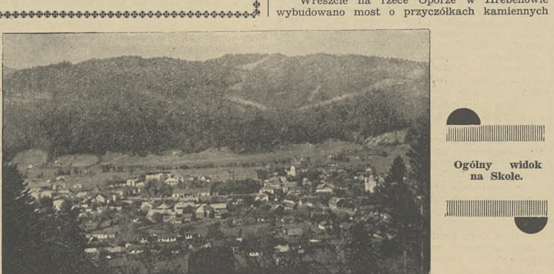
Główny nacisk kładzie się na poprawę stosunków sanitarnych, w którym to celu zaangażował Wydział powiatowy higienistkę i sanitariusza, opiekujących się pod kierownictwem lekarza powiatowego, szczególnie miejscowościami letniskowymi. Przyjęto również technika ogrodnika, który pod kierunkiem inżyniera ogrodnika przy M. Zw. „Karpaty Wschodnie" i Wydziału powiatowego, prowadzi zadrzewienie ulic, dróg i placów w osiedlach, urządza parki, zieleńce, kwietniki i tp.

Miejscowe komisje letniskowo - turystyczne projektują zakładanie plaż, miejsc wypoczynkowych dla letników, przeprowadzają kontrolę mieszkań przeznaczonych dla letników.

Zorganizowany w bieżącym roku Międzykomunalny Związek Elektryfikacji doliny Oporu, którego członkami są miasto Skole, oraz gminy wiejskie Sławsko i Synowódzko - wyżne, podejmie w niedługim już czasie prace w terenie, **zmierzające do zaopatrzenia w prąd elektryczny wszystkich osiedli letniskowych w dolinie rzeki Oporu.**

W rozwijającej się od kilku lat na terenie powiatu miejscowości uzdrowiskowej **Morszyn,** obecnie Zarząd zdrojowy buduje obszerny nowy zakład zdrojowy z pełnym komfortem, zamierzając w przyszłości uruchomić także sezon zimowy. W Morszynie wybudowano już halę targową i wodociągi a w przygotowaniu jest budowa kanalizacji. Liczne pensjonaty komfortowo urządzone, zapewniają kuracjuszom w Morszynie jak najlepsze warunki mieszkaniowe.

Dorobek prac, prowadzonych przez Samorząd na terenie powiatu stryjskiego, powiększa się z roku na rok, co jest najlepszym dowodem celowego i należytego zorganizowania wysiłków tego samorządu.



Ogólny widok na Skole.



Okolice Kosowa Huculskiego, w których wykryto bogate złoża ropy naftowej.

Stanisławowski Wydział Powiatowy
w roku 1937/38.

W działalności Wydziału Powiatowego na rok 1937/38 na pierwszy plan wysuwają się **prace nad gospodarczym podniesieniem powiatu:** w kierunku poprawy i podniesienia stanu dróg, oraz podniesienia i rozwoju rolnictwa. Bardzo silny nacisk kładzie Wydział na budowę szkół powszechnych, oraz na budowę Domów ludowych. Mimo, że powiat stanisławowski, posiadający w swym centrum duże miasto Stanisławów o znacznej liczbie robotników i zarobników — **ostatnio spadek bezrobotnych tak silnie zaznaczył się, że obecnie jest zaledwie 26 bezrobotnych, pobierających zasiłki.**

W r. b. przewidział Wydział powiatowy w budżecie na budowę i utrzymanie dróg państwowych i powiatowych kwotę 674.620 zł.

Przewidując konieczną przebudowę niektórych odcinków dróg powiatowych — Wydział Powiatowy przystąpił w zimie ubiegłego roku do wyrobu kostki kamiennej z kamienia, sprowadzanego z kamieniołomu w Pasiecznej w powiecie nadwórniańskim. Przy wyrobie kostki przez cały okres zimy zatrudnieni byli liczni bezrobotni. Kostkę kamienną ułożono na drodze państwowej w stronę Bohorodczan wraz z kostką bazaltową, sprowadzoną z kamieniołomów państwowych w Janowej Dolinie, na długości 1.385 mtr.

Na drodze państwowej, wiodącej w stronę Halicza, przystąpił Wydział Powiatowy również do układania kostek kamiennobetonowych, na długości 600 mtr. Jako droga tłuczniowa bita została odnowiona ulica Halicka na odcinku od mostu w Pasiecznej do ulicy Piotra Skargi. Również odnowiono drogę państwową w stronę Niżniowa od granicy powiatu. Poza tym remontuje się drogi państwowe, które w roku bieżącym zostały częściowo obsadzone drzewkami lipami. Przebudowuje się mosty drewniane na obiekty żelaznobetonowe, a w celu ochrony przed rdzą został pomalowany most żelazny na Dniestrze w Haliczu. Koszt robót mostowych przewiduje wydatek 90.000 zł. Wydział Powiatowy przebudował gruntownie 1 klm. drogi Stanisławów — Tyśmieniczany w obrębie miasta Stanisławowa kosztem 40.000 zł. Równolegle do robót na drogach państwowych i powiatowych prowadzi roboty na drogach gminnych, oraz zorganizował **specjalną służbę drogową,** angażując technika dla dróg gminnych, oraz drożników na teren każdej gminy.

Szarwarki są celowo i ściśle z korzyścią dla stanu dróg gminnych wykonywane. Do czasu żniw szarwarkami dostarczono na drogi gminne 18.034 m^3 materiałów kamiennych, a obecnie odbywa się kopanie rowów i porządkowanie dróg gminnych. Wydział Powiatowy sprowadził 5 walców konnych do naprawy dróg, przebudował kilkanaście mostków i przepustów na obiekty żelazobetonowe i dla usprawnienia prac służby drogowej zaopatrzył wszystkich strażników drogowych państwowych i samorządowych w rowery wyrobu polskiej fabryki marki „Łucznik.

W dziale popierania rolnictwa Wydział Powiatowy zorganizował i przeprowadził **konkurs racjonalnego przechowania obornika** w 11-tu zespołach o 99 uczestnikach, 430 demonstracyj nawozowych. W sezonie wiosennym i jesiennym dodokonano kontroli składów nawozów sztucznych, oraz spółek maszynowych w Sobotowie, Bednarowie i Ksawerówce, których stan wynosi 37. W dalszym ciągu zorganizował i przeprowadził Wydział Powiatowy prace konkursowe w 13 zespołach uprawowych przy udziale 165 uczestników. Przeprowadził w terenie 12.500 kg. pszenicy siewnej, 1.000 kg. lnu „Wołożyńskiego" i 5.000 kg. żyta siewnego.

W czterech gminach **poprawiono pastwiska gromadzkie** na obszarze 530 ha, oraz zmeliorowano przez osuszanie gruntu na obszarze 476 ha. w 25 miejscowościach.

W dziale **sadownictwa i ogrodnictwa** — zorganizował Wydział powiatowy 9 kół sadowniczych w Pukasowcach, Delejowie, Pobereżu, Krymidowie, Woronicy, Tumierzu, Mariampolu, Jeziórku i Zygmuntówce. Założył 7 sadów handlowych, tak, że obecny stan sadów handlowych wynosi w powiecie 183. Następnie założył trzy winnice w Mariampolu i jedną w Dubowcach. Przeprowadził powiatowy kurs sadowniczy, oraz dokonał w Kołach sadowniczych i przy drogach opryskiwanie drzewek owocowych środkami owadobójczymi.

W dziale **hodowli koni** — założono Powiatowe Koło Hodowców koni. Zakupiono odpowiednią ilość ogierów, przeprowadzono rejestrację klaczy i licencję ogierów. Odnośnie do **bydła** przeprowadzono licencję buhai i knurów, zakupiono 10 rasowych buhai i 8 knurów. Założono 5 Kół Hodowców bydła i przeprowadzono konkurs wychowu cieląt w Czerniejowie, Tyśmieniczanach i Delejowie oraz 23 kursy o hodowli bydła. Zorganizowano też 6 Kół hodowców trzody chlewnej.

We wszystkich miejscowościach, gdzie jest Koło hodowców trzody, przeprowadzono ochronne szczepienie przeciw różycy. Razem zaszczepiono 1.584 sztuki.

Podniesiono znacznie **hodowlę drobiu,** zbudowano 32 wzorowe kurniki. Wiosną rozprowadzono po gromadach kilka tysięcy sztuk jaj wylęgowych kur, przeprowadzono konkurs gospodarstw drobiowych, oraz 16 kursów o hodowli drobiu po wsiach powiatu.

W dziale **jedwabnictwa i pszczelarstwa** przeprowadzono 14 hodowli jedwabników, założono 31 szkółek morwowych. Urządzono 14 kursów o hodowli jedwabników i 5 kursów pszczelarskich. Rozprowadzono wśród pszczelarzy 56 kg. nasion roślin miododajnych, oraz w celu dokarmiania pszczół rozprowadzono wśród pszczelarzy 6.500 kg. cukru skażonego.

W dziale **gospodarstw przodowniczych:** objęto akcją organizacji gospodarstw przodowniczych dziewięć miejscowości, a w tych w akcji indywidualnej 14 gospodarstw, w akcji zespołowej 53 rolników, w akcji terenowej 2.467 rolników.

W dziale **Przysposobienia Rolniczego** przeprowadzono prace w 33 zespołach przy 316 uczestnikach, oraz 32 kursy, 3 odprawy przodowników i 96. lustracyj i inspekcyj zespołów Przysposobienia Rolniczego. Ponadto urządzono: 5 kursów gotowania, 16 kursów ogólno gospodarczych i 32 zebrania świetlicowe.

W celu podniesienia i należytego zorganizowania rolnictwa spowodował Wydział Powiatowy ponadto zorganizowanie nowych Kółek rolniczych w Haliczu, Michałówce, Carynce, Łanach, Wodnikach i Świętym Stanisławie tak, że obecny ich stan w powiecie wynosi 36, a nadto zorganizowanie sklepów Kółek Rolniczych w Uhrynowie dolnym, Tyśmieniczanach, Ksawerówce i Bednarowie tak, że obecnie jest ich 10. Założono współdzielczy sklep Kółka rolniczego w Haliczu

Ujęto także organizacją Kół Gospodyń Wiejskich, których jest 10 w powiecie, oraz Powiatowego Związku Kół Gospodyń Wiejskich poważną liczbę gospodyń wiejskich, stwarzając w ten sposób nowy teren do pracy w dziedzinie rolniczej.

Wydział Powiatowy powołał także do życia w r. b. **Powiatowy Fundusz Budowy Szkół Powszechnych,** dotując go kwotą 50.000 zł.

Potrzeby w tym kierunku na terenie powiatu stanisławowskiego są bardzo duże, a środki finansowe poszczególnych gmin i gromad są niewystarczające. Fundusz rozpoczął już swoją działalność i jako zaczątek akcji na ostatnim swym posiedzeniu rozdzielił pomiędzy 6 gmin kwotę zł. 45.000 na cele dokończenia budów już zapoczątkowanych, względnie rozpoczęcia najpilniejszych.

W zaczątkach znajduje się podjęta przez Wydział powiatowy w oparciu o pomoc Wojew. Międzykomunalnego Związku „Karpaty Wschodnie" w Stanisławowie **akcja letniskowa,** którą objęto trzy miejscowości powiatu a to Olesiów, Halicz, Mariampol miasto w celu dostosowania ich na letniska. Pierwsza z nich położona w bardzo pięknej okolicy południowo - zachodniej części powiatu, a dwie ostatnie nad Dniestrem, specjalnie nadają się na letniska. Obecnie w trakcie są prace przygotowawcze do wykonania urządzeń, zmierzających do przystosowania tych miejscowości dla celów letniskowych.

Zamykając wyżej w bardzo ogólnych zarysach przedstawioną działalność gospodarczą Wydziału powiatowego w Stanisławowie, należy nadmienić jeszcze o działalności powołanego do życia przy Towarzystwie Rozwoju Ziem Wschodnich **„Kuratorium Budowy Domów Ludowych",** które chociaż nie dawno powstało podjęło bardzo pożyteczną akcję w kierunku budowy kaplic, kościołów i Domów ludowych. Już obecnie z inicjatywy Kuratorium i przy jego materialnej pomocy wykończono Dom Kółka Rolniczego w Jezupolu, udzielono pomocy przy wykańczaniu ochronki S. S. Felicjanek w Haliczu. Dalej pokryto dachem nowo budowaną kaplicę w Suchej Leszczynie ad Majdan, rozpoczęto budowę dużego Domu ludowego w Medusze dla wszystkich istniejących tam stowarzyszeń społecznych i gospodarczych, wykonano ogrodzenie budynku T. S. L. w Krechowcach, zaawansowano znacznie wykończenie budynku Kółka Rolniczego w Uzinie, przeprowadzono remont kościoła w Bednarowie, oraz zaprojektowano budowę kościółka w Uhrynowie szlacheckim.

Ponadto Kuratorium planuje cały szereg innych prac w zakresie budowy kaplic, kościołów i Domów ludowych na terenie powiatu.

Powiat horodeński.

Powiat horodeński stanowi część Pokucia i położony jest na prawym brzegu rzeki Dniestru. Ma on charakter **wybitnie rolniczy.** Pod względem ekonomicznym może być podzielony na dwie części: północną — nadniestrzańską, częściowo zalesioną, o glebie słabszej, i południową o glebie pszenno - buraczanej. Część północna o klimacie łagodniejszym posiada **idealne warunki sadownicze tak dla drzew owocowych, jak i uprawy winorośli, rycynusu, szlachetnych odmian tytoniu i innych.**

Dzięki temu zbocza jarów Dniestru o nachyleniu łagodnym i wystawie południowej, względnie południowo - wschodniej zużytkowuje się w coraz szybszym tempie **dla celów sadownictwa i ogrodnictwa.**

Powiat posiada szereg pięknie utrzymanych urodzajnych winnic.

W strefie południowej o glebie pszenno - buraczanej uprawiane są przeważnie: pszenica, buraki cukrowe, kukurydza, słonecznik i rzepak.

Główną produkcję powiatu stanowi pszenica odmian szklistych, najbardziej na rynkach poszukiwanych. Poza konsumcją własną wywozi się z powiatu około 500 wagonów pszenicy rocznie na rynki zamiejscowe. Drugim produktem eksportowym jest **burak cukrowy, przerabiany w miejscowej nowoczesnej cukrowni.** Poważnym produktem eksportu jest również kukurydza (około 50 wagonów rocznie), następnie jęczmień browarny, mak i grochy.

Z bogactw naturalnych powiatu wymienić należy **bardzo obfite pokłady kamienia,** który jest eksploatowany przez miejscową ludność dla celów budownictwa domowego i drogowego, oraz **złoża fosforytów, które występują najobficiej w gminie Niezwiska** i ciągną się na kilkanaście kilometrów wzdłuż brzegu Dniestru. Złoża te nie są jeszcze dokładnie zbadane, a eksploatacja ich rozpoczęta w dobie dobrej koniunktury została obecnie zupełnie zaniechana.

Dzięki swemu położeniu na krańcowym południu Polski, łagodnemu klimatowi i naturalnym bogactwom powiat posiada wiele możliwości rozwojowych dotychczas niedostatecznie wyzyskanych. Przede wszystkim zaś pod względem letniskowo - turystycznym.

Szereg miejscowości, Jak Horodnica, Niezwiska, Łuka, Rakowiec, Chmielowa, Repużyńce, Michalcze — położonych na stokach, bądź na rozległych łąkach rzeki Dniestru, **posiadają te same warunki klimatyczne co oddalone o 10 kilometrów sławne Zaleszczyki.**

Szeroka wijąca się wstęga Dniestru, dzieląca Podole od Pokucia, wrzyna się w grunt i tworzy strome brzegi, których piękne lasy, lub nagie skały kąpią się tu w gorących promieniach słońca. **Swą malowniczością, swym ogromem i bogactwem jary Dniestru mogą zachwycić wielu sceptyków.**

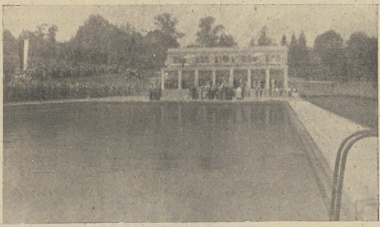
Obfitość doskonałych owoców (**winogrona, brzoskwinie, morele**), bliskość lasu, południowe słońce i **orzeźwiająca kąpiel w falach Dniestru,** woda która zawiera między innymi jod, działający dodatnio na organizm — wszystko to stwarza tu pierwszorzędne warunki dla uprzyjemnienia pobytu letnikom, pragnącym wypoczynku na łonie nieskażonego piękna przyrody.

Powiat poza tym posiada **wiele ciekawych zabytków historycznych,** godnych zwiedzenia, jak np. w Rakowcu okazałe ruiny zamku z czasów Sobieskiego u stóp góry, w Repużyńcach zamek Czartoryskich z XVI wieku, zniszczony w czasie wojny, w Monastyrku ruiny grecko-katolickiego klasztoru Bazylianów z XVI w. i t. p.

Sprawą organizacji akcji letniskowo - turystycznej zajmują się specjalne komisje: powiatowe, gminne i gromadzkie, powołane niedawno do życia, które mają za zadanie przygotowanie miejscowości zakwalifikowanych jako letniska do zapewnienia mieszkań, dojazdów i zakwaterowania w warunkach odpowiednich przybywających letników.

Obecnie wykonuje się w szybkim tempie 3 letni plan racjonalnej rozbudowy dróg. Budżet drogowy obecny wynosi powyżej 300.000 zł. plus 120.000 dniówek szarwarku. Plan obejmuje w pierwszym rzędzie **renowację 6-ciu głównych dróg, powiatu, budowę i renowację dróg gminnych zasadniczych i łącznikowych.** W bieżącym roku odbudowuje się **22 klm. dróg państwowych i powiatowych i około 20 klm. dróg gminnych.** Drogi główne wyróżniają się dodatnio od dróg w innych powiatach.

Siedziba powiatu miasto Horodenka, licząca około 13.500 mieszkańców, została w ciągu ostatnich kilku lat zmieniona do niepoznania. Miasto nie żałuje pieniędzy i wysiłków na upiększenie, obecnie posiada **pięknie utrzymane trawniki i kwietniki,** dekoracyjne drzewa i doskonałe chodniki i jest jednym z najpiękniejszych miasteczek w Małopolsce. Największą ozdobą Horodenki jest **imponujący basen pływacki z nowoczesnym budynkiem, wybudowany w 1936 r. kosztem 63.000 zł., malowniczo położony na terenie nowozałożonego parku.** W dnie upałów letnich koncentruje się tu życie towarzyskie miejscowej inteligencji a młodzież zażywa wywczasów wakacyjnych, urozmaiconych orzeźwiającą kąpielą i grami sportowymi na słońcu i powietrzu.



Pływalnia w Horodence.



Kościół rzym kat. w Horodence.



Śródmieście miasta Horodenki.

SZUKAMY KWALIFIKOWANYCH ROBOTNIKÓW.

Kursy doszkalające dla fachowców.

Dźwigający się z kryzysu przemysł już na samym wstępie swego niejako odrodzenia natknął się na bardzo poważny czynnik hamujący rozwój produkcji, a mianowicie na **brak kwalifikowanego pracownika.**

Walczący z brakiem odbiorców, w okresie pogłębiającego się kryzysu, przemysł, a także i rzemiosło, nie miały czasu i ochoty myślenia o dalszej przyszłości, o tym, nie mniej ważnym od odbiorcy, czynniku decydującym o ruchu i rentowności każdego zakładu wytwórczego tj. **o kwalifikowanym pracowniku fizycznym.**

Redukując z konieczności swój personel zakłady przemysłowe zwalniały z pracy, zresztą we własnym łatwo zrozumiałym interesie, przede wszystkim jednostki mniej kwalifikowane, zatrzymując przy pracy specjalistów, choć niejednokrotnie rodzaj wykonywanych przez nich robót nie odpowiadał ich kwalifikacjom.

Zwolnieni z pracy robotnicy, nie znajdując zatrudnienia w swoim zawodzie, bądź przechodzili do innych zawodów, bądź też korzystając z zasiłków dla bezrobotnych, coraz to obniżali swoje kwalifikacje tak, **że gdy przemysł i rzemiosło zgłosiły zapotrzebowanie na robotników kwalifikowanych, okazał się ich zupełny brak.** Gdy dodamy do tego jeszcze poważne braki, jakie miały miejsce w okresie kryzysu, w szkoleniu młodego narybku robotniczego, **stajemy dzisiaj w obliczu bardzo poważnego braku na rynku pracy robotnika kwalifikowanego.**

Ten stan rzeczy zmusił czynniki kompetentne do szukania dróg dla zaradzenia temu brakowi — brakowi robotnika w pełni kwalifikowanego, co należy jeszcze raz w pełni podkreślić.

Na rynku pracy brak specjalistów tokarzy, ślusarzy maszynowych, formierzy, kowali, spawaczy, frezerów, mechaników i elektromechaników precyzyjnych, narzędziarzy, a także nawet i blacharzy na roboty kute przy wyrobie karoserii.

Zagadnienie doszkalania pracowników fizycznych zostało już ruszone z miejsca. **Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy** przeprowadziło ostatnio rejestrację robotników poszukujących pracy, a posiadających pewne kwalifikacje, celem skierowania ich na kursa doszkalające dla fachowców. **Czas trwania nauki, zależnie od rodzaju kursu i stopnia przygotowania zawodowego kandydatów, będzie wynosił od 6 tygodni do jednego roku, przy czym uczestnicy kursów będą korzystali z szeregu udogodnień i pomocy.**

Odznaczenia

w powiecie lwowskim.

Za zasługi na polu społecznym na terenie powiatu lwowskiego zostali odznaczeni:

Złotym Krzyżem Zasługi: Ks. kanonik Józefat **Gieszczyński,** proboszcz w Wołkowie; ks. Józef **Wieczorek,** proboszcz w Hodowicy; Zygmunt **Zygmuntowicz** we Lwowie.

Srebrnym Krzyżem Zasługi: Józef **Bałłaban,** kierownik fabr. „Oikos" w Rzęśnie Polskiej; Wacław **Giżyński,** dyr. Monopolu Tytoniowego w Winnikach; Witold **Hartel,** wójt w Brzuchowicach; Leopold **Jedynakiewicz,** urzędn. Monop. Tyt. w Winnikach; Emil Feliks **Madejewski,** dyr. dóbr. w Tołszczowie; Bronisław **Małik,** em. kier. szkoły w Krzywczycach; dr Zdzisław **Popławski,** wójt w Jaryczowie Starym; Matylda **Skoczyńska,** przewodn. pow. Zarz. Kół Gosp. Wiejskich w Pustomytach; Zenon **Tomaszewicz,** urz. Monop. Tyton. w Winnikach.

Brązowy Krzyż Zasługi: Mikołaj **Antoniszyn** w Czerkasach; Tomasz **Bednarz** w Winniczkach; Stanisław **Biernacik,** sołtys w Kozielnikach; Jan **Borowy** w Siemianówce; Stanisław **Bucichowski** w Zubrzy; Jan **Dradrach,** sołtys w Rzęsnie Polskiej; Jan **Halatyn** w Sokolnikach; Antoni **Jaworski** w Kozielnikach; Antoni **Kaznowski,** wójt w Krasowie; Edmund **Kostur** w Szczercu; Stanisław **Koźlik** w Sokolnikach; Leon **Krupa,** wójt w Czyszkach; Michał **Misiąg** w Dmytrowicach; Wojciech **Reczuch,** sołtys w Sokolnikach; Jan **Sąsiada** w Maliczkowicach; Leon **Sidor** w Tołszczowie; Stanisław **Stóchnicki** w Rzęśnie Polskiej; Franciszek **Szponarski** w Jaryczowie Starym; Jan **Tuła** w Siemianówce; Michał **Wieczorkowski** w Dublanach; Władysław **Worobiec** w Czarnuszowiczach i Franciszek **Zaremba** w Zboiskach.



Zawody Strzeleckie w Złoczowie.

Grupa uczestników zakończenia zawodów strzeleckich w Złoczowie o mistrzostwo powiatu. Od lewej strony siedzą: powiatowy komendant P. W. kpt. Kral; prezeska „Rodziny Wojskowej" p. Dąbkowa; ppułk. dypl. Szlaszewski; wiceprzewodniczące „Rodziny Wojskowej" p. Kralowa i p. Kiczkowa, oraz kpt. Jaworski. Stoją pp. Fleszar; zdobywcy mistrzostwa powiatu st. sierż. Hasek i por. Wysocki, powiatowy komendant Związku Strzeleckiego kpt. Kilarski, Kruh i Krzystałowska, mistrzyni strzelecka.

DOŻYNKI SZLACHECKIE

w powiecie kałuskim.

W Bereźnicy szlacheckiej, powiat Kałusz, odbyły się **uroczyste dożynki, urządzone** przez miejscową **szlachtę zaściankową,** połączone z zakończeniem półkolonii, zorganizowanej przez **Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.**

Na uroczystość tę przybyli: starosta **Grodyński,** delegaci związku szlachty zagrodowej, T. S. L., Z. S. i szkoła Przysposobienia gospodyń wiejskich z Kałusza. Po nabożeństwie wyruszył barwny pochód z wieńcami. Na czele pochodu szli goście, za nimi dziewczęta w strojach krakowskich oraz Szkoła Gospodyń Wiejskich, a następnie miejscowa szlachta. W bramie triumfalnej powitano starostę Grodyńskiego chlebem i solą, po czym odbyły się właściwe dożynki. Wśród śpiewów dziewcząt i chłopców oraz tańców ludowych, odtańczonych przez uczennice Szkoły Gospodyń Wiejskich, wręczono wieńce dożynkowe p. staroście i ks. **Sempowiczowi.** Po dożynkach odbyło się przedstawienie a następnie zabawa taneczna.

Należy zaznaczyć, że **szlachta polska w Bereźnicy szlacheckiej, zorganizowana w miejscowym gnieździe w liczbie około 600 dusz, ostatnio umocniła się gospodarczo i twardo stoi przy ideałach swoich przodków,** czego wyrazem jest rozwijające się lokalne Kółko rolnicze i znajdująca się na ukończeniu budowa Domu Ludowego. Nad podtrzymywaniem szlachty w duchu jej przodków pracują usilnie: **ks. Sempowicz,** kierownik szkoły p. **Wajda,** instruktorka koła gospodyń p. **Drohomirecka** i inni.

NOWY KOŚCIÓŁEK POD DROHOBYCZEM.

W wiosce Neudorf pod Drohobyczem od szeregu lat projektowano budowę kościoła. Dopiero ostatnio dzięki pomocy Dyrekcji „Polminu" sprawa budowy kościółka ruszyła z miejsca. Ludność wioski ofiarowała materiały budowlane i fachową robociznę. Zorganizowana zbiórka pieniężna dała również poważne rezultaty. Budowa jest w pełnym toku i wkrótce zostanie ukończona.

EKSPORT JAJ

w Małopolsce Wschodniej.

Eksport jaj odgrywa wielką rolę w życiu gospodarczym Państwa i należy do jednej z najważniejszych dziedzin gospodarczych Małopolski wschodniej. W eksporcie jaj, **stanowiącym poważną pozycję w naszym bilansie handlowym,** pierwsi dostosowali się do nowych warunków eksporterzy Małopolski wschodniej, będącej „zagłębiem jajczarskim" Państwa, stąd bowiem wywożony zostaje około 70 proc. jaj polskich.

Wśród istniejących ograniczeń kontyngentowych i dewizowych, artykuł ten bowiem par exellence giełdowy i szybko psujący się, zawisły jest na rynkach światowych od konkurencyjnych dowozów i innych zdarzeń ekonomicznych, bardziej od wszelkich innych artykułów rolniczych lub przemysłowych. Wymaga też szybkiej orientacji oraz wielkiego nakładu pracy i kapitałów, od czego często zależy tak byt majątkowy eksportera, jak też pozyskanie i utrzymanie lub strata danego rynku.

Polskie jajo zdobyło sobie w ostatnich latach na rynkach zagranicznych **markę pierwszorzędnej jakości. Jest to zasługa staranności i gorliwości polskiego eksportera, ściśle współpracującego z producentem.** Ścisła współpraca z Izbami rolniczymi doprowadziła do bezpośrednich dostaw produktów od producenta do eksportera.

W bieżącym roku produkcja wskutek wpływów atmosferycznych nie mogła normalnie rozwijać się, a eksport z tego powodu rozpoczął się dopiero w drugiej połowie kwietnia. Zarządzenia państw importowych, zmierzających do ograniczenia importu drogą forsowania rodzimej produkcji jaj, działały hamująco na intensywny eksport. Mimo tych trudności, jak również mimo wypadków politycznych, które z zakresu działania eksporterów naszych usunęły rynek hiszpański, **eksport jaj w roku bieżącym nie wykazał spadku** pod względem ilościowym.

Wyniki pierwszego półrocza mogą być uważane jako zadowalające. Pod względem wartości **eksport jaj w bieżącym roku wyda niewątpliwie,** ze względu na daleko lepsze ceny, **pomyślniejsze rezultaty, aniżeli w roku ubiegłym.**

Studium Pracy Społecznej

we Lwowie.

W piśmie okólnym z dnia 5 sierpnia br. Nr. Op 15/13-7, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa opieki społecznej z 5 sierpnia br. Nr 16, w sprawie doboru kwalifikowanych pracowników opieki społecznej, Ministerstwo przypomniało, że obok Studium Pracy Społecznej i Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie i Katolickiej Szkoły Społecznej w Poznaniu, istnieje **we Lwowie przy ul. Podwale 17. Studium Pracy Społecznej,** przygotowujące według programu i planu uzgodnionego z Ministerstwem opieki społecznej, fachowych pracowników społecznych w szczególności w dziale opieki nad dzieckiem i młodzieżą (wychowawców zakładów opiekuńczych, wychowawców kolonijnych, instruktorów), a także kierowników zakładów opiekuńczych.

Świadectwa ukończenia powyższych studiów, Ministerstwo opieki społecznej uznało za wystarczające pod względem kwalifikacyjnym do pełnienia obowiązków kierowniczych w zakładach opiekuńczo-wychowawczych w przypadkach, gdy nie stoją temu na przeszkodzie przepisy odnośnego rozporządzenia.

PRZETARGI.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dd. 30 sierpnia i 1 września 1937 r. — następujące przetargi:

Dnia 8 września 1937 r.

Na instalację łazienek zbiorowych i przyłączenie rur deszczowych w bud. podof. FKW. w Piotrkowie.

Dnia 9 września 1937 r.

Na roboty terenowe, brukarskie i ogrodzeniowe przy domach FKW. w Warszawie, ul. Krajewskiego i Dymińska.

Dnia 11 września 1937 r.

1) na remont konserwacyjny bud. ofic. FKW. we Lwowie, ul. Jabłonowskich,
2) na remont konserwacyjny bud. ofic. 12-rodz. w Tarnopolu,
3) na instalację wodociągów i kanalizację zewnętrzną budynków na Helu.

Dnia 15 września 1937 r.

1) na remont konserwacyjny bud. FKW. 12- i 18-rodz. w Baranowiczach.
2) na remont konserwacyjny 3 budynków FKW. w Trembowli,
3) na budowę budynku gospodarczego w Trembowli,
4) na wykonanie instalacji anten zbionej w bud. podof. 52-rodz. we Lwowie.

Dnia 17 września 1927 r.

1) na dostawę i montaż z dźwigów osobowo-towarowych w bud. państwowym w Stanisławowie,
2) na wykonanie instalacji elektrycznej w 17 budynkach mieszkalnych urzędniczych i robotniczych koło Rozwadowa,
3) na wykonanie instalacji anten zbiorowych i gromochronów w 2-ch budynkach 18- i 24-rodz. w Białej Podlaskiej,
4) na wykonanie instalacji anten zbiorowych i gromochronów na bud. państwowym w Stanisławowie.

Dnia 18 września 1937 r.

1) na remont konserwacyjny bud. podofic. 30 rodzinnego w Poznaniu,
2) na urządzenie wspólnych ręcznych pralni i remont częściowy 2 budynków ofic. i 2 bud. podofic. w Łodzi.

Dnia 20 września 1937 r.

Na wykonanie instalacji elektrycznej w 3 bud. ofic. 12-rodzinnych, 3 bud. podofic. 24-rodzinnych, 4 bud. podofic. 27-rodzinnych w Brześciu n/B.



Kurs samarytańsko - pożarniczy w Buczaczu.

Wojewódzki Okręg Związku Straży Pożarnych R. P. urządził w Buczaczu żeński kurs samarytańsko-pożarniczy. Na zdjęciu obok widzimy epizod z życia uczestniczek tego Kursu: Wspólny obiad.



Rozwój warzywnictwa na Huculszczyźnie.

Stacja uprawy warzyw na wysokości 500 m. nad poziom morza pod połoniną Szekelówka koło Mikuliczyna. Na zdjęciu: lustracja Stacji z udziałem insp. Witkiewicza (pierwszy z prawej strony).

Roboty na drogach województwa lwowskiego utrzymywanych przez Państwo.

Wskutek niedostatecznych kredytów w okresie kryzysu, drogi województwa lwowskiego uległy **dużemu zniszczeniu,** podobnie jak i w innych dzielnicach państwa. Szczególniejszemu zniszczeniu uległy drogi w północnej i wschodniej części województwa lwowskiego **z powodu dużego ruchu, związanego ze Lwowem, jak też i braku na miejscu tanich materiałów konserwacyjnych,** które należało sprowadzać kolejami z dalekich stron. Doszło do tego, że niektóre drogi (jak Lwów—Kamionka Strumiłowa, Lwów—Bóbrka) stały się wogóle nieprzejezdnymi, a na szeregu innych komunikacja stała się bardzo uciążliwa.

Gdy więc przed trzema laty znów znalazły się, niewystarczające zresztą, fundusze na utrzymanie dróg, należało, podtrzymując łataniem niszczejące drogi, prowadzić równolegle ich odnowę przy pomocy **doborowych gatunków kamienia, sprowadzonego z Wołynia.**

Niezależnie od tego wszczęte zostały roboty, zmierzające ku zamianie słabych dróg tłuczniowych na nawierzchnie nowoczesne, jak bruki i asfalty. Prowadzi się je na razie w skromnych rozmiarach **pod Lwowem i Drohobyczem.**

Wreszcie stała się konieczną **odbudowa walących się mostów drewnianych i zastąpienie ich mostami stałymi, żelaznymi lub żelazno - betonowymi.**

Z najważniejszych robót drogowych, wykonanych w ciągu trzech ostatnich lat, wymienić należy:

W zakresie odnowy dróg:

Drogę **Lwów — Żółkiew — Bełzec,** odnowionej na przestrzeni około 50 km.

Żółkiew — Mosty Wielkie — Sokal 36 km, z czego na rok bieżący przypada 22 km. Roboty jeszcze w toku.

Lwów — Kamionka Strumiłowa km. 23. Z czego na rok bieżący wypada 10 km. Roboty w toku.

Lwów — Winniki — Kurowice 14 km.

Lwów — Stryj 16 km. Z czego w roku bieżącym wykonuje się 6 km.

Lwów — Przemyśl 43 km. z czego w roku bieżącym ukończono 8 km.

Lwów — Jaworów — Radymno 52 km. W roku bieżącym odnawia się 10 km.

Lwów — Bóbrka 12 km., w roku bieżącym 3 km.

Poza tym odnowiono lub przebudowano **szereg odcinków pod miastami (Przemyśl, Jarosław),** oraz odnowiono ogółem około 500 km. dróg utrzymywanych przez państwo w powiatach zachodnich i południowych, używając kamienia miejscowego.

Przebudowę dróg na drogi nowoczesne przeprowadza się w dwóch miejscach:

na drorze **Lwów — Żółkiew — Warszawa,** gdzie ułożono kostkę bazaltową na przestrzeni 5 km. i obecnie układa się na dalszych 3 km,

na **drogach wylotowych z Drohobycza,** gdzie ułożono około 2,5 km. nawierzchni bitumicznych, t. zw. limbitu i około 2,5 km. kostki. Z tego 1 km. kostki przypada na rok bieżący.

Odnośnie do budowy mostów, — wybudowano je w następujących miejscach:

Na rzece Sanie pod Leżajskiem wykończono most kratowy drewniany ogólnej długości 240 m.

Na rzece Sołokiji pod Krystynopolem wybudowano most kratowy żelazny o rozpiętości 30 m.

Na rzece Wiarze w Podmojscach pod Przemyślem wzniesiono most kratowy żelazny o rozpiętości 50 m.

W budowie znajdują się mosty:

Na rzece Osławie pod Zagórzem, żelaznobetonowy o rozpiętości 72 m.

Na rzece Barze w Liszni pod Drohobyczem, kratowy żelazny o rozp. 26 m.

Ogółem na roboty powyższe łącznie z normalną konserwacją wydatkowano w ciągu trzech lat okrągło 10 milionów złotych.

W planach swoich na najbliższe lata Urząd Wojewódzki projektuje kontynuowanie rozpoczętej odnowy dróg, dalszą przebudowę w szybszym jednak tempie — drogi Lwów—Żółkiew — Bełzec na drogę o nawierzchni kostkowej, a ponadto przebudowę na nawierzchnie nowoczesne odcinków wylotowych z miast Lwowa, Przemyśla, Jarosławia, Rzeszowa, Sambora i Drohobycza oraz ulepszanie nawierzchni dróg przechodzących przez uzdrowiska.

Protektorat wojewody Biłyka

nad ogólnopolskim Zjazdem młodzieży rzemieślniczej.

Wojewoda lwowski p. Alfred Biłyk przyjął delegację lwowskiej Izby rzemieślniczej: prezesa inż. Tyrowicza i dyrektora dr Hamerskiego, którzy prosili p. Wojewodę o objęcie protektoratu nad pierwszym Ogólnopolskim Zjazdem młodzieży rzemieślniczej, jaki odbędzie się we Lwowie w dniach 12 i 13 września br.

P. Wojewoda protektorat nad tym Zjazdem przyjął.

Imprezy sportowo-turystyczne

z okazji Targów Wschodnich.

Na dzień 5 września br. naznaczony został **II Ogólno - polski Samochodowo - Motocyklowy Zjazd Gwiaździsty do Lwowa, zorganizowany przez Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie, nad którym protektorat objął prezydent miasta Lwowa** dr Ostrowski. Dla zwycięzców przewidziana jest nagroda przechodnia, ufundowana przez Zarząd Targów Wschodnich oraz szereg nagród indywidualnych. Meta Zjazdu Gwiaździstego znajduje się w dniu 5 września br. **przed lwowskim Ratuszem** w godzinach od 9 do 11-tej.

Również na dzień 5 września br. zorganizowany został przez Spółkę Motoryzacyjną w Warszawie — **Zjazd Gwiaździsty Samochodów Mercedes - Benz na Targi Wschodnie we Lwowie** Nagrody ufundowała Spółka Mercedes - Benz. Meta wszystkich samochodów i motocykli znajdować się będzie **przed pawilonem hodowlanym na placu Targów Wschodnich** (między godz. 12 a 13).

Na dzień 12 września br. naznaczyło Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motocyklistów stukilometrowy Wyścig Kolarski na trasie stryjskiej. Protektorat nad wyścigiem objął wojewoda lwowski, Alfred Biłyk oraz dyrektor lwowskiej Izby Przemysłowo - Handlowej dr Michał Jasiński. Nagrodę przechodnią w formie pucharu srebrnego ufundował Zarząd Targów Wschodnich. **Start ustalony został przed Pałacem Sztuki (Targi Wschodnie) dnia 12 września o godz. 9-tej.**



Szpital powszechny w Stanisławowie.

Nowoczesna placówka lecznicza zapobiegawcza we Lwowie.

„Profilaktorium“ w najzdrowszej, najpiękniejszej okolicy Lwowa, 400 m. nad p. m. („Lwowska Szwajcaria“) przyjmuje zagrożonych schorzeniami płuc, dróg oddechowych, serca, narządu krążenia, wadliwej przemiany materii i t. d. — **„Profilaktorium“** leczy nowoczesnymi metodami fizykalnymi, indywidualnie dostosowaną **dietetyką,** ziołolecznictwem, głębokimi inhalacjami, tlenowymi medykamentalnymi. Jest czynne równocześnie jako **sanatorium nocne i dzienne dla dochodzących.** Na tarasach kąpiele powietrzne i słoneczne **dawkowane.** W parku kąpiele piaskowe **jonizujące,** w łazienkach gazowe, mineralne, ziołowe z **emanacji** radowej i t. p. Pijalnia i inhalatorium ziół leczniczych. Ceny umiarkowane. **„Profilaktorium“ — Lwów, ul. Pasieczna l. 29, — tel. 228-08.**

POKAZ PSÓW na Targach Wschodnich.

Od szeregu lat **pokaz psów rasowych,** organizowany w ramach Targów Wschodnich we Lwowie, **cieszy się zarówno w szerokich kołach fachowców, jak i publiczności szczerym uznaniem.** Stąd też i tegoroczny pokaz psów w dniach **12 i 13 września** br. budzi żywe zainteresowanie, czego dowodem liczna ilość zgłoszonych okazów. By więc publiczności dać możność dokładnego oglądania okazów, organizatorzy pokazu postanowili urządzić dla psów odpowiednie boksy. Do osądzania okazów zaangażowano 2 rzeczoznawców z Warszawy. Ponadto przewidziany jest **w dniu 14 września** br. **pokaz tresury psów myśliwskich** w terenie. Zgłoszenia psow na pokaz w dniach 12 i 13 września, oraz na pokaz tresury psów myśliwskich dnia 14 września przyjmuje: Zarząd Związku hodowców psów rasowych, Lwów, Ossolińskich 11 (Redakcja „Łowca“) do dnia 5 września br. włącznie.

Obozy robotnicze

dla ubezpieczonych w lwowskiej Ubezpieczalni.

W lipcu i sierpniu 1937 r. korzystało 300 robotników i robotnic, ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, z letnich obozów wypoczynkowych.

130 robotnic przebywało w dwu turnusach w Beskidzie koło Ławocznego, zaś 170 robotników przebywało w dwu turnusach w obozie w Pasiecznej.

Koszt pobytu i przejazdu pokrywała Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie.

Organizacja Wiejska O. Z. N. w Tłumaczu.

W Tłumaczu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego p. Leona **Seidlera** — zebranie Rady Obwodowej, w którym wzięli udział delegaci Okręgu ze Stanisławowa.

Na zebraniu Rady omówiono najważniejsze zagadnienia, dotyczące wsi powiatu tłumackiego, oraz ustalono **wytyczne dalszej pracy.**

Po zebraniu Rady odbyło się zebranie informacyjne dla delegatów z poszczególnych gromad powiatu tłumackiego. Na zebranie to przybyło 60 najpoważniejszych gospodarzy, którzy **wysłuchali referatu inż. Łysaka, przewodniczącego Okręgu Organizacji Wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego w Stanisławowie.** Bardzo poważna dyskusja po referacie wykazała, **że chłop polski zdaje sobie sprawę z doniosłości zjednoczenia narodowego.**

Zjazd gwiaździsty do Zaleszczyk.

Polski Turing Klub organizuje z okazji obchodu „Winobrania“, **specjalny zjazd gwiaździsty do Zaleszczyk na dzień 19 września br. r. t. j. w niedzielę.**

Przybycie uczestników zjazdu przewidziane jest w ten sposób, że będą oni mogli wziąć udział jako widzowie w obchodzie „Winobrania“, który w bieżącym roku zapowiada się wyjątkowo atrakcyjnie i wzbudza powszechne zainteresowanie.

Uczestnicy zjazdu gwiaździstego otrzymają pamiątkowe plakiety. O warunkach udziału w zjeździe udziela wszelkich informacyj Polski Turing Klub w Warszawie.

Major dyplomowany Ludwik Domoń.

UCZMY SIĘ STRZELAĆ!

Strzelectwo najważniejszym elementem czynnej obrony Państwa!



Gen. Tadeusz Zbigniew Kasprzycki
Minister Spraw Wojskowych.

Strzelectwo nasze, według mnie, nie stoi na takim poziomie, na jakim powinno stać stosownie do ważności jego roli, jaką odgrywa tak wśród elementów obronnych państwa, jak i wśród wszystkich innych rodzajów sportu, ani też nie może się mimo wszystko równać z poziomem strzelectwa estońskiego, fińskiego, szwajcarskiego, szwedzkiego, czy amerykańskiego. A przecież już 13 lat upłynęło od 1-szych Narodowych Zawodów Strzeleckich (1924 r.).

Zawody te były pierwszym dużym krokiem naprzód i zdawało się, że jeśli tak dalej pójdzie, to wkrótce wysuniemy się na czoło strzelców świata. Niestety! Drugim takim krokiem było powstanie Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego. Fakty te jednak nie wiele pomogły, a w każdym razie nie mamy pożądanych rezultatów, choć trudno im odmówić pewnych dodatnich wyników.

Dziś nie ulega żadnej wątpliwości, że **strzelectwo jest najważniejszym elementem czynnej obrony państwa,** dowiodły tego wojny niepodległościowe choćby tylko Szwajcarii, Boerów, Estonii i tp. Przyszła wojna — to walka o byt własnego państwa wszystkich obywateli, nawet kobiet i dzieci.

Wszyscy więc muszą umieć dobrze strzelać. Zwłaszcza my, Polacy, otoczeni przez wielokrotnie liczniejszych sąsiadów, chcąc ich pobić, musimy tylokrotnie plus jeden (X plus 1) razy lepiej strzelać.

A więc strzelectwo musi się stać powszechnym tj. takim, by przeciętny obywatel, a obowiązkowo każdy Polak i Polka, młody i starszy conajmniej dobrze strzelał. Żadne argumenty przeciw temu nie są przekonywujące i istotne, a przeciwnie najlepszym i najpewniejszym argumentem jest wszystko to, co się dzieje obecnie (Hiszpania, Chiny) lub co się działo wczoraj (Abisynia, Mandżuko), argumentem potwierdzającym tezę i pacyfizmu i imperializmu, jakkolwiek jest to paradoksem.

Prócz tego **strzelectwo posiada nadzwyczajne wartości kształcące charakter, siłę woli, ambicję, zdolność panowania nad nerwami** i tp. nie mówiąc już o tym, że dobry strzelec musi być wyrobiony i wytrzymały fizycznie, musi prowadzić uregulowane i wstrzemięźliwe codzienne życie.



Gen. M. Tokarzewski-Karaszewicz
Dowódca Korpusu we Lwowie.

Największą sztuką i trudnością w strzelectwie jest oddać strzał wtedy, kiedy broń jest dobrze wycelowana. Jest to zasadniczo krótka chwila. Ile ona kosztuje ciężkiej pracy i zmagań, ile silnej woli i nerwów trzeba zużyć dla osiągnięcia tej chwili, wiedzą tylko ci strzelcy, którzy, oddając 60 lub więcej strzałów z różnych postaw, starają się uzyskać jak najwyższy wynik. Ci tylko wiedzą, ile kosztuje odłożenie karabinu, ponowne złożenie się i ten głęboki wydech. Żaden inny sport nie wymaga tyle woli, żaden inny sport nie wymaga takiej walki z nerwami, z usposobieniem psychicznym i fizycznym jak strzelectwo, a prawo do tego twierdzenia mam, gdyż do dziś uprawiam czynnie prawie wszystkie ważniejsze gałęzie sportu. **Żaden sport tak nie wyczerpuje fizycznie, a zwłaszcza psychicznie, jak strzelectwo.**

Stąd wniosek, że strzelectwo jako sport stoi bezwarunkowo na pierwszym miejscu przed narciarstwem, wioślarstwem, pięściarstwem i tp. A poza tym nie ulega wątpliwości, że nikt dotychczas ani chyba w przyszłości nie będzie bronił państwa bezpośrednio piłką nożną ani tenisem. Naturalnie nikt nie neguje potrzeby i wartości tych sportów, ale w stosunku do strzelectwa, są to sporty podrzędne — pomocnicze.

Strzelectwo to **nadsport,** to w czasie pokoju pierwszorzędny element wychowania moralnego i fizycznego obywatela, a w czasie wojny jeden z najpotężniejszych elementów zwycięstwa. Warto więc zastanowić się, co należałoby zrobić, by strzelectwo, uważane dotąd za pseudo sport, wynieść do należnego mu poziomu ponad inne sporty i upowszechnić je, gdyż tylko przy tych zasadach można osiągnąć w tej dziedzinie pełne rezultaty tak dla interesów państwa jak i dla społeczeństwa.

Otóż zasadniczo dwa czynniki mają tu decydujący głos i prawo decyzji oraz obydwa ponoszą pełną odpowiedzialność za stan naszego strzelectwa, a mianowicie: Państwowy Urząd W. F. i P. W. i Polski Związek Strzelectwa Sportowego.

Bez fachowego i jednolitego kierownictwa strzelectwem w całym państwie nie ruszymy z miejsca, bez wydatnej pomocy materialnej i pogłębienia organizacji strzelectwa sportowego trudno będzie go upowszechnić i podnieść jego poziom. Uważam, że to zadanie musi spełnić P. U. W. F. i P. W. i to rzeczywiście i bezpośrednio, a nie tak, jak obecnie pośrednio, bo przez Z. S. lub wcale nie. Moim zdaniem danie Z. S. mandatu i kilku lub nawet kilkunastu tysięcy złotych rocznie i tylko tyle, a poza tym „róbcie sobie co chcecie", nigdy nie rozwiąże sprawy — tym więcej, że przecież inne państwa łożą na ten cel setki tysięcy złotych, co zresztą wyraźnie wykazał p. mjr. Abramowicz w swoim artykule pt.: „Kłopoty naszego strzelectwa sportowego" (Sport Strzelecki, lipiec 1937).

Zdaję sobie dobrze sprawę, że rzeczywistość rzeczy nakazuje, ale przecież my tworzymy rzeczywistość.

Popatrzmy się więc jak ona wygląda:

1) Strzelectwo jest uważane za sport drugiej, podrzędnej kategorii, przez większość młodzieży, przez prasę i w ogóle przez ogromną większość społeczeństwa.

2) Nie ma nikt prócz Armii i Z. S. żadnego obowiązku uprawiania strzelectwa.

3) **Opieka i kontrola czynników miarodajnych jest niedostateczna.**

4) Strzelectwo jako sport bardzo drogi, jest można powiedzieć zupełnie pozbawiony państwowej pomocy materialnej.

5) Brak dotychczas ustalonych typów własnej polskiej broni tak zwykłej, jak i precyzyjnej we wszystkich kalibrach i rodzajach oraz brak dobrej amunicji.

6) Brak państwowej odznaki strzeleckiej o charakterze odznaczenia sportowego.

7) Nieodpowiednia organizacja P. Z. S. S. i warunków jego pracy i t. p.

Wiem, że pewne czynniki sprawę tę postawią w ten sposób, że „zgoda — może i racja, ale skąd na to wziąć pieniędzy?"

Z całą świadomością i pewnością twierdzę, że strzelectwo jest tak ważne dla państwa, jak np. oświata, propaganda, różne pociągnięcia polityki wewnętrznej czy zewnętrznej i tp. Jeżeli więc są pieniądze na te wymienione sprawy, to muszą być i na strzelectwo. A wydaje mi się, że dla właściwego postawienia strzelectwa wystarczyłaby narazie np. taka kwota, jaką wydaliśmy na organizacje pawilonu polskiego w Paryżu w r. 1937, mógłbym zresztą przytoczyć dziesiątki tych możliwości finansowych, lecz ze względu na sportowy charakter artykułu jest to nie wskazane.

Zresztą jakbyśmy nie analizowali, pieniądze mogą i muszą się znaleźć na strzelectwo, oczywiście o ile chcemy ten dzisiejszy nie wesoły stan zmienić.

Dalej, aby strzelectwo spopularyzować i upowszechnić trzeba podnieść autorytet strzelectwa, wysunąć go w stosunku do innych gałęzi sportu wyraźnie na pierwsze miejsce. Trzeba to może nawet podkreślić oficjalnie przez rozporządzenie najwyższych władz, na podstawie którego strzelectwo stałoby się **sportem obowiązkowym** we wszystkich organizacjach sportowych, kombatanckich, kulturalno - oświatowych, we wszystkich szkołach, **a wtedy można będzie powiedzieć, że strzelają masy.**

Strzelectwo należy wprowadzić jako obowiązkowy przedmiot klasyfikowany, wykładany bądź przez nauczycieli wychowania fizycznego, bądź przez oficerów piechoty w klasach 6 i 7 szkół powszechnych, w szkołach średnich i wyższych. **Koszty przyrządów do nauki, broni i amunicji powinno ponieść Ministerstwo Oświaty,** także w imię ofiarności i ambicji i sama młodzież, która jeżeli ma pieniądze na bilard, papierosy, wódkę i tp. to rzeczą jej rodziców i wychowawców jest, by te pieniądze obróciła młodzież na strzelectwo.

Według danych Ministerstwa Opieki Społecznej Dep. służby zdrowia przeciętnie około 253 dzieci szkolnych w wieku 7—14 lat w każdym powiecie nadużywa alkoholu, w czym są liczne wypadki młodzieży pijącej alkohol nałogowo.



Gen. W. Scevola Wieczorkiewicz
Dowódca Korpusu w Przemyślu.

Oczywiście do kierowania nauczaniem strzelectwa i samym nauczaniem tego przedmiotu ze wszystkimi jego wartościami sportowo -wychowawczymi musi być odpowiednio uświadomiony i przygotowany personel nauczycielski. W tym celu strzelectwo powinno mieć etatowych o odpowiednich kwalifikacjach wykładowcę i asystenta w C. I. W. F. tak, by wszyscy absolwenci doskonale ten przedmiot znali, a dotychczasowych przeszkolić na krótkich kursach. Prócz tego spowodować, by wszyscy inni nauczyciele masowo uprawiali sport strzelecki, co bardzo dobrze wpłynęłoby na zachęcenie i dałoby dobry przykład młodzieży. Każda szkoła obowiązkowo powinna tworzyć organizację strzelecką i należeć do P. Z. S. S. Powinny być rozgrywane zawody wewnętrzne, międzyszkolne wiosenne i jesienne oraz Powszechne Zawody Strzeleckie Szkół Średnich na podstawie eliminacji poszczególnych Kuratoriów Okręgów Szkolnych. Byłaby to najważniejsza uroczystość święta Młodzieży Polskiej.

Ponadto, moim zdaniem, koniecznym jest **stworzenie Państwowej Odznaki Strzeleckiej.** Może nią być zupełnie dobrze obecna O. S. Związku Strzeleckiego. Musi ona jednak mieć charakter odznaczenia sportowego, a uzyska to **przez urzędowe ogłoszenie jej jako państwowej, przyznając równocześnie posiadającym odznakę wyborową — na stałe 50 proc. zniżki, a odznakę złotą 25 proc. zniżki cen przejazdów kolejowych, autobusami i samolotami państwowych linii komunikacyjnych, oraz wolny wstęp na wszystkie imprezy sportowe w kraju i wszystkie strzelnice.**

Ponadto do regulaminu tej odznaki wprowadzić następujące poprawki: Każdy następny stopień odznaki zdobywa się dopiero po zdobyciu poprzedniego stopnia na stałe. Odznaki brązową i srebrną zdobywa się po trzykrotnym zdobyciu w okresach co najmniej półrocznych, a co najwyżej rocznych i to pod warunkiem, że każdy następny wynik konkurencji tego samego rodzaju musi być wyższy niż poprzedni. Następnie — odznaki złotą i wyborową zdobywa się na stałe po pięciu zdobyciach w okresie przynajmniej rocznym.

W ten sposób strzelec, chcąc zdobyć odznakę strzelca wyborowego, musi pracować minimum przez 13 lat oczywiście, że wtedy będzie to nie tylko ocena poziomu strzelca, ale i jego pracy. Będzie to poprostu państwowe odznaczenie strzeleckie. I dlatego celowym byłoby wprowadzić również do regulaminu, że przy wszelkiego rodzaju mundurach nosi się odznaki strzeleckie złotą i wyborową, zdobyte na stałe, na prawej piersi na wysokości odznaczeń państwowych, przy tym wyborową na aksamitnej podkładce koloru zielonego.

W Estonii odznaka strzelecka najwyższego stopnia jest szczerozłota, fundowana na koszt państwa, a dekoruje nią Prezydent Estonii bardzo uroczyście.

Bez pewnych korzyści materialnych i form reprezentacyjno - dekoracyjnych O. S. nawet upaństwowiona wcześniej czy później zejdzie do rzędu dzisiejszego P. O. S.-u, którego dziś prawie nikt nie nosi i mało kto zdobywa.

Prócz tego proponuję ustalić oficjalnie **hymn strzelecki,** na który wydaje mi się najodpowiedniejsza, pełna przepięknej tradycji i chwały pieśń legionowa „Hej Strzelcy wraz".

Dalej do szkół, jak już wspomniałem, do organizacji trzeba delegować energicznych i dobrze znających praktycznie i teoretycznie strzelectwo instruktorów, którzy pojadą w teren i tam będą uczyć strzelać.

Następnymi sprawami są programy, zarządzenia wykonawcze, kontrola i opieka strzelectwa. Kontrola ta i opieka szwankuje dziś poważnie nawet ze strony miarodajnych czynników n. p. na Walnym Zebraniu Delegatów PZSS. 27. VI. 1937 r. nie było dosłownie nikogo z P. U. W. F. i P. W. a szkoda, bo obrady były ciekawe i pożyteczne, w każdym razie fakt ten był z przekąsem komentowany przez delegatów okręgów P. Z. S. S. z całej Polski. Opieka zresztą nie polega na akcji czynników oficjalnych. Aby upowszechnić strzelectwo, trzeba nim zainteresować społeczeństwo, ale nie tylko tych, którzy będą strzelać z wiatrówek do ołowianych żołnierzyków w pikelhaubach z czerwonymi gwiazdami, nie tylko tych, którzy będą bić rekordy światowe, ale też i tych, którzy ja-

(CIĄG DALSZY NA STR. 38-mej).

Wojsko maszeruje...

Naród z Armią — Armia z Narodem.

W Małopolsce wschodniej, w stosunkach codziennych, w życiu miast i miasteczek, wybija się i ma swą wymowę stosunek społeczeństwa do Armii. Teren nasz należał w okresie przedwojennym do tych wyjątkowych, gdzie myśl o Niepodległości Państwa Polskiego łączyła się ściśle z zagadnieniem przyszłej Armii polskiej. Lwów był ośrodkiem tych złotych myśli, był terenem działania tych osób, które przez swą wiarę w Niepodległość Państwa Polskiego pracowały nad stworzeniem podwalin dla Armii polskiej. Lwów i najbliższe jego okolice — są świadkami wojskowej działalności garstki ówczas działaczy, którzy dokoła osoby Józefa Piłsudskiego, spełniając jego zlecenia, wykuwali całkowitą niezależność.

Dlatego Lwów jako miasto, związane z zaraniem Armii polskiej, rozumiejące wartość siły zbrojnej, jest specjalnie związany z żołnierzem polskim. Lwów, odznaczony orderem Virtuti Militari, ma prawo i obowiązek współpracy czynnej z Armią.

Dlatego Lwów i cała Małopolska wschodnia, z miłością i dumą myśli zawsze o Armii, gdy patrzy na szarych żołnierzy w życiu codziennym, czy też na zwarte szeregi maszerującego wojska.

Jednym rytmem uderzają maszerujące bataliony piechoty, jednym rytmem dają znak o sobie armaty i czołgi, jednym rytmem posuwają się na nieboskłonie gotowe do ofiar eskadry lotnicze i — **jednym rytmem biją gorąco serca całego społeczeństwa, gdy jest blisko Armii, gdy obserwuje jej działanie i zadania.**

Społeczeństwo Małopolski wschodniej zżyło się silnie z Armią. Wojsko czuje się dobrze i pewnie w serdecznej atmosferze, jaką całe społeczeństwo otacza — **naszą Armię.**

Moment uczuciowy — to jedno.

Istnieje jeszcze silna współpraca między społeczeństwem a Armią.

Społeczeństwo rozumie świetnie doniosłą rolę, jaką Armia odgrywa w życiu narodu. Widzi w niej zbrojne ramię, siłę, pozostającą daleko ponad wewnętrznymi rozterkami. Do Armii społeczeństwo żywi bezgraniczne zaufanie, rozumie i ceni moralną siłę i organizacyjną sprawność bojowych zastępów.



Przejazd Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza ulicami Warszawy.

Lwów dawał i daje przykłady tego zrozumienia. Na przestrzeni lat od pamiętnych dni listopadowych, kiedy to Lwów i Małopolska wschodnia bagnetami wojska i siłą całego społeczeństwa wykuły swą przynależność do Rzeczypospolitej — Armia otoczona jest głębokim kultem ze strony wszystkich.

Przemarsze wojsk, wielkie defilady, trud żołnierzy, zaprawianych w wielkich manewrach — są zawsze pilnie obserwowane przez nasze społeczeństwo. Miasto Lwów — zbiorowy żołnierz ze swej świetnej wojskowej tradycji, wyniosło głęboki kult dla trudu wojennego.

Dziś tak się składa, że na czele licznych garnizonów wojskowych w Małopolsce wschodniej stoi ten sam dowódca, który w latach ciężkich, krwawych zmagań o przynależność Małopolski wschodniej do Rzeczypospolitej, brał udział w walkach w pierwszym szeregu. Dzisiejszy dowódca Korpusu lwowskiego, **generał Michał Tokarzewski Karaszewicz,** śpieszył w roku **1918 z odsieczą dla Lwowa i wziął udział w szeregu walk, które zadecydowały o zwycięstwie.** W okresie narodzin Państwa Polskiego serca i westchnienia witały polskich żołnierzy.

Dziś po latach generał Tokarzewski przyszedł do Lwowa z nową... odsieczą. **Odsiecz ta, to pogłębienie świadomości współpracy Armii ze społeczeństwem i społeczeństwa z Armią.** Na wyrobieniu społecznym, na gotowości społeczeństwa, Armia może wiele budować. Rozumie to wytrawny żołnierz i działacz społeczny, generał Tokarzewski, poświęcający cały swój czas organizacji poziomu życia społecznego.

Armia w czasie pokoju jest także szkołą dla dorastających obywateli. Uczy myśleć i działać, uczy znać i cenić wartości kraju. Armia podczas wojny broni społeczeństwo, jest mocarnym puklerzem Rzeczypospolitej.

Lwów widział już wielkie przemarsze wojsk polskich, wielkie rewie, współpracował gorąco i ofiarnie z Armią w polu. **Społeczeństwo Małopolski wschodniej tworzy wraz z wojskiem potężny wał, wyposażony w siłę moralną i materialną,** o którą rozbić się musi każdy wrogi zapęd. **Lwów zawsze serdecznie i gorąco manifestuje swe uczucia dla Armii.** Społeczeństwo pragnie, **aby uczucia dla Armii tworzyły żywiołową manifestację,** by żołnierze, często przemęczeni ćwiczeniami w ciężkim i trudnym terenie, wzmocnili swe siły serdecznym przyjęciem.

Zaznacza się jeden wielki sens:

Wojsko z narodem, naród z wojskiem. Wzmożenie sił obronnych narodu — to nakaz chwili.

Gdy to piszemy, przypominają się nam niezapomniane chwile wielkiej defilady, którą widział Lwów przed rokiem. Właśnie w okresie Targów Wschodnich. Cały Lwów wyszedł na spotkanie Armii, powracającej z ćwiczeń. Drogę przemarszu wojsk zasypano kwiatami. Z budynków, okien domów, masztów spływały girlandy zieleni, festonów i flag. Burza oklasków i spontaniczne okrzyki, szły za wielo tysięczną Armią. Lwów podkreślił wówczas swe uczucia dla Armii i sam stwierdził, że całe społeczeństwo jest na twardym posterunku.

P. minister spraw wojskowych, **generał Tadeusz Kasprzycki,** mówiąc o przyjęciu wojska przez miasto Lwów, tak oświadczył wówczas m. i. przedstawicielowi Agencji Wschód:

— Takie przyjęcie wykazało żołnierzowi polskiemu, że może on liczyć na współpracę z całym społeczeństwem w dziedzinie obrony kraju. Lwów, witając żołnierza polskiego, dał znów dowód wielkiego wyrobienia patriotycznego i rycerskiego.

W tym roku Lwów i mieszkańcy miast garnizonowych **będą mieć znów okazję do powitania oddziałów wojskowych,** powracających w połowie września z większych ćwiczeń. Społeczeństwo polskie znowu stwierdzi wobec Armii swój niezmieniony serdeczny stosunek.

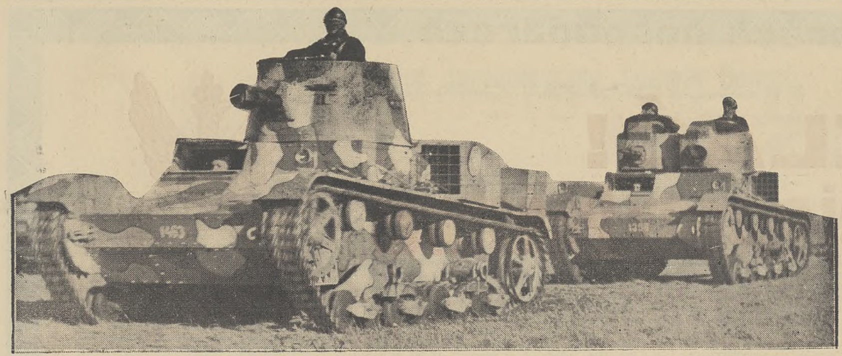
Z nakazu wewnętrznej potrzeby, **szaremu żołnierzowi polskiemu pokażemy, jak biją serca społeczeństwa, tej armii rezerwowej,** również w dniu 11 listopada, w dniu największego święta żołnierskiego: Odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej.



Szkoła podchorążych w marszu.



Motor — to serce nowoczesnej armii.


Ciężkie czołgi w defiladzie.

ko seniorzy przechodzą w strzelecki stan spoczynku, a także wszystkich myśliwych i wszystkich członków Bractw Kurkowych. Niech organizacje te połączą swe piękne tradycje z pożytecznym i obejmą rolę mecenasów sportu strzeleckiego, propagując go, a głównie pomagając materialnie przez zasilanie funduszów PZSS., zbieranie i fundowanie nagród strzeleckich, dostarczanie broni i amunicji i t. p. Dla strzelectwa bowiem pieniędzy nigdy nie będzie za dużo. Była by to niesłychanie pożyteczna działalność, gdyż wtedy pod taką podwójną opieką — władz i starszego społeczeństwa — wszyscy fizycznie zdolni strzelcy od 14 do 50 lat mogliby się spokojnie poświęcić nauce i doskonaleniu w sztuce obrony Ojczyzny.

Niesłychanie dużą trudnością dla strzelectwa jest fakt, że dotychczas **nie mamy własnego wyrobu solidnej broni ani zwykłej ani precyzyjnej.** Do dziś nie posiadamy typowego pistoletu wojskowego. Amunicja małokalibrowa jest zbyt droga, a w stosunku do zagranicznej znacznie gorsza, bo nie nadaje się do strzelania precyzyjnego, poza tym brak strzelnic, dość duże opłaty na niektórych strzelnicach i tp.

Wszystko to wskazuje na przypadkowość poziomu naszego strzelectwa, który według mnie, zawdzięczamy jedynie zamiłowaniu i dobrej woli pewnych poszczególnych osób, pionierów tego niedocenionego sportu. Nazwiska ich znajdziemy przeglądając listy zawodników i organizatorów Narodowych Zawodów Strzeleckich od 1924 do 1936 r.

Dziś jest taki stan, że Okręgowe Zawody, które są wyczynem sportowym wysokiej klasy, na których można już uzyskać odznakę Strzelecką Wyborową, odbywają się z broni wojskowej trzech rodzajów: polskiej, francuskiej i angielskiej, a w najlepszym wypadku z dwóch. A ponieważ ze względu na poziom strzelecki tworzy się dwie grupy zawodników, to w każdej z tych grup trzeba ze względu na różną jakość broni tworzyć jeszcze dwie lub trzy grupy — polską, francuską i angielską, co w sumie daje organizatorom zawodów cztery lub nawet sześć grup zawodników. Jest to koniecznością, gdyż nie można przecież porównywać broni obcej, starej i zużytej z nową i doskonałą polską, a już w żadnym wypadku nie można porównywać z naszą starej, zepsutej, często przepisami wycofanej z użycia amunicji francuskiej czy angielskiej. Jakie więc to stwarza trudności organizacyjne, a co jest znacznie ważniejsze, jak to deprymująco działa na zawodników, jak to zniechęca młodych ludzi do strzelectwa, to wiedzą tylko ci, którzy bądź jako zawodnicy, bądź jako organizatorzy brali udział w takich zawodach. Zresztą jest tu popełniona pewna niekonsekwencja i pewna nielogiczność. Zawody Okręgowe powinny się odbywać zasadniczo z takiej broni, jak Zawody Narodowe, które są następne w hieharchii zawodów, a na które dopiero można otrzymać karabin polski. Oczywiście każdy zawodnik woli strzelać z nowego, celnego karabinu polskiego i doskonałej amunicji, jakkolwiek przygotowywał się z innej broni.

Zapytuję przeto, czy w takich warunkach mogą być dobre rezultaty?

Czy wszyscy zawodnicy mają jednakowe szanse?

Czy to propaguje strzelectwo i zachęca do tego sportu?

Dla takiej sprawy chyba nas powinno być stać na kilka tysięcy karabinów polskich (jednorazowo) i na kilkaset tysięcy amunicji polskiej (rocznie).

Dużym krokiem naprzód w strzelectwie było powołanie do życia Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego (PZSS.), którego zadaniem jest kierownictwo tym sportem wszystkich organizacyj, klubów, towarzystw i sekcyj strzeleckich, ale dotychczas tylko tych, które się dobrowolnie zgłosiły jako członkowie do PZSS.

I jakiż znów jest obecny stan pod tym względem?

Cała masa poprostu organizacyj i sekcyj strzeleckich nie chce się zapisać do PZSS. lub, zapisawszy się, szybko ucieka, albowiem PZSS. nic swoim członkom nie daje, nic nie pomaga w dziedzinie tego sporgtu, gdyż nie posiada takich środków, by móc wydatnie pomagać nawet większości swoim członkom, którzy natomiast za zaszczyt należenia do PZSS. muszą płacić składki. Mniej niż skromne te fundusze idą przeważnie na różne imprezy reprezentacyjne, administrację i tp. W każdym razie PZSS. w dzisiejszych warunkach nie jest w stanie upowszechnić i podnieść poziomu strzelectwa. Oczywiście warunki te należałoby jak najszybciej zmienić w tym kierunku, aby PZSS. w jakiś sposób pomagało materialnie swoim członkom w uprawianiu strzelectwa.

W końcu muszę jeszcze poruszyć pewne zagadnienie strzeleckie, niesłusznie uważane za specjalne i na skutek tego błędu siłą oderwane od żywej swej całości.


Defilada samolotów.

Okręgowe i Narodowe Zawody Strzeleckie muszą obejmować całość strzelań z przewagą jednak strzelań z karabinu i pistoletu wojskowego, przy czym podkreślam, że uważam za duży błąd wyłączenie z Narodowych Zawodów Strzeleckich t. zw. **strzelań myśliwskich.**

Ten, kto twierdzi, że są to strzelania specjalnie tylko myśliwym przydatne, to stanowczo, według mnie, myli się. **Są to strzelania niesłychanie ważne i pożyteczne dla prowadzenia wojny,** są to normalne strzelania bojowe: bo czyż żołnierz, idąc do szturmu lub zaskoczony z bliska na patrolu, czy w lesie lub w nocy, czy we mgle, czy w kawalerii, czy z wnętrza czołga, nie będzie strzelał tak właśnie, jak go sytuacja zastanie? A więc przeważnie stojąc, strzałem podchwytowym, oczywiście zawsze tylko wtedy, gdy nie będzie czasu na wyszukanie sobie stanowiska, a to będzie na bliskie odległości do 150 m. do szybko poruszających się i znikających celów.

Różnica więc w strzelaniach kulowych myśliwskich jest ta, że zamiast tarczy żołnierza jest tarcza dzika lub jelenia.

A już powszechnym prawie jest twierdzenie, że strzelanie śrutowe do rzutków jest wyłącznie strzelaniem myśliwskim. Otóż ja i to twierdzenie śmiem poddać w wątpliwość, a przynajmniej częściowo, gdyż w wielu państwach obcych cała kadra wojsk lotniczych, a szczególnie obserwatorzy specjalnie trenują się w strzelaniu do rzutków, przygotowując się w ten sposób do strzałów w czasie walk powietrznych.

Zatem nie tylko myśliwy ale, jeżeli chodzi o tzw. myśliwskie strzelania kulowe, powinni w nich brać udział wszyscy strzelcy, zwłaszcza wojskowi służby stałej i rezerwy wszystkich broni, a znów w strzelaniu do rzutków wojskowi służby stałej, głównie zaś rezerwiści wojsk lotniczych.

Z tych więc względów uważam, że **koniecznym jest włączenie tzw. strzelań myśliwskich do strzelań Narodowych Zawodów Strzeleckich.** Należałoby to uczynić już w tym roku, choćby tylko ze względu na to, że jakkolwiek daleki jestem tu kogoś dotknąć, ale tegoroczne Narodowe Zawody Strzeleckie Myśliwskie, były tak ubogie, zwłaszcza jeżeli chodzi o strzelania kulowe, że śmiało ich można nie liczyć.

Zresztą sama tylko ilość uczestników biorących udział w zawodach świadczy o nieudaniu się tych zawodów. Uczestników było zaledwie około 25, co jak na Narodowe Zawody zdaje mi się trochę za mało, zresztą trzeba dodać, że i między tymi było kilku zawodników przypadkowych, którzy, przyjechawszy do Warszawy w zupełnie innej sprawie, tam dopiero dowiedzieli się o Narodowych Zawodach Strzeleckich Myśliwskich, no i poszli sobie postrzelać.

Wydaje mi się więc, że i ten fakt wskazuje na to, że te **strzelania należy włączyć do Narodowych Zawodów Strzeleckich, a poza tym dopuścić do tych strzelań polską broń wojskową i wtedy będzie logiczna, piękna i pożyteczna całość.**

Musimy sobie prawdę powiedzieć, że dzięki własnej naszej apatii, chaosowi, brakowi poczucia wartości czasu, dyscypliny społecznej i ryzyka, idziemy w wielu dziedzinach nie tylko zresztą sportowych naszego życia co najmniej z 10-letnim opóźnieniem za naszymi sąsiadami, wartoby więc zastanowić się jeżeli już nie nad osuszaniem Polesia, jak pisze p. mjr Abramowicz, co zresztą też nie jest niemożliwością, to przynajmniej nad tym, co i jak zrobić, by w przyszłości z przekonaniem i wiarą we własną wyższość pójść pewnie w czasie pokoju po sportowe, a w czasie wojny po militarne zwycięstwo.


Zmotoryzowana piechota.


Toczą się z łoskotem ciężkie działa.

DOŻYNKI w powiecie lwowskim.

W Czarnuszowicach, powiat Lwów, staraniem pow. Zarządu Kół Młodej Wsi, odbyły się rejonowe dożynki, w których wzięły udział zespoły z Czarnuszowiec, Zuchorzyc, Biłki Królewskiej i Szlacheckiej oraz Hermanowa.

Władze państwowe reprezentował w uroczystości **wicestarosta dr Dembowski,** któremu wręczono pięknie uwite wieńce przez poszczególne gromady.

Po złożeniu wieńców odbyły się popisy zespołów młodzieżowych, na które złożyły się pieśni ludowe i bardzo pomysłowe inscenizacje, zaś na zakończenie ogólna zabawa ludowa.

W uroczystości, która zgromadziła **liczne rzesze włościan** z okolicznych gromad, przybyli również reprezentanci ziemiaństwa, T. S. L., oraz zaproszeni goście ze Lwowa m. i. dyr. „Polminu“ inż. Dażwański, b. kurator dr Namysł, delegat Okr. Zw. Kół Mł. W. p. Zając, inż. Szczepański.

Całość wypadła bardzo udale, dzięki wytężonej pracy kierownika szkoły w Czarnuszowicach p. **Iwanowskiego, p. Marii Dażwańskiej** i wiceprezesa pow. Zarządu Kół Młodzieży Wiejskiej p. **Suchorka.**

CZERWONKA W POWIECIE JAWOROWSKIM.

W gromadzie Mołoszkowice, gminy Bruchnal, powiatu jaworowskiego, kilka osób zachorowało na czerwonkę. Na miejsce epidemii przybyły władze sanitarne i wydały szereg zarządzeń, skierowanych przeciw rozszerzeniu epidemii. Dwie osoby zmarły.

Jesienny sezon turystyczny na Huculszczyźnie.

Dzięki inicjatywie Ligi Popierania Turystyki przed wyjeżdżającymi we **wrześniu i październiku** otwierają się możliwości **taniego wyjazdu wypoczynkowego i spędzenia urlopu w najbardziej dogodnych warunkach.**

Jednym z takich terenów turystycznych, objętych wspomnianą akcją, jest **Huculszczyzna.** Jesienny sezon turystyczny trwać tam będzie do 20 października br. W tym okresie czasu poza zniżkami kolejowymi obowiązywać będą **pobyty ryczałtowe** za bardzo przystępną cenę. Ryczałty te zorganizowano w miejscowościach najpiękniejszych, jak: Jaremcze, Tatarów, Worochta, Kosów i Kuty.

Na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki uzyskać będzie można zniżki kolejowe w wysokości 66 proc. do wszystkich stacyj leżących na odcinku Delatyn — Woronienka oraz do Kołomyi i Kut.

Przydziały do pensjonatów wydawać będą: w Jaremczu — Komisja klimatyczna, w Tatarowie — Zarząd gromadzki, w Worochcie — Biuro turystyczne Ligi Popierania Turystyki, w Kosowie — Zarząd Miejski, w Kutach — Zarząd miejski.

NOWY WICEDYREKTOR BANKU POLSKIEGO W RZESZOWIE.

W miejsce przeniesionego z Rzeszowa wicedyrektora Banku Polskiego p. Kożusznika, objął to stanowisko p. M. Boruta, prokurent Banku Polskiego w Radomiu.

Ważne prace gospodarcze w Związku Strzeleckim

Nie każdemu wiadomo, że poza działem wyszkoleniowo - wojskowym i wychowaniem obywatelskim, prace Związku Strzeleckiego **obejmują również szeroki zespół zagadnień gospodarczych wsi polskiej.** Ten dział poczynań, mniej może głośny od innych i nie tak rzucający się w oczy, musimy jednak uważać za niemniej **ważny** a częstokroć nawet jako **wysuwający się na czoło miejscowych zagadnień** w poszczególnych oddziałach.

Ze względu na ogromnie szeroki zasiąg terytorialny Związku Strzeleckiego, mającego swe oddziały **w każdym nieomal skupieniu polskim,** zakres potrzeb i zainteresowań gospodarczych w poszczególnych miejscowościach bywa bardzo rozmaity a stąd i charakter powstających **placówek gospodarczych** jest różny.

Obejmują one niezwykle szeroką skalę **od mleczarni rejonowych, śmietańczarni i zlewni mleka do zbiornic ziół leczniczych** ze stanu dzikiego czy też od **plantacyj wikliny i koszykarstwa** do wyrobu drobnych przedmiotów z **dykty, kilimkarstwo** czy **produkcji wyrobów włóczkowych.** Pomimo, że zakres rozmaitych działów produkcji w Z. S. jest bardzo różnorodny, to jednak wspólną cechą łączącą je wszystkie, jest sposób organizacji, opierającej się na strzelcach, członkach poszczególnych jednostek związku (pododdziałów, oddziałów i t. d.), praca pod kontrolą i kierunkiem wyższych władz organizacyjnych Z. S. oraz **dążność do rozwijania się w oparciu o własne siły dla stworzenia materialnych podstaw pracy wyszkoleniowo-wychowawczej z jednej strony a podniesienia dobrobytu i niezależności gospodarczo - finansowej wszystkich poszczególnych strzelców z drugiej.**

Wielką masę członków organizacji Związku Strzeleckiego stanowi uboga ludność naszych wsi, miast i miasteczek, stąd też i poczynania gospodarcze w oddziałach muszą siłą faktu opierać się w pierwszym rzędzie **na zbiorowym wysiłku pracy,** przy niewielkim stosunkowo początkowym wkładzie materialnym. Gospodarcze placówki Związku Strzeleckiego nie mogą też stwarzać konkurencji **dla zdrowej inicjatywy gospodarczej polskiego rolnika czy mieszczanina** a raczej winny je jedynie skupiać, skoordynować i pobudzać. Pociąga to za sobą konieczność wyszukiwania nowych lub zaniedbanych



kierunków pracy, nieopanowanych dotąd przez nikogo, czy też takich, które nie dadzą się opanować wysiłkiem indywidualnym i nie mogą przynieść tą drogą **należytego oprocentowania włożonych kapitałów i wysiłku pracy.**

Kilka przykładów najlepiej wyjaśni powyższe zagadnienie.

Zioła lecznicze rosną u nas nieomal wszędzie. W bezpośrednim nawet sąsiedztwie dużych miast leżą wielkie połacie, porośnięte rzadkimi i cennymi odmianami roślin lekarskich. Trzeba je jednak odpowiednio zebrać i przygotować do sprzedaży, przechować a wreszcie zbyć w takiej ilości i tam, gdzie przyniesie to największe korzyści i zapewni najlepsze wyzyskanie produktu. Zadanie to przerasta zazwyczaj siły i możliwości poszczególnych mieszkańców wsi, jest natomiast przy odpowiedniej organizacji zupełnie łatwe dla oddziałów Związku Strzeleckiego.

Podobnie przedstawia się działalność sklepów strzeleckich, uruchamianych w zasadzie tylko tam, gdzie brak dotąd analogicznych przedsiębiorstw polskich, czy to prywatnych, czy też należących do innych organizacyj, lub tam, gdzie istniejące już nie pokrywają w zupełności potrzeb miejscowych. Podobnie przedstawia się akcja gospodarcza Z. S. i w innych działach, jak wspomniane już **wikliniarstwo, kilimkarstwo, drobne wyroby zdobnicze z drzewa, dykty i włóczki** i t. p. Wszystkie te działy pracy, zorganizowane są w Z. S. systemem chałupniczym lecz na zasadzie spółki czy spółdzielni producentów a zatem bez możliwości tak częstego gdzieindziej i tak bolesnego wyzysku kapitału nakładcy w stosunku do wytwórców — **chałupników.** Inne nieco podstawy organizacyjne mają natomiast spółkowe względnie spółdzielcze mleczarnie strzeleckie, hodowle królików futerkowych czy zbiornice jaj. Tu Związek pomaga jedynie zorganizować zbyt produktów ewentualnie stwarzając warunki techniczne ich uszlachetniania oraz standaryzacji i podnoszenia tą drogą ich wartości rynkowej.

W swej pracy gospodarczej **Związek Strzelecki nie zamierza konkurować z żadną zdrową inicjatywą polską czy to którejkolwiek z organizacyj czy też prywatną — przeciwnie współpracuje z każdą w ramach swych uprawnień statutowych.** Własną pracę rozwija głównie na polach, które dotąd leżały **odłogiem,** a zwłaszcza tam, gdzie istniejąca luka dawała się dotkliwie odczuwać, a nawet grozić mogła dobru ogółu.

Prowadząc pracę gospodarczą, Związek Strzelecki wychowuje swych członków, uczy ich, podnosi materialnie, przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia, spełniając w ten sposób **zwłaszcza tu, na ziemiach Małopolski wschodniej, ważną misję narodową i społeczną.**



KAZIMIERZ SOKOL
Prezes Izby Notarialnej we Lwowie.
Do artykułu na stronicy: 18-tej.

RUMUNIA na Targach Wschodnich.

W tegorocznych Targach Wschodnich we Lwowie udział naszego najbliższego sąsiada Rumunii, która występuje w charakterze oficjalnym, przedstawia się nader okazale. Państwo to zajęło osobny , obszerny pawilon, w którym sprezentowane są czołowe bogactwa narodu rumuńskiego. Pawilon obejmuje dwie grupy, a to propagandowo - turystyczną i ściśle gospodarczą. Dział gospodarczy podzielony został na grupy: **rolniczą, przemysłową, drzewną, naftową i grupę przemysłu artystyczno-ludowego.**

W pawilonie tym znajdują pomieszczenie 64 firmy, reprezentujące główne gałęzie gospodarstwa rumuńskiego. Z pawilonem związano specjalną restaurację, zaadaptowaną w stylu rumuńskim, w której **przygrywać będzie reprezentacyjna orkiestra Bukaresztu.** Kuchnia ta, pozostająca **pod nadzorem kucharza rumuńskiego,** darzyć będzie odwiedzających rumuńskimi potrawami, a ponadto **stół restauracyjny zapozna nas z winami, owocami i serami Rumunii.**

Na Targi Wschodnie we Lwowie przybywa szereg **wycieczek rumuńskich w liczbie około 1.000 osób.** W otwarciu Targów bierze udział kilku reprezentantów rządu rumuńskiego, oraz **wybitni przedstawiciele rumuńskich sfer gospodarczych.** Oficjalny udział Rumunii w Targach Wschodnich pogłębi niewątpliwie nie tylko przyjaźń obu narodów, lecz przyczyni się do gruntownej penetracji rynków gospodarczych obu państw.

Kurs szybowcowy w Czerwonym Kamieniu.

Lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. donosi, że pierwszy kurs nauki latania na szybowcach w **okresie powakacyjnym rozpoczyna się 6 września br.** W dniu tym winni się zgłosić wszyscy uczniowie w Kierownictwie Szkoły w Czerwonym Kamieniu. Przed tym należy jednak załatwić wszystkie formalności w Biurze Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie, ul. Podlewskiego 1, tel. 285-00.

Uczestnicy tego kursu otrzymają pełne wyszkolenie pierwszego i drugiego stopnia według nowej istrukcji szybowcowej. **Tegoroczne wyniki wyszkoleniowe Szkoły, jak wyszkolenie około 100 pilotów oraz wykonanie 5.000 lotów bez poważnego wypadku, dają gwarancję, że i ten kurs uda się w całej pełni.**

Dr LESŁAW WĘGRZYNOWSKI.

LECZNICA W HOŁOSKU WIELKIM POD LWOWEM.

Wśród wspaniałych sosnowych lasów, ciągnących się pod Lwowem ku Brzuchowicom, na stokach wzgórz lwowsko - tomaszowskich w Hołosku Wielkim znajduje się Lecznica, która jest własnością Lwowskiego Towarzystwa Walki z Gruźlicą. Od północy chronią ją wzgórza w zupełności od zimnych wiatrów, na południu roztwiera się przed nią przestrzeń, skąpana w świetle i słońcu. Klimat Hołoska odznacza się nadmiernie ciepłym latem, a bliskość lasu łagodzi mrozy zimowe.



Pawilon im. prof. dr Janiszewskiego w Lecznicy w Hołosku Wielkim pod Lwowem.

Cała Lecznica, zbudowana na podłożu piaskowym, **wolna jest od mgieł i wilgoci wiosennych i jesiennych,** a znajdując się na wysokości 360 m. ponad poziom morza, każe zaliczać Hołosko do miejscowości pódgórskiej. Piękne to wzgórze na terytorium Lecznicy posiada dwie terasy, niższą na wysokości 33 m. i wyższą na wysokości 55 m. Stoki wzgórza są zalesione sosną wysokopienną, a zalesienia te łączą się z łasami Hołoska Wielkiego i Brzuchowic. Lecznica w Hołosku, mająca park o objętości 12 morgów lasu szpilkowego, położona jest przy gościńcu, łączącym Lwów z Brzuchowicami, a od Lwowa jest oddalona o dwa kilometry. Na skraju lasu skręca własna droga Lecznicy, długości 900 m. i prowadzi wspaniałą serpentyną leśną na górną terasę.

Lecznica w Hołosku posiada dwa oddziały, a to: **oddział chorób wewnętrznych oraz oddział gruźlicy jawnej.**

Na oddział wewnętrzny przyjmowani są chorzy na wszelkie choroby wewnętrzne z wyjątkiem chorób zakaźnych. W szczególności nie gruźlicze sprawy płucne, nieżyty oskrzeli, ropnie płuc, astma itp. Ponadto stany rekonwalescencji, wymagające odżywienia i wzmocnienia. Na oddział gruźliczy przyjmuje się wszelkie postacie gruźlicy. Natomiast nie przyjmuje się chorych, nie rokujących żadnej nadziei wyzdrowienia, względnie znacznej poprawy. Dzieci poniżej lat dziesięciu przyjmuje się tylko w towarzystwie osób starszych.

W Lecznicy tej **stosuje się wszelkie najnowsze sposoby leczenia,** w szczególności odmę sztuczną jedno i dwustronną, otok oliwny, wyrwanie nerwu przeponowego, toracoplastykę, plomby i tym podobne. **Leczenie jest ściśle zastosowane do każdego przypadku.** Klimat i położenie Lecznicy czynią ją doskonałym miejscem dla chorych, skłonnych do krwotoków płuc z powikłaniami, jak również cierpiących na duszności i bicia serca, którzy w klimacie wysokogórskim przebywać nie mogą. Bliskość miasta, możność korzystania z urządzeń lekarskich wielkiego miasta, może być doskonale wykorzystana w trudnych wypadkach, wymagających rozpoznania i odpowiedniego specjalnego leczenia we wszystkich kierunkach.

Lecznica w Hołosku posiada prawo przyjmowania **urzędników państwowych, kolejowych oraz wojskowych** na podstawie karty skierowania, względnie asygnat, jak też **chorych Ubezpieczalni Społecznej.** Opłaty z opieką lekarską wynoszą dziennie 11 zł., zaś na oddziele zniżkowym 7 zł. Na żądanie są oddawane osobne pokoje. Ilość chorych, mogących znaleźć pomieszczenie w Lecznicy, wynosi w miesiącach zimowych 96, a w miesiącach letnich 150. Lecznica zaopatrzona jest w elektryczne oświetlenie, wodę bieżącą i centralne ogrzewanie. Posiada również telefon nr. 236-30, przyłączony do linii telefonicznej miasta Lwowa.

Dzień pracy w gminie Kurzany.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Brzeżanach urządził przy udziale gminy Kurzany w dniu 26 sierpnia br. „Dzień Pracy" na drodze powiatowej Brzeżany—Mieczyszczów. Jest to już drugi „Dzień Pracy" na terenie Brzeżańszczyzny, świadczący o **żywotności i celowości w realizowaniu zadań drogowych przez tamtejszy Samorząd.**

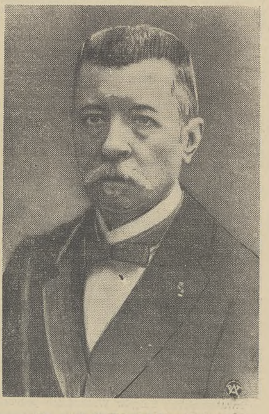
„Dzień Pracy" rozpoczęto o godzinie 7, **do roboty stanęło 327 robotników pod nadzorem inżyniera, trzech drogomistrzów i 20 drożników, oraz 5 sołtysów.**

O godz. 16.30 przybył na budowę starosta powiatowy **dr Tadeusz Jarosz,** którego zaznajamiali z budową **inż. Więckowski,** kierownik P. Z. D. i wójt gminy Kurzany **Ignacy Ułan,** gorliwy organizator „Dnia Pracy". Ludność witała p. starostę okrzykami „Niech żyje".

W dniu tym wykopano 840 mb. rowów, wykorytowano 420 mb. drogi, 840 mb. krawężników i 420 mb. wykładki, o szerokości 5 m. z kamienia miejscowego, oraz zaklinowano wykładkę i zawałowano na całej długości, i zaszutrowano na długości 260 mb. oraz zwieziono około 80 m3 kamienia łamanego.

Do robót zużyto 630 m3 kamienia łamanego, z czego 168 m3 przetłuczono na szuter.

W czasie robót przygrywała orkiestra wiejska. **Po wykonaniu robót odbyła się w pobliskiej szkole w gromadzie Dąbrowa zabawa taneczna.**



Śp. prof. dr Edward Porębowicz.

We Lwowie zmarł dr Edward Porębowicz, emerytowany profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza, znakomity romanista, tłumacz i poeta. Śp. prof. Porębowicz był czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Naukowego warszawskiego i lwowskiego, oraz wielu innych towarzystw naukowych. Zmarły odznaczony był komandorią orderu Odrodzenia Polski i komandorią orderu „Corona d'Italia".

Nowa placówka przemysłowa w Małopolsce wschodniej.

Powstanie nowej Cukrowni „Podole” w Berezowicy Wielkiej koło Tarnopola.

Dotychczasowy przemysł cukrowniczy w Polsce, skoncentrowany był przeważnie w dwóch połaciach kraju a mianowicie w Poznańskiem i Kongresówce.

Przy ujmowaniu przez Rząd całokształtu gospodarki buraczano - cukrowej w r. 1935 za inicjatywą lwowskiej Izby Rolniczej a w szczególności jej prezesa dra Kazimierza Papary, Ministerstwo Skarbu wespół z Ministerstwem Rolnictwa utworzyło nowy rejon cukrowo - plantacyjny na terenie Tarnopolszczyzny. Tym sposobem skorygowano w pewnej mierze jednostronne rozmieszczenie przemysłu cukrowniczego, **przychodząc zarazem z ekonomiczną pomocą połaci kraju,** mającej świetne warunki glebowe a upośledzonej pod względem przemysłowym.

Tworzenie nowego rejonu plantacyjnego było możliwe dzięki temu, że spożycie wewnętrzne cukru w danym okresie znacznie wzrosło tak, że kontyngent 45.000 q cukru przyznany do wyprodukowania nowej cukrowni, obejmował tylko ułamek zwiększonej konsumcji, nie uszczuplając w niczym wielkości produkcyjnej pozostałych cukrowni w Polsce.

Dla podjęcia pierwszych prac około zorganizowania nowej placówki gospodarczej lwowska Izba Rolnicza wespół z innymi organizacjami rolniczymi a mianowicie z Związkiem Ziemian Województw Małopolski Wschodniej, Małopolskim Towarzystwem Rolniczym we Lwowie i Krajowym Gospodarskim Towarzystwem „Silskyj Hospodar“ we Lwowie, **utworzyły Spółkę Założycielską Rolniczej Cukrowni,** która zajęła się opracowaniem planu finansowego, technicznego i handlowego, zorganizowaniem rejonu plantacyjnego oraz wyborem miejsca pod fabrykę. W konsekwencji prac tejże Spółki został ustalony klucz, wedle którego wielkorolni otrzymali 34 proc. plantacyj buraków cukrowych, zaś małorolni 66 proc.

Pod względem narodowościowym rolnicy, zorganizowani w Związku Ziemian i Małopolskim Towarzystwie Rolniczym, objęli 77 proc. akcyj plantatorskich, członkowie Towarzystwa „Silskyj Hospodar“ 23 proc.

Koncepcja spółki, jako cukrowni rolniczej, różni się zasadniczo od innych cukrowni tym, że **każdy plantator jest zarazem udziałowcem cukrowni,** gdyż do każdego morga plantacji buraków jest ściśle przywiązane posiadanie 6 akcyj 100-złotowych cukrowni. Dzięki temu nie występuje przeciwstawność interesów cukrowni, jako przedsiębiorstwa i plantatora, jako dostawcy surowca. Jeśli bowiem rolnik poszedłby na pewne ustępstwa pod względem ceny buraka, to zwiększony zysk cukrowni musi mu się zwrócić w postaci dywidendy od posiadanych akcyj.

Rolniczy charakter cukrowni jest podkreślony jeszcze tym, że Rada Nadzorcza, na czele której stoi prezes **dr Kazimierz Papara,** złożona z 12 członków, posiada w swym składzie 9 rolników.

Spółką zawiaduje Zarząd w osobach **posła Stefana Traczewskiego, Mirona Łuckiego, Piotra Potockiego,** sprawującego obowiązki administratora spółki oraz dyrektora, **dra inż. Stanisława Molińskiego.**

Kapitał akcyjny spółki wyraża się sumą zł 2,700.000.—, z czego 1,800.000.— zł, czyli 2/3 przypada na akcje plantatorów, zaś 1/3, czyli 900.000.— zł, na akcje, zakupione przez Państwowy Bank Rolny, lwowską Izbę Rolniczą i firmę nasienną „Udycz“.

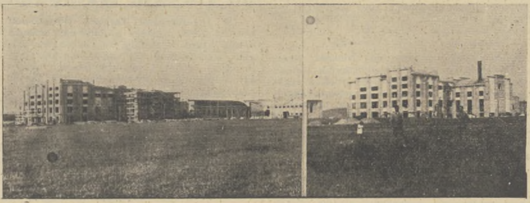
Dzięki poparciu kredytowemu Państwowego Banku Rolnego już w jesieni r. 1936 przystąpiono do kupna odpowiedniego około 65-ciomorgowego terenu **w Berezowicy Wielkiej k. Tarnopola** i postawienia na nim pierwszych budynków pomocniczych.

Opierając się na ekspertyzach profesorów Politechniki lwowskiej rektora **Joszta, Borowicza i Jasilkowskiego** i rozpatrzeniu całego szeregu ofert zagranicznych i krajowych, oddano wykonanie głównego urządzenia maszynowego cukrowni f-mie H. Cegielski w Poznaniu. Poza tym partycypują w budowie cukrowni firmy Rohn - Zieliński i Stefan Twardowski w Warszawie, Siemens ze Lwowa i Powszechne Towarzystwo Elektryczne A. E. G. z Berlina. Należy podkreślić jako fakt, z którego możemy być dumni, że poza jedną turbiną parową, niewyrabianą w kraju, **całe urządzenie cukrowni jest pochodzenia polskiego** i w niczym nie ustępuje fabrykatom zagranicznym.

Właściwa budowa cukrowni rozpoczęła się na wiosnę 1937 r. i w obecnym stadium wszystkie budynki i urządzenie ziemno - wodne są wykończone, zaś montaż maszyn i aparatów w 90 proc. gotów.

Od pierwszych dni wiosny po dzień dzisiejszy **przy budowie cukrowni pracuje od 600—700 ludzi,** co w znacznym stopniu łagodzi klęskę bezrobocia w Tarnopolu i okolicy.

Dotychczasowy stan prac daje pewność, że w pierwszych dniach października tego roku po odstawie koniecznej ilości buraków, na żyznej ziemi podolskiej **zadymi komin nowej polskiej cukrowni.**



Budynki Cukrowni „Podole“.

Zniżki kolejowe na Targi Wschodnie.

Ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom **(wystawcom i zwiedzającym)** Targów Wschodnich w czasie od 4 do 16 września zniżkę na kolejach **w drodze powrotnej w wysokości 75 proc.** Ze zniżki tej korzystać będzie można na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa, wydanych staraniem Ligi Popierania Turystyki w Warszawie, które będzie można otrzymać bezpłatnie we wszystkich Biurach podróży, oraz ważniejszych stacjach kolejowych w Polsce.

Karty uczestnictwa należy przy zakupnie pełnego biletu do Lwowa ostemplować w kasie stacyjnej, względnie w Biurze podróży, gdyż jest to koniecznym warunkiem korzystania ze zniżek w drodze powrotnej do pierwotnej stacji wyjazdowej.

W Biurze administracyjnym na placu Targów Wschodnich (wejście od ul. Racławickiej) otrzyma właściciel karty uczestnictwa nalepkę Ligi Popierania Turystyki **za opłatą w kwocie zł. 3.—,** upoważniającą do korzystania ze zniżki kolejowej. Prócz zniżki w drodze powrotnej, karta uczestnictwa uprawnia do jednorazowego, bezpłatnego wstępu na Targi Wschodnie, bezpłatnego otrzymania karnetu z kuponami, uprawniającymi **do zniżek pobytowych** (hotele, restauracje) jakoteż do zniżkowych cen wstępu do Muzeów miejskich i prywatnych, Panoramy Racławickiej, Dioramy miasta Lwowa, teatrów miejskich, kinoteatrów i t. p. Podkreślić należy, że koniecznym warunkiem korzystania ze zniżek w drodze powrotnej jest posiadanie karty uczestnictwa już w chwili wyjazdu i ostemplowania jej przy zakupnie biletu do Lwowa.

Poza tym podajemy do wiadomości, że Biuro kwaterunkowe Targów Wschodnich przydzielać będzie **na żądanie uczestnikom kwatery również w mieszkaniach prywatnych w cenie:**

zł. 1.50 za pokój 1 łóżkowy, przejściowy, — zł. 3.— za pokój 1 łóżkowy, z osobnym wchodem, — zł. 3.— za pokój 2 łóżkowy, przejściowy, — zł. 5.— za pokój 2 łóżkowy z osobnym wchodem.

W razie zorganizowania liczniejszych wycieczek przydzieli Biuro kwaterunkowe tanie kwatery w Domach akademickich.

Ulgi dla rzemieślników importujących surowce z zagranicy.

Na skutek wielostronnych wystąpień Samorządu Gospodarczego Rzemiosła — Ministerstwo przemysłu i handlu, zliberalizowało w odniesieniu do rzemieślników, reprezentowanych przez samorząd gospodarczy rzemiosła, obowiązujące przy imporcie przepisy, **przyznając rzemieślnikom znaczne udogodnienia,** jeśli chodzi o technikę przyjmowania podań do Centralnej Komisji Przywozowej.

Zarządzenie Ministerstwa przemysłu i handlu podkreśliło zatem znaczenie Izb rzemieślniczych, jako czynnika, którego opinia jest szczególnie miarodajna, jeśli chodzi o przywóz towarów z zagranicy, przeznaczonych dla celów przetwórczych warsztatów rzemieślniczych.

Rzemieślnicy z terenu województwa lwowskiego wnosić mogą podania o zezwolenie na przywóz towarów zagranicznych za pośrednictwem lwowskiej Izby Rzemieślniczej.

KOLONIE WAKACYJNE i obóz robotniczo - wypoczynkowy

Ubezpieczalni Społecznej w Stryju.

Ubezpieczalnia Społeczna w Stryju uruchomiła w bieżącym roku szeroko zakrojoną akcję profilaktyczną przez dożywianie dzieci szkolnych, organizację kolonij wakacyjnych oraz obozów robotniczo - wypoczynkowych w przepięknych okolicach Podkarpacia. W obecnej dobie najdonioślejszą kwestią jest bezsprzecznie sprawa należytego dożywiania dzieci i młodzieży, rekrutującej się ze sfer pracowniczych. Tak zwane dziecko ulicy pozbawione opieki, żyjące w fatalnych warunkach higienicznych, zapada przeważnie na różne choroby, szczególnie na gruźlicę. Podniesienie dobrobytu, poprawa wyżywienia, wzmocnienie ciała, kuracja słoneczna, unikanie alkoholu — wszystko to są pola do walki z chorobami społecznymi.

Zdając sobie sprawę z doniosłości i celowości tej walki, prowadziła Ubezpieczalnia Społeczna w Stryju **akcję dożywiania dzieci** od 15. grudnia 1936 r. do 30. kwietnia 1937 r. Z akcji tej korzystało dzieci rodziców ubezpieczonych i byłych ubezpieczonych bezrobotnych bez względu na narodowość i wyznanie. Ogółem **wydano 12.980 obiadów,** złożonych z trzech sutych dań. Na Święta Bożego Narodzenia i Wielkanocne rozdano dzieciom obfite pakunki świąteczne. Dzieci korzystały również ze specjalnie urządzonej **świetlicy,** w której częściowo spożywały obiady. Przez cały czas dożywiano dzieci racjonalnie, podawano im świeże w dobrym gatunku potrawy pod nadzorem lekarskim.

W okresie letnim

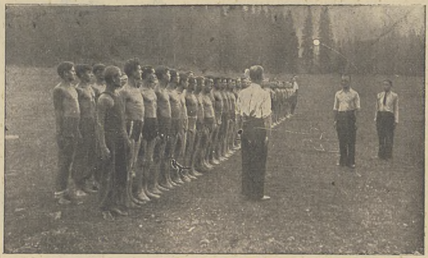
URUCHOMIŁA UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W STRYJU 4 KOLONIE WAKACYJNE

wśród romantycznych gajów jodeł, sosen i wyniosłych grzbietów gór, pokrytych olbrzymimi lasami w Zełemiance, Skolem, Nadleśnictwie Suchodoł na Meczyszczu i w Porohach. Kolonie dziecięce miały charakter wypoczynkowy i pozostawały pod ścisłą opieką lekarską i wykwalifikowanych sił fachowo - wychowawczych. Z kolonij korzystały w pierwszym rzędzie **dzieci robotników,** których stan odżywiania pozostawiał wiele do życzenia, w ilości przeszło 250 dzieci, pochodzących z ośrodków robotniczych, jak Kałusz, Broszniów, Skole itd. Wskutek należytej opieki i odżywiania **przybrały dzieci na wadze** od 1-go do 5 kg. a niektóre wyrosły do 1 cm. Oprócz należytej pielęgnacji oddziaływano też na dzieci pod względem państwowym, społecznym, fizycznym i higienicznym. Urządzono pogadanki na temat Polski, o Marszałku Piłsudskim, o Polskim Morzu, pogadanki przyrodniczo -geograficzne oraz opowiadano dzieciom bajki o charakterze wychowawczym. Obchodzono bardzo uroczyście „Święto Morza“ oraz „Święto wymarszu I Kadrowej“, na których to uroczystościach dzieci popisywały się pieśniami i inscenizacjami. Na wychowanie fizyczne składały się gimnastyka, gry i zabawy.

Przy zamknięciu kolonij **lekarze stwierdzili u dzieci** z powiększeniem gruczołów szyjnych, limfatycznych i migdałków oraz u dzieci licho odżywianych — **znaczną poprawę zdrowia.** Z prawdziwym zadowoleniem, nieraz ze łzami w oczach matki z wdzięcznością witały powracające, uśmiechnięte dzieci, dla których kilkutygodniowy pobyt w zdrowych okolicach górskich był wymarzona bajką. Ubezpieczalnia stryjska w ten sposób otarła nie jedną łezkę nieszczęśliwego dziecka, skazanego na głód i nędzę.

OBÓZ ROBOTNICZO - WYPOCZYNKOWY.

Pod hasłem „Obozy — to nowa Polska, zdrowa, wesoła, radosna i szczęśliwa“ otwarto obóz robotniczo - wypoczynkowy w **Zełemiance** wśród gór, rzek i lasów szpilkowych. Czyż można sobie wyobrazić coś bardziej pożądanego, gdy robotnik po znoju i trudzie całorocznym, w strasznych nieraz warunkach higienicznych żyjący — znajdzie się wśród zdrowego powietrza górskiego i wesołej atmosfery swoich współtowarzyszy? Samo już przebywanie na łonie natury, wśród potoków światła słonecznego, musi wpłynąć dodatnio na ustrój spracowanej młodzieży robotniczej, nie mówiąc już o racjonalnym dożywianiu i zaprawie fizycznej.



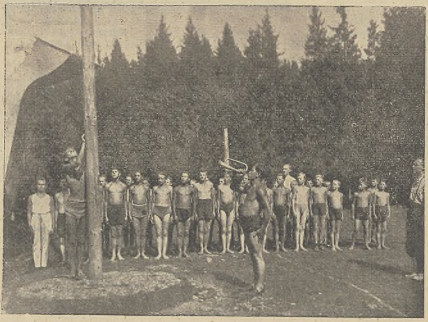
Raport w Obozie robotniczym stryjskiej Ubezpieczalni Społecznej.

Obóz stryjskiej Ubezpieczalni Społecznej był **obozem o charakterze wypoczynkowym,** który ma dać młodzieży robotniczej zdrowe i miłe warunki wykorzystania urlopu wypoczynkowego dla podniesienia tężyzny fizycznej z równoczesnym zwróceniem uwagi na jej wychowanie państwowe i zdyscyplinowanie. Uczestnicy obozu korzystali w ciągu dwu tygodni z dobrodziejstw przepięknej natury Podkarpacia a przy pomocy wyszkolonych instruktorów wzmacniali swe podupadłe zdrowie i nabrali tężyzny duchowej.

Trzeba było widzieć humor, radość i zapał, jaki towarzyszył przy ćwiczeniach i na pogadankach, aby się przekonać, że wszystko odbywało się w granicach dozwolonego i zdrowego wysiłku. Doskonale urządzone boisko, książki, gazety oraz gry towarzyskie uprzyjemniały uczestnikom obozu pobyt. Z pełnym uznaniem odnosili się uczestnicy do swoich instruktorów, którzy prowadzili racjonalne wykłady z różnych dziedzin wiedzy. Wielka też ilość uczestników obozu, którzy nigdy nie zaznali piękna gór, mieli teraz możność poznania przyrody Polski.

Wszelkie koszty pobytu w obozie oraz koszty przejazdów pokryła w całości Ubezpieczalnia. **W każdym dwutygodniowym turnusie brało udział zwyż 100 uczestników,** którzy byli rozlokowani w budynku dobrze nasłonecznionym i odpowiadającym warunkom higieny.

Budynek obozu znajduje się w bajecznie pięknej okolicy z widokiem na lasy sosnowe i góry.



Podnoszenie flagi na kolonii stryjskiej Ubez pieczalni Społecznej.

Obóz wizytowali z ramienia DOK. **ppłk. dypl. Klein, ppłk. dypl. Kocur,** oraz komendant Obw. P. W. **kpt. Rymarski** i inni goście, wyrażając się z uznaniem o pracy w obozie.

Przy otwarciu obozu napotykano początkowo na pewne trudności, szczególnie na brak zrozumienia ze strony pracodawców. Doświadczenie jednak mówi nam, że obóz w Zełemiance był dodatnim eksperymentem stryjskiej Ubezpieczalni Społecznej, a wyniki nawet dwutygodniowego pobytu na obozie są pod każdym względem korzystne, **o czym najlepiej świadczy stan zdrowia uczestników, którym przybyło na wadze od 1 do 4 kg.** Pobyt w obozie na świeżym powietrzu, prócz strony wychowawczej bezsprzecznie przyczynił się w dużej mierze do polepszenia zdrowia i wzmocnienia odporności do walki z życiem, co też z prawdziwym zadowoleniem stwierdzili uczestnicy obozu stryjskiej Ubezpieczalni Społecznej.

ZBRODNICZA AKCJA PROWODYRÓW strajku rolnego w Małopolsce.



Gen. Sławoj - Składkowski.
Prezes Rady Ministrów.

W Małopolsce środkowej doszło do t. zw. strajku rolnego, zorganizowanego przez Stronnictwo Ludowe.

W różnych miejscowościach, podburzeni chłopi dopuścili się awantur i ekscesów tak, że władze bezpieczeństwa musiały z całą energią wkroczyć. **Rząd, odpowiedzialny za spokój i bezpieczeństwo całego Państwa i obywateli, skierował na teren rozruchów oddziały policji, które z łatwością zaprowadziły porządek.**

Po przeprowadzonej akcji, **prezes Rady Ministrów generał Sławoj Składkowski wydał w imieniu Rządu podpisany przez siebie komunikat oficjalny, który ilustruje najdokładniej przebieg wypadków, stanowisko Rządu i ogółu obywateli.**

Komunikat ten brzmi:

Po zestawieniu całokształtu materiałów, dotyczących zajść, jakie miały miejsce w centralnych powiatach Małopolski i po przeanalizowaniu przebiegu tych zajść, Rząd podaje do wiadomości co następuje:

Stronnictwo Ludowe, wykorzystując drogą wszystkim Polakom, rocznicę zwycięstwa Żołnierza Polskiego, zwołało na dzień 15 sierpnia b. r. szereg zgromadzeń, na których proklamowano 10-dniowy powszechny strajk chłopski, mający poprzeć hasła i postulaty polityczne stronnictwa.

Strajk ten miał doprowadzić do zdezorganizowania życia gospodarczego w Państwie przez uniemożliwienie dowozu żywności do miast — przy tym chciano go przeprowadzić za pomocą terroru specjalnie zorganizowanych bojówek.

Strajk miał objąć całe Państwo, nie udał się jednak dzięki poczuciu obywatelskiemu mas chłopskich, świadomych akcji rządu, zmierzającej do polepszenia położenia wsi oraz bezspornie odczuwających poprawę bytu na skutek lepszej koniunktury gospodarczej.

Został on przeprowadzony w centralnych powiatach Małopolski przy pomocy rozagitowanej części członków Stronnictwa Ludowego, rekrutujących się przeważnie z ludności małorolnej, bądź zupełnie z ziemią niezwiązanej oraz stosujących przy tym terror wobec mieszkańców wsi, nie chcących mieć z akcją strajkową nic wspólnego.

Wobec nieudania się prób całkowitego wstrzymania dowozu żywności do miast, bandy, kierowane przez członków Stronnictwa Ludowego, usiłowały wywołać rozruchy i dopuściły się szeregu aktów gwałtu i zwykłych przestępstw kryminalnych — barykadując drogi, podpalając zabudowania oraz ścinając drzewa owocowe i zabijając zwierzęta pociągowe, należące do osób, niesolidaryzujących się ze strajkiem, wreszcie — przerywając połączenia telegraficzne i przystępując do rozbiórki mostów.

Doszło następnie do tego, iż uzbrojone bandy zaczęły atakować oddziały policji, zaufawszy oszukańczym zapewnieniom swych przewódców, że mogą działać bezkarnie, ponieważ policjantom wydano zakaz robienia użytku z broni palnej.

Dopiero, pierzchając po pierwszej salwie policyjnej, obałamuceni uczestnicy napadów przekonywali się, iż policja w obronie ładu i spokoju publicznego ma nie tylko prawo, ale i obowiązek użycia broni.

Ta oszukańcza i zbrodnicza akcja spowodowała, iż w czasie zajść zostało zabitych 41 osób, zaś 34 odniosły rany. Cyfra rannych nie może być uważana za ostateczną, ponieważ szereg napastników, którzy odnieśli obrażenia, ukrywa się w obawie przed odpowiedzialnością w lasach i odludnych chatach chłopskich.

Na liście ofiar nie ma zupełnie przewódców i prowodyrów zajść, którzy zapewniali o bezkarności ich uczestników, a następnie, nie troszcząc się o losy rannych, znaleźli dla siebie bezpieczne ukrycie.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych oszukańczo pchnęli nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.

Obrażające uczucia Polaków nadużycie rocznicy zwycięstwa Oręża Polskiego dla proklamowania strajku rolnego i doprowadzenie nieodpowiedzialnych grup chłopskich do aktów gwałtu i terroru nie może minąć bez echa i pociągnie nieuniknione konsekwencje, przede wszystkim w stosunku do przewódców.

Podobne wystąpienia, pociągające za sobą ofiary życia ludzkiego i godzące w jedność i zwartość narodu, nie mogą wpłynąć na dalsze postępowanie Rządu, zmierzającego do stopniowej poprawy sytuacji materialnej mas chłopskich i zapewnienia ładu i porządku w Państwie.

(—) SŁAWOJ SKŁADKOWSKI
Gen. Dyw.
Prezes Rady Ministrów

Warszawa, dn. 30 sierpnia 1937.

ROBOTA KOMUNISTYCZNA !!

Dokumenty awantur chłopskich.

„Strajk chłopski“, który w paru powiatach wyrodził się w akty gwałtu i terroru, zdyskontowali dla celów wywrotowych komuniści.

Świadczą o tym niedwuznacznie dokumenty.

I tak już na pewien czas przed dniem tzw. „Czynu chłopskiego“ **nielegalny organ Komunistycznej Partii Polskiej „Czerwony Sztandar“ witał z uznaniem inicjatywę i silny charakter kierownictwa chłopskiego,** które strajk proklamowało. Kierownictwo to bowiem — pisał dalej „Czerwony Sztandar“ — kierują swą energię nie na walkę z komunizmem, jak to czynią niektórzy przywódcy robotniczy, ale „na walkę z faszyzmem“.

Nawoływał także „Czerwony Sztandar“ cały „obóz demokratyczny w Polsce“ do współdziałania ze Stronnictwem Ludowym.

Kiedy zaś strajk rozpoczął się, **komuniści wydali szereg ulotek nielegalnych, w których pisali wyraźnie:**

„Wielki czyn chłopów nie może zastać odosobniony. Chłopi wystąpili do walki o wspólne z klasą robotniczą żądania i klasa robotnicza winna pomóc chłopom w ich walce. Wszystkie partie demokratyczne, wszystkie związki zawodowe winny wystąpić do wspólnej walki wraz z chłopami. Niech na każdym zebraniu fabrycznym robotnicy uchwalą strajk solidarności z walką chłopską“.

Odezwa ta podpisana była przez „Grupę przyjaciół sojuszu robotniczo - chłopskiego“. **Jest to rzecz prosta, nazwa jednej z grup, utworzonych przez komunistów.**

W innej odezwie partia komunistyczna oddawała „cześć i chwałę bohaterstwu“ chłopa, który poszedł na strajk, wezwany przez Stronnictwo Ludowe, po czym pisano dosłownie:

„A więc wszyscy w miastach i po wsiach... do walki do pomocy braciom - chłopom! Niech zamrą miasta wraz ze wsią, niech żyje strajk powszechny... Do czynu i do boju! Niezwłocznie na fabrykach i warsztatach, w związkach zawodowych uchwalcie strajk, żądajcie od zarządów swoich kierownictw i delegatów, proklamowania go. Wszyscy na zebrania, wszyscy do wieców i demonstracji!“

W odezwie Komunistycznego Związku Młodzieży umieszczono m. in. takie wezwanie:

„Wzywamy wszystkie organizacje młodzieży, by poparły strajk chłopski. Nie dopuszczajcie łamistrajków do miast. Demonstrujcie na ulicach...“ itd. itd.

Oto fakty i dokumenty, świadczące wyraźnie, jaką opieką otoczyli „strajk chłopski“ **komuniści.**

Stronnictwo Ludowe wypiera się współudziału z komunistami. Ale czy może odeprzeć zarzut, że wiedziało o komunistycznej pomocy i że musiało przewidywać skutki podjętej w takich warunkach akcji?

Prowodyrzy — Fanatycy — Winowajcy.

Przelana krew chłopska zaciąży na tych, którzy w imię własnych interesów politycznych **oszukańczo pchnęli nieodpowiedzialne jednostki do aktów gwałtu i terroru, nie licząc się z ofiarami, jakie musiało to za sobą pociągnąć.**

Tak głosi zdecydowany, nie ukrywający niczego przed społeczeństwem komunikat p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego o próbie wywołania tzw. strajku chłopskiego.

Zbyt jasne i oczywiste musiały być skutki proklamowania „strajku chłopskiego“. Gdyby nawet przyjąć, że akcja nie była wynikiem sugestii z zewnątrz, że **odpowiedzialności za wywołanie strajku organizatorzy nie dzielą z nikim** to jednak było niewątpliwe, że ze strajku skorzystają **elementy wywrotowe, że zlicytują szybko inicjatorów, sprowokują zaburzenia i doprowadzą do rozlewu krwi.**

To wszystko musieli wiedzieć **prowodyrzy strajku.** Świadomość społeczna wzdraga się przed myślą, że **taką zbrodniczą robotę podjęli synowie ziemi polskiej.** Jakże trudno wyobrazić sobie wśród działaczy społecznych ślepotę tak doszczętną, iżby nie widziała tego, co bije w oczy każdego obywatela! Bo jasne jest, że im lepiej dzieje się w Polsce, im większą poprawę gospodarczą notuje wieśniak i robotnik, tym silniejsze muszą być **ataki czynników wywrotowych.** Każdy krok Polski ku wzmożeniu swych sił, ku rozwojowi materialnemu i urzeczywistnieniu sprawiedliwości społecznej **jest klęską jej wrogów.** Nie walczyli oni nigdy o możliwości rzeczywiste: te wykluczała z góry psychika narodu polskiego. Walczyli o urojenia. Dziś walczą już nawet bez nadziei, w paroksyźmie fanatyzmu i w przystępie rozpaczy. **Nie mają nic do stracenia i nie cofają się przed niczym.**

To wszystko — powtarzamy — musieli wiedzieć prowodyrzy strajku.

I dlatego społeczeństwo z najżywszym uznaniem przyjmie oświadczenie szefa rządu, że przelana krew chłopska spadnie na głowy prowodyrów, którzy dla swych celów partyjnych weszli na drogę demagogii, choć wiedzieli, że musi ją zbroczyć krew.

Konferencja na Zamku

w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza.

Pan Prezydent Rzplitej przyjechał na krótki pobyt do Warszawy.

Pan Prezydent przyjął w obecności Marszałka Śmigłego Rydza prezesa Rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Ludność żąda ochrony

przed siewcami zamętu na wsi.

Wojewoda lwowski p. Biłyk przyjął delegację z powiatu jarosławskiego, będącego jednym z ośrodków działania tzw. „strajku chłopskiego“, która oświadczyła, że **olbrzymia większość ludności rolniczej powiatu jarosławskiego i całego terenu objętego tzw. strajkiem chłopskim, nie solidaryzuje się z tą akcją i że nawet udział większości uczestników w wystąpieniach czynnych, został wymuszony przez agitatorów terorem.**

Ludność rolnicza zwraca się do władz państwowych **o ochronę, gdyż nie chce być wydana na pastwę awanturników,** którzy wykorzystali trudną sytuację małorolnego chłopa w przeludnionych powiatach, **powołując się zupełnie jawnie na pomoc z zewnątrz państwa.** Wypędzili dosłownie pałką ludzi skądinąd rozważnych — na drogi, tamowali normalny ruch, występowali przeciw organom policji, **chowając się w ostatniej chwili za plecy obałamuconych.**

W odpowiedzi p. Wojewoda oświadczył, że petycja delegacji o ochronę przeciw ludziom nieodpowiedzialnym, działającym przeciwko istotnym interesom Państwa, zostanie **pozytywnie załatwiona.**

Następnie zgłosiła się u wojewody krakowskiego p. Gnoińskiego delegacja ludności z powiatu krakowskiego, reprezentująca **wszystkie stany ludności wiejskiej.**

Delegacja ta wyraziła **potępienie dla akcji i terorystycznych form strajku rolnego, prowadzonego przez Stronnictwo Ludowe** w czasie od 16 do 25 sierpnia b. r., oświadczając, że ludność powiatu krakowskiego **nie solidaryzuje się z tego rodzaju metodami akcji,** zapewniając zarazem o swej zupełnej lojalności dla władz i chęci zgodnej współpracy z władzami na polu gospodarczym, prosząc jednocześnie o **dalszą opiekę.**

P. Wojewoda zapewnił ze swej strony, że będzie się starał w miarę swych sił i środków przychodzić ludności z pomocą, a zarazem **zarządzi wszystko, by bezpieczeństwo, spokój i ład były w pełni utrzymane.**

600 delegatów

organizacyj mieszczańskich, kupieckich i rzemieślniczych na zjeździe O. Z. N.

Obóz Zjednoczenia Narodowego we Lwowie organizuje wielki Zjazd gospodarczy, który odbędzie się w sobotę 11 września b. r. we Lwowie podczas Targów Wschodnich.

W związku z tym Zjazdem odbywają się w Biurze Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie przy ul. Bourlarda 5 posiedzenia Komitetu Zjazdu gospodarczego przy współudziale kierowników zespołów: **mieszczańskiego, kupieckiego i rzemieślniczego.**

Członkowie Zjazdu korzystają z szeregu **specjalnych ulg.**

Na czas nieobecności prezesa dr Uhrny, przewodnictwo Komitetu Zjazdu gospodarczego objął prezes **Wit Sulimirski.**

Na Zjazd przybędzie przeszło 600 delegatów z terenu Małopolski wschodniej.

Z nadsyłanych sprawozdań i zgłoszonych postulatów, skierowanych do O. Z. N., sądzić należy, że **Zjazd gospodarczy wywołał w polskich sferach mieszczańskich, kupieckich i rzemieślniczych wyjątkowo wielkie zainteresowanie.**

Przemysł narzędziowy na Targach Wschodnich.

Na Targach Wschodnich we Lwowie po raz pierwszy występuje w całej swej okazałości **polski znormalizowany przemysł narzędziowy, oparty o najlepsze stale krajowe.** Przemysł ten, będący niezbędnym środkiem produkcji, pokrywa dziś w 70 proc. zapotrzebowania naszego rynku wewnętrznego, zajmując pod względem precyzji i wydajności czołowe miejsce w świecie. Szczególnie bogato wystąpią na Targach **narzędzia ostre i kontrolne,** których doskonałość, oparta o najlepsze gatunki stali węglistej, wolframowej, kobaldowej i chromowej, będzie jednocześnie miarą postępu naszego przemysłu hutniczego.

Pokaz narzędziowy zainteresować winien przede wszystkim polskie warsztaty wytwórcze i przetwórcze, a tegoroczne Targi Wschodnie są najlepszą okazją do skontrolowania tych braków, które niejednokrotnie są przyczyną naszego niedorozwoju przemysłowego, a to z powodu zaniedbania w posługiwaniu się zwłaszcza przez drobne i średnie yarsztaty nowoczesnymi, znormalizowanymi narzędziami.

LEON DANILUK.

OO. Bernardyni we Lwowie.

Przyjazd Ojca Generała Zakonu Braci Mniejszych do Lwowa.

W ostatnich dniach sierpnia br. odbył się w Krakowie Ogólnosłowiański Kongres Profesorów Franciszkańskiego Zakonu Braci Mniejszych. Kongres miał doniosłe znaczenie. Chodziło bowiem o zwartą i dobrze zorganizowaną współpracę szkół franciszkańskich wśród słowian, o zorientowanie się w dotychczasowym dorobku naukowym tych szkół, o wzajemną wymianę myśli i o zbadanie, czy studia prowincyj zakonnych ziem słowiańskich idą po linii wskazań Stolicy Apostolskiej. W obradach tych brał również udział Generał tego Zakonu **o. Leonard Maria Bello.**



Widok na całą posesję oo. Bernardynów we Lwowie.

Zakon Braci Mniejszych (oo. Bernardynów i oo. Reformatów), którego o. Bello jest najwyższym sternikiem z siedzibą w Rzymie, liczy na całym świecie 104 prowincje zakonne z 2014 klasztorami, w których żyje i pracuje 25.200 zakonników, w tym 11.500 kapłanów. Według najnowszej statystyki 10-ciu Braci Mniejszych jest arcybiskupami, 47 biskupami, 36 wikariuszami i prefektami apostolskimi, 20 konsultorami rzymskich Kongregacyj. Na misjach wśród niewiernych pracuje obecnie 3.835 Braci Mniejszych, a więc kto wie, czy nie najwięcej ze wszystkich zakonników.

W Polsce zakon ten liczy **trzy prowincje,** a mianowicie **oo. Bernardynów i oo. Reformatów,** którzy wszędzie poza Polską nazywają się Franciszkanami, oraz oo. **Franciszkanów górnośląskich.**

OO. Bernardyni mają osobną placówkę misyjną na Sachalinie japońskim, gdzie pracuje 7 ojców i 1 brat zakonny. Bernardyni sachalińscy mają swe stałe placówki w Toyohara, Odomari, Maoka i Siritiri.

Po zakończeniu Kongresu w Krakowie, o. Generał Bello zwiedził klasztory oo. Bernardynów w **Kalwarii, Rzeszowie i Leżajsku,** skąd dnia 1 września br. wieczór przybył do oo. Bernardynów we Lwowie.

Na powitanie Dostojnego Gościa, zebrały się liczne tłumy wiernych przed i w kościele oo. Bernardynów, który był pięknie przystrojony w kwiaty i zieleń oraz rzęsiście iluminowany. U wrót kościelnych stanęła procesja z członkami Zakonu oo. Bernardynów z kustoszem klasztoru **o. Bronisławem Szepelakiem,** przybranym w szaty liturgiczne, na czele.

Po dłuższym oczekiwaniu o. Generał Bello nadjechał autem z Leżajska. Dzwony obwieściły przyjazd Dostojnika kościelnego, którego powitał o. Szepelak i procesyjnie przeprowadził przez nawę kościelną do głównego ołtarza. Tu o. Szepelak wygłosił po łacinie przemówienie,

witając Najwyższego Zwierzchnika Zakonu a zarazem przedstawiciela Ojca św., składając mu synowski, wiernopoddańczy hołd imieniem własnym, wszystkich Braci zakonnych, członków III-go Zakonu Franciszka i Akcji Katolickiej, oraz wszystkich zebranych wiernych, dziękując mu zarazem za ofiarny trud i znój w przyjeździe do Lwowa.

Przemówienie swoje o. Szepelak następnie powtórzył po polsku.

Z kolei przemówił po łacinie o. Gen. Bello. Podziękował oo. Bernardynom i zebranym za tak uroczyste i serdeczne powitanie, przy czym zaznaczył, że cieszy się bardzo i jest szczęśliwy, że chociaż przez krótki czas pozostaje w ukochanej Polsce, którą zna z opowiadania i książek. Zarazem Dostojny Gość oznajmił, że Ojciec św. polecił mu zawieść serdeczne pozdrowienie dla Polski i udzielić wiernym Polakom Swoje Najwyższe Błogosławieństwo.

Przemówienie to jeden z oo. Bernardynów przetłumaczył na język polski.

Następnie o. Generałowi przedstawiali się kolejno według ceremoniału zakonnego wszyscy Ojcowie z klasztoru, klękając i całując go w rękę. Również byli przedstawieni: z parafialnej Akcji Katolickiej prezes radca **Seweryn Krechowiecki,** przewodnicząca Oddziału Kobiet p. **Helena z Dzierżanowskich Dniestrzańska,** przewodnicząca Młodzieży Żeńskiej p. **Kazimiera Klakoczarówna** i przewodniczący Młodzieży Męskiej p. **Mieczysław Kędzierski,** przewodnicząca Franciszkańskiego Dzieła Miłosierdzia p. **Antonina Kremerowa,** oraz przełożeni III-go Zakonu Franciszka pp. **Maria Pilawska i sędzia Albin Schoenthaler.**

Po udzieleniu zebranym **Błogosławieństwa Papieskiego** o. Generał Bello opuścił kościół, udając się do klasztoru, w którym zamieszkał.

O. Generał Leonard Maria Bello urodził się w 1882 roku w Motta di Livenza w Italii. Mając lat 15 wstąpił do klasztoru i w r. 1905 został wyświęcony na kapłana. Wskutek wielkich zalet umysłu i serca sprawował różne godności zakonne, a w roku 1934 został najwyższym sternikiem oo. Bernardynów i oo. Reformatów na całym świecie.



O. LEONARD MARIA BELLO

Generał całego Zakonu Braci Mniejszych (oo. Bernardynów i oo. Reformatów).

Polscy Bernardyni, tak nazwani od pierwszego kościoła i klasztoru, jaki pod wezwaniem św. Bernarda zbudowali na Stradomiu w Krakowie, są zakonnikami reguły św. Franciszka z Asyżu. Do Polski sprowadził ich kardynał Zbigniew Oleśnicki, którego brat Jan, wojewoda sandomierski, podarował im pod Wawelem dużą parcelę na zbudowanie kościoła i klasztoru.

Do Lwowa przybyli oo. Bernardyni w 1460 r. na starania wojewody ruskiego Andrzeja Odrowąża. W r. 1620 ukończyli budowę wspaniałej, w stylu renesansowym świątyni. Kościół i klasztor przedstawiają ogromną, monumentalną budowę, przypominającą rozmiarami opactwo benedyktyńskie. W chórze zakonnym za Wielkim Ołtarzem, są przechowywane **relikwie bł. Jana z Dukli, patrona Lwowa i Polski, który nieraz obronił Kresy południowo wschodnie w sposób nawet cudowny,** za co Zarząd miasta ofiarował Mu w roku 1648 srebrną płytę z widokiem Lwowa, a następnie zbudowano dlań przepiękną figurę, stojącą przed kościołem, zaś w 1885 ofiarował Zarząd miasta Lwowa srebrny wieniec wawrzynowy.

Lwowski klasztor oo. Bernardynów zwraca powszechną uwagę w akcji charytatywnej w mieście. **Do klasztoru tego tysiące ludzi śpieszą o pomoc.** Rozdawnictwo artykułów spożywczych, odzieży i obiadów odbywa się tam pod osobistym nadzorem kustosza klasztoru o. Br. Szepelaka. Akcja charytatywna oo. Bernardynów, ukrywana przez nich w wielkiej skromności przed szerszym ogółem publiczności, dzięki niezwykłej ofiarności parafian i niestrudzonej pracy Ojców, prowadzona jest w wielkich rozmiarach. Święty Franciszek z Asyżu, na ówczesne czasy był gorącym i jedynym miłośnikiem oraz opiekunem wielkiej biedy i nędzy. Ideę św. Franciszka, swego patrona, podjęli oo. Bernardyni, jego duchowi synowie, zawsze ją realizowali i dziś to czynią w każdym swoim klasztorze.

Osobno przy lwowskim klasztorze oo. Bernardynów w zakresie charytatywnym działają zrzeszenia „Panie Miłosierdzia" i „III Zakon Franciszka", prowadząc akcję we własnym zakresie.

Ofiarność ludzi, grupujących się przy kościele oo. Bernardynów, jest naprawdę nadzwyczajna i należy dać wyraz ogromnemu uznaniu dla ich zrozumienia biedy i braku pracy na terenie Lwowa.



Fragment rozdawnictwa chleba biednym i bezrobotnym na dziedzińcu Klasztoru oo. Bernardynów we Lwowie.



Turystyka i zdrojowiska województwa lwowskiego.

Krajobraz województwa lwowskiego jest bardzo urozmaicony a ustępuje jedynie miejsca województwu krakowskiemu i stanisławowskiemu. Jedenaście krain składa się na całość krajobrazu województwa lwowskiego a to: **Nadbuże, Grzędy wołyńskie, Roztocze z krawędzią Podola, Opole z małym skrawkiem Podola, Nizina naddniestrzańska, Podkarpacie, Wzgórza lwowsko - chyrowskie, Płaskowzgórze cieszanowskie, Nizina sandomierska, Doły jasielsko - sanockie, wreszcie część Karpat, obejmująca Beskid niski i Bieszczady.**

Na całym tym obszarze znajduje się szereg miejscowości, godnych zwiedzenia, poczynając od siedziby województwa lwowskiego Lwowa, miasta pełnego piękna i pamiątek — miejsca zabytkowe: **Żółkiew, Krechów, Bełz, Sokal, Waręż, Baranów, Leżajsk, Przeworsk, Rzeszów, Łańcut, Przemyśl, Jarosław, Stare Sioło, Sambor, Felsztyn, Haczów, Krosno i wiele innych.**

Niemałą atrakcję stanowi **Zagłębie naftowe borysławskie, (Drohobycz, Borysław, Tustanowice) i krośnieńskie.**

Dużą popularnością w kraju a nawet zagranicą cieszą się zdrojowiska: **Horyniec, Iwonicz, Lubień Wielki, Niemirów - Zdrój, Rymanów, Szkło, Truskawiec.**

Punktami wyjściowymi dla wycieczek górskich w Karpaty są miejscowości: **Dukla, Zagórz, Komańcza, Łupków, Lesko, Baligród, Cisna, Ustjanowa, Ustrzyki, Chyrów, Rozłucz, Turka, a ponadto z Borysławia i Truskawca — wycieczki do Schodnicy na Ciuchowy Dział i do Orowa oraz do skał w Uryczu.**

Szereg schronisk szkolnych i społecznych ułatwia turystykę, sporty wodne i narciarstwo. **Schroniska szkolne** we Lwowie, Drohobyczu, Dukli, Krośnie, Lesku, Turce, Ustrzykach Dolnych i Żółkwi. **Schroniska społeczne:** we Lwowie, Borysławiu, Mikołajowie n. Dn.' pod Przełęczą Łupkowską, w Rozłuczu, pod Ciuchowym Działem, pod Czarną Górą, w Malmanstalu, w Siankach i pod Pikujem, w Trzcianie i Balnicy.

Jako najważniejsze organizacje turystyki czynnej, działające w terenie, należy wymienić: **Polskie Towarzystwo tatrzańskie, Polskie Tow. krajoznawcze, Karpackie Tow. narciarzy, Przemyskie Tow. narciarskie, Akad. Związek Sportowy, oraz Sekcje narciarskie Polskiego Związku narciarskiego.**

Ruch turystyczny na terenie województwa lwowskiego stale się wzmaga w miarę zagospodarowywania poszczególnych terenów, zwłaszcza na obszarze Karpat. Ostatnio zwrócono baczniejszą uwagę z inicjatywy Związku Ziem Górskich — na obszar Bieszczadów i Beskidu Niskiego, stosunkowo niewykorzystany dla celów turystycznych.

W celu zrealizowania programowej pracy letniskowo - turystycznej na obszarze Beskidu Niskiego i Bieszczadów, jest zamierzonym powołanie w najbliższej przyszłości do życia międzykomunalnego związku letniskowo - turystycznego powiatów w terenie górskim.

Wreszcie należy nadmienić, że zagadnieniami turystycznymi na terenie województwa lwowskiego opiekuje się Wojewódzka Komisja turystyczna jako organ doradczy wojewody lwowskiego.

Wycieczki zbiorowe a Targi Wschodnie.

Wobec zgłaszania przez liczne organizacje, a zwłaszcza szkolne szeregu zbiorowych wycieczek, mających odwiedzić tegoroczne XVII Międzynarodowe Targi Wschodnie we Lwowie, Dyrekcja Targów Wschodnich podaje do wiadomości, że **wycieczki te nie będą miały dostępu na teren Targów Wschodnich w dniach 12, 13 i 14 września** br. Powyższe dni bowiem zarezerwowane zostały dla wycieczek, związanych z **Pierwszym Polskim Kongresem Inżynierów,** który w wymienionym terminie obradować będzie we Lwowie.



Jeden z pawilonów na Targach Wschodnich.

L.O.P.P. w województwie lwowskim.

Każdy rok dorzuca na terenie województwa lwowskiego do dawniej osiągniętych wyników prac LOPP nowe zdobycze, które pozwalają na stały rozwój Okręgu LOPP pod względem organizacyjnym i rozszerzają podstawy działania, dając rezultaty, które są sprawdzianem pełnego realizowania programu, zakreślonego w istotnych dziedzinach prac Ligi.

Rok ostatni stał pod znakiem ożywienia działalności organizacyjno - propagandowej, oraz rozszerzenia prac w dziedzinie lotnictwa i obrony przeciwlotniczo - gazowej. Poprzez rozwój modelarstwa lotniczego wśród młodzieży szkolnej, przez szybownictwo, popieranie sportu lotniczego i poprzez akcję na rzecz funduszu Żwirki i Wigury zjednywane były na terenie Okręgu szerokie rzesze społeczeństwa dla hasła: „Uczmy się latać". Przez popieranie zaś lwowskich naukowych placówek lotniczych zrealizowany był w Okręgu postulat stwarzania podstaw pod rozwój polskiego lotnictwa.

Modelarstwo lotnicze wykazało istnienie modelarni obwodowych w 17-tu miejscowościach, urządzenie 70 kursów ogólnych przy pomocy 37 instruktorów, przeszkolenie 1620 uczniów i urządzenie 11 konkursów. Na terenie Okręgu istniało 10 Kół Szybowcowych LOPP, posiadających 1413 członków, w tym 217 pilotów,



Obóz modelarzy L. O. P.P. w Bezmiechowej.



Szkoła szybowcowa L. O. P. P. w Czerwonym Kamieniu.

którzy wykonali 6678 lotów. Zarząd Okręgu przejął Szkołę Szybowcową w Czerwonym Kamieniu, która wyszkoliła 113 pilotów. Na terenie Okręgu istniało 5 zarejestrowanych szybowisk, a Okrąg z Kołami rozporządzał 33 szybowcami. Okrąg wyszkolił 6 pilotów motorowych, a w dziale rozbudowy lotnisk zbadał kilka terenów, czyniąc równocześnie poszukiwania za nowymi.

Prace naukowe i badania prowadził Instytut Techniki Szybownictwa, Studium Lotnicze Politechniki Lwowskiej i Laboratorium Aerodynamiczne we Lwowie, które wspólnie z Okręgiem czyniły staranie o ugruntowanie swego bytu i rozszerzenie swej działalności.

W ostatnim roku zainicjowano na terenie województwa **sport spadochronowy** i rozpoczęto akcję zbierania funduszów na zakupno samolotów. Wyniki tej akcji wyraziły się w zdeklarowaniu zakupna 7-miu samolotów i w przygotowaniu dalszej zbiórki funduszów.

Działalność Okręgu **w obronie przeciwlotniczo - gazowej** objęła bardzo szerokie kręgi ludności, wykazując zwiększenie kursów o przeszło 100 proc. Zwiększono kadrę instruktorską, przy pomocy której przygotowano służby obrony przeciw lotniczo - gazowej na kursach kategoryjnych, ćwiczeniach i obozach, oraz szkolono ludność cywilną. W dziedzinie zaopatrzenia w sprzęt obrony przeciw lotniczo - gazowej uzupełniono znacznym kosztem sprzęt ćwiczebny i pomoce naukowe. Wzmożona została propaganda oplg i akcja na rzecz budowy schronów, oraz przygotowania do organizacji komitetów domowych oplg.

Te wyniki działalności można tylko osiągnąć dzięki wydatnemu zwiększeniu szeregów LOPP do cyfry 166.551 i zorganizowaniu nowych Kół, których ilość wyniosła 2087. Wpływy Okręgu wzrosły o ponad 140.000 zł., osiągając kwotę największą w dotychczasowym istnieniu Okręgu, a wynoszącą 507. 857 zł. Nie bez wpływu na uzyskanie tych wyników była **rozszerzona akcja propagandowa, która** wykazała ponad 8200 imprez, co świadczy o wielkiej żywotności placówek LOPP.

Opierając się na tych wynikach, Zarząd Okręgu mógł preliminować na rok bieżący ponad 600.000 zł. i w dalszym ciągu rozszerzyć swe prace, celem wykonania zadań statutowych i zrealizowania programu, który ma przyczynić się do zwiększenia poczucia bezpieczeństwa Państwa i społeczeństwa.

KONKURS „KARPAT WSCHODNICH" na najczyściej utrzymane gospodarstwo huculskie w Mikuliczynie.

W dniu 29 sierpnia br. został rozstrzygnięty **konkurs na najczyściej utrzymane gospodarstwo huculskie w Mikuliczynie.** Konkurs ten został przygotowany w ten sposób, że instruktorka czystości i zagospodarowania domków letniskowych Wojewódzkiego Międzykomunalnego Związku „Karpaty Wschodnie" p. **Jadwiga Badecka trzykrotnie zwizytowała w ciągu ubiegłego miesiąca 60 chat huculskich w gminie Mikuliczyn położonych,** udzielając ich właścicielom i właścicielkom odpowiednich pouczeń o czystości i sposobie utrzymania chat, wynajmowanych letnikom, po czym sąd, powołany przez Gminę w osobach samych gospodarzy i gospodyń dokonał oględzin chat **zgłoszonych do konkursu w liczbie 50** i przyznał nagrody.

Na uroczystość rozdania tych nagród przybył: dyrektor Związku „Karpaty Wschodnie" p. **Miketta** i w obecności przedstawicieli Zarządu gminy wręczył nagrodzonym gazdom i gazdyniom zaofiarowane przez Zarząd gminy nagrody. Otrzymali je: **Iwanków** Nykoła, syn Michała, nagroda I. (stół); **Jakowów** Sabina, żona Macieja, nagroda II (komplet naczyń kuchennych); **Turecki** Nykoła, nagroda III. (komplet naczyń kuchennych); **Moczerniak** Nykoła, nagroda IV. (komplet przyborów do zmywania). Po przemówieniach dyr. J. **Miketty,** podwójciego M. **Demartina** i J. **Badeckiej,** wysłuchanych z objawami wielkiego zainteresowania **przez barwny tłum Hucułów i Hucułek,** zgromadzonych przed Urzędem gminnym, dokonano wspólnej fotografii. Konkurs wydał bardzo dobry rezultat w kierunku stałego ulepszenia warunków mieszkaniowych, które ludność ofiarowuje gościom. **Łączy się to z rozwojem naszych górskich letnisk, co jest głównym punktem działalności Związku „Karpaty Wschodnie".**

Spis telefonów miejskich Państwowego Banku Rolnego Oddział Lwów.

242-71 I. Prok. Zast. Dyrektora i Radca Prawny.

249-91 Sekretarz Oddziału (i dodatk. Dyrektor Oddziału).

249-81 Naczelnik Wydziału Kredytu Krótkoterminowego (i dod. Sekcja Tow.).

277-50 Naczelnik Wydziału Bankowego.

286-97 Zast. Nacz. Wydziału Bankowego.

286-96 Kierownik Biura Prawno - Egzekucyjnego (i dod. Intendent).

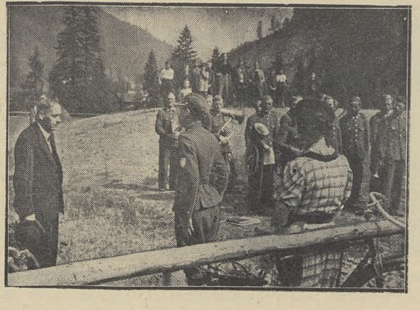
286-95 Naczelnik Wydziału Kred. Długoterm. (i dod. Zast. Nacz. Wydziału).

286-94 Główny Księgowy (i dod. Naczelnik Wydz. F. A.).

Nowe znaki rejestracyjne od pojazdów mechanicznych.

Urząd Wojewódzki we Lwowie zawiadamia, że termin wymiany starych znaków rejestracyjnych od pojazdów mechanicznych zarejestrowanych na rok 1937/38 na nowe znaki rejestracyjne upływa z dniem 31 sierpnia 1937 r.

Równocześnie Urząd Wojewódzki lwowski zaznacza, że po dniu 31 sierpnia br. właściciele, których pojazdy mechaniczne nie będą opatrzone nowymi znakami rejestracyjnymi, **będą narażeni na zatrzymanie ich pojazdów i na ściągnięcie im starych znaków rejestracyjnych.**



Zawody strzeleckie w Worochcie.

Delegat p. Wojewody stanisławowskiego, naczelnik p. **Borzemski,** odbiera raport strzelecki na zawodach strzeleckich o mistrzostwo Huculszczyzny w Worochcie.

Stan sanitarny województwa lwowskiego.

Wyniki prac lwowskiego Urzędu wojewódzkiego.

Przy ocenianiu wyników, osiągniętych w zakresie organizacji służby zdrowia, zasługuje na podkreślenie fakt, że okres lat ostatnich, to przecież okres bardzo dużych **trudności gospodarczych i budżetowych.** Z drugiej strony musimy uwzględnić fakt, że na cele zdrowotne wydatkuje się **u nas niejednokrotnie niechętnie, stawiając sprawy te przeważnie na ostatnim planie poczynań budżetowych i inwestycyjnych.**

Województwo lwowskie posiada kilka powiatów o pierwszorzędnych walorach klimatycznych, w których przy odpowiednio a celowo przeprowadzonych inwestycjach mógłby powstać prócz istniejących już — cały szereg jeszcze **nowych stacyj klimatycznych i letnisk,** odwiedzanych przez przyjezdnych z różnych okolic nie posiadających naturalnych warunków klimatycznych. Rozwiązanie tego zagadnienia może stać się równocześnie jednym z poważnych czynników podniesienia kultury oraz poprawy stanu ekonomicznego ludności. Inicjatywę posiada tu kapitał prywatny.

Istniejące **uzdrowiska** (Szkło w powiecie jaworowskim, Truskawiec w drohobyckim, Rymanów w sanockim, Iwonicz w krośnieńskim, Niemirów w rawskim, Horyniec w lubaczowskim, Lubień Wielki w gródeckim) systematycznie i konsekwentnie ulepszają z roku na rok swe urządzenia, wkładając w przeprowadzane inwestycje niejednokrotnie znaczne kapitały. Musimy zaś przy tym pamiętać, że niektóre z nich jak n. p. Rymanów lub Lubień Wielki były w czasie wojny światowej całkowicie zniszczone i musiały być prawie od nowa odbudowywane. Również szereg miejscowości letniskowych **rozwija się stale — posiadając z roku na rok coraz żywszą frekwencję.** Na przeszkodzie do pełnego ich rozwoju stoją jednak postulaty takie, jak niedostateczne warunki komunikacyjne, brak urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, brak planów regulacyjnych, których realizacja wymaga dużych wkładów pieniężnych. Równolegle z uzdrowiskowo - letniskowym są uwzględnione też zagadnienia turystyczne i sportowe tych terenów.

Dużym dorobkiem w ostatnich kilku latach może wykazać się dział **Służby Zdrowia na polu organizacji higieny zapobiegawczej.** Dla ilustracji należy podać, że jeszcze nie wiele lat wstecz na terenie 27-miu powiatów województwa lwowskiego pracowało kilka zaledwie, źle zorganizowanych i słabo prosperujących ośrodków Zdrowia i przychodni. Dziś stan ten zmienił się wybitnie na lepsze, przy czym:

1. **W zakresie walki z gruźlicą istnieje 40 przychodni i 4 ambulatoria,** w czym są takie jak n. p. w Pustomytach powiatu lwowskiego, które powstały dzięki inicjatywie wyszłej ze społeczeństwa (od kobiet wiejskich, zrzeszonych w powiatowym Kole Gospodyń Wiejskich). Takim godnym naśladowania przykładem jest również przychodnia przeciwgruźlicza dla dzieci, uruchomiona przy Ośrodku Zdrowia fundacji Gminy Chrześcijańskiej w Borysławiu. Z przychodni tych jest 13 utrzymywanych przez Samorządy powiatowe, 18 przez powiatowe Koła Walki z gruźlicą, 3 przez inne instytucje społeczne, przy czym Ministerstwo Opieki Społecznej przyznaje rok rocznie pewne subwencje na ich prowadzenie.

Pod opieką przychodni pozostawało w roku 1935 (6,41.942 chorych, w r. 1936) 7,46.104 chorych, udzielono w r. 1935/36 — 60.247 a w r. 1936/37 — 75.006 porad lekarskich. Cyfry te obejmują też porady, udzielone przez lotną kolumnę rentgenologiczną, zorganizowaną w r. 1936 dzięki inicjatywie i poparciu Wojewódzkiego T-wa Przeciwgruźliczego przez Klinikę chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Kolumna ta prześwietliła i zbadała w roku 1936/37 — 1598 osób we Lwowie i 3.709 osób na terenie powiatu lwowskiego i gródeckiego. Ponieważ w walce z gruźlicą decyduje o jej skuteczności wczesne rozpoznanie i wczesne zastosowanie leczenia — zastosowanie tej formy badania (szybkiego i masowego) pozwoli na uchwycenie całego szeregu początkowych przypadków zachorowań, oraz wczesnego oddania ich w leczenie zakładowe.

Wreszcie podkreślić należy wybitną działność i ruchliwość przychodni Opieki Zdrowotnej Lwowskich Szkół Akademickich, posiadającej prewentorium w Mikuliczynie, dom posanatoryjny oraz Oddział dla chorych studentów przy Klinice chorób wewnętrznych Uniwersytetu J. K. we Lwowie. Każdy zapisujący się student jest poddawany obowiązkowo badaniu. Stały postęp zaznacza się w akcji sprzedaży znaczków przeciwgruźliczych, z czego w r. 1932/33 uzyskano 21.023 zł. 60 gr., w r. 1935/36 uzyskano 41.500 zł. a w r. 1936/37 uzyskano 42.357 zł. Z kwot tych, zebranych mimo trudności ekonomicznych społeczeństwa, można było leczyć szereg chorych w Zakładach, oraz powiększyć inwentarz przychodni.

2. **Poradni i punktów przeciwjaglicznych pracowało w ostatnim czasie 36, przyjęto 13.114 osób chorych, którym udzielono 46.941 porad lekarskich przy czym zarejestrowano 2.785 środowisk jaglicznych.** Przeprowadzono w r. 1936 przegląd dzieci szkolnych w promieniu 10-ciu klm. od siedziby każdej przychodni, co dało możność wyłapania szeregu przypadków świeżych zachorowań. Przeglądnięto w ten sposób 43.095 dzieci, w czym stwierdzono 63 przypadki jaglicy.

3. **W zakresie zwalczania chorób wenerycznych** jest czynnych 17 przychodni i ambulatoriów (w r. 1935-tym było tylko 7), przyjęto ogółem 11.618 chorych, którym udzielono 98.501 porad.

4. W ostatnim okresie sprawozdawczym pracowało na terenie województwa **27 Stacyj Opieki nad Matką i Dzieckiem,** w których zbadano 12.480 dzieci i 1386 matek, udzielono 31.329 porad dzieciom i 2.506 matkom, wydano 77.129 litrów mleka. Należy tu wspomnieć też o akcji wszczętej na terenie miasta Lwowa przez Ubezpieczalnię Społeczną, która utworzyła we Lwowie 7 rejonów Opieki nad Matką i Dzieckiem, obsługiwanych przez kwalifikowane higienistki.

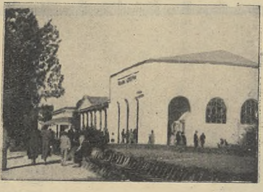
Od r. 1931 jest czynnym we Lwowie pod nazwą Zakładu św. Wawrzyńca Instytut Przeciwrakowy, przyjmujący chorych na raka i inne złośliwe nowotwory. Chorym udziela się bądź to ogólnej opieki i pomocy lekarskiej, bądźto stosuje się pewne dostępne środki lecznicze z dziedziny aktynoterapii. W tym celu zakupiono aparat rentgenowski do terapii głębokiej. Do końca roku 1933 przyjęto 298 chorych, wykonano 2,446 naświetlań, w r. 1934 przyjęto 206 chorych, leczono 160 leżących na oddziele, zaś 56 ambulatoryjnie, w r. 1935 leczono na oddziele 177 chorych, ambulatoryjnie zaś 86, w ostatnim okresie liczba leczonych zwiększyła się.

Bardzo ważnym czynnikiem pomocniczym w propagowaniu zasad higieny, zwłaszcza na wsi, jest **sprawa budowy kąpielisk,** która jednak natrafia na duże przeszkody ze względów finansowych. Koniecznym staje się zaopatrzenie przynajmniej niektórych powiatów w sieć kąpielisk oraz wyposażenie ich w sprzęt dezynfekcyjno - kąpielowy, co przyczyni się znacznie do opanowania pojawiających się **epidemij duru plamistego.**

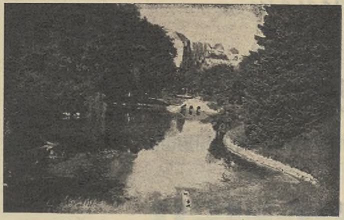
Z powodu trudności finansowych poszczególnych gmin i Związków Samorządowych powiatowych nie została dotychczas całkowicie rozwiązana sprawa zaopatrzenia ludności **w dostateczną ilość dobrych studni,** który to problem jest bardzo ważnym czynnikiem w realizowaniu planu asanacyjnego osiedli oraz w akcji zwalczania chorób zakaźnych przewodu pokarmowego.

Należy wreszcie wspomnieć o systematycznej pracy czynników sanitarnych, rządowych i samorządowych w kierunku podniesienia wyglądu zewnętrznego oraz stanu sanitarnego osiedli, jak również stałej kontroli nad artykułami spożywczymi i przedmiotami użytku, która to praca — bardzo żmudna i uciążliwa — daje w związku z kosztami z nią związanymi bardzo stopniowo pomyślne rezultaty.

Od kilku lat jest prowadzona przez lwowski Urząd Wojewódzki **systematyczna akcja przeobrażenia aptek na placówki, nie tylko zaopatrujące ludność w środki lecznicze, lecz również współdziałające dzięki ich personelowi, posiadającemu przygotowanie zawodowe z czynnikami oficjalnymi, pracującymi w dziedzinie higieny.**



Jeden z pawilonów na Targach Wschodnich.



Motyw z parku im Kilińskiego we Lwowie.



Pawilon Centralny na Targach Wschodnich.

SPRAWA BUDOWY KANAŁU BAŁTYK — MORZE CZARNE.

Sprawa budowy kanału Bałtyk — morze Czarne, Wisła — Dniestr, zapoczątkowana przez lwowski Obóz Zjednoczenia Narodowego a szeroko omawiana na łamach prasy lwowskiej i warszawskiej, wywołuje nadal wielkie zainteresowania.

Do lwowskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego nadesłał ostatnio p. Gołębiowski z Wołynia w tej sprawie bardzo ciekawy wniosek, który będzie rozpatrywany w najbliższym czasie w odnośnym zespole lwowskiego O. Z. N.

ZAPROSZENIE NA TARGI RZEMIOSŁA WE LWOWIE.

Izba rzemieślnicza we Lwowie rozesłała do wszystkich zainteresowanych instytucyj, zrzeszeń, organizacyj i poszczególnych osób zaproszenia do zwiedzenia Targów Rzemiosła, które odbędą się w ramach Targów Wschodnich w czasie od 4—16 września br. w pawilonie Nr 5.

DOM LUDOWY W BUDZANOWIE.

W Budzanowie pod Trembowlą buduje się obecnie Dom Ludowy im. Marszałka Piłsudskiego. Roboty szybko postępują naprzód, brak tylko funduszów na pokrycie dachu blachą. Komitet budowy spodziewa się otrzymać na ten cel pożyczkę od Zarządu Głównego T. S. L.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI O NOWYM PROJEKCIE UPOSAŻENIA KOLEJARZY.

Niektóre dzienniki podały wiadomość o opracowaniu przez Ministerstwo komunikacji projektu nowych przepisów o uposażeniu pracowników kolejowych. Wiadomość ta nie jest zgodna z rzeczywistością, ponieważ Ministerstwo komunikacji wspomnianych przepisów nie opracowało.

NOWA PLACÓWKA W POWIECIE STANISŁAWOWSKIM.

W Uzinie, powiatu stanisławowskiego, odbyło się zebranie tamtejszych mieszkańców, na którym uchwalono zorganizować Polską Bezprocentową Kasę Pożyczkową. W skład Zarządu Kasy weszli: jako prezes ks. Klemens Kołwa, przeor oo. Dominikanów, wiceprezes: Piotr Borkowski, sekretarz; Czesław Bielec. Do Kasy zgłosiło akces kilkudziesięciu członków. Postanowiono uruchomić sklep spożywczy, którego brak w Uzinie, zorganizować wzajemną pomoc, wybudować cegielnię i młyn.

NOWY ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJACH.

W dniach 16—19 sierpnia br. odbyła się w Druskienikach pierwsza międzydyrekcyjna konferencja rozkładów jazdy na okres od 15 maja 1938 r. do 14 maja 1939 r. Na tej konferencji ustalono odpowiednie wnioski na Europejską Konferencję rozkładów jazdy i bezpośrednich kursów, jaka odbędzie się w Stockholmie w pierwszej połowie października br. Wnioski te dotyczą wyłącznie komunikacji międzynarodowej.

Zawody kajakowe w Zaleszczykach.

Zawody kajakowe w czasie obchodu „Winobrania“ w Zaleszczykach odbędą się na Dniestrze w dniu 18 września br. Meta tych zawodów znajdować się będzie przy plaży „Słonecznej“.

Organizacja zawodów pozostaje w ręku Komisji Sportowej Lwowskiego Okręgu. Ufundowaniem nagród, przygotowaniem kwater dla przybywających do Zaleszczyk zawodników, zajmuje się Komitet Obchodu „Winobrania“. We wszystkich sprawach, odnoszących się do tych zawodów, należy komunikować się wprost z Komisją Sportową Lwowskiego Okręgu P. Z. K. pod adresem: Stanisław Grabowicz, kapitan sportowy Okręgu, Lwów, pl. Mariacki 8.

CENA PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. 0.60, kwartalna zł. 1.80, półroczna zł. 3.60. — Konto P. K. O. 506.350.
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm) na pierwszej stronie 1 zł., na dalszych stronach 80 groszy.
Cała pierwsza strona — 1.100 zł., następne strony 800 zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

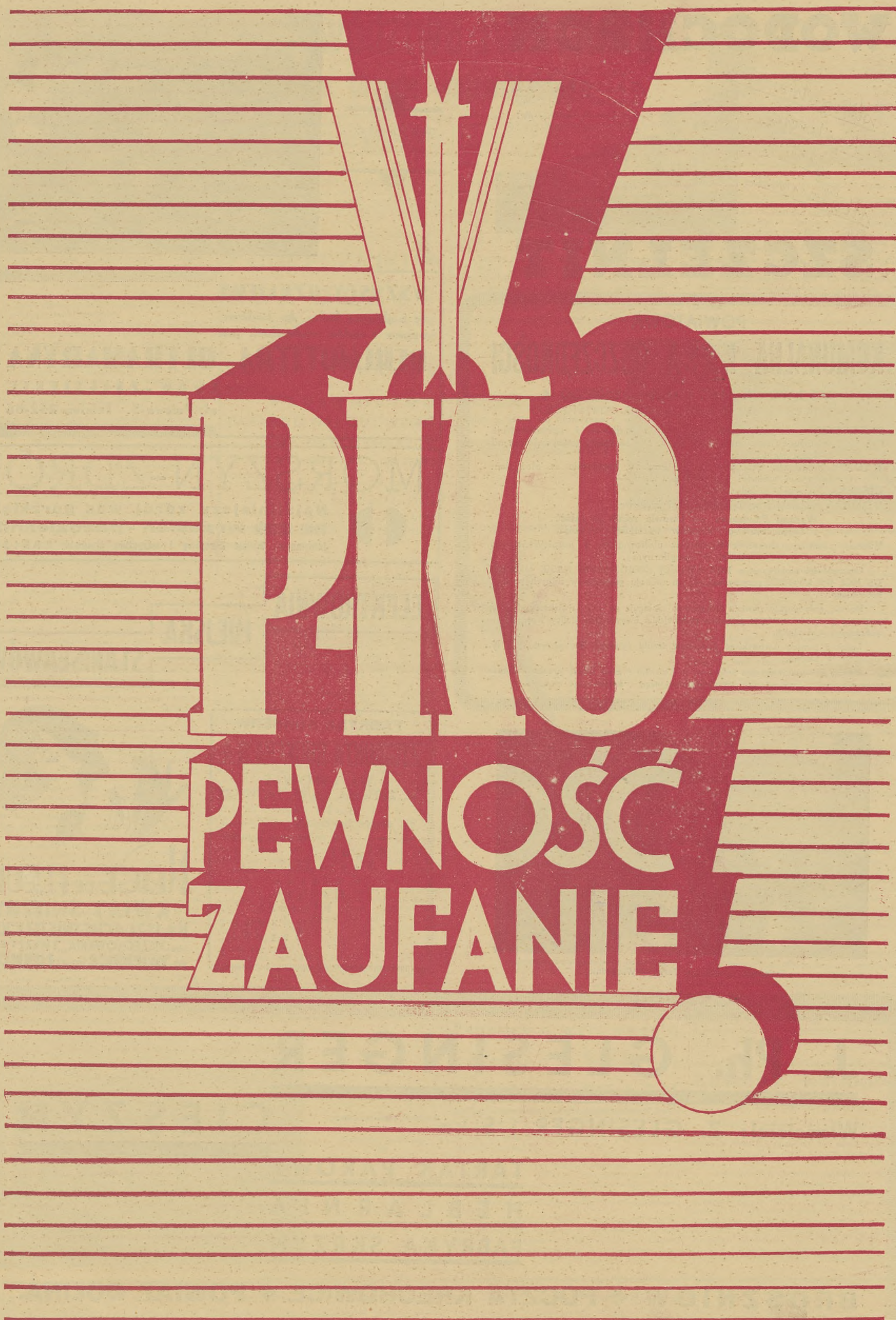
Redaktor: Stanisław Zachariasiewicz. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD. Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.



Targ tygodniowy w Jaworowie pod Lwowem.



Zwiedzanie stoisk na Targach Wschodnich.



Redaktor: St. Zacharasiewicz. Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel.: 217-98. Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna „Wschód".